

PRASA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

ŻOŁNIERZE STOLICY

Wydałem dziś upragniony przez Was rozkaz do jawnej walki z odwiecznym wrogiem Polski, najeżdżcą niemieckim. Po pięć lat i sześć miesięcy nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemiu konspiracji staście dziś otwarcie z bronią w ręku, by odzyskać wolność i wymierzyć zbrodniarzom - niemieckim - przykładową karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach Polski.

Warszawa, 1.VIII-1944 r.

Dowódca Armii Krajowej
(-) BÓR

Warszawa Powstała

Nareszcie nadszedł dzień na który w mieście, w Warszawie jest zjednoczona bez reszty ludności czekaliśmy pięć, jakże nieskończonych lat. Robotnicy i inteligenci, kobiety, mężczyźni, dzieć ludzie wszystkich grup politycznych



PRASA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

PROJEKT

„Konserwacja prasy Powstania Warszawskiego ze zbiorów Muzeum Niepodległości“

Projekt dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego
oraz ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Mazowsze.
serce Polski

PRASA

**POWSTANIA
WARSZAWSKIEGO**

MATERIAŁY Z KONFERENCJI NAUKOWEJ

Redakcja Tadeusz Skoczek

Warszawa 2014

Konferencja naukowa

Prasa Powstania Warszawskiego

6 października 2014 r., Muzeum Niepodległości w Warszawie

Zespół redakcyjny:

Halina Murawska, Tadeusz Skoczek, Jolanta Załęczny

ISBN 978-83-62235-63-6

Wydawca:

Muzeum Niepodległości w Warszawie, al. Solidarności 62,

00-240 Warszawa, tel. 22 826 90 91

e-mail: sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE	7
RYSZARD BZINKOWSKI Funkcja informacyjno-organizacyjna prasy Powstania Warszawskiego	9
PIOTR MATUSAK Z dziejów prasy ludowej w Powstaniu Warszawskim 1944 r.	33
MACIEJ MOTAS Prasa obozu narodowego w Powstaniu Warszawskim	65
MACIEJ ŻUCZKOWSKI „Znów sztandar Polski powiewa nad Warszawą” – prasa PPS-WRN w czasie Powstania Warszawskiego	83
HALINA MURAWSKA „Warszawianka” powstańcze pismo PPS-WRN	103
STANISŁAW MALISZEWSKI Fenomen „Biuletynu Informacyjnego” i jego ludzie	113
KATARZYNA UTRACKA Powstańcza prasa dla dzieci na przykładzie „Jawnutki” i „Dziennika Dziecięcego”	135

IRENA SAWICKA

Stefania Krasowska (1886-1964)

redaktorka „Kobiety na Barykadzie”

151

JULIAN BORKOWSKI

Powstańcza prasa Szarych Szeregów i wybrane zagadnienia
służb harcowskich w czasopiśmie walczącej Warszawy

159

AGATA LIPIŃSKA

Profilaktyka konserwatorska zbiorów bibliotecznych z XX w.

183

BARTOSZ IWASZKIEWICZ

Konserwacja prasy Powstania Warszawskiego
ze zbiorów Muzeum Niepodległości

195

Wykaz prasy Powstania Warszawskiego ze zbiorów
Muzeum Niepodległości poddanej konserwacji

201

ILUSTRACJE

209

SŁOWO WSTĘPNE

Upowszechnianie dziedzictwa kulturowego wraz z gromadzeniem, przechowywaniem, konserwacją oraz udostępnianiem zbiorów jest wpisane w statutową działalność Muzeum Niepodległości w Warszawie.

W zbiorach Muzeum znajduje się m.in. zbiór prasy Powstania Warszawskiego. Kolekcja druków powstańczych była bardzo zniszczona i wymagała przeprowadzenia pełnego spektrum zabiegów konserwatorskich. Jej zły stan był wynikiem oddziaływania niszczących czynników fizyko-chemicznych i mechanicznych. Biorąc pod uwagę dużą wartość historyczną prasy i zły jej stan zachowania, Muzeum podjęło starania dotyczące przeprowadzenia konserwacji całej kolekcji prasy powstańczej.

W roku bieżącym Muzeum Niepodległości uzyskało dofinansowanie do zadania *Konserwacja prasy Powstania Warszawskiego ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie*. Jest ono współfinansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu „Dziedzictwo Kulturowe”. Priorytet „Wspieranie Działań Muzealnych” oraz ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. Projekt zakłada przeprowadzenie kompleksowej konserwacji prasy, w tym wykonanie specjalistycznych opakowań ochronnych. Elementem projektu jest również organizacja konferencji dotyczącej prasy powstańczej i problematyki konserwatorskiej, wydanie wydawnictwa pokonferencyjnego oraz przygotowanie materiałów promocyjno-informacyjnych.

Najważniejszym działaniem projektu jest konserwacja, która nie tylko spowoduje zahamowanie destrukcji pism, ale także przywróci walor użytkowy kolekcji. Konserwacji poddanych zostało 1254 numerów, które

są reprezentacją ponad 70 tytułów prasy powstańczej znajdującej się w zbiorach Muzeum. Celem konserwacji jest zabezpieczenie zbiorów przed dalszym niszczeniem poprzez przeprowadzenie zabiegów dezynfekcji i odkwaszania papieru; poprawa stanu zachowania przez pełną i kompleksową konserwację; poprawa estetyki przez zabiegi oczyszczające i kąpiele. Konserwacja prasy pozwoli również na bezpieczną digitalizację i udostępnienie jej w wersji elektronicznej. Muzeum Niepodległości włączyło się do projektu, realizowanego przez Mazowiecką Bibliotekę Cyfrową – scalenie prasy powstańczej w wersji cyfrowej i udostępnienia jej w domenie publicznej na platformie Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej w ramach Kolekcji tematycznej: *Prasa Powstania Warszawskiego*.

Naukowym podsumowaniem działań podjętych w ramach projektu jest konferencja, która odbyła się w dniu 6 października 2014 r. oraz niniejsze wydawnictwo. Oddajemy do rąk Czytelników publikację poświęconą prasie Powstania Warszawskiego oraz problematyce konserwatorskiej. Mamy nadzieję, że opublikowane materiały autorstwa znawców tematu reprezentujących środowisko naukowe, muzealne i biblioteczne, będą ważnym krokiem w kierunku badań nad prasą powstańczą oraz zachęcą do nowych opracowań tego zagadnienia.

Halina Murawska

RYSZARD BZINKOWSKI

Warszawa

FUNKCJA INFORMACYJNO-ORGANIZACYJNA PRASY POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Internet, telewizja satelitarna, telefony komórkowe, gazety elektroniczne, serwisy światowych agencji informacyjnych, smartfony, tablety, facebook – wszystko to jest dziś dostępne w niemal każdym domu. Ceny takich urządzeń i aplikacji (może nie wszystkich czy najnowszej generacji) umożliwiających kontakt ze światem i uzyskiwanie informacji z różnych źródeł są na tyle dostępne, że może sobie na nie pozwolić prawie każdy. Dziś nie cierpimy z powodu braku informacji, ale przeciwnie zalewa nas ich natłok i różnorodność. Przeciętny młody człowiek nie potrafi sobie często wyobrazić życia bez dostępu do nowoczesnych środków przekazu. Korzystamy z nich nie tylko po to by dowiedzieć się o wydarzeniach politycznych, gospodarczych czy militarnych mających wpływ na sytuację w skali światowej, ale o wiele częściej by zasięgnąć informacji o życiu naszego kraju, miasta czy osiedla. To tam właśnie poszukujemy informacji o różnorodnych usługach, trudnościach komunikacyjnych czy możliwości skorzystania z opieki medycznej. Coraz częściej sieć informacji elektronicznej staje się sposobem organizowania i zachęcania, przez władze i różne organizacje, społeczeństwa do działań, a jednocześnie jest miejscem kontaktów bezpośrednich między ludźmi.

Gdy jednak cofniemy się kilkadziesiąt lat znajdziemy się w zupełnie innej rzeczywistości. Okupacja hitlerowska odcięła społeczeństwo polskie od informacji zastępując ją nachalną propagandą. Jedynymi źródłami rzetelnej wiedzy były nasłuchy radiowe i prasa konspiracyjna. Podobnie wyglądała sytuacja w dniach Powstania Warszawskiego. Przestała docierać do mieszkańców stolicy wydawana przez okupanta prasa gadzinowa, a informację można było uzyskać jedynie z rozgłośni radiowych¹, a przede wszystkim z prasy wydawanej przez organizacje i oddziały powstańcze.

Prasy powstańczej Warszawy, ukazującej się od 1 sierpnia do 5 października 1944 r., nie sposób jej analizować z pominięciem doświadczeń historycznych i wydarzeń rozgrywających się w połowie 1944 roku na forum międzynarodowym, jak też na ziemiach polskich.

Wywodząc swój rodowód z doświadczeń lat okupacji i niezwykle bujnie rozwijającej się w tym czasie prasy konspiracyjnej, stanowiła ona wyraz żywotności i nieugiętości narodu polskiego. Stała się miejscem sporów, dyskusji, wypracowywania poglądów i programów wobec najistotniejszych spraw bieżących i problemów przyszłości, a poglądy prezentowane na łamach poszczególnych pism stanowiły wykładnię politycznych stanowisk ugrupowań, których były organem.

Prasowa działalność konspiracyjna pozwalała zdobywać doświadczenia organizacyjne, jak też umiejętności pozyskiwania odbiorcy, do którego trzeba było dotrzeć ze specyficzną, zależną od środowiska argumentacją. Wypracowywano również typologię prasy z jej podziałami na prasę informacyjną, informacyjno-polityczną, kulturalną, fachową, wojskową itd. Trzeba stwierdzić, iż piony wydawnicze poszczególnych ugrupowań politycznych i organizacji konspiracyjnych wypracowały różne, własne doświadczenia w tym zakresie. Dotyczyły one zarówno organizacji, zbierania informacji, druku, kolportażu jak też form i zakresu kontroli

¹ Począwszy od 8 sierpnia uruchomiona została powstańcza radiostacja „Błyskawica”, a 9 sierpnia rozgłosnia Polskiego Radia oraz przenośne i stacjonarne megafony uliczne. O skromnych możliwościach oddziaływania Polskiego Radia świadczy fakt, iż nadawało ono na wojskowej krótkofalówce (radiostacji „Błyskawica”) trzy razy dziennie po 20 minut. E. J. Osmańczyk, *Trzeba to opowiedzieć: dziennik z Powstania 1944*, Warszawa 1994, s. 36.

nad tytułami sygnowanymi przez daną organizację. Nastąpił podział na prasę centralną i terenową. Doświadczenia te zaowocowały w czasie Powstania Warszawskiego utworzeniem prasy, która stała się najbardziej widocznym, obok walki zbrojnej, przejawem funkcjonowania Państwa Polskiego, a wszystkie ukształtowane w latach okupacji w Polsce główne nurty polityczno-ideowe reprezentowane były w prasie walczącej Warszawy.

Odrębnym problemem był rozwój działalności prasowej struktur wojskowych. Obok formacji bojowych związanych z poszczególnymi stronnictwami i partiami ukształtowały się, poprzez kolejne formy organizacyjne, SZP-ZWZ-AK, Siły Zbrojne Polski Podziemnej mające na celu grupowanie całego wysiłku zbrojnego narodu polskiego bez względu na różnice przekonań i przynależność polityczną. Pełnej jedności siły zbrojne doczekały się – przede wszystkim – w wymiarze propagandowym, jak potwierdzono to analizując treści prasy powstańczej, w pierwszych dniach walki w sierpniu 1944 r.², by na skutek rozbieżności politycznych ulec ponownym podziałom pod koniec Powstania.

Niezwykle istotne dla całościowego ujęcia problemu prasy powstańczej jest zagadnienie prasoznawczej oceny formalnych warunków jej ukazywania się. Analizując prasę powstańczą ze względu na jej wydawców trzeba stwierdzić, że ujawniła się cała gama polskiej konspiracji od NSZ na prawej po RPPS i PPS(L) na lewej stronie sceny politycznej. Obok prasy partyjnej funkcjonowała prasa rządowa, wojskowa, a także wydawana z inicjatyw niezależnych i prywatnych. Od 1 sierpnia do 5 października 1944 r. ukazało się w Warszawie 167 tytułów prasowych. Wśród nich 39 to pisma będące bezpośrednią kontynuacją wydawnictw konspiracyjnych, 97 – których wydawanie rozpoczęto dopiero w czasie Powstania, a 31 –

² „Tydzień” nr 70 z 24.08.1944 informował: Zarówno pisma wojskowe, delegackie, jak i poszczególnych grup politycznych, manifestują swą jednolitość i zupełne podporządkowanie się nadrzędnemu celowi – zwycięstwu. Prasa powstańcza ma poziom wysoki, ton właściwy widać wszędzie głębokie poczucie obywatelskie i prawdziwe zrozumienie interesów Państwa.

powstałe w czasie Powstania lecz będące kontynuacją wcześniej ukazujących się pism w innej dzielnicy lub pod innym tytułem³.

Wśród wszystkich tytułów 33 % (56) to wydawnictwa sygnowane przez AK, a uwzględniając fakt wydawania niektórych tytułów przez AK łącznie z innymi ośrodkami, jak też wpływ wydawnictw informacyjnych AK na treści zamieszczane w innych pismach, można przyjąć, iż był on o wiele większy. Drugim wydawcą prasy powstańczej była Delegatura Rządu RP na Kraj posiadająca 15 tytułów, co stanowiło 9 % ogólnej ilości pism. Pisma AK, DR i czwórporozumienia (PPS, SL, SP i SN) realizujące w znacznej mierze wspólną politykę informacyjną liczyły łącznie niemal 55 % wszystkich wydawnictw. Pisma lewicy komunistycznej stanowiły 10 % ogólnej liczby tytułów, lecz należy zauważyć, iż głoszone przez nich idee i poglądy pod koniec Powstania znalazły nowych zwolenników nie tylko wśród KB, PAL i syndykalistów, ale również w części ugrupowań demokratycznych i ludowych.

Największą aktywność wydawniczą osiągnięto między 13 i 16 sierpnia, gdy ukazywało się 67 tytułów jednocześnie⁴. Analizując prasę powstańczą można wydzielić sześć przedziałów czasowych charakteryzujących dynamikę ukazywania się tych wydawnictw. Okres pierwszy od 1 do 10 sierpnia, to gwałtowny przyrost ilości wydawanej prasy. Okres drugi od 11 do 29 sierpnia, to stan względnej stabilizacji na wysokim poziomie liczby ukazujących się tytułów. Okres trzeci od 30 sierpnia do 3 września charakteryzuje się gwałtownym spadkiem ilości prasy ukazującej się w Warszawie. Warto zauważyć, iż w tym okresie raptownie spadły także nakłady prawie wszystkich pism. W okresie czwartym od 4 do 13 września odnotować należy pewną stabilizację na niższym, sięgającym liczby 40 tytułów, poziomie prasy powstańczej. Od 14 do 23 września w okresie piątym widać niewielki wzrost ilości

³ R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy*, Warszawa 2002, s. 107. Wyliczenia te różnią się od wcześniejszych opublikowanych m.in. przez Władysława Bartoszewskiego, Halinę Nowosad-Łaptiew i Władysława Mroczkowskiego, Mariolę Chwiałkowską i Ewę Odziomek, Jerzego Jarowieckiego, Jerzego Myślińskiego i Andrzeja Notkowskiego, a także Mariana Grabskiego.

⁴ R. Bzinkowski, *op. cit.*, s. 110-112. Tabela prezentująca liczbę tytułów prasowych ukazujących się w poszczególnych dniach Powstania.

prasy w dużej mierze spowodowany ukazaniem się wielu nowych tytułów lewicowych. Od 26 września w ostatnim, szóstym okresie odnotować trzeba systematyczny spadek ilości ukazujących się tytułów prasy powstańczej.

Największą ilością tytułów wydawanych jednocześnie poszczycić się może Armia Krajowa, sygnująca w jednym tylko dniu 14 sierpnia 29 tytułów prasy ukazującej się w walczącej Warszawie. Charakterystyczną cechą prasy powstańczej było systematyczne zwiększanie udziału na rynku prasy powstańczej przez ruch komunistyczny i jego zwolenników, którzy od 14 sierpnia stali się trzecim po AK i DR, a pod koniec września drugim, po AK, ośrodkiem wydawniczym⁵. Uzupełnieniem tych wyliczeń jest porównanie liczby pism w czterech wybranych tygodniach Powstania Warszawskiego. Potwierdza ono, że wydawnictwa AK przez cały czas stanowiły większość, choć ich udział w ogólnej liczbie wydawanej prasy stale malał. Trzeba jednak zaznaczyć, że wraz z pismami DR i czwórporozumienia oscylował przez cały czas w granicy 60 % aktualnie ukazujących się tytułów. Odmienne zachowywały się pisma sygnowane przez ugrupowania prawicowe, których udział w wybranych czterech tygodniach systematycznie spadał. Pisma ugrupowań lewicowych przeciwnie, zajmowały coraz wyższe miejsce w tym porównaniu⁶.

Dla pogłębionej analizy oddziaływania prasy powstańczej warto dokonać porównań pod względem częstotliwości ukazywania się poszczególnych tytułów. 83 % ukazało się mniej niż 30 razy, a aż 46 % mniej niż 10 razy⁷. Rekordzistami pod względem ilości wydawanych numerów były trzy pisma informacyjne AK ukazujące się w Śródmieściu. Świadczy to o stosunkowo krótkim czasie funkcjonowania większości inicjatyw wydawniczych. 38 % pism ukazywało się nie dłużej niż 10 dni, a aż 59 % nie dłużej niż 20 dni. 20 % wychodziło ponad 30 dni, a zaledwie 11 % dłużej niż 50 dni. Dominującą pozycję we wszystkich rejonach Warszawy pod tym względem zajmowały pisma akowskie.

⁵ *Ibidem*, s. 117-118. Tabela prezentująca działalność wydawniczą ośrodków związanych z lewicą komunistyczną.

⁶ *Ibidem*, s. 120. Tabela prezentująca dynamikę wydawniczą poszczególnych ośrodków politycznych w wybranych tygodniach Powstania.

⁷ *Ibidem*, s. 124. Tabela liczby tytułów prasowych.

Główne ośrodki wydawnicze pod względem terytorialnym to obie części Śródmieścia, Stare Miasto – w sierpniu, a także dość ustabilizowane wydawniczo Żoliborz i Mokotów.

Dokumentuje to liczba tytułów wydawanych w poszczególnych dzielnicach: Śródmieście Północ – 67, Śródmieście Południe – 66, Stare Miasto – 20, Żoliborz – 14, Mokotów – 9, Powiśle – 4, Ochota – 3, Wola – 3 i Czerniaków – 1. Warto podkreślić, że działania prasowe w poszczególnych dzielnicach miały swoje własne, specyficzne charakterystyki⁸.

Generalnie prasa informacyjna miała nakłady dużo niższe od prasy publicystyczno-informacyjnej. Najpopularniejsze pisma informacyjne, opierające swe materiały na doniesieniach agencyjnych, głównie z nasłuchów radiowych, z reguły nie przekraczały nakładu 100 egzemplarzy. Do pism o największych nakładach należały: „Biuletyn Informacyjny” (20–28 tys.), „Rzeczpospolita Polska” (5–10 tys.), „Robotnik” (5–10 tys.), „Walka” (6 tys.) i „Barykada Powiśla” (3–5 tys.) egzemplarzy jednorazowego nakładu. Warto dodać, że zasięg wydawnictw powstańczych był dużo wyższy niż wskazywałyby na to ich nakłady. Każdy egzemplarz przekazywany był wielokrotnie kolejnym czytelnikom, a często odbywało się ich czytanie grupowe.

Nakłady, częstotliwość jak i liczba tytułów w dużej mierze zależała od warunków technicznych istniejących w danej dzielnicy. Zdecydowanie najlepsze warunki w tym względzie miały obie części Śródmieścia i Stare Miasto. Decydowała o tym w głównej mierze ilość istniejących na tym terenie drukarni i zakładów poligraficznych. Istotnym jest, iż Komenda Główna AK umożliwiła praktycznie wszystkim odłomom politycznym wydawanie prasy, również wydawnictw nieperiodycznych, na bazie podległych jej Wojskowych Zakładów Wydawniczych.

Prasa powstańcza nie miała stałych formatów. Ulegały one zmianie zależnie od możliwości wykonania, stosowanej techniki druku, jak też dostępnych zapasów papieru. Najczęściej spotkać było można

⁸ *Ibidem*, s. 128–129. Tabela prezentująca liczbę pism ukazujących się w poszczególnych dzielnicach Warszawy.

wydawnictwa 2–4 stronicowe w sierpniu i 1–2 stronicowe we wrześniu. Pod koniec Powstania nasiliło się zjawisko wydawania jednostronicowych pism przystosowanych do naklejania na murach, jak też, związane z trudnościami technicznymi, łączenie pokrewnych wydawnictw pod wspólnym tytułem. W największym formacie wśród pism powstańczych ukazywała się „Warszawa Walczy” 60,5x42,5 cm, a w najmniejszym „Żywią i Bronią” – wydanie żoliborskie 15,5x10,5 cm. Z reguły pisma powstańcze ukazywały się w formacie zbliżonym do 31x22 cm.

Godną odnotowania jest współpraca z prasą powstańczą wielu znanych przedstawicieli świata nauki, kultury i sztuki. To oni wraz z wieloma politykami, działaczami państwowymi i społecznymi, a także często z bezimienną grupą dziennikarzy, fotografów, pracowników nasłuchu radiowego i technicznej obsługi drukarni tworzyli prasę powstańczą. Oblicza się, iż w redakcjach pism warszawskich w tym czasie pracowało około 250 dziennikarzy. Kilkadzieciąt z tych nazwisk udało się ustalić⁹. Niestety wiele z nich pozostało jedynie jako pseudonimy. Również w większości bezimienni pozostali kolporterzy prasy powstańczej. Generalnie kolportażem pism akowskich, Delegatury i ugrupowań związanych z rządem londyńskim zajmowały się rejonowe oddziały BIP. Poszczególne redakcje organizowały również własne formy rozpowszechniania wydawanych przez siebie pism.

Prasa powstańcza mimo dużej swobody wypowiedzi nie pozostawała bez odpowiedniego nadzoru ze strony wydających ją ośrodków dyspozycyjnych¹⁰. Formy tej „opieki”, wskazywanie kierunków publicystyki, czy działań informacyjnych, kształtowane były wielotorowo. Z jednej strony poprzez współpracę z redakcjami osób z kierownictwa partii czy stronnictwa, z drugiej zaś poprzez funkcjonowanie wydzielonych komórek propagandowych i prasowo-wydawniczych zajmujących w strukturach poszczególnych organizacji bardzo ważne miejsce. Specyficzną formą

⁹ *Ibidem*, s. 158-161.

¹⁰ E. J. Osmańczyk, *op. cit.*, s. 49, 143-144.

kontroli była również umiejętnie prowadzona selekcja dostarczanych redakcjom informacji¹¹.

Codzienna działalność prasy powstańczej koncentrowała się na wypełnianiu jej funkcji organizacyjnej i informacyjnej. Pisma powstańcze były jednym z głównych instrumentów organizacji życia miasta oraz komunikowania się władz wojskowych i cywilnych Warszawy z jej mieszkańcami. Oprócz funkcji informacyjnej uświadamiały one ludności, że istnieje legalna polska władza wydająca zarządzenia, które należy respektować¹². Poprzez prasę zlecano wykonywanie konkretnych zadań placówkom OPL¹³, wyspecjalizowanym agendum rządowym i samorządowym. Podawano ich adresy i godziny urzędowania¹⁴. Przekazywano informacje o punktach opieki społecznej i zalecano organizowanie różnorodnych form samopomocy, w tym aprowizacyjnej¹⁵. Mobilizowano do walki i pracy w służbach pomocniczych. Prasa stała się miejscem zamieszczania ogłoszeń o poszukiwanych fachowcach¹⁶, a przede wszystkim służyła sprawie poszukiwania bliskich, zaginionych w wojennej zawierusze¹⁷. Na łamach podejmowano tematy jak najbardziej aktualne: wydawania tymczasowych dowodów tożsamości¹⁸, ostrzeżeń przed ostrzałem, obowiązkowych szczepień, zachowania się w konkretnych sytuacjach, czy wreszcie informowano o wynikach rozmów z Niemcami i ustaleniach w najtrudniejszych dla Powstania dniach – jego kapitulacji¹⁹.

¹¹ J. Rzepecki, *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1983, s. 339.

¹² „Komunikat Informacyjny” nr 1 z 2.08.1944.

¹³ „Biuletyn Informacyjny” nr 35 (242) z 2.08.1944; „Wiadomości Radiowe” z 11.08.1944; „Powstaniec” nr 3 z 17.08.1944.

¹⁴ „Komunikat Specjalny WIP-ADZ” nr 18 z 12.08.1944.

¹⁵ „Czerniaków w Walce” nr 5 z 27.08.1944.

¹⁶ „Wiadomości Radiowe” nr 40 z 26.08.1944.

¹⁷ „Biuletyn” (o zaginionych) nr 5 z 21.08.1944.

¹⁸ „Warszawa Walczy” nr 40 z 19.08.1944.

¹⁹ „Rzeczpospolita Polska” nr 75 z 2.10.1944; „Walka – Warszawski Głos Narodowy” nr 92/108 z 1.10.1944; „Biuletyn Informacyjny” nr 101 z 3.10.1944; „Wiadomości Powstańcze” nr 46 z 4.10.1944.

W działalności tej dostosowywano treści do miejsca wydawania danego tytułu zamieszczając zarządzenia, adresy punktów, jak też komunikaty właściwe dla danego rejonu. Należy podkreślić specyfikę prasy w tym zakresie działania. Prasa żoliborska nawiązała najbliższe kontakty ze swymi czytelnikami²⁰. Tu najczęściej pojawiały się imienne podziękowania za dary i przejawy ofiarności społeczeństwa²¹. Prasa mokotowska szczególnie uwagę zwracała na konieczność ochrony dóbr kultury, a śródmiejska na potrzebę zapewnienia pomocy pogorzelcom przybywającym do tej dzielnicy z innych zniszczonych uprzednio rejonów miasta.

Tematem ustawicznie przewijającym się przez strony pism powstańczych było uzasadnienie potrzeby podjęcia walki w pierwszym okresie Powstania²² i jej kontynuacji w okresie późniejszym. W pierwszych dniach, niezależnie od opcji politycznej danego pisma, panowała powszechna akceptacja tej decyzji przy jednoczesnym przekonaniu, że walka trwać będzie krótko i przyniesie pełny sukces²³. Widziano konieczność rezygnacji ze sporów na rzecz stanięcia ramię w ramię na barykadzie²⁴. Wśród głównych argumentów wysuwano: chęć ocalenia miasta przed zniszczeniem i ochronę jego ludności przed spodziewanymi represjami, konieczność zmanifestowania polskości i woli niepodległości wobec zbliżającej się Armii Czerwonej oraz wolę wywalczenia wolności własnymi siłami²⁵. Gdy szanse na szybki sukces okazały się nierealne przypominano, że bez ofiar nie ma zwycięstwa, wskazywano na przykład, jaki walcząca stolica daje reszcie kraju, a wreszcie na międzynarodowe znaczenie podjętej walki wobec rozstrzygnięć, jakie zapadną po zakończeniu wojny²⁶. Trzeba zaznaczyć, że prasa lewicowa dość szybko, bo już w drugiej połowie sierpnia,

²⁰ „Dziennik Radiowy XXII Obwodu AK” nr 36 z 4.09.1944.

²¹ „Dziennik Radiowy XXII Obwodu AK” nr 39 z 7.09.1944.

²² „Barykada” nr 10 z 21.08.1944.

²³ Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego (dalej: MiD WIH), sygn. III/40/26, s. 233-234.

²⁴ MiD WIH, sygn. III/42/3, s. 31-32.

²⁵ „Kurier Stołeczny” nr 1 z 9.08.1944.

²⁶ „Nakazy Chwili” nr 15 z 23.09.1944.

a szczególnie we wrześniu, wysuwała zastrzeżenia co do trafności decyzji rozpoczęcia Powstania tak w odniesieniu do terminu, jak też braku koordynacji z armią sowiecką²⁷.

Z czasem pojawiły się argumenty uzasadniające prowadzenie walki faktem wiązania w Warszawie znacznych sił niemieckich, uniemożliwiających użycie ich na innych frontach, a wreszcie, głównie ze środowisk skrajnie prawicowych i katolickich, przekształceniem walki z niemieckim okupantem w wojnę religijną i nakierowaną na manifestację wobec wschodniego zagrożenia²⁸. Pisma lewicowe, mimo zastrzeżeń, konsekwentnie wzywały do kontynuowania walki nawet wtedy, gdy nie przemawiały za tym motywy racjonalne²⁹. We wrześniu posunęły się nawet do nawoływania do przejęcia władzy w mieście przez wojskowych, gdyż ich zdaniem władze cywilne wykazywały chęć kapitulacji³⁰.

Wiele miejsca w pismach, głównie informacyjnych, ale i publicystycznych zajmowały obrazy toczących się zmagających. Służyły one kształtowaniu przeświadczenia, że ich wynikiem ostatecznym może być tylko zwycięstwo³¹. Najwięcej informacji z walk podawano w pierwszej fazie Powstania, gdy każdy nawet najmniejszy sukces wywoływał entuzjazm. Podstawowym źródłem informacji były w tym czasie, praktycznie dla całej prasy, komunikaty Dowództwa AK, w których dominowały informacje optymistyczne, a straty bagatelizowano. Z czasem, wobec zmniejszenia zaufania do tych serwisów, poszczególne pisma szukały własnych źródeł informacji.

W prasie popularyzowano sylwetki i postawy bohaterów walki i pracy. Oswajano z bronią niemiecką, wykazując jej słabości i przeciwstawiając jej niezłomną postawę powstańczego żołnierza. Poszczególne pisma najwięcej miejsca poświęcały działaniom własnych formacji zbrojnych, nie zawsze zachowując w tych relacjach obiektywizm³².

²⁷ „Barykada Wolności” nr 151 z 24.09.1944.

²⁸ „Polska Zwycięży” nr 2 z 8.09.1944, nr 3 z 10.09.1944.

²⁹ „Armia Ludowa” nr 25 z 27.08.1944.

³⁰ „Wojsko Polskie” nr 9 z 1.10.1944.

³¹ „Baszta” nr 3 z 15.08.1944.

³² „Armia Ludowa” nr 24 z 26.08.1944; „Biuletyn Okręgu IV PPS Warszawa Północ” nr 5 z 8.08.1944.

Informacje o walkach zaspokajały powszechny głód informacji o wydarzeniach w mieście, szczególnie w oddalonych rejonach. Podobnemu celowi służyły informacje z frontów toczącej się wojny, a postępy na froncie zachodnim przeciwstawiano często zastoju frontu wschodniego³³. W działaniach tych należy wyraźnie zróżnicować opinie wyrażane w tym względzie przez prasę lewicową, która jedyną nadzieję odsieczy widziała konsekwentnie w działaniach armii sowieckiej³⁴. W informacjach podkreślano postępujące rozprzężenie w armii niemieckiej, w tym nieporozumienia, a czasami wręcz wrogość między SS a Wehrmachtem³⁵.

Z czasem informacje o działaniach na wschodzie, w tym nadzieje na generalną ofensywę, zdominowały doniesienia agencyjne. Dał się również zauważyć zwrot, także w pismach AK i Delegatury, w stosunku do żołnierzy polskich walczących pod dowództwem gen. Żymierskiego. Początkowo pisma popierające rząd londyński i prawnicze traktowały ich jako zdrajców i popleczników Rosji (dotyczyło do głównie grona oficerskiego), z czasem wyrażano opinię, iż są oni nieświadomie manipulowani przez grono polityków związanych z PKWN, stanowiąc w istocie szczerą brać żołnierską. Te oceny nasiliły się w drugiej połowie września po opanowaniu przez wojska radzieckie Pragi. W doniesieniach z walk dużo miejsca, szczególnie we wrześniu, poświęcono zrzutom tak alianckim, jak też sowieckim, przy czym nietrafne i koniunkturalne były opinie prasy komunistycznej, że zrzuty sowieckie nie były należycie dostrzegane przez prasę obozu rządowego³⁶.

Równie ważne jak przekazywanie informacji o walce na barykadach była działalność prasy powstańczej w zakresie kształtowania postaw i utrwalania woli zwycięstwa. Dbano o stworzenie ścisłych więzi między żołnierzami, a ludnością cywilną³⁷. We wszystkich pismach podkreślano, iż każdy,

³³ „Komunikat Informacyjny” nr 21 z 20.08.1944.

³⁴ „Iskra” nr 59 z 18.09.1944; „Kurier Mokotowski” nr 5 z 20.09.1944; „Wojsko Polskie” nr 7 z 29.09.1944.

³⁵ „Warszawa Walczy” nr 40 z 19.08.1944; „Rzeczypospolita Polska” nr 33 z 22.08.1944; „Biuletyn Informacyjny” nr 59 z 22.08.1944.

³⁶ „Biuletyn Informacyjny” nr 86 z 18.09.1944.

³⁷ „Biuletyn Informacyjny” nr 35 (242) z 2.08.1944; „Wiadomości Warszawskie” nr 6 z 5.08.1944.

nawet najmniejszy posterunek jest ważny w ogólnym wysiłku³⁸. Ujawnienie struktur Państwa Podziemnego interpretowano jako przejaw stabilizacji i nadzieję na rychłe odzyskanie pełnej niepodległości³⁹. W pismach podkreślano zdobycze moralne Powstania – ukształtowanie postaw męźnych i obywatelskich, które procentować będą w wolnej Polsce⁴⁰.

Dla podniesienia ducha społeczeństwa Warszawy pisma powstańcze przypominały chwalebny historię kraju od czasów najdawniejszych, poprzez powstania narodowe, do wojny 1920 roku⁴¹. Podkreślano wyjątkowość narodu polskiego i jego moralną przewagę nad Niemcami. W działalności tej uciekano się często do wykorzystywania symboli religijnych. Celowały w tym pisma SP, SN i NSZ, ale nawiązywały do nich również dzienniki DR i AK⁴². Warto zauważyć, iż działania te nasilały się w miarę pogarszania sytuacji militarnej Powstania⁴³.

Prasa powstańcza informując o działaniach mających na celu organizowanie pomocy dla Warszawy przeciwdziałała poczuciu osamotnienia, które w sposób deprymujący wpływało na oddziały walczące i społeczeństwo stolicy. Doniesienia o zrzutach alianckich, zwłaszcza w drugiej połowie września, przedstawiano jako wynik tych starań, a jednocześnie nadzieję na poparcie Zachodu wobec sprawy polskiej po zakończeniu wojny.

Działalność prasowa w zakresie podnoszenia nastrojów i wywoływania pożądanych postaw charakteryzowała się stosowaniem różnorodnych technik dziennikarskich jak felietony, opowiadania, krótkie hasła, humor, a wreszcie poezja⁴⁴. Tego typu materiałów nie zamieszczała z reguły prasa związana z nurtem komunistycznym ograniczając się w znacznej mierze jedynie do komentarza.

³⁸ „Żołnierz Starego Miasta” nr 2 z 13.08.1944.

³⁹ „Warszawski Głos Narodowy” nr 25 z 23.08.1944.

⁴⁰ „Dodatek Ilustrowany do Biuletynu Informacyjnego” nr 1 z 25.08.1944.

⁴¹ „Wielka Polska” nr 20 z 19.08.1944; „Barykada Powiśla” nr 6 z 11.08.1944.

⁴² Meldunek o nastrojach PSW „Olesza” z 30.08.1944 – MiD WIH sygn. III/42/19, s. 35.

⁴³ „Polska Zwycięży” nr 4 z 15.09.1944.

⁴⁴ W „Baszcie” opublikowano przykładowo wiersze Władysława Broniewskiego: *Wszystko mi jedno i Droga*, Zb. Rudego, *Żądamy amunicji*, por. Józefa: *Mokotowska Reduta* i *Ty żeś to Polsko*, Orła: *Do broni, Łączniczki* i *Warszawo. Warszawo*. Tu też po raz pierwszy opublikowano tekst piosenek: *Warszawskie Dzieci* i *Marsz Mokotowa*.

Prasa Powstania Warszawskiego nie unikała w swej publicystyce tematów trudnych. Obok pozytywnych zjawisk życia społeczności walczącej Warszawy reagowała na zjawiska ujemne, często z pogranicza patologii społecznej. Przy czym, co należy podkreślić, zwalczano te, które występowały w czasie pokoju jak też te, które były charakterystyczne dla działań wojennych⁴⁵. Zjawiska patologiczne występowały we wszystkich dzielnicach, choć z różnym nasileniem i w różnym czasie. Zwalczano pijaństwo⁴⁶, bimbrownictwo, spekulantów i paskarzy⁴⁷, a także tych, którzy przywłaszczali sobie zrzutową żywność⁴⁸. Piętnowano „hieny” żerujące na nieszczęściu bliźnich i okradające zrujnowane domy i poległych⁴⁹. Ze szczególnym natężeniem wytykano tych, którzy odmawiali pomocy pogorzelcom i zasypanym, „schronowców” uchylających się od pracy i wszelkiego rodzaju dekonników⁵⁰.

Niezwyczajnie ostro walczono z plotką, gadulstwem⁵¹ i waśniactwem tak w stosunku do wojskowych, jak i przedstawicieli różnego szczebla urzędów⁵². Wzywano do podjęcia zdecydowanej walki z przejawami zwykłego bandytyzmu⁵³. Nie uchylano się od wytykania niewłaściwych postaw w samych oddziałach bojowych wiele miejsca poświęcając „plewom powstania” – kobietom podważającym morale i dobre imię żołnierzy Powstania⁵⁴. Charakterystyczne jest, iż w czasie, gdy prawie cała prasa apelowała do społeczeństwa o postawy właściwe i odpowiednie do wielkości chwili, prasa lewicowa podając przykłady postaw niewłaściwych, jako

⁴⁵ „Komunikat Informacyjny” nr 10 z 10.08.1944.

⁴⁶ „Żywią i Bronią” nr 23 z 21.08.1944.

⁴⁷ „Kurier Stołeczny” nr 41 z 28.09.1944.

⁴⁸ „Wojsko Polskie” nr 6 z 28.09.1944.

⁴⁹ „Szaniec” nr 13 z 17.08.1944.

⁵⁰ „Walka” nr 74 z 25.08.1944.

⁵¹ „Kurier Stołeczny” nr 1 z 9.08.1944.

⁵² „Warszawa Walczy” nr 41 z 20.08.1944.

⁵³ „Wiadomości Radiowe” nr 52 z 1.09.1944.

⁵⁴ Dodatek do nr 40 „Dziennika Radiowego XXII Obwodu AK” z 8.09.1944; „Biuletyn Informacyjny” nr 52 z 15.08.1944.

jedynych winnych tego stanu rzeczy widziała w kierownictwie Powstania, obwiniając ich o nieudolność i brak zdolności organizacyjnych⁵⁵.

Ważną sferą działalności prasy powstańczej była wymiana poglądów i przedstawianie programów społecznych, politycznych i gospodarczych poszczególnych ugrupowań i organizacji. Koncentrowano się w niej głównie na zagadnieniach skierowanych ku niedalekiej, jak się wszystkim wydawało, powojennej przyszłości. W rozważaniach tych Powstanie, jako element akcji „Burza” traktowano w dużej mierze jako punkt wyjścia do wypracowania konkretnych stanowisk⁵⁶. Starano się przygotować społeczeństwo do sytuacji powojennej⁵⁷, w której przywrócono by, zdaniem większości ugrupowań, demokratyczne reguły gry politycznej. Z czasem pewność ta została zachwiana. Wiązało się to z narastającym, wraz z pogarszaniem się sytuacji militarnej Powstania, kryzysem zaufania do władz Państwa Podziemnego, jego propagandy i idei sojuszu z demokracjami zachodnimi.

Problemem, który zdominował wszystkie rozważania było zagadnienie stosunków polsko-sowieckich. Jednym z argumentów mających wpływ na decyzję o wybuchu Powstania była przecież niechęć przed uzyskaniem niepodległości z rąk Sowietów, których wkroczenie do Warszawy wydawało się kwestią dni⁵⁸. Wstrzymanie ofensywy w pierwszych dniach sierpnia zostało przez prasę warszawską jednoznacznie ocenione, jako wrogie wobec Powstania działanie polityczne⁵⁹. Niezwykle ostrożnie, choć trzeba przyznać, że z dużymi nadziejami, przyjęto rozmowy Mikołajczyka w Moskwie, a włączenie do nich PKWN określano jako celowe działania Stalina w celu utrudnienia porozumienia⁶⁰. Podobnie traktowano, sztuczny zdaniem wielu publicystów prasy związanej z rządem londyńskim, spór

⁵⁵ „Armia Ludowa” nr 33 z 18.09.1944.

⁵⁶ A. Ajnenkiel, *Na oczach Kremla...* op. cit. s. 6.

⁵⁷ P. Matusak, *Stanisław Mikołajczyk premier rządu polskiego w Londynie 1943-1944* [w:] *Stanisław Mikołajczyk 1901-1966. Materiały z konferencji naukowej*, pod red. Janusza Gmitruka, Warszawa 1998.

⁵⁸ J. Rzepecki, op. cit., s. 326.

⁵⁹ „Wiadomości Warszawskie” nr 6 z 5.08.1944.

⁶⁰ St. Mikołajczyk, *Polska zgwałcona*, Kraków 1986.

o konstytucję 1935 r., który w istocie rzeczy stał się sporem o legalność i ciągłość władz polskich⁶¹. Memorandum rządu polskiego w sprawie unormowania stosunków z ZSRR, szeroko dyskutowane przez całą, z wyjątkiem komunistycznej, prasę warszawską, doprowadziło do wypracowania kompromisowego stanowiska całego polskiego podziemia określając granice możliwych ustępstw wobec potężnego i groźnego wschodniego sąsiada. Przekazanie tekstu memorandum przez władze radzieckie do PKWN było jeszcze jednym dowodem intencji i prawdziwych zamierzeń Stalina wobec sprawy polskiej. Trzeba przyznać, iż stosunek do ZSRR i PKWN silnie rozwarstwił prasę warszawską⁶². Od zdecydowanie wrogich postaw reprezentowanych przez NSZ i SN, poprzez racjonalne oceny AK i Delegatury, po bezkrytyczne akceptowanie głoszone przez PPR, RPPS i CKL. Podobnie komentowano również bezskuteczne próby nawiązania bezpośrednich rozmów z dowództwem Armii Czerwonej w celu uzyskania wojskowego wsparcia Powstania – próby oceniane niezwykle negatywnie przez całą prasę komunistyczną⁶³.

Wiele miejsca dzienniki powstańcze poświęcały zagadnieniom stosunku AK, organów rządowych, a przede wszystkim społeczeństwa do wkraczających na ziemie polskie oddziałów sowieckich oraz towarzyszących im oddziałów polskich. Szeroko informowano o dotychczasowych doświadczeniach z terenów wschodnich Rzeczypospolitej, a doniesienia o aresztowaniach, rozbrajaniu i osadzaniu na Majdanku przedstawicieli polskich władz i członków polskich sił zbrojnych były w Warszawie komentowane jako zamach na polską suwerenność⁶⁴. Zupełnie odmiennie widziały te zagadnienia pisma lewicy komunistycznej⁶⁵. Kwestionowały one z jednej strony prawdziwość tych informacji z drugiej zaś gloryfikowały działania PKWN, jako jedynej władzy mającej mandat do reprezentowania

⁶¹ „Biuletyn Informacyjny” nr 53 z 16.08.1944; „Walka” nr 36 z 10.08.1944.

⁶² „Nowy Świat” nr 7 z 29.08.1944; „Wiadomości Radiowe” nr 31 z 28.08.1944.

⁶³ „Armia Ludowa” nr 29 z 1.09.1944.

⁶⁴ „Wiadomości Radiowe” nr 24 z 18.08.1944, nr 27 z 20.08.1944; „Naród Walczy” z 23.08.1944.

⁶⁵ „Armia Ludowa” nr 19 z 21.08.1944.

kraju i narodu polskiego, mandat, który w ich opinii utraciły władze emigracyjne i krajowe Polski Podziemnej⁶⁶.

Przyznanie AK praw kombatanckich przez państwa zachodnie, a nie jak sugerowały to pisma AL przez Rosję, odebrano w Warszawie jako wzrost poparcia Zachodu dla Polski, który dawał sygnał, iż oddziały zbrojne polskiego podziemia muszą być traktowane jako członkowie koalicji antyhitlerowskiej nie tylko przez Niemcy, ale również przez ZSRR⁶⁷.

Całkowite załamanie się wiary w samodzielny sukces, jak też możliwości skutecznej i wystarczającej pomocy z Zachodu, wpłynął w znacznej mierze na treść i ton prasy warszawskiej. Proces ten wyraźnie zintensyfikował się we wrześniu, gdy Rosjanie rozpoczęli dokonywanie zrzutów, a szczególnie w momencie zajęcia przez oddziały Armii Czerwonej prawobrzeżnej części Warszawy. Ujawnienie Warszawskiego Korpusu AK miało między innymi być sygnałem, iż władze podziemne nie zamierzają prowadzić wrogiej działalności wobec ZSRR, a jednocześnie stanowiło deklarację współdziałania w dalszej walce z Niemcami u boku Armii Czerwonej.

Ostatnie dni Powstania, bezruch na froncie wschodnim, działania PKWN i NKWD na terenach wyzwolonych ocenione zostały przez ukazującą się jeszcze prasę warszawską jako zamach na demokratyczne zasady współżycia międzynarodowego⁶⁸. A artykuł w „Rzeczpospolitej Polskiej” zatytułowany „Zdarte maski”, w którym twierdzono, iż zakpiono sobie z Polaków obiecując im pomoc, był najlepszym przykładem stosunku do oczekującego beczynnienie za Wisłą wschodniego mocarstwa⁶⁹.

Obok stosunków polsko-radzieckich, a właściwie w ich cieniu, rozpatrywano w prasie powstańczej stosunki z demokracjami zachodnimi, w tym głównie Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Pozycję Polski oceniano początkowo w kontekście sytuacji militarnej na froncie zachodnim i szybkich postępów aliantów po lądowaniu w Normandii. Otuchę budziły

⁶⁶ „Głos Warszawy” nr 167 z 27.08.1944.

⁶⁷ „Dzień Warszawy” nr 1046 z 1.09.1944.

⁶⁸ „Robotnik” nr 60 z 23.09.1944.

⁶⁹ „Rzeczpospolita Polska” nr 76 z 3.10.1944.

doniesienia o zwycięskim powstaniu w Paryżu, a kontakty robocze, jak i na najwyższym szczeblu między rządem polskim i rządami anglosaskimi, pozwalały mniemać, iż pozycja władz emigracyjnych jest mocna i niezachwiana. Oczekiowano poparcia Zachodu w ewentualnych sporach z ZSRR. Pierwsze zrzuty lotnicze uznano w prasie warszawskiej za nie wystarczające⁷⁰. Powszechne poczucie rozgoryczenia i osamotnienia doprowadziło do określenia tej sytuacji jako skandal polityczny i moralny⁷¹. Równie mocno oceniano brak poparcia politycznego wobec rozmów moskiewskich, jak też niczym nie usprawiedliwione opóźnienia w przyznaniu praw kombatanckich żołnierzom Armii Krajowej⁷².

Apelowano nie o słowa, lecz czyny. Prasa przypominała bierną postawę aliantów we wrześniu 1939 r. przeciwstawiając jej doniesienia o wiernej, sojuszniczej postawie Polaków na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. Działania polityków zachodnich porównywano do kupca nastawionego w swej pracy wyłącznie na osiągnięcie zysku materialnego⁷³.

Wielki nalot z 18 września radykalnie zmienił te negatywne postawy prasy warszawskiej – z wyłączeniem dzienników lewicy komunistycznej, które konsekwentnie przez cały czas odsieczy oczekiwały wyłącznie od strony Sowietów. Powrócił entuzjazm i wiara, iż w chwilach ostatecznych rozstrzygnięć pomoc Polsce nie zostanie odmówiona, choćby z uwagi na rachunek krwi przelanej przez Polaków, jak też z uwagi na interes państw zachodnich, które nie mogą dopuścić do zbytnej dominacji w Europie Związku Radzieckiego i jego ideologii⁷⁴.

Jak emocjonalne były to postawy świadczą artykuły opublikowane przez dzienniki powstańcze już po kilku dniach, gdy brak było kontynuacji zrzutów i nie uległa żadnej zmianie postawa polityczna Zachodu wobec ZSRR. Czary goryczy dopełniły, publikowane w całości przez skrajnie

⁷⁰ A. K. Kunert, *Rzeczypospolita walcząca. Powstanie Warszawskie 1944. Kalendarium*, Warszawa 1994.

⁷¹ „Biuletyn Informacyjny” nr 67 z 30.08.1944.

⁷² „Barykada” nr 17 z 28.08.1944.

⁷³ „Baszta” nr 15 z 15.09.1944.

⁷⁴ „Wiadomości Radiowe” nr 13 z 19.09.1944.

lewicowe dzienniki, a tylko omawiane przez główne pisma AK i DR, wypowiedzi przywódców angielskich w Izbie Gmin w ostatnich dniach września. Pokazywały one wyrachowanie angielskiej polityki zagranicznej, gdzie stosunki z Polską pozostawały w cieniu globalnych zależności od ZSRR.⁷⁵ Stąd też prasa powstańcza nie prosiła już o pomoc w dostawach broni czy innego sprzętu wojennego. Chleba – wołały ze swych szpalt gazety warszawskie odwołując się do uczuć humanitarnych społeczeństw zachodnich⁷⁶.

Prasa Powstania Warszawskiego stanowiła forum sporów poszczególnych ugrupowań politycznych Polski Podziemnej, dla których Warszawa była przecież w znakomitej większości siedzibą władz centralnych i miejscem wydawania centralnej prasy. Po pierwszych dniach zawieszenia sporów i wyciszenia odrębności dla realizacji najważniejszego celu – walki zbrojnej, odżyły one już w drugiej połowie sierpnia 1944 r. W prasie zaczęły pojawiać się artykuły o wydźwiękach czysto politycznych, dla których toczona walka stanowiła tylko tło w wyrażaniu programów partyjnych czy klasowych. Szukano porozumienia między pokrewnymi organizacjami oraz wskazywano na te, z którymi porozumienia być nie może. Cytowano pisma o podobnych poglądach, polemizowano z przeciwnikami, a informacje o powstawaniu nowych pism ograniczano często do wskazywania tytułów, których linię polityczną akceptowano. Zjawiskiem godnym zauważenia jest ograniczenie, w sierpniu, dyskusji politycznej w pismach sygnowanych przez oddziały wojskowe, tak ze strony AK jak i AL⁷⁷. Ataki na władze emigracyjne i powstańcze pochodziły częściej z Moskwy niż z warszawskich ośrodków politycznych lewicy komunistycznej. Te ostatnie koncentrowały się głównie na szerokiej prezentacji dokonań PKWN i jego rosnącej popularności na ziemiach wyzwolonych. Komitet lubelski prezentowano jako koalicję PPR, PPS, SD, SL i kół inteligencji, odrzucając oskarżenia o jego komunistyczny charakter⁷⁸. Treści te z najostrzejszą

⁷⁵ „Wojsko Polskie” nr 4 z 26.09.1944; „Iskra” nr 70 z 29.09.1944.

⁷⁶ „Kurier Stołeczny” nr 41 z 28.09.1944.

⁷⁷ „Barykada” nr 2 z 13.08.1944; „Głos Warszawy” nr 62 z 9.08.1944.

⁷⁸ „Barykada Wolności” nr 142 z 26.08.1944.

reakcją spotkały się w prasie NSZ, SN i PPS-WRN, a polityków „spoglądających w stronę Chełma” oceniano mianem „rycerzy koniunktury” i oskarżano o łamanie jednolitego frontu wewnętrznego⁷⁹.

Z czasem polemiki stawały się coraz ostrzejsze a argumenty i oskarżenia coraz cięższe. Zarzucano sobie wzajemnie kłamstwa i tendencyjność w prezentowaniu informacji.⁸⁰ Pojawiły się również oskarżenia pod adresem władz powstańczych o bezmyślność, koniunkturalizm, krótkowzroczność i zgodę na zagładę miasta dla realizacji własnych celów politycznych. W wypowiedziach tych celowały dzienniki RPPS, PPS(L) i CKL zajmując najbardziej skrajne postawy⁸¹. Warto podkreślić, że przez pewien czas wstrzeźliwość w tym względzie, z czysto taktycznych powodów, zajmowały pisma PPR, a zwłaszcza AL. Wszystkie te zarzuty odpierane były przez prasę AK i Delegatury Rządu. Przytaczano argumenty, tłumaczono i wyjaśniano wskazując na sukcesy walki i podkreślając konsolidację społeczeństwa i wartości, jakie przyniosła ze sobą jedność osiągnięta w walce. Otwartą walkę z treściami głoszonymi przez prasę komunistyczną podjęła prasa partyjna, przede wszystkim PPS i SN, ale także SL, NSZ i innych mniejszych organizacji prawicowych.

W drugiej połowie września zostały zerwane, przez pisma komunistyczne, czujące mocne oparcie w stojących po drugiej stronie Wisły oddziałach sowieckich, wszelkie pozory jedności. Atakowano władze powstańcze za samą decyzję walki, obarczano je za zawinione i nie zawinione winy, a wszelkie decyzje i posunięcia krytykowano⁸². Szczególnie mocno wytykano im brak koordynacji działań i nie podporządkowanie się dowództwu Armii Czerwonej⁸³. Podważano wreszcie znaczenie militarne Powstania dla sytuacji na froncie walki z hitleryzmem. W tym czasie odnotować trzeba, pod wpływem tych samych czynników, wyjątkową wstrzeźliwość w ferowaniu ocen i opinii w dziennikach AK i Delegatury,

⁷⁹ „Szaniec” nr 27 z 31.08.1944.

⁸⁰ „Barykada Wolności” nr 145 z 1.09.1944.

⁸¹ „Biuletyn CKL” z 28.08.1944.

⁸² „Kurier Mokotowski” nr 4 z 19.09.1944; „Sprawa” nr 106 z 18.09.1944.

⁸³ „Armia Ludowa” nr 34 z 19.09.1944.

które liczyły się z koniecznością ułożenia, choćby poprawnych stosunków, z oddziałami sowieckimi. Nie ograniczały się jednak dzienniki partyjne stronnictw popierających rząd emigracyjny, dając zdecydowany odpór doniesieniom pism komunistycznych. Szczególnie ostry spór o charakterze ideologicznym zarysował się między PPS-WRN a PPS(L)⁸⁴.

Stronnictwo Narodowe ale również inne ugrupowania prawicowe wskazywały, iż Powstanie to tylko pewien etap walki, która będzie kontynuowana również w przyszłości, a głównym przeciwnikiem będzie totalitaryzm sowiecki.⁸⁵

Ostre polemiki i sprzeczne stanowiska wywołała w prasie warszawskiej także sprawa odwołania ze stanowiska Naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiego. Decyzję tę popierało, choć z różnych powodów, PPS, SL i PPR, a zdecydowanie przeciwnym było Stronnictwo Narodowe⁸⁶.

Podsumowując ten okres działalności prasy powstańczej podkreślić należy, iż walka polityczna w tym czasie przestała w dużej mierze liczyć się z racjonalnymi argumentami, a nakierowana była na emocje i doraźne odczucia.

Przez cały czas trwania walk w Warszawie w sierpniu i wrześniu 1944 r. prasa była miejscem ścierania się poglądów na przyszłość kraju po zakończeniu wojny, tak w sprawach polityczno-gospodarczych, społecznych jak i ustrojowych. Zdawano sobie sprawę, iż zawarte w czasie okupacji sojusze są doraźne i nie wszystkie wytrzymają próbę czasu w momencie decydujących rozstrzygnięć. Starano się jednak wypracować wspólną platformę będącą podstawą konsensusu po zakończeniu wojny. Taką platformą miała być, przedstawiona przez zdecydowaną większość publicystycznej prasy powstańczej, odezwa RJN z 15 sierpnia, określające demokratyczne podstawy funkcjonowania kraju po wyzwoleniu⁸⁷. Dyskusji poddano również najistotniejsze problemy: podstawy systemu bezpieczeństwa oparte

⁸⁴ „Biuletyn Okręgu IV PPS Warszawa Północ” nr 52 z 24.09.1944.

⁸⁵ „Walka – Warszawski Głos Narodowy” nr 86/39 z 19.09.1944.

⁸⁶ „Walka – Warszawski Głos Narodowy” nr 87/40 z 26.09.1944.

⁸⁷ „Biuletyn Informacyjny” nr 54 z 17.08.1944.

na planowanym utworzeniu unii państw Europy Środkowej, wprowadzenie planowego systemu odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, rozwiązanie najpilniejszych spraw społecznych, w tym problemu przeludnienia wsi, wprowadzenia zasad demokracji samorządowej, zasad na których miałyby się opierać nowa konstytucja, a wreszcie sprawy granic powojennej Polski. Podstawy osiągniętego kompromisu – przez ugrupowania stojące na gruncie uznania legalności istniejących władz – zawarte zostały w rozporządzeniach opublikowanych w powstańczych numerach „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”⁸⁸. Wiele pism partyjnych rozwijało zawarte w nich treści przybliżając czytelnikom swe stanowisko w interpretacji poszczególnych zapisów⁸⁹.

W dyskusjach nie pominięto sprawy oceny polskiej polityki przedwrześniowej, a także problemów związanych z przyszłymi stosunkami sąsiedzkimi, z Niemcami na zachodzie i ZSRR na wschodzie⁹⁰. Wiele emocji wywołała dyskusja nad sprawą granic, gdzie chyba najwyraźniej zaobserwować można ewolucję poszczególnych stanowisk⁹¹.

Prezentowane programy społeczno-polityczne i gospodarcze nawiązywały w dużej mierze do stanowisk wypracowanych przez poszczególne ugrupowania w okresie okupacji, choć zaznaczyć należy postępującą radykalizację⁹² i znaczne ustępstwa ze strony ośrodków prawicowych. Działalność obozu rządowego nakierowana była na przekonanie społeczeństwa, iż zmiany mogą odbywać się na drodze ewolucyjnej, a nie rewolucyjnej, z poszanowaniem i zachowaniem demokratycznych zasad funkcjonowania państwa.

Program prezentowany w pismach związanych z PKWN różnił się zasadniczo. Opierał się on na wytycznych ogłoszonych i realizowanych przez komitet lubelski. Charakteryzował się chęcią pozyskania jak największej liczby sojuszników, stąd jego ogólnikowość i chęć zaspokojenia wszystkich

⁸⁸ Numer pierwszy datowano na 20 lipca, numer drugi na 2 sierpnia 1944.

⁸⁹ „Barykada” nr 8 z 19.08.1944, nr 17 z 28.08.1944.

⁹⁰ „Warszawski Głos Narodowy” nr 29 z 2.09.1944.

⁹¹ „Nowy Świat” nr 11 z 22.09.1944.

⁹² „Kurier Mokotowski” nr 5 z 20.09.1944.

potrzeb, bez liczenia się z realnymi możliwościami. Zapowiadano więc przyznanie wszystkim odpowiednio wysokich racji żywnościowych, zapewnienie równowagi budżetowej, walkę z inflacją, powszechną opiekę społeczną i oświatę, a także zwalczanie nędzy⁹³. Wprowadzanie reformy rolnej na ziemiach wyzwolonych przedstawiano jako determinację w realizacji tych planów. Krytykowano jednocześnie uchwały i rozporządzenia RJN i KRM jako ukryte dążenie do zachowania władzy warstw posiadających. Pisma skrajnie lewicowe nawoływały również do przekształcenia walki wyzwoleniczej w rewolucję społeczną dokonywaną w interesie mas pracujących⁹⁴.

Na tle tych sporów i polemik znaczące miejsce zajęły dyskusje o roli i miejscu armii w społeczeństwie powojennym. Prowadzona walka, szczególnie w jej początkowej fazie, wymusiła konieczność podporządkowania jej doraźnych celów taktycznych jednak ranga problemu spowodowała, iż wyrósł on ponad inne zagadnienia stanowiąc osobne forum sporów, dyskusji i prezentowania poglądów różnych opcji politycznych. Armię traktowano nie tylko jako realną siłę, ale, a może przede wszystkim, jako czynnik konsolidacji społeczeństwa, miejsce współpracy sił z lewej i prawej strony sceny politycznej.

Prasa podkreślała, że doświadczenia okupacji, a nade wszystko Powstania Warszawskiego doprowadziły do stworzenia nowego typu żołnierza, żołnierza - obywatela, który poprzez swój ochotniczy charakter, brak formalizmu organizacyjnego i ideowość tworzył kadry do odbudowy powojennej⁹⁵. Pisma AK, SN i NSZ widziały konieczność zachowania ciągłości tej nowej armii z najlepszymi tradycjami wojska przedwrześniowego⁹⁶ podczas gdy PPS, SL, ale również PPR i inne ugrupowania, w tym demokratyczne, upatrywały podstawy do stworzenia armii zupełnie nowego typu⁹⁷. Na tle tych dyskusji dochodziło do ocen wojska powstańczego, ale również wywodzącego się z armii Berlinga i jego roli w dokonywaniu przemian

⁹³ „Biuletyn Podokręgu nr 2 AL” nr 39 z 12.09.1944.

⁹⁴ „Robotnik” (Mokotowski) nr 165 z 24.09.1944.

⁹⁵ „Baszta” nr 4 z 17.08.1944.

⁹⁶ „Szaniec” nr 15 z 19.08.1944.

⁹⁷ „Wolna Polska” nr 115 z 22.08.1944.

społeczno-politycznych po zakończeniu wojny. Pisma związane z PKWN przypisywały szczególną rolę w tym procesie, również przemian gospodarczych żołnierzom, jako najbardziej świadomym jednostkom⁹⁸.

Cechą charakterystyczną dla całej prasy powstańczej był jednoznacznie negatywny stosunek do Niemiec hitlerowskich. O ile jednak ugrupowania prawicowe rozciągały tę opinię na naród niemiecki, to ugrupowania demokratyczne i lewicowe zło widziały w systemie wychowania społeczeństwa niemieckiego narzucone mu przez władze III Rzeszy. Stosunek ten określało między innymi permanentne stosowanie w prasie powstańczej, błędnej pod względem ortograficznym, pisowni wyrazów Niemców, Niemcy czy Niemiec z małej litery.

Publikowanie przez prasę prorządową odezw, memorandumów, zarządzeń, a nade wszystko programów powojennej przebudowy społeczno-gospodarczej zawartych w rozporządzeniach Krajowej Rady Ministrów i Rady Jedności Narodowej pozwala na przybliżenie współczesnemu czytelnikowi tego, dziś często nie docenianego, dorobku. Warto podkreślić, iż dokumenty te publikowane były w okresie, gdy brak było możliwości pełnego funkcjonowania struktur demokratycznego państwa. Stały się one jednocześnie programem, z dorobku którego mogło czerpać społeczeństwo polskie przez kolejne kilkadziesiąt lat w sytuacji ograniczenia własnej suwerenności państwowej.

Podsumowując trzeba stwierdzić, że prasa powstańcza stała się widocznym wyrazem funkcjonowania Państwa Polskiego wraz z jego instytucjami i prawami. Nie unikając nawet najtrudniejszych tematów, kształtowała poczucie niezależności i woli narodu polskiego do samostanowienia o swym losie nawet wtedy, gdy nad ojczyzną zawisło zagrożenie ponownej utraty suwerenności. Ukształtowała nowy typ obywatela przywiązanego do tradycji demokratycznych i umiejącego wypracować różnorodne formy porozumienia, w chwilach zagrożenia, wobec wspólnego wroga. Stworzyła i upowszechniła legendę walki o wolność w chwilach najtrudniejszych, legendę żywą przez następne dziesięciolecia.

⁹⁸ „Zryw” nr 38 z 22.09.1944.

PIOTR MATUSAK

Warszawa

Z DZIEJÓW PRASY LUDOWEJ W POWSTANIU WARSZAWSKIM 1944 R.

Niemcy dążyli w ramach swojej polityki informacyjnej i propagandy na terenie ziem polskich do likwidacji polskiej prasy, radia i środków masowego przekazu i odcięcia ich od zagranicznych źródeł informacji. Ich świadomość kształtować miała propaganda hitlerowska. Izolacja ta miała pozbawić Polaków wiedzy o faktycznej sytuacji na świecie i oddać ich poprzez głośniki uliczne, kroniki filmowe i gazety na wyłączne oddziaływanie propagandy gebbelsowskiej, rasowo pokazującej niższość polskiej kultury od niemieckiej. Głoszono, że wszystko co jest cenne w Polsce to są dzieła kultury niemieckiej, np. ołtarz Witta Stwosza w Krakowie, miasta budowane na planie niemieckim m.in. Zamość, polscy uczeni, np. Mikołaj Kopernik, filozofia i literatura europejska, technika i technologia, gospodarka, którą oceniano negatywnie epitetem „polska gospodarka”. Hitler budował Europę niemiecką, nacjonalistyczną, używając do tego Wehrmachtu, jak głosił „najlepsza armia świata”. Stąd Polak nie mógł być fachowcem wyżej majstra, musiał pracować, płacić 20% podatek wojenny, umieć liczyć do 500 i podpisać się. Zlikwidowano polskie uczelnie, szkoły średnie, bo nie były potrzebne Polakom, jako robotnikom. Wywieziono na roboty do Rzeszy 2 850 tys. Polaków. Przymusowo wywłaszczano też Polaków z gospodarstw na ziemiach włączonych do

Rzeszy, dyskryminowano i likwidowano polską inteligencję w ramach akcji „AB” i „Noc i mgła”. Stąd nastąpiła izolacja narodu polskiego w świecie, w tym głód informacji o sytuacji wojennej, w tym o celach i polityce okupanta na ziemiach polskich i w świecie. 10 stycznia 1940 r. KG ZWZ informował bowiem polski rząd RP, gen. W. Sikorskiego w Paryżu, że w GG Niemcy wydają tylko 2 codzienne pisma niemieckie w języku polskim: „Goniec Krakowski” i „Nowy Kurier Warszawski”, które usiłują dyskredytować polskie tradycje, kulturę narodową, pokazując, że co cenne to jest tylko namiastką i odbiciem kultury niemieckiej, krytykowali brak porządku u Polaków, a niemiecki „Ordnung muss sein” musi być w Rzeszy i krajach okupowanych. Zamknięto radiostacje Polskiego Radia i odebrano 30% odbiorników od Polaków (70% właścicieli więc zbojkotowało przymus ich oddania), by izolować społeczeństwo polskie od światowej informacji radiowej¹. Mimo to ludowcy obchodzili święta ludowe, kościelne, lokalne, rocznice powstańcze, tworząc na wsi forum życia patriotycznego².

W sytuacji izolacji narodu od polskości i od źródeł informacji, zwłaszcza radiostacji Polskiego Radia w Tuluzie (Rządu RP w Paryżu), a następnie polskiej radiostacji rządowej „Świt” w Londynie, w kraju prowadzono zakazany nasłuch radiowy w języku polskim. Oparty on był w dużej części na serwisie informacyjnym KG ZWZ, przerzucanym przez kurierów z kraju oraz na nasłuchu radiostacji alianckich, zwłaszcza radiostacji „Świt” w Londynie. W kraju ruch oporu wezwał do bojkotu niemieckich pism „gadzinówek” w myśl hasła: „Piątek dniem bojkotu gadzinówek”. Bojkotowano filmowe kroniki niemieckie w kinie. Głoszono hasło „Tylko świnie siedzą w kinie a bogatsze to w teatrze” oraz „Piątek dniem bojkotu gadzinówek” i in. W podziemiu polskim wydawano więc własną tajną prasę. Pierwszy numer pisma podziemnego – Korpusu Obrońców Polski „Polska Żyje” wyszedł już 10 października 1939 r. Ilość jej tytułów rosła, np. w 1939 r. – wydawano około 55 pism, 1940 – 241 (30 w Warszawie), ale już w 1941 r. – kilkaset

¹ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, T. 1, Londyn 1976.

² „Żywią i Bronią” – to tradycyjne pismo (hasło powstańców T. Kościuszki).

(380 tylko w Warszawie)³ dochodząc do ok. 2 tys. tytułów. Ta forma walki skupiła w podziemiu kilka tysięcy konspiratorów (redaktorów, drukarzy, kolporterów przekazujących ją w kolportażu łańcuchowym w myśl hasła „Nie niszczyć oddaj drugiemu”⁴. W Polskim Państwie Podziemnym była cenzura, organizował mjr „Gromski” – zastępca szefa BIP – konferencje prasowe, szkolono Prasowych Sprawozdawców Wojennych (było ich 60), fotoreporterów, filmowców, autorów plakatów. Ambicją każdego ruchu, organizacji podziemnej było wydawanie własnej prasy, stanowiącej programową i polityczną legitymację. Około 300 organizacji podziemnych wydawało ponad 1 800 pism konspiracyjnych, które w Warszawie czytało 75% Polaków, w tym niektóre jak ZWZ AK wydawały ponad 300 tytułów, w tym „Biuletyn Informacyjny”. Wychodził on w nakładzie 45 tys. egzemplarzy. Na wsi dominowała prasa ludowa, chłopska, ale nakłady i ilość tytułów były mniejsze. SL „Roch”, BCh, LZK, „Młody Las”, ZPL, „Orka”. Ludowcy w początku 1940 r. utworzyli Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego na czele z Józefem Niecką. Była w nim komisja propagandowo-prasowa (w końcu okupacji zmieniono jej nazwę na Wydział Prasy i Propagandy, która propagowała idee niepodległościowe i agrarne SL „Roch” w prasie konspiracyjnej. Jej aktywni stanowili: Józef Niecko, Jan Dec, Karol Pędowski, Jan Szczawiej. Wchodzili do niej redaktorzy pism centralnych: Kazimierz Banach, Jan Dusza, Jan Szczawiej, Jan Dec. Istniała też w końcowym okresie okupacji Komisja Informacyjna CKRL (zmieniona na Wydział Informacji Ruchu), który kierował propagandą SL „Roch”. Miał on w terenie swoje agendy tzw. Punkty Informacyjne Ruchu (PIR). SL „Roch” objęło w 1941 r. 97 powiatów, 684 gminy, 3 733 wsie (z tego 1 484 w kieleckim, 942 – krakowskim, 623 – w warszawskim, 364 – lubelskim, 320 – łódzkim). Przed wojną w 1938 r. SL miało 4 834 kół, 153 195 członków, ZMW RP „Wici” w 1938 r. miało 2 375 kół, 67 300 członków, prosanacyjny CZMW „Siew” – 4 057 kół, 92 970 członków. W radach gromadzkich w 1938 r. SL miało 30% w krakowskim, 22,5% w warszawskim,

³ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. 2, s. 169.

⁴ *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939-1945*, Warszawa 1962, s. 5.

19,7% w łódzkim, 13,2% w poznańskim, 14% kieleckim, 11,9% lubelskim i po 3% pomorskim i białostockim.

W 1940 r. powstały Bataliony Chłopskie, które w połowie 1944 r. liczyły w czerwcu 157 tys. żołnierzy (w tym oddziały taktyczne – 115 543, LSB – 26 933, PKB – 7 768), Straż Samorządowa. W okręgu warszawskim liczyły 20 795. Były też w warszawskim 66 OS na 399 w kraju. W 1944 r. były w warszawskim kilka OP – liczące 270 partyzantów⁵. Pismo BCh „Powstaniec” z sierpnia 1942 r. pisało, że „[...] istnienie „Chłostry” daje rękojmię zwycięstwa czynu powstańczego a zarazem zwycięstwa idei Polski Ludowej... Jest to część sił zbrojnych nowej Polski, oddzielnie zorganizowane z własnym dowództwem [...]”⁶.

W latach 1939-1941 SL „Roch”, BCh, LZK wydały ogółem 38 tytułów (w tym 8 w 1939 r., 20 w 1940 r., 10 w 1941).

Głównymi centralnymi pismami konspiracyjnego ruchu ludowego była Warszawa, gdzie wychodziła prasa centralna:

1. „Przegląd” (tygodnik wychodził od lipca 1940 r., nakład 1500 egz., od stycznia 1941 r. – 6 tys.), red. Józef Niećko, J. Dec, M. Szczawińska, J. Grudziński, K. Banach.
2. „Przez Walkę do Zwycięstwa”, red. Tadeusz Rek, Jan Szczawiej (od sierpnia 1942 r.).
3. „Żywią” – red. Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa.
4. „Żywią i Bronią” – red. Jan Dec, Kazimierz Banach (od 1942 r.).
5. „Biedronka” (dla dzieci) – Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa.
6. „Orka” – (ZPL „Orka”) i inne.

O roli prasy ludowej, która prezentowała poglądy Stronnictwa Ludowego „Roch” oraz toczyła dyskusje programowe z „Sanacją”, SN, PPR w sprawach przyszłych reform i kształtu demokratycznego Polski Ludowej dyskutowała nad wizją początkowo wspólnie z PPS-WRN, a nade wszystko informowała ludność polską o sytuacji narodu i kraju pod okupacją, zwłaszcza na wsi, o czym czytamy w raporcie CKRL do Komitetu Zagranicznego SL w Londynie.

⁵ Gmitruk Janusz, *Bataliony Chłopskie 1940-1945*, Warszawa 2000, s. 95-140.

⁶ „Powstaniec” z 08.1942.

Wpływ prasowej propagandy niepodległościowej na nastroje społeczeństwa jest duży szczególnie w zakresie informacji codziennej na sytuację polityczną i militarną. Tajna prasa periodyczna ma mniejszy zasięg natomiast ogromna sieć codziennych komunikatów radiowych, objęła dobrze całą ludność miast, ale zaledwie dostatecznie mieszkańców wsi. Wpływ tej akcji jest dodatni, podtrzymując ducha i umacniając siły oporu [...] ⁷.

Faktem jest, że istotnie zasięg prasy podziemnej na wsi był mniejszy niż w mieście, choć wieś stanowiła 70% ludności okupowanych ziem polskich⁸. Trafiała jednak tradycyjnie do starych ludowców-działaczy SL „Roch”, „Młodego Lasu”, ZMW RP „Wici”, BCh, LZK i wielu inteligentów-ludowców w terenie zaangażowanych w podziemię oraz do żołnierzy BCh. Objęła ona dziesiątki tysięcy wsi i setki tysięcy konspiratorów. Dane o jej zasięgu są szacunkowe wobec nadruku haseł „Nie niszczy – oddaj drugiemu”, co potwierdza ogromne wpływy ludowców i stanów BCh w lubelskim, krakowskim, kieleckim, warszawskim, łódzkim. Prasa ludowa była tu organizatorem walki z okupantem, twórcą klimatu patriotycznego, życia podziemnego, samoobrony wsi przed terrorem i walki o wizję Polski Ludowej⁹. Należy podkreślić wzrost tytułów i rozwój nakładów oraz techniki wydawniczej prasy, która miała w 1944 r. już 332 tytuły drukowane, 780 powielane, 69 wydawano na maszynie, a 14 nadal przepisywano ręcznie przez kalkę. Były też już wówczas pisma ilustrowane, np. „Polska Ilustrowana”. Wydawano także ulotki i hasła oraz malowano znaki walki „V”, „kotwicę Polski Walczącej”, „żółw”, „Polaku pracuj jak żółw powoli, a szczęśliwie doczekasz końca niewoli”¹⁰.

Organ SL „Roch” „Nowy Świat” w powstańczej stolicy z 25 sierpnia 1944 r. pisał w artykule „Konstytucja i rzeczywistość” o roli ludowców w Państwie Podziemnym:

⁷ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej AZHRL), Centralny Komitet Ruchu Ludowego, sygn. 38.

⁸ B. Golka, *Prasa konspiracyjna „Rocha”*, Warszawa 1960, s. 86.

⁹ Cz. Wycech, *Konspiracyjna prasa ludowa na tle podziemnej prasy polskiej*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1971, nr 13, s. 202-231.

¹⁰ *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka*, Warszawa 1970, s. 411.

Wokół nas szaleje wojna w Warszawie. Każdy inny rząd niewątpliwie wprowadziłby władze wojskowe. Tu jednak są rządy cywilne. Nawet w tym domu, z którego się walczy. Delegatury Rejonowe, kierowane przez Delegata Okręgowego (wojewodę), na podstawie poleceń Depart[amentu] Spr[aw] Wewn[ętrznych] zastosowały całkowitą wolność obywatelską. Jest wolność prasy, nie ma cenzury [była cenzura AK]. Wszyscy są dopuszczeni do możliwości wydawania prasy... Jest wolność zgromadzeń, stowarzyszeń itp. Tym nie może się pochwalić usiłujący wprowadzić swe rządy w części Polski – Chełmski Komitet Narodowy¹¹.

Chodziło o PKWN utworzony przez komunistów ZPP i PPR. Istniało więc w Warszawie Podziemne Państwo, kierowane przez KRM, RJN, KSZ w kraju, samorząd powstańczy (Komitety Obywatelskie, Domowe) i sieć powstańczych starostów i Delegatur RP oraz podziemny ruch samorządowy wsi i miast, spółdzielczy, społeczny, samopomocowy, religijny¹². Prasa ludowa wychowywała politycznie i kształtowała patriotycznie chłopskie charaktery, uświadamiała ich rolę w państwie, np. pismo „Przez Walkę do Zwycięstwa” z 30 stycznia 1944 r. w nr 3 pisało o postawie patriotycznej polskiej młodzieży chłopskiej następująco:

Naród polski ma niewątpliwie dużo wad, ale posiada bezcenne wartości i wiarę w swe siły, umiłowanie wolności i poczucie honoru. [...] to jedynie daje gwarancję siły i potęgi państwa. Trzeba nawrócić do zasad demokracji – te słowa pozostaną naszym hasłem. Ruch ludowy na tym stanowisku nieugięcie stał i o to walczył całe lata, znosząc szykany, prześladowania, procesy i pacyfikacje [Sanacji]. Tym bardziej dąży do tego dziś i dążyć będzie jutro... Stąd nasza decyzja pracy i walki. Trzy istnieją człony, stanowiące naturalną ostoję demokracji: uświadomione warstwy chłopska i robotnicza oraz wyzwolona z nawyków i przesądów szlachecko-reakcyjnych inteligencja pracująca¹³.

¹¹ „Nowy Świat” z 25.08.1944.

¹² *Ibidem*.

¹³ „Przez Walkę do Zwycięstwa” z 30.01.1944.

Wizja Polski Ludowej miała więc być chłopska a nie szlachecka, a państwo miało się stać własnością całego narodu, a nie tylko warstw uprzywilejowanych. Takie treści artykułowali ludowcy. Lokalne pismo ludowe, pisane ręcznie „Nowa Chłopska Wieś” już w numerze z 14 stycznia 1940 r. wzywało młodzież chłopską do walki z okupantem, pisząc: „Wszyscy stajemy do walki ze złem i do walki o lepsze jutro, do walki o wolność Ojczyzny: chłopa i robotnika... Każda najmniejsza gromada młodych ludzi skrzydła przypina do ramion Waszym walczącym już rówieśnikom. Starszym braciom hardym i Ojcom. Dwudziestu pięciu milionom terror przybliży zwycięstwo męk. Młodzi do pracy tajnej wstępujcie do szeregu... Twórzcie ogniska o silnym duchu wiejskim”¹⁴.

Do masowego tworzenia BCh – chłopskiej armii walczącej o Polską Ludową wzywało pismo KG BCh „Żywią i Bronią” nr 22 z 18 sierpnia 1944 r. w artykule wychowawczym podkreślający chłopski realizm „Zawsze odważnie – wszędzie ostrożnie” pisało m.in.:

[...] chcemy przypomnieć, bo jak widać, my walczący w Warszawie prawie zapominamy, że te niebezpieczeństwa zagrażają nie tylko nam będącym w Warszawie, że walczy dziś cały świat, że na tyłu innych odcinkach walki różnego rodzaju niebezpieczeństwa są po stokroć większe. Takim czy innym sposobem musimy się zdobyć na mocną postawę i wielki hart ducha i ciała. Ale oto nadlatuje wyraźnie blisko nas samolot. Wielu chcąc wówczas odważniaków odstawiać, wybiega na ulicę, by zobaczyć czy to, jaki, dokąd leci. Stąd niejednokrotnie są zabici i ranni [...]”¹⁵.

Pismo to uczyło zachowania młodzież chłopską w powstańczej Warszawie, na ulicach. Ostrzegało przed nalotami i ostrzałem artyleryjskim, zwłaszcza działa „Gruba Berta” (tzw. „ryczącej krowy”). Ukazywały się w tej sprawie w prasie hasła „Gdy krowa ryczy nie stać w bramie”, a w czasie nalotów zalecano zejście do schronu. Generalnie pismo zalecało by ludność nie chodziła po ulicach, a była w schronach, piwnicach ze względu na bezpieczeństwo.

¹⁴ „Nowa Chłopska Wieś” z 14.01.1940.

¹⁵ „Żywią i Bronią” nr 22 z 18.08.1944.

1. Zając się koniecznie pracą – czas prędzej chodzi, a najważniejsze, że człowiek wyrażnie czuje, że jest potrzebny.
2. Przyjęty obowiązek wykonywać tak, by mieć wyraźne odczucie Radości Pracy.
3. Bez istotnej potrzeby nie włóczyć się po ulicach i podwórzach. Chodzić natomiast odważnie ale i możliwie ostrożnie, jeżeli wymaga tego obowiązek.
4. Do schronów i piwnic schodzić koniecznie, nawet podczas pracy, ale tylko w czasie nalotów lub nawały ognia artyleryjskiego.
5. Jeżeli ginąć to tylko na posterunku¹⁶.

Informowało też, że są wydawane wyroki za zdradę, łamanie solidarności narodowej przez Warszawiaków. WSS Okręgu AK Warszawa skazał na karę śmierci za współdziałanie z Niemcami: Zofię Hahne-Kurt, Alicję Niemińską, Henrykę Kamińską, Jadwigę Krzyżanowską „za współdziałanie z nieprzyjacielem w czasie Powstania i grabież mienia obywateli polskich”¹⁷.

Prasa powstańcza potępiała postawy kolaboracji, brała więc udział w walce o świadomość narodową i klasową ludowców. Niemcy w Warszawie wydawali bowiem coraz więcej pism chcąc wpływać na wieś polską i chłopów. Nadal wychodził „Nowy Kurier Warszawski”, „Warschauer Zeitung”, a dla dzieci w Krakowie: „Ster” i „Mały Ster”, dla rolników – „Siew”, „Rolnik”, „Spółdzielca”, „Las i Drewno”, „Ogrodnictwo”, „Nowiny” (gazeta ścienna), „Mały Inwentarz”, „Wiadomości Gospodarcze” i in. Ogółem w 1942 r. w GG wydawali Niemcy już 50 pism w języku polskim, rozwijając metodyczną akcję propagandy hitlerowskiej także na wsi wśród chłopów. Na konferencji prasowej na Wawelu w Krakowie Generalny Gubernator dr Hans Frank o celach tej propagandy prasowej, wśród Polaków, której główną sprawą była eksploatacja ziem polskich, 14 kwietnia 1942 r. stwierdził:

[...] musimy tej wielomilionowej masie ludności dać prasę, która w zakresie swym wychodziłaby poza czystą [zafałszowaną często] informację. Warunki ku temu nie wyznaczają Polacy [których los jest przesądzony], lecz nasz własny interes [niemiecki].

¹⁶ *Ibidem.*

¹⁷ *Ibidem.*

Musimy co najmniej jednak działać, jakby GG tworzyła pewien rodzaj terenu powierniczego na obszarze wielkoniemieckim. Nie możemy tej walki zakończyć w ten sposób, że do 16 milionów Polaków oddamy 16 milionów strzałów w kark i tym rozwiążemy zagadnienie polskie. Jak długo żyją Polacy, muszą oni dla nas pracować i muszą przez nas w proces pracy być wprowadzeni¹⁸.

Dr Hans Frank – Generalny Gubernator w Krakowie, w innym przemówieniu na spotkaniu kierowników NSDAP na Wawelu, stwierdził jednoznacznie, że w ciągu dwudziestu lat dolina Wisły będzie tak samo niemiecka od źródeł do ujścia jak dolina Renu. GG miała być więc zgermanizowana tak jak i ziemie polskie i włączona do wielkiej tysiącletniej Rzeszy panującej nad całą niemiecką Europą¹⁹. Tę nacjonalistyczną, rasistowską ideologię głosiła więc cała niemiecka prasa na ziemiach polskich i z tą wizją walczyła prasa ruchu ludowego i Polski Podziemnej. Tej totalnej polityce likwidacji Polaków, w propagandzie podziemnej, w tym ludowej, wzywano do przeciwstawiania się totalnego okupantowi w wymiarze politycznym, zbrojnym, gospodarczym, społecznym przez zorganizowane podziemie, jak i utrzymanie patriotycznej postawy oporu indywidualnego – walki cywilnej w myśl hasła walki: „Pracuj powoli”, „Nie dokręcaj śrub”, „Nauczaj dzieci języka polskiego”, „Pomagaj rodzinom aresztowanych kolegów”, „Pamiętaj że Polska nie zginęła i nigdy nie zginie”, „Polska żyje”, „Polska walczy”, „Polska zwycięży”²⁰.

W walce z propagandą hitlerowską też rosła ilość prasy podziemnej. W 1942 r. było – 388 tytułów, 1943 – 506. W 1944 r. – 1 353, z tego w Warszawie wydawano 690 tytułów (na 1 353). Na wsi wychodziło: a) warszawskie – 57, b) krakowskie – 52, c) lubelskie – 50, d) kieleckie – 31, e) poznańskie – 8, f) łódzkie – 2, g) białostockie – 1. Razem – 257 tytułów²¹.

¹⁸ T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1975, s. 197.

¹⁹ P. Matusak, *Edukacja i kultura Polski Podziemnej 1939-1945*, Siedlce 1997, s. 253.

²⁰ Cz. Łuczak, *Dzień po dniu w okupowanej Wielkopolsce i ziemi łódzkiej*, Poznań 1993, s. 203.

²¹ Cz. Wycech, *op. cit.*, s. 204.

Podziemie ludowe włączyło się także w akcje dywersji propagandowej DIP Delegatury RP i BIP KG AK: akcja V [Viktoria], akcja N[iemcy], akcja R[osja]. Wiele artykułów było w akcji „K” przeciw komunizmowi m.in. w sierpniu 1942 r. „Żywią i Bronią” – „Pajaki Kominternu”, 20 sierpnia 1943 r. „Przez Walkę do Zwycięstwa” – „Placówki i agenci bolszewizmu”. W marcu 1944 r. „Polska Ludowa” – „Dialektyka PPR”, 20 stycznia 1944 r. – „Przez Walkę do Zwycięstwa” – „W sprawie wichrzycielskiej akcji PPR”. Prasa ludowa była więc antykomunistyczna i antyniemiecka oraz antysanacyjna²². Uruchomiono tajne kursy dziennikarskie w Warszawie (Władysław Dunin Wąsowicz) i Krakowie (Stanisław Ziemba „Antoni Górski”). Szkolono w BIP AK Prasowych Sprawozdawców Wojennych(60), redaktorów, reżyserów, reportażyistów, finansowców, radiowców do tej walki o świadomość narodu. W DIP utworzono Radę Polityczną, do której wszedł: Zygmunt Zaremba (PPS WRN), Jan Hoppe (SP), Stanisław Kozicki (SN), Zygmunt Augustyński (SL „Roch”). Utworzono tu także Podziemną Polską Agencję Telegraficzną – Stanisław Ziemba „Andrzej”. Każde tajne ugrupowanie polityczne posiadało swoje kierownictwo prasowe. W CKRL, o którym wspomniano, Komisją Propagandowo-Prasową kierował początkowo Józef Grudziński (początkowo kierował wydawaniem 10 pism centralnych). W lutym 1943 r. utworzono Wydział Informacji i Ruchu CKRL – kier. Józef Niećko, a następnie Jan Dec, a wchodził do niego redaktorzy naczelni: Tadeusz Rek, Kazimierz Banach, Jan Szczawiej, Stanisław Piotrowski, Weronika Topaczyńska-Ogarkowa, Jan Dusza. Wydział ten współpracował z oddziałem VI KG BCh – Prasy i Informacji w propagandzie i akcji wychowawczej, ustalał linię ideową i programową propagandy CKRL, inspirował, koordynował, wydawał instrukcje dla pism. Bazą drukarską kierował Kazimierz Banach „Kamil”. Utworzono komisje propagandowo-prasowe w okręgach, podokręgach, obwodach, rejonach SL „Roch” i BCh. Wydawano w latach 1942 – 1944 w CKRL:

²² K. Sacewicz, *Centralna prasa Polski Podziemnej wobec komunistów polskich 1939-1945*, Warszawa 2009, s. 63-66.

1. „Ku Zwycięstwu” (5 tys. egz. – od wiosny 1942 r., od sierpnia 1942 r. „Przez Walkę do Zwycięstwa” – 8 500) red. K. Banach, Maria Suszyńska, Tadeusz Rek, Jan Szczawiej.
2. Agencja Informacyjna „Wieś” – red. Jan Szczawiej.
3. „Przebudowa” (od marca 1943 r. – „Polska Ludowa”), red. Stanisław Miłkowski, Jan Dec.
4. „Żywią i Bronią” (KG BCh – 10 tys. egz., red. Jan Dec, Kazimierz Banach „Kamil”).
5. „Chłostrą” (następnie „Powstaniec” – 4 tys. egz.) – ppłk. Alojzy Horak „Justyński”.
6. „Samoobrona Chłopska” (dwutygodnik).
7. „Żywią” – red. Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa).

Wzrost ilości tytułów prasy SL „Roch” w latach 1939-1945

Rok	1939	1940	1941	1942	1943	1944	1945	Razem
Ilość tytułów	8	20	10	12	34	55	1	140

Źródło: B. Golka, *op. cit.*, s. 40, Cz. Wycech, *Z dziejów tajnej oświaty...*, Warszawa, s. 205, P. Matusak, *Edukacja, op. cit.*, s. 358.

Z tego w 41 w krakowskim i 11 rzeszowskim, 37 – lubelskim, 34 – kieleckim, 5 – łódzkim, 4 – warszawskim, 2 – poznańskim, 1 – białostockim. Ilość tytułów był odbiciem wpływów SL „Roch” i BCh w tych okręgach i powiatach, grupach społecznych. Warszawskie nie należało do zbyt dużych wpływów BCh i SL „Roch”. Doszło tu do sporów scaleniowych BCh z AK i odejścia z funkcji komendanta okręgu BCh – T. Wyrzykowskiego „Arkadiusza”. W początku 1944 r. prasa ludowa w podziemiu, zwłaszcza BCh, dużo miejsca poświęcała wychowaniu patriotycznemu, szkoleniu wojskowemu, montowaniu batalionów, scaleniu z AK, zachowania oddziaływania ideowego na żołnierzy, m.in. czytania prasy, zwłaszcza „Polski Ludowej” i „Żywią i Bronią”: oraz Samoobrony Chłopskiej na Kresach Wschodnich i obrony wsi przed terrorem, co uznawała za swój obowiązek BCh.

W marcu 1944 r. opublikowało CKRL swoją „Deklarację ideowo-programową ruchu ludowego”, gdzie nakreślono wizję agrarystycznej Polski Ludowej, w której m.in. czytamy: „[...] my chłopcy polscy z pełną odpowiedzialnością bierzemy w twardą dłoń główną odpowiedzialność za przyszłe losy Państwa i nie pozwolimy, by Polska wbrew naszej woli była budowana [...]”²³

Fakt, że Polska, mimo ogromnych strat i ofiar na wsi, nadal pozostawała w 70% chłopska pod względem społecznym nie był bez znaczenia, stąd także KG AK gen. T. Komorowski „Bór” w raporcie do NW nie bez racji podkreślał:

„Trójkąt” jest w całej Polsce centralnej największa niekwestionowaną siłą w terenie, jednak niejednorodną i nie zawsze zdyscyplinowaną [...] musi się liczyć z radykalizacją mas, która w niektórych okolicach przybiera niepokojący charakter nie tylko społeczny²⁴.

Ludowcy czuli bowiem własną siłę, rolę w narodzie i dążyli do demokratycznej budowy Polski Ludowej, o korzeniach chrześcijańskich z gwarancją własności prywatnej. Wzywali przy tym do jedności narodowej, odwoływali się do uczuć patriotycznych, tradycji powstańczych i narodowych oraz obrony polskości. Pismo KG BCh „Żywią i Bronią” z 13 sierpnia 1944 r. wzywało Polaków do spełnienia obywatelskich obowiązków wobec Ojczyzny, obrony kultury, religii, walczących o wolność Polaków, zachowania narodowych tradycji, ojców i dziadów...

Błogosławieni, którzy w czasie gromów nie tracą równowagi ducha. Błogosławieni, którzy w największych i najcięższych czasach potrafią wiedzieć czego chcą, potrafią kochać to czego chcą i wszystko co posiadają oddają w służbę ofiarną w wielkiej sprawie. Błogosławieni bo odnaleźli najwyższy cel swego życia, bo w wielkim, odwiecznym dramacie wszechświata zajęli miejsce, bo poprzez swą krew, trud, mękę stają się żywą częścią Wielkiej Sprawy, której czynami i życiem swym wykuwają

²³ *Deklaracja ideowo-propagandowa ruchu ludowego*, Warszawa, marzec 1944, s. 1-2.

²⁴ *Armia Krajowa w dokumentach*, op. cit., s. 453.

Wieczność i Nieśmiertelność. Błogosławieni bo z jednaką odwagą i gotowością ofiary potrafili żyć i umierać dla sprawy. Warszawa walczy. Walczy już od pięciu lat. Na szanie walki, na barykady rzuca swe najlepsze siły. Warszawa zapatrzona w swą wielką, nieśmiertelną sprawę – Niepodległą Polskę – żyje dla niej jak umie z jednakową odwagą i gotowością. Warszawa krwawi się i pracuje na swej Ukochanej Polski wolność i nieśmiertelność. Wielu, wielu legło już w pracy i na barykadzie. Chwała ich będzie żyła po wieki w pamięci Warszawy i Polski. A dziś w tej ciężkiej, najcięższej walce, jaką prowadzimy, musimy im być bezgranicznie wierni. Zdusić musimy w sobie wszelką ludzką małość. Wszyscy jak jeden stanąć musimy na palcach, byśmy ich byli godni, byśmy byli więksi niż jesteśmy z jednaką gotowością chronić będziemy życie swe, jak i jeśli zajdzie potrzeba, umierać za Polskę. Błogosławieni bowiem, którzy wiedzą czego chcą, którzy kochają, którzy Ukochanej Sprawie oddają wszystko co posiadają, którzy żyją nie na darmo. Błogosławiony będzie trud ich żywota. Nieśmiertelna na wieki już Wolna Rzeczypospolita Polska²⁵.

Stąd wydawane tu pismo KG BCh „Żywią i Bronią” m.in. w nr 28 z 18 sierpnia 1944 r. wprowadziło rubrykę „Wiadomości radiowe”, gdzie m.in. pisano o poświęceniu Ojczyźnie, walce, patriotyzmie i chłopskim realizmie.

[...] po pierwszych depeszach z Warszawy światowa prasa przyjmowała je z różnego rodzaju niedowierzaniem. Natomiast już po paru dniach aż do dzisiaj prasa całego świata pisze o Warszawie i Polsce pod dużymi nagłówkami na naczelnych miejscach. Szczególnie prasa amerykańska angielska z całym naciskiem podkreślają doniosłość naszego powstania i konieczność przyjscia z pomocą²⁶.

Informowała więc także prasa ludowa o pomocy RAF dla powstańców pisząc m.in.: „...Lotnicy angielscy przelatujący nad Warszawą zrzucili celnie [ulotkę] z napisem „Naszym polskim braciom”. Pewna ilość wojsk niemieckich, która miała jechać z Danii na front zbuntowała się, OKW musiało użyć

²⁵ „Żywią i Bronią” nr 17 z 13.08.1944.

²⁶ „Żywią i Bronią” nr 22 z 18.08.1944.

oddziałów SS do stanowczego stłumienia buntu²⁷. W obliczu klęski buntowali się więc i sami Niemcy przed wyjazdem na front wschodni. Prasa ludowa nadal budowała polski patriotyzm poprzez apele patriotyczne, szukanie płyt z polskim hymnem narodowym, *Warszawianką*, ewentualnie pieśni żołnierskich, które służyć miały radiostacji „Błyskawica” i do uruchomionych głośników i megafonów AK. Pisma te podawały informacje o sukcesach AK, np. podawano dane o walkach na Stawkach z niemieckimi czołgami, gdzie odbiła AK teren, zdobyła amunicję i granaty. Informowała o walkach powstańczych, np.: Wszystkie uderzenia nieprzyjaciela w rejonie północnym zostały odparte... (4 czołgi i 4 samochody pancerne). Walki na Chłodnej. [...] Nieprzyjaciel w ciągu dnia ostrzeliwał terrorystycznie ogniem salwowych moździerzy podpalających i artylerii obszar miasta²⁸. Podawała też informacje o walkach toczonych w każdej dzielnicy, każdego dnia. Informowała o odsieczy dla Warszawy oddziałów kieleckich, poleskich, krakowskich, lubelskich AK i BCh na wezwanie KG AK gen. „Bora”.

W ramach przygotowań powstańczych do „Burzy” przez AK, w tym także scalonych 44 tys. żołnierzy BCh, z których tworzone jednostki AK odtwarzane na okres Powstania, np. w obwodzie jędrzejowskim odtworzono po scaleniu z BCh pułk AK, w którym były dwa bataliony BCh i jeden AK, a dowodził nim oficer BCh por. Kacper Niemirski (objął dowództwo obwodu AK-BCh po scaleniu). W innych okręgach i obwodach były plutony i kompanie BCh w pułkach AK, np. w sandomierskim ludowcy zmobilizowali batalion BCh por. Józefa Kurkiewicza do 2pp Leg AK, który brał udział w „Burzy” na ziemi sandomierskiej (nie poszedł jednak na pomoc Powstaniu Warszawskiemu z 2 pp AK).

W powstańczych oddziałach tworzone Prasową Służbę Wojskową w pionie Wydziału „Rój” BIP KG AK kierowanym przez kpt. Tadeusza Żenczykowskiego „Kanię”. Mieli oni działać w zmobilizowanych jednostkach powstańczych AK-BCh, Oddziałach Partyzanckich (m.in. wysłano je patrolami do oddziałów: OP9 na Lubelszczyźnie były potem w dywizjach

²⁷ *Ibidem.*

²⁸ *Ibidem.*

w czasie akcji „Burza”, np. w 2 DP AK zaś był patrol PSW Stanisława Szwarz Bronikowskiego, który wydawał pismo „Szlakiem 2 DP AK”. Podobnie było w innych odtworzonych DP AK. Dotyczyło to zwłaszcza powstańczego warszawskiego Korpusu AK gen. Antoniego Chruściela „Montera”. Patrole PSW docierały do każdej dzielnicy powstańczej Warszawy, zgrupowania AK. W powstańczej Warszawie wydawano 130 pism, w tym 32 dzienniki, spośród 270 wydawanych tu przed Powstaniem. Z tym, że tylko 44 tytuły były kontynuacją z podziemia. Ogółem 90 tytułów stanowiły pisma nowe, tj. „Tragedia Warszawy”, „Warszawa Walczy”, „Wojsko Polskie”, „Barykada”, „Barykada Powiśla”, „Czerniaków w walce”, „Dziennik Warszawy”, „Dziennik Radiowy”, „Kobieta na Barykadzie”, „Dzień Warszawy”, „Agencja Kraj”, „W walce” i in. Prasę drukowano głównie w 6 drukarniach – Wojskowych Zakładach Wydawniczych BIP KG AK, które drukowały 60% tytułów. 78 tytułów wydawano w Śródmieściu, 18 na Żoliborzu, 9 – Mokotowie, 5 – Powiślu, 3 na Ochocie, 2 na Woli. Własną drukarnię na ul. Piekarskiej miało SL „Roch” (zburzoną w sierpniu 1944 r. przez niemiecki nalot w okresie Powstania). Była tu baza organizacyjna i wydawnicza BCh na Starówce. Należy podkreślić, że SL „Roch” i BCh wydawały w Powstaniu od 2 sierpnia następujące pisma:

- „Żywią i Bronią” – od 2 sierpnia 1944 r. (Starówka – red. K. Banach, następnie Żoliborz – red. Czesław Wycech, Wacław Januszewski, Teodor Kaczyński).
- „Nowy Świat” (Śródmieście – red. Jan Dusza).
- „Nowa Polska” (Śródmieście – red. J. Dusza – wyszedł 1 numer).
- „Ostatnie Wiadomości” – (K. Banach, T. Ilczuk, S. Koter, H. Dzendzel na Starówce).

Pismo SL „Roch” – „Nowy Świat”, w swoim pierwszym numerze pisało „My wyprowadziliśmy na ulicę Warszawy – Polskę. Pozwoliliśmy zorganizować się nie tylko Armii Krajowej, ale i polskim władzom cywilnym,

rządowym i samorządowym”²⁹ (Istotnie ludowiec Adam Bień – zastępował Delegata RP – kierując Krajową Radą Ministrów). Istotnie ludowcy mniej uczestniczyli w walce zbrojnej na barykadach a bardziej we władzach Polskiego Państwa Podziemnego, które wyszło na ulice wyzwolonej Warszawy, a więc w KRM, Delegaturach RP, PKB, KWP i akcji pomocy społecznej spoza miasta.

Pismo „Żywią i Bronią” zamieszczało jednak stale liczne wojskowe komunikaty radiowe z frontów II wojny światowej, m. in.:

Z frontu wschodniego. Natarcie wojsk sowieckich od Białegostoku w kierunku Prusy Wschodnie rozwija się w dalszym ciągu. Wojska sowieckie zajęły Ełk... Armie sowieckie w rejonie Białegostoku i Siedlec zajęły w kierunku północnym i północnowschodnim szereg miejscowości, m.in. stacje kolejowe Łazy, Szepietowo... Dąbrówka, Stoczek, Wólka Dąbrowiecka i Zambrów oraz Łomża, Ostrołęka, Osowiec. Ataki niemieckie w rej[onie] Sandomierza... zostały odparte. Na południe od Warki trwa walka. Z frontu zachodniego. Wojska alianckie posuwają się nadal na południe zajmując Alencon. Amerykanie przeszli Loarę pod Nantes... Lotnictwo bombardowało punkty oporu St. Mele i Brest. Silne eskadry alianckie bombardowały Metz i lotniska wokół Paryża³⁰.

Podawało także informacje o działaniach aliantów i walce Europy Podziemnej m.in. pisząc, że „Premier Churchill odbył rozmowy z głównodowodzącym wojsk alianckich oraz generałem Tito. Walki w Jugosławii doprowadziły do oswobodzenia znacznej części kraju. Wypieranie Niemców odbywa się stopniowo. Niemcy stracili 20 000 ludzi. Koła tureckie wywierają nacisk na Bułgarię, by wycofała się z wojny. Generał Antonescu złożył królowi Michałowi prośbę o dymisję³¹.

Dużo miejsca poświęcało sprawom polskim i solidarności Brytyjczyków z AK: „W dniu 12 bm. o godz. 12-tej ma odbyć się w Londynie wielka manifestacja na cześć walczącej Warszawy. Germanofilski rząd słowacki

²⁹ P. Matusak, *op. cit.*, s. 454.

³⁰ „Żywią i Bronią”, nr 17 z 13.08.1944.

³¹ *Ibidem*.

wprowadził w całej Słowacji stan wojenny”³². Odrębną rubrykę stanowiła sprawa polska w polityce i działaniach wojennych. Pisano o Powstaniu i działaniach Rządu RP, NW.

Dnia 11 i 12 bm. odbyły się posiedzenia Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera [Jana] Kwapińskiego, na których wicepremier, minister obrony narodowej i ambasador rządu RP w Londynie składali sprawozdania dotyczące wysiłków Rządu, mających na celu zapewnienie pomocy Warszawie. Związek Ziem Północnych – Wschodnich i Południowo-Wschodnich zorganizował w dniu 12 bm. manifestację – zebranie celem wyrażenia hołdu i solidarności walczącej Warszawie. w niedzielę i we wtorek odbędą się w kościele polskim w Londynie nabożeństwa i modły na intencję walczącej Warszawy³³.

Powstańcza prasa ludowa dużo miejsca poświęcała z troską losem Warszawiaków – pomocy żywnościowej (zbiórki żywności). Wspierali akcję tę spółdzielcy, ogrodnicy warszawscy, działkowicze, ziemianie, handlowcy, magazynierzy, młynarze, rzeźnie, przedsiębiorstwa i in. Akcję tę prowadzili jednak głównie chłopci.

Pismo „Żywią i Bronią” z 13 sierpnia 1944 r. publikowało codzienne komunikaty Dowództwa AK (np. nr 32 z 12 sierpnia 1944), który informował:

W dniu wczorajszym trwały ciężkie walki w rejonie Starego Miasta. Npl po przygotowaniu art[yleryjskim] przeprowadzał natarcia od godz. 13.30 do późnego wieczora na terenie Ghetta, Tłomackie, Bielańska, Pl. Teatralny i Miodowa. Natarcia były wsparte bardzo silnymi nawałami ogniowymi. Npl wprowadził do walki miotacze salwowe. Rejon Stawki i czołowe nasze barykady przechodziły z rąk do rąk odbierane naszymi przeciwdzierzeniami. Pod wieczór została odtworzona sytuacja z dnia poprzedniego. Ratusz i przyległe budynki w naszych rękach. Dość duża zdobycz sprzętu wojennego i amunicji, m.in. moździerz, czołg „Goliat”. W Śródmieściu przeprowadzono własne działania zaczepne. Opanowano gmach Izby Przemysłowo-Handlowej oraz Szkołę Dziennikarską

³² *Ibidem.*

³³ *Ibidem.*

przy ul. Rozbrat. Zdobyto ckm-y, rkm-y, granaty, pięści pancerne, amunicję KB i pistoletową. W pozostałych odcinkach miasta bez zasadniczych zmian, drobne lokalne działania”³⁴

Informowała o niebezpieczeństwie w bombardowanym mieście, zagrożeniach dla ludności i powstańców, pokazując, że w Powstaniu „Cały naród jest pod bronią”, walczy, co stanowi o sile oporu powstańców. Podjęto inicjatywę utworzenia (jak we wrześniu 1939 r.) Społecznego Komitetu Obrony Warszawy, walczy Wojsko Powstańcze, władze cywilne, komitety blokowe, straż pożarna, policja, administracja państwowa (KRM, Delegatury RP, organizacje zawodowe, partie polityczne, RGO (wydawało 30 tys. obiadów), PCK, „Społem”. Nadto zorganizowano życie społeczne w blokach, piwnicach. Ogromną rolę odgrywały kobiety organizując ochronę, opiekę nad rodzinami i dziećmi, gdy mężczyźni tkwili na barykadach broniąc zajętych dzielnic. Stąd Powstanie stało się w wielu wymiarach elementem narodowej i społecznej jedności, w tym także w dużej mierze jedności politycznej, społecznej i solidarności wsi z miastem.

Stąd pismo „Żywią i Bronią” ogłaszało także komunikaty dowództwa Powstania o trudnościach w życiu ludności w powstańczym mieście, o zasadach bezpieczeństwa w mieście w czasie Powstania, zagrożeniach i pomocy wzajemnej. „Godzina policyjna: Dowództwo wojskowe ustala dla rejonów walki wewnątrz zamkniętych, od godziny 18-tej do 5 rano zakaz przebywania na ulicy. Obowiązujące hasło i to jednolite dla całego rejonu (hasła lokalnych nie ma). Hasła ustalano co dzień i sprawdzały je warty wojskowe”³⁵. Dużo miejsca poświęcano aprowizacji i solidarnej pomocy wśród powstańców w przetrwaniu walk. „Rekwizycje. Dowództwo wojskowe powołało do życia specjalną grupę rekwizycyjną wojskową, która jest jedynie uprawnioną do przeprowadzania rekwizycji. Legitymuje się ona specjalnymi dokumentami wystawionymi przez Kwatermistrzostwo Okręgu. [Powstał spór ludowego starosty Józefa Fabijańskiego ze Śródmieścia Południe, który żądał przekazania przez wojsko części żywności na pomoc

³⁴ *Ibidem.*

³⁵ *Ibidem.*

ludności cywilnej – za aprowizację której on odpowiadał]. ...Informowało o ostrzale z 6 lufowych moździerzy dzielnicy, niemieckich strzelcach wyborowych na dachach... Należy kryć się zawsze za coś bardzo mocnego”³⁶.

Pismo SL „Roch” „Nowy Świat”, w Śródmieściu redagowane przez J. Duszę, z radością powitało Powstanie Warszawskie pisząc o nim: „Pozdrawiając na pierwszym przyczółku Wolności Bohaterski Lud Warszawy, oczekującej pomocy Stolicy, my, chłopcy polscy, niesiemy swój wkład i szturmujące na odsiecz Bataliony Chłopskie, natychmiastową dostawę żywności, gdy tylko otworzą się jakiegokolwiek drogi”³⁷.

Oczywiście pomoc ta jakkolwiek niezbędna, zwłaszcza w drugim miesiącu Powstania była trudna po szczelnym otoczeniu stolicy przez Wehrmacht. Z natury rzeczy, tj. miejsca pobytu, ludowcy okręgu warszawskiego w niewielkim stopniu brali udział w samych walkach powstańczych w Warszawie, bowiem ich siły zbrojne w mieście były niewielkie i ochraniały CKRL oraz KG BCh. OS BCh Tadeusza Szeląga „Łedy” nadal pełnił funkcje ochronne, a formowany batalion Stanisława Kasperlika pod Warszawą był poza linią okrążenia niemieckiego (nie miał szans przebić się zbrojnie do miasta). Ponadto wg planów miał ochraniać przyjazd do Warszawy – premiera Rządu RP – Stanisława Mikołajczyka. Kasperlik nie miał możliwości podjęcia też akcji pod Warszawą, a poza tym możliwość taka nie istniała po umocnieniu się i przeniesieniu na Pragę 1 AWP i władz PKWN. Informacje, że na ul. Emilii Plater walczył oddział BCh por. Jeremiego, dotyczyły grupy żołnierzy BCh scalonych z AK z kompanii ochrony Komendy Obszaru I „Koszty”. Próba utworzenia na Starówce kompanii BCh przez Tadeusza Iluczka zawiodła, bowiem spośród 100 żołnierzy, których tu zgromadzono, tylko 4 miało broń. Ponadto sama AK była uzbrojona w 12%. KG BCh wcześniej nie znała szczegółów wybuchu Powstania i to KG BCh płk Franciszek Kamiński „Zenon” – zastępca szefa Oddziału I KG AK po scaleniu. Stąd Kazimierz Banach „Kamil” otrzymał informację o wybuchu Powstania na posiedzeniu dowództwa okręgu warszawskiego BCh,

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ B. Golka, *op. cit.*, s. 175.

ale było to 15 minut przed 17.00 w dniu 1 sierpnia 1944 r. Nie znał terminu wybuchu Józef Niećko – przewodniczący CKRL ani inspektor BCh Stanisław Koter „Poręba”. Grupa z Centralnego Ośrodka Ludowego SL „Roch” spotykała się wówczas codziennie u Irmy i Stanisława Koterów (Kazimierz Banach, Jan Dusza, Stanisław Koter, Tadeusz Ilczuk, Stanisław Kasperlik, Barbara Poniatowska, Irena Kowalska, Hanna Chorążyna, Eugenia Jagiełło-Łosiowa (włączyła się do sztabu rejonu AK Śródmieście Południe płk. J. Szczurka „Sławbora” w Wydziale Architektury, następnie w dowództwie zgrupowania płk. Jacka Będkowskiego „Topora” (w hali na Koszykowej)). 1 sierpnia 1944 r. grupa ludowców, działaczy, łączniczek nie mając w Warszawie własnych oddziałów, włączyła się do akcji budowy barykady na ul. Noakowskiego razem z narodowcami, AK, PAL. Kierownictwo ruchu ludowego bazowało po scaleniu BCh głównie na LSB i PKB, gdyż wojsko (BCh) scalono z AK. Działo więc głównie na odcinku politycznym, bezpieczeństwa, a nie wojskowym. Wspierało KRM Adama Bienia, delegata Józefa Fabijańskiego w Śródmieściu Południe, Wydział Spraw Wewnętrznych Delegatury – Kazimierza Bagińskiego, potem Stefana Korbońskiego. Należy zaznaczyć, że poczty polowe KG AK przydzielił PPS – 411, PAL – 412, NSZ – 413. Nie miały jej BCh.

Ośrodek ludowcowy skupiony w Powstaniu wokół CKRL w Śródmieściu spotykał się u Kobylińskiej na ul. Kruczej, gdzie był Józef Niećko, Anna Chorążyna, Eugenia Łosiowa-Jagiełło. Narady były we wrześniu 1944 r. kierownictwa CKRL u prof. Stanisława Araszkiewicza (miał 6 pokoi) z udziałem Józefa Niećki, Kazimierza Banacha, Marii Szczawińskiej, Hanny Chorążyny, Kazimierza Bagińskiego, Jana Duszy, Wincentego Bryi, Szajera, Stanisława Zadroźnego – dyrektora rds „Błyskawica”, Stefana Korbońskiego, który przez radiostację „Anusia” utrzymywał stałą łączność z Rządem RP w Londynie. Oceniono sytuację militarną, polityczną oraz szanse Powstania. Opracowywano taktykę CKRL na okres wojenny, akcję pomocy powstańcom, obrony ludności na wsi i Warszawiakom. Akcję pomocy prowadzili ludowi delegaci rejonów. Józef Fabijański, Adam Bień z KRM, Aleksander Bogusławski – wicewojewoda okręgu warszawskiego, oraz ludowcy z RJN, Głównej Delegatury RP, ludowcy ze spółdzielczości

rolniczej i in.³⁸. Ponieważ zacieśnianie pierścienia okrążenia Warszawy, upadek kolejnych dzielnic i brak ofensywy ACz prowadziły do izolacji miasta, dojście do walczącej Warszawy było trudne i to ze wszystkich stron. Stąd CKRL zwróciło się do dowódcy GO „Północ” – płk. Karola Ziemskiego „Wachnowskiego” o ułatwienie przejścia ze Starówki do Kampinosu kanałami a następnie poza rejon Powstania do wiejskich powiatów warszawskich, by organizować pomoc żywnościową dla wysiedlonej ludności Stolicy, uciekinierów i samego miasta. Zgodę na opuszczenie Stolicy działacze CKRL otrzymali, a także pomoc AK. W grupie tej było 19 ludowców (wg rozkazu „Wachnowskiego” nr 15), w tym Kazimierz Banach.

Fakt ten odbił się negatywnie na działalności ludowców w Powstaniu. O udziale żołnierzy BCh w Powstaniu pisze szef sztabu KG BCh Kazimierz Banach „Kamil”:

W ciągu pierwszych kilku dni powstania zebrali się na Grzybowskiej wszyscy drukarze: [Kazimierz] Sobolewski, [Stefan] Sadowski, [Jan] Glinka, [Władysław] Brewiński z żoną, [Eugeniusz] Ilczuk, Tadeusz Szeląg, Irena Kowalska, Stanisław Bonarek, Kazimierz Banach ...Zgromadziliśmy trochę broni, głównie Visy i granaty. Na ulicy zbudowaliśmy barykadę. Z zatopionych magazynów Hal Mirowskich wydobyliśmy trochę żywności i porobiliśmy zapasy... 6 sierpnia sytuacja staje się krytyczna i cały nasz zespół ewakuje się w kierunku Starego Miasta do lokalu przy Piekarskiej róg Rycerskiej ... Na Starym Mieście dołączają do nas jeszcze inni koledzy, członkowie BCh z radiostacji, Stanisław Szerzysko, Grażyna Dąbrowska i Wincenty Nodzykowski, poza nimi Helena Brodowska, Stanisław Matuszak, Stefan Pawłowski, Zofia Boniecka, Henryk Dzendzel. Odwiedził nas również Kazimierz Bagiński, który pod osłoną Tadeusza Szeląga „Łedy” przeszedł do Śródmieścia... Franciszek Kamiński i ja, a być może i Stanisław Koter, wybraliśmy się około 10 sierpnia na rozmowę do „Bora” Komorowskiego. W rozmowie uczestniczył również [Kazimierz] Pużak ...Sugerowaliśmy mu żeby umożliwił nam zmobilizowanie BCh w kraju i wezwanie ich na pomoc Warszawie. ustaliliśmy, że apel ten zostanie nadany środkami i drogami będącymi w dyspozycji władz powstańczych... [inż. Stanisław] Matuszak skonstruował jakąś procę – wyrzutnię butelek z jej pomocą można było butelkę

³⁸ R. Celejewski, et al., *Oddziały Powstania Warszawskiego*, Warszawa 1988, s. 205.

z benzyną, jak nas informował, wyrzucić na odległość 70-80 m. ...23 VIII grupa 19 ludowców kanałem z pl. Krasińskich (K. Banach, S. Koter, T. Ilczuk, S. Bonarek, S. Sadowski, K. Sobolewski, Tomasz Wojtarowicz, G. Dąbrowska, H. Dzendzel, W. Brewczyński z żoną, J. Kowalska, Zofia Boniecka, I. Szerzysko, H. Brodowska, W. Nodzykowski, E. Marciniak przeszła na Żoliborz. Pozostali na Starówce F. Kamiński, S. Pawłowski dotarli na Żoliborz do Czesława Wycecha, W. Januszewskiego, T. Kaczyńskiego, Sławomiry Szelińskiej i in. Wyszli z Żoliborza w grupie 25 osób do Kampinosu, a stamtąd do Zalesia poza pierścień okrążenia...³⁹

Ośłabiło to wydawanie prasy ludowej w Powstaniu i jej zasięg społeczny w Warszawie.

Jak pisze Juliusz Wilczur-Grzetecki, w Powstaniu był nadal OS BCh Tadeusza Szeląga „Łedy” (miał kwaterę na ul. Konopnickiej k. Alei na Skarpie), który stanowił osłonę CKRL w Powstaniu. Czekał na przyjazd premiera S. Mikołajczyka, który – jego zdaniem i w przewidywaniu wielu ludowców – wygra wybory (po powrocie do kraju pierwszy się z nim przywitał). Docierał do niego z KW KG AK m.in. J. Wilczur-Grzetecki wówczas, któremu T. Szeląg oświadczył: „Trzecia wojna łada moment... Anglicy pomogą. Trzeba wytrwać z bronią w ręku... Mikołajczyk wygra wybory, rząd będzie nasz, Anglicy nie pozwolą go ruszyć, komuchów wyrzucimy... [po wojnie]”⁴⁰.

Pozostali BCh-owcy scaleni z AK w oddziałach powstańczych, ludowcy z KRN, Delegatury RP, RJN. Przez cały czas Powstania wydawano prasę powstańczą ludową. Był tu także oddział „Lubicz” (ze scalonymi żołnierzami BCh) z obwodu „Obroża”, który działał jako kompania „Koszta” (ochrona komendy obszaru I warszawskiego AK) oraz zgrupowanie komendy obwodu „Obroża” mjr. Kazimierza Krzyżaka „Bronisława”, które zajęło magazyny SS „Społem” na ul. Emilii Plater, dowodzone przez rtm. „Zarembę”. Obwód liczył 176 plutonów (w tym scalonych BCh) i liczył 10 tys. żołnierzy. W Kampinosie było zgrupowanie AK (w tym scalone plutony BCh)

³⁹ K. Banach, *Z dziejów Batalionów Chłopskich. Wspomnienia, rozważania, materiały*, Warszawa 1984, s. 210-214.

⁴⁰ J. Wilczur-Grzetecki, *Armia Krajowa za i przeciw*, Wrocław 2006, s. 105-107.

liczące 3 500 żołnierzy, które m.in. dwukrotnie atakowało lotnisko Bielany i Dworzec Gdański⁴¹. Stąd w ruchu kombatanckim w Warszawie jest liczne środowisko żołnierzy BCh z warszawskiego i innych okręgów kraju.

Należy zaznaczyć, że reorganizacje Wojska Powstańczego następowały po upadku poszczególnych dzielnic. Wycofane z Woli oddziały kpt. „Hala” włączono do obwodu I jako zgrupowanie, a zgrupowanie „Radosława” przerzucono na Stare Miasto. Do szeregów włączono niektóre oddziały z obwodu Praga przybyłe z Kampinosu (nie chciało podporządkować się tu dcy rejonu zgrupowanie kpt. „Serba” z Żoliborza”. „Radosław” wystąpił z planem uruchomienia partyzantki w Puszczy Kampinoskiej, co odrzuciło dowództwo Powstania. Chciał on połączyć zgrupowanie kampinoskie i przełamać linię okrążenia Stolicy uderzeniem z dwu stron i podjąc walkę manewrowo-partyzancką. Stwarzało to szanse dla rozszerzenia terenu walk powstańczych, które się kurczyły w samej Warszawie.

Należy podkreślić, że w domu Józefa Styczka w Warszawie na Szczeńliwicach już 1 sierpnia 1944 r. zebrała się grupa ludowców z okręgu warszawskiego, podokręgu IIa, gdzie podjęto decyzję by powołać batalion BCh, który miał wejść do PKB Delegatury RP okręgu warszawskiego, w którym zastępcą Delegata był Aleksander Bogusławski. Batalion ten liczył 600 żołnierzy, dowódca Stanisław Kasperlik „Grzegorz Siedlecki”, z-cą Stefan Ajnenkiel „Andrzej Lubelski”, szefem był Michał Ostrowski „Lotka”, adiutantem – Antoni Buczkiewicz „Harcerz”, dca 1 kompanii – Zenon Marczak, 2 – Kilen „Czapla”, 3 – Julian Hajtlinger „Włoski”. Kasperlik jako komendant podokręgu IIa BCh otrzymał rozkaz 20 lipca 1944 r. by utworzył batalion BCh. Okręg II liczył wówczas 20 795 żołnierzy, posiadał OP i 77 OS oraz miał bazy terenowe i szlaki łączności, transportu m.in. przez SS „Społem” w Warszawie. Tą drogą kolportowano też prasę powstańczą SL „Roch” i BCh z Warszawy na teren okręgu warszawskiego.

W Warszawie byli przez cały czas Powstania przywódcy KRM na czele z Adamem Bieniem „Walkiewiczem”; RJN: Józef Grudziński „Kwiatkowski”

⁴¹ R. Celejewski, *op. cit.*, s. 209-213.

i Stanisław Mierzwa „Słowik” (odcięty na Mokotowie), Kazimierz Bagiński „Biernacki”; Delegatury RP – Czesław Wycech, Kazimierz Biernacki, Stefan Korboński, Stanisław Araszkiewicz „Jastrzębiec”, Wincenty Bryja „Górski” (skarbnik), Tadeusz Kwas, Józef Fabijański (starosta obwodu Śródmieście), Aleksander Bogusławski (wicewojewoda), Stefan Pawłowski „Jan Grabowiec”, Piotr Typiak (inspektor Samorządowej Straży), Zygmunt Załęski „Torf” i in.

W KG i okręgu warszawskim BCh byli: płk Franciszek Kamiński „Trawiński” – szef OI KG AK i KG BCh, Kazimierz Banach „Kamil” – szef sztabu KG BCh, Tadeusz Wyrzykowski „Arkadiusz” (b. komendant okręgu II BCh), Mieczysław Zadrozny „Krzemieniecki” – zca komendanta okręgu VIII Wołyń (szef rds „Błyskawica”), KWP – S. Korboński, PKB – por. Stanisław Tabisz, inspektor SB Stanisław Koter „Poręba”, Stanisław Laskowski – inspektor Straży Samorządowej. W powstańczych oddziałach walczyło jednak wielu żołnierzy BCh obok OS KG „Łedy”, m.in. z KG ppor. Jan Barański „Czarny”, OS z Jeziorek Polskich – pchor. Mariana Wielogórskiego „Daga”, Helena Brodowska – szef łączności KG BCh, Maria Szczawińska – szef łączności zagranicznej, Barbara Poniatowska, Hanna Rataj, Krystyna Idzikowska, Hanna Chorążyna, Henryka Kamińska, Eugenia Jagiełło-Łosiowa – łączniczki i in.

Z CKRL – Józef Niećko, Józef Grudziński, Stanisław Osiecki – przewodniczący (odcięty w Podkowie Leśnej) nie działało sprawnie, co odbijało się także na braku koordynacji akcji prasowej ludowców w Powstaniu zostało ono zaskoczony jego wybuchem. Trwały spory organizacyjne J. Niećki i K. Bagińskiego. To samo dotyczyło kierownictwa LZK – Hanna Chorążyna i Maria Szczawińska organizowały łączność i sanitariat. Stąd w czasie Powstania w dniu 16 sierpnia 1944 r. utworzono nowe Tymczasowe Kierownictwo Ruchu Ludowego w Śródmieściu w składzie: Kazimierz Bagiński „Biernacki” – przewodniczący, Franciszek Kamiński, Jan Dusza, Adam Bień, Anna Chorążyna. Po Powstaniu wybrano w Podkowie Leśnej u Stanisława Osieckiego nowy jego skład. Liczyło wówczas 15 osób,

z prezydium: K. Bagiński, J. Niećko (był nieobecny), A. Bień, F. Kamiński, S. Mierzwa⁴².

Wokół powstańczej Warszawy był bezruch, grabież i terror niemiecki. Stąd nie dotarły pod Warszawę na pomoc Powstaniu 2, 7, 9, 30 DP, choć miały taki zamiar i realizowały wezwanie o pomoc KG AK gen. „Bora”. Nie udała się współpraca AK z dywizją węgierską. Rozmowy prowadził m.in. ks. Jan Stępień „Paweł” (na spotkaniu w majątku Dawidy, chciała przejść na stronę aliantów). Niemiecka artyleria plot. wokół miasta była skuteczna strącając masowo samoloty ze zrzutami nad Warszawą, m.in. strącono w Józefowie samolot RAF Liberator KG – 939 A (zginęła 14/15 sierpnia 8 osobowa załoga z RPA kpt. Jackem van Eysenem). Brakowało nadal broni, której ilość mimo zrzutów nie przekroczyła 30% uzbrojonych. Stan zaś wyjściowy był skromny mimo, że wzrósł z 10% do 25-30% w wyniku zrzutów alianckich i zdobyczy powstańczych. Broń i amunicja ograniczały ofensywne działania.

Stan broni i amunicji okręgu warszawskiego AK 1 VIII 1944 r.

CKM	rkm	pm	kB	Pistolety	Moździerze	Piaty	Granaty
7/20720	57/36637	164/51227	563/119426	1300/71643	4/48	8/96	31.000

Sprawozdanie mjr. S. Webera „Chiwiga” (przesłane do „Kortuma” z KG 30.07.1944 r.)

Prasa powstańcza ruchu ludowego wychodziła nadal i informowała o tych zrzutach m.in. pisząc 13 sierpnia 1944 r. „Dnia 12 na 13 bm. nastąpiły w północnej części miasta oraz w innych dzielnicach [zwłaszcza w Puszczy Kampinoskiej, Lasach Kabackich] zrzuty broni dalsze amunicji w zasobnikach i paczkach. Szczególnie ważnym jest otrzymanie broni przeciwczołgowej typu piat. Wskutek olbrzymiego zadymienia miasta

⁴² K. Przybyśz, *Konspiracyjny ruch ludowy na Mazowszu 1939-1945*, Warszawa 1997, s. 391-392.

lotnicy czteromotowych maszyn mieli bardzo trudne zadanie do wykonania, gdyż orientacja była niezmiernie utrudniona [zrzucali więc pod Warszawą na zrzutowiskach zastępczych, a stamtąd dostarczano broń do miasta, m.in. kanałami z Żoliborza]. Brawurowymi lotami wykonali swoje zadanie. Ogółem w zrzutach brało udział 12 maszyn. W przyjmowaniu zrzutów brały udział oddziały wojskowe i różne zgrupowania polityczno-wojskowe [w tym SL „Roch”, BCh, ML PPS-WRN]. Wszyscy pracowali niezwykle karnie i sprawnie”⁴³.

Istotnie pomoc ta podtrzymywała wolę trwania i walki powstańców. Sprawę rozszerzenia Powstania na okręg warszawski doceniał szef sztabu KG AK gen. T. Pełczyński. 23 sierpnia 1944 r., wydał on wówczas rozkaz wzmacniający „Obrożę” następującej treści:

Wyznaczam z dniem 23 VIII 1944 r. na d-cę rejonu Puszczy Kampinoskiej mjr. „Okonia”.

1. Wszyscy komendanci i d-cy oddziałów przebywający tam stale, bądź przejściowo [w tym zgrupowania por. Adolfa Pilcha „Doliny” oraz BCh] podlegają d-cy rejonu Puszczy Kampinoskiej (d-cy Kampinosu) pod względem taktycznym, dyscyplinarnym i administracyjnym.
2. Zadanie d-cy rejonu Puszczy Kampinoskiej:
 - zorganizowanie bazy zaopatrzeniowej w zakresie materiałów uzbrojenia, sprzętu i żywności dla walczącej Warszawy,
 - zorganizowanie dostawy uzbrojenia, sprzętu i żywności dla Warszawy,
 - rozszerzenie bazy odbiorczo-zrzutowej,
 - rozbudowa ośrodka radiowego gwarantującego ciągłość pracy,
 - zorganizowanie oddziałów dyspozycyjnych dla zapewnienia obrony bazy,
 - współdziałanie z oddziałami miejskimi przy niszczeniu ośrodków niemieckich w północno-zachodniej Warszawie.

Dowódca AKwz. „Robak” [szef sztabu]

Otrzymują:

do wiadomości – KG, Rzeką, Prom, Żywiciel

do wykonania – mjr „Okon”⁴⁴.

⁴³ „Żywią i Bronią” nr 17 z 13.08.1944.

⁴⁴ Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego (dalej: AWIH), III/40/4, s. 8.

Sytuację pomocy wsi podwarszawskiej, w tym BCh, potwierdza komendant obwodu V Mokotów ppłk Józef Rokicki, który 24 sierpnia 1944 r. o godz. 20.00 w depeszy pisał o wykorzystaniu partyzantki podwarszawskiej w pomocy Powstaniu.

Melduję, iż w dniu wczorajszym przejąłem obowiązki Komendanta Obwodu od Ob. „Przegonia”. W dniu 25 bm. ściągam sztab obwodu z tyłów na Mokotów.

Byłem w Lasach Kabackich i Chojnowskich. Lasy Kabackie puste. Wczoraj tj. 23 bm. Niemcy przeprowadzili akcję oczyszczającą w pustych już Lasach Kabackich.

W Lasach Chojnowskich stwierdziłem kilka oddziałów w sumie nieprzekraczających 350 ludzi. W lesie pozostawiłem kompanię piechoty – 100 ludzi dla podejmowania i osłony zrzutów pod d-twem kpt. Dakowskiego, a reszcie oddziałów tj. około 2 kompanii w tej liczbie kompanii NSZ rozkazałem maszerować na Mokotów. Przybycia ich spodziewam się do dnia 26 bm. Uzbrojenie i wyposażenie w amunicję dobre.

Żadnych innych oddziałów AK w obu kompleksach leśnych nie stwierdziłem. Do mego przybycia na Mokotów „Daniel” otrzymał z Lasów Kabackich 489 ludzi.

Uzyskałem informacje, że w połowie bm. było w tych lasach kilkuset częściowo uzbrojonych, którzy na rozkaz śp. płk. „Grzymały” zostali zdemobilizowani i odesłani do domów.

Z mego ramienia w obu kompleksach leśnych czuwać będzie nad całokształtem spraw zrzutowych oraz nad organizacją ewentualnie napływających do tych lasów oddziałów – ppłk. „Wirtuoz”. Jeżeli zajdzie konieczność mojej obecności w lasach, natychmiast tam się udam. Komunikacja [Tadeusz Bandoła] z lasami Kabackimi i Chojnowskimi tylko polami na przełaj.

Zorganizowałem przy pomocy patroli wysyłanych w porze nocnej zaopatrzenie obwodu w amunicję z lasów Chojnowskich. W miarę posiadanych zapasów będę usiłował zaopatrywać w amunicję drogą kanałową również i Śródmieście.

Zrzuty. Od dnia 16 bm. lasy Kabackie i Chojnowskie otrzymały 2 zrzuty z 2 samolotów – oba z przewagą materiału amunicyjnego i mundurowego, jeden 17 bm., drugi 22 bm. Z każdego zrzutu podjęto po 9 paczek.

Proszę przewidywać zrzuty tylko na las Chojnowski. Na razie obsługa funkcjonować będzie w obu tych punktach.

Po inspekcji oddziałów leśnych i wydaniu na miejscu zarządzeń uważam dalszy swój pobyt na terenie lasów za niepotrzebny, więc powróciłem na Mokotów, gdzie podpo-

rządkowałem sobie rejon VI, reorganizuję i uzupełniam oddziałami z lasów rejon V oraz przygotowuję się do działań zaczepnych.

[Dopisek: Moje MP Malczewskiego 18]

Komendant Obwodu V

Karol...⁴⁵

Jak ważne były zrzuty potwierdzał meldunek sytuacyjny nr 24, zaś płk. Antoniego Chruściela „Montera”, dowódcy Powstania, który oceniając sytuację podawał wówczas, że:

I. Położenie własne.

W ciągu całego dnia dwa silne ogniska walki: – jedno – Stare Miasto, gdzie po zmianach położeniach utracono Arsenał, drugie – Noakowskiego – Emilii Plater – Wspólna – gdzie odzyskaliśmy główny budynek Politechniki i Kreślarnię.

Do „Baszty” doszło 350 ludzi dobrze uzbrojonych. Z lasu Kabackiego do Sadyby – Czerniaków przybyły oddziały bliżej nieokreślone. Brak meldunku d-cy obwodu Mokotów.

II. Położenie npla:

Npl zrezygnowawszy z arterii odpływowych przez al. Sikorskiego – stara się zapewnić sobie drogę z mostów Siekierki przez Rakowiecką na szosy prowadzące na zachód. Npl aktywny przez całą dobę, ostrzeliwuje intensywnie prawy brzeg Wisły, na odcinku płd. Saska Kępa-Świdry.

III. W nocy z 21/22 VIII – stwierdzono 3 samoloty, które kierowały się na Żoliborz wzgl[ędnie na] Stare Miasto. Jeden z nich był nad Mokotowem. Meldunku o przyjęciu sprzętu dotychczas brak.

Zrzutów na rejon Śródmieście nie było, a są niezbędne do dalszej walki.

Czekam na wynik natarcia z Żoliborza; gdyby nie dało wyników, zbiorę stąd siły do uderzenia przez Ogród Saski – pl. Bankowy – Długą” ...⁴⁶

(-) Nurt

⁴⁵ AWIH, III/44/76, s. 57.

⁴⁶ Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego, sygn. III/42/3, s. 69, III/42/3a, s. 16.

Do Kampinosu udał się 23 sierpnia 1944 r., wysłany przez „Montera” po broń, oddział POS „Jerzyki”, dowodzony przez kpt. Jerzego Strzałkowskiego, który jak czytamy w raporcie „Żywiciela”:

Na pismo z dnia 23 bm. g. 20.30 melduję: 21 bm. oddział „Jerzyków” pod dowództwem kpt. „Jerzego” przybył na Żoliborz. W stanie oddziału znajdował się mjr. Baczyński, który po przejściu rozmawiał w mojej obecności z p. „Grzegorzem” [gen. T. Pełczyńskim], a ponieważ nie byli uzbrojeni otrzymali jakoby od p. „Grzegorza” (tego nie słyszałem osobiście) wg oświadczenia mjr. Baczyńskiego, rozkaz wraz z całym oddziałem odejścia do Puszczy. W dniu 23 bm. o godz. 22.00 cały oddział w sile około 70 ludzi odmaszerował razem z mjr. „Okoniem” do Kampinosu. Wydaję polecenie mjr. „Okoniowi” uzbrojenia ich w pierwszym rzędzie i odesłania ich przez Żoliborz do P. „Pułkownika”⁴⁷.

Wokół Warszawy były więc zarówno zmobilizowane partyzanckie oddziały AK odbioru zrzutów, grupy wywiadowcze, łączności, które wyszły z miasta lub zostały tam skierowane i in. Były tu też niescalone drużyny i plutony BCh, OP i OS, LSB, posterunki PKB i OS na terenie gmin, które udziału w akcji powstańczej nie brały ze względu głównie na brak broni i terror niemiecki. Prowadziły akcję propagandową i pomocy. Niektóre zostały zmobilizowane np. w Lasach Kabackich, gdzie na koncentrację przybyło 500 żołnierzy AK i BCh – ze zgrupowania Mariana Wielogórskiego, w tym OS BCh Jeziorki, OS BCh Pyry, OS BCh Dąbrówka, OS BCh Służew i in. Zgodnie z rozkazem w ciągu 3 dni miał tu być zrzut dla zgrupowania BCh, ale go nie było. Przeszła jednak grupa 100 uzbrojonych żołnierzy AK-BCh na Dolny Mokotów i tu walczyła w Powstaniu (rozbita w Wilanowie). Pozostałych 400 żołnierzy skierowano do placówek by czekali na broń zrzutową. 15 sierpnia 1944 r. oddziały BCh-AK odebrał zrzut w Jeziorkach Polskich. Podobnie było k. Piaseczna, gdzie grupa Stanisława Laskowskiego przejęła zrzut i przekazała go [ppłk. S.] Kamińskiemu. Akcje prowadziły wówczas także OS BCh w obwodzie warszawskim i grójeckim. W skierniewickim do akcji „Burza” komendant obwodu BCh Kazimierz Szczepański,

⁴⁷ Szef WSS Grupy „Północ” – opuścił Stare Miasto samowolnie.

por. Tadeusz Golka, Waldemar Winkiel dokonali mobilizacji i przeszli z oddziałem w rejon Wisły a następnie, po próbie działań – wobec terroru Niemców – zdemobilizowali się. Żołnierze BCh byli też w batalionie „Witolda” w Puszczy Kampinoskiej i na innych terenach okręgu II BCh. Odbierano tu także zrzuty broni i amunicji dla Warszawy. Nie bez racji 22 sierpnia 1944 r. KG AK do NW depeszcował: „Położenie na Starym Mieście groźne. Uratować je mogą natychmiastowe zrzuty na Kampinos, skąd zaopatrujemy Stare Miasto i Żoliborz [...]”⁴⁸.

Istotnie tu był kanał zrzutowy obsługiwany przez AK (z udziałem BCh). Osobny problem stanowiła pomoc, masowo wysiedlonej ludności okolicznej, powstańcom warszawskim w obozach Pruszków, Ursus, Ożarów, jak i w powiatach podwarszawskich przez RGO, Komitety Pomocy i ludność miejscową. Działaczka SL „Roch” Eugenia Łosiowa pisze, że we wsi Godzianów (Skierniewice) nie było domu by nie było uciekinierów z powstańczej Warszawy (poza terenami wyzwalanymi przez ACz), np. 25 lipca 1944 r. Otwock. Organizowały pomoc Trójki Gminne SL „Roch” np. w gminie Falenty, dożywiano uciekinierów, leczono w szpitalach RGO i PCK, wydawano lewe dowody i dokumenty osobiste. Potwierdza tę akcję komendant obwodu VI B BCh (Warszawa Lewobrzeżna) ppor. Zenon Marczak „Konstanty Dąb”, który dysponował 6 OS BCh i 30 plutonami BCh (ok. 1500 żołnierzami) angażującymi się w akcję pomocy. Wzywała do niej prasa ludowa i AK podkreślając, że jest to patriotyczny obowiązek pomocy bliźniemu.

Należy zaznaczyć, że w czasie Powstania Warszawskiego w sierpniu -wrześniu 1944 r. i po jego upadku dziesiątki tysięcy Warszawiaków istotnie opuściło stolicę chroniąc się we wsiach podwarszawskich. Powstało wówczas wiele polowych szpitali w okolicznych miejscowościach, tj.: Pyry, Konstancin, Skolimów, Piaseczno, Milanówek, Podkowa Leśna. Utworzyli tu Niemcy olbrzymi obóz przejściowy w Pruszkowie, gdzie przetrzymywali setki tysięcy warszawiaków przed dalszą wywózką do obozów zakłady lub do Rzeszy na roboty z filiami w Ożarowie, Ursusie.

⁴⁸ AWIH, III/40/39, s. 45.

W okolicach Warszawy było wiele bogatych wsi zamieszkałych przez kolonistów niemieckich, którzy wobec szybko zbliżającego się frontu w lecie 1944 r., porzucili swe gospodarstwa, pozostawiając cały dobytek, który przy pomocy żołnierzy BCh przejęły i zabezpieczyli ludowcy.

W porozumieniu z komendantem podokręgu BCh – Stanisławem Kasperlikiem i członkiem Komendy Okręgu II BCh – Stanisławem Laskowskim, zorganizowano pomoc dla ludności wypędzonej z Warszawy. Zaopatrywano w żywność miejscowe szpitale w Pyrach, Konstancinie, Skolimowie i Piasecznie. Wysyłano żywność, za pośrednictwem RGO, do szpitali w Milanówku i Podkowie Leśnej, a przede wszystkim – do obozu w Pruszkowie. Jak pisze Zenon Marczak:

Żywność tę miałem z gospodarstw poniemieckich, a nadto żołnierze BCh przeprowadzali zbiórki we wszystkich wsiach mojego obwodu. W akcji tej współdziałali ze mną żołnierze BCh, a w szczególności wielką ofiarnością odznaczyli się: Jerzy Lachowski, Feliks Buzak, Jan Seliga, Stanisław Marczak, Stanisław Grzymek, Władysław Wójcik, Franciszek Bojańczyk, Eugeniusz Dominik i Jerzy Wielogórski. Ponadto w wielu ludowych rodzinach przyjęto i goszczono przez długie miesiące bezdomne rodziny uciekinierów z Warszawy. Wśród tych rodzin należy wymienić rodzinę Styczków z Grabówka, Karaszewskich z Grabowa i Laskowskich z Wyczółek. Ulokowałem również wielu Warszawiaków w gospodarstwach poniemieckich, dostarczając im nie tylko żywność, ale również odzież. We wrześniu 1944 r. przyjęliśmy bowiem zrzut samolotowy i ze spadochronów; nasze kobiety uszyły wiele koszul i płaszczy, które następnie rozdzielono. Zorganizowałem również pomoc dla licznych profesorów chroniących się w Zalesiu k. Piaseczna, m.in. dla prof. [Józefa] Zawadzkiego, ojca słynnego „Zośki” z Armii Krajowej. Dla ochrony ludności przed łapankami dostarczyłem wielu osobom fałszywe kennkarty, które wyrabiał Leon Makowski i Stanisław Laskowski z Wyczółek, a rozprawdzał żołnierz BCh Jerzy Lachowski i Jerzy Wielogórski. Dałem również schronienie na moim terenie słynnemu „Wichurze”, który później rozbił obóz w Rembertowie, gdzie NKWD przetrzymywało żołnierzy podziemia. Z mojej pomocy korzystali również liczni znani działacze ludowi, którzy wydostali się z Warszawy, jak: Kazimierz Banach, Tadeusz Iluczk, Henryk Dzendzel i Stanisław Mierzwa⁴⁹.

⁴⁹ „Żywią i Bronią: biuletyn Zarządu Głównego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich” nr 2 z 06.1997.

Problemy pomocy zbrojnej i militarnej powstańcom przez cały czas szeroko podejmowała prasa powstańcza, a potem popowstańcza DSZ i WIN. Janusz Gmitruk pisał:

Nie tylko ludowcy ale całe wsie solidaryzowały się z powstańcami, podziwiali ich męstwo i starali się różnymi sposobami nieść pomoc. Początkowo akcją organizowania pomocy kierował jeden z komendantów rejonu BCh w powiecie grójeckim. Pierwszy transport, składający się z pięciu furmanek, omijając Piaseczno, dojechał do ulicy Czerniakowskiej i przy pomocy żołnierzy węgierskich, produkty dotarły do miejsca przeznaczenia. Podobnie było z następnym transportem, który zawierał spore ilości żywności zarekwirowane przez oddziały BCh w niemieckich majątkach. Razem z żywnością udało się przemyścić trochę broni i amunicji. Część uzbrojenia uzyskiwano również od Węgrów, wymieniając je na żywność. Na większą skalę ludowcy podwarszawscy rozwinęli akcję pomocy dla wysiedlonej ludności po upadku powstania⁵⁰.

⁵⁰ J. Gmitruk, *70 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego*, „Zielony Sztandar” 30.07/5.08.2014.

MACIEJ MOTAS

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy

PRASA OBOZU NARODOWEGO W POWSTANIU WARSZAWSKIM

*...Jeszcze świeże numery,
z orłem siedzącym na bolestawowym mieczu,
błyśkały na kawałkach ruin, przechodziły z ręki do ręki.*

Wiktor Trościanko

Obóz narodowy był formacją, która konsekwentnie w głoszonej przez siebie ideologii i prowadzonej działalności przeciwstawiała się polityce insurekcyjnej. Politycy Narodowej Demokracji, na czele z Romanem Dmowskim, dawali temu niejednokrotnie wyraz. W jednym z numerów „Gazety Warszawskiej”, naczelnego organu prasowego Stronnictwa Narodowego, z pierwszej połowy lat 30. XX w. można było przeczytać:

Uważaliśmy i uważamy, że powstania pod względem politycznym były przedsięwzięciem chybionem. Zarówno chwila rozpoczęcia, jak i sposób ich prowadzenia, zdradzały zupełne niezrozumienie politycznej sytuacji w Europie [...] Sądzymy, że ocena politycznej wartości powstań w wyniku których kraj tracił najlepszy element ludzki, a sprawa polska na terenie europejskim dzięki zacieśnieniu się współdziałania Rosji z Niemcami traciła

szanse kwestji międzynarodowej, jest już dostatecznie ugruntowana. Próba rehabilitacji polityki powstań, dokonana przez epigonów politycznego romantyzmu dla celów akcji legionowej, nikogo nie przekona i niepotrzebnie tylko zaciemnia pogląd na nasze dzieje¹.

Słowa te z całą pewnością narodowcy powtórzyliby także w odniesieniu do politycznej oceny Powstania Warszawskiego². Pomimo dość jednoznacznego stosunku do tradycji klęskowych powstań oraz krytycyzmu wobec decyzji o rozpoczęciu latem 1944 r. walk w stolicy, narodowcy wzięli w Powstaniu czynny udział. Członkowie, działacze i żołnierze Stronnictwa Narodowego (dalej jako SN), Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW), Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), Konfederacji Narodu (KN) i „Ojczyzny” walczyli zarówno w powstańczych oddziałach³, jak i na odcinku informacji i propagandy, współtworząc powstańczą prasę.

Podziemie narodowe posiadało w czasie wojny rozbudowany aparat informacyjno–propagandowy, którego istotną część stanowiła prasa⁴. Apogeum rozwoju konspiracyjnych wydawnictw przypadło na okres bezpośrednio poprzedzający wybuch Powstania Warszawskiego⁵. Przeważająca

¹ *Powstania*, „Gazeta Warszawska”, 13.03.1932, s. 3.

² Szerzej na ten temat zob.: *W imię czego ta ofiara? Obóz narodowy wobec Powstania Warszawskiego*, wybór i opracowanie J. Engelgard, M. Motas, Warszawa 2009.

³ Problematykę zbrojnego udziału oddziałów formacji obozu narodowego w Powstaniu poruszono m.in. w następujących pracach: R. Bielecki, „Gustaw” – „Harnaś” dwa powstańcze bataliony, Warszawa 1989; S. Bojemski, *Poszli w skier powodzi... Narodowe Siły Zbrojne w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa – Charlottesville 2002; Z. Kobyłańska, *Konfederacja Narodu w Warszawie*, Warszawa 1999; K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna Ruchu Narodowego 1939-1945*, Warszawa 2000.

⁴ W literaturze przedmiotu istnieją rozbieżności co do ilości wydawanych w czasie II wojny światowej przez obóz narodowy periodyków. Niektórzy badacze oceniają łączną ilość biuletynów i periodyków na ok. 100, zob.: P. Rozwadowski, A. Ignatowicz, *Działalność informacyjna polskich organizacji podziemnych*, Warszawa 2010, s. 168, inni zaś szacują periodyki wydawane tylko przez NSZ na ok. 130, zob.: W. J. Muszyński, *W walce o Wielką Polskę. Propaganda zaplecza politycznego Narodowych Sił Zbrojnych (1939-1945)*, Biała Podlaska-Warszawa 2000, s. 339.

⁵ *Żeby Polska była polska. Antologia publicystyki konspiracyjnej podziemia narodowego 1939-1950*, wstęp, wybór i opracowanie M. J. Chodakiewicz i W. J. Muszyński, Warszawa 2010, s. 93.

część ukazujących się w czasie Powstania czasopism, sygnowanych przez formację obozu narodowego, w odróżnieniu od większości prasy powstańczej stanowiła kontynuację tytułów ukazujących się wcześniej⁶. W szczytowym momencie Powstania ukazywało się łącznie sześć pism związanych z obozem narodowym⁷. Do pierwszej grupy zaliczyć należy pisma wydawane przez Centralny Wydział Propagandy (dalej jako CWP) Stronnictwa Narodowego. Naczelnym organem SN, którego współzałożycielem i pierwszym redaktorem był Stanisław Piasecki, przed wojną redaktor tygodnika „Prosto z Mostu”, było pismo „Walka”. W okresie poprzedzającym Powstanie pismo osiągnęło nakład 10 tys. egzemplarzy. W czasie Powstania wydawane były dwie edycje pisma – staromiejska i śródmiejska. Wydanie staromiejskie ukazywało się prawdopodobnie od 5 do 29 sierpnia. Redaktorem naczelnym był Wiktor Trościanko. Przed wojną był on jednym z liderów środowiska Młodzieży Wszechpolskiej w Wilnie, w czasie Powstania pełnił zaś służbę w Wydziale Propagandy KG NOW⁸. Wśród współpracowników pisma znaleźli się m.in.: Olgierd Kościa-Zbirohowski (sekretarz redakcji), Tadeusz Loret i Bronisław Ekert. Józef Rokicki komendant główny NOW, w czasie Powstania pełniący funkcję komendanta Obwodu Mokotów i p.o. dowódcy 10. Dywizji Piechoty im. M. Rataja w następujący sposób opisywał okoliczności związane z wydawaniem pisma:

„Uzyskawszy zezwolenie Delegata Rządu na rejon Starego Miasta na korzystanie z drukarni miejskiej, przystąpiono natychmiast do redagowania i wydawania »Walki«, jako dziennika którego pierwszy numer ukazał się już 4 sierpnia 1944 r. Począwszy od 10 sierpnia pracowano w warunkach wprost niesamowitych, zwłaszcza w drukarni,

⁶ Jak wskazują autorzy wystawy poświęconej tematyce powstańczej prasy, około jedna trzecia wydawanych w czasie Powstania pism stanowiła kontynuację prasy konspiracyjnej, *Prasa Powstania Warszawskiego. Wystawa objazdowa opracowana w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy (październik 2004)* (katalog wystawy), Warszawa 2004, s. 26.

⁷ Dynamikę ukazywania się prasy powstańczej związanej z poszczególnymi kierunkami politycznymi oddaje zestawienie: R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy*. Warszawa 2002, s. 110-111.

⁸ Na temat Wiktora Trościanki piszę w szkicu: *Z Wilna do Monachium, [w:] Od Dmowskiego do Giertycha. Szkice z dziejów obozu narodowego*, Warszawa 2012, s. 51-61.

gdzie pominąwszy już wielokrotne ostrzeliwanie bloku, w którym się mieściła, trzeba było ręcznie poruszać maszyny przystosowane do napędu elektrycznego i pracować w piwnicach przy świetle nielicznych świec. Mimo tych wszystkich trudności „Walka” była najregularniej wydawanym pismem Starówki, ukazywała się bowiem jako oficjalne pismo A.K. aż do 30 sierpnia z przerwą tylko w jednym dniu”⁹.

Powstańcza epopeja „Walki” znalazła także swoje odzwierciedlenie na kartach jednej z powojennych powieści W. Trościanki:

Linie bojowe Starego Miasta zwężyły się do kręgu, który każdy zna. „Walkę” jeszcze uparci zecerzy składali z uratowanych przez siebie kaszt, a drukarze przy pomocy każdego kto żyw, kto jeszcze ruszał rękami, odbijali na maszynie, kręconej korbą. Jeszcze świeże numery, z orłem siedzącym na bolesławowym mieczu, błyskały na kawałkach ruin, przechodziły z ręki do ręki¹⁰.

„Walka” drukowana była jednostronnie na jednej karcie. Wydawnictwo „Walki” mieściło się przy ul. Kilińskiego. Poza artykułem wstępnym w numerze zamieszczane były wiadomości lokalne i ogólne (działy: „Z kroniki walki”, „Wiadomości radiowe”), publikowano odezwy i zarządzenia władz powstańczych i emigracyjnych, komunikaty i rozkazy dowództwa Armii Krajowej (AK), porady (dotyczące np. poszczególnych rodzajów broni), ogłoszenia. W piśmie publikowano także reportaże i informacje na temat działań bojowych poszczególnych oddziałów NOW (m.in. batalionu „Gustaw”)¹¹. Pierwsze numery pisma oddawały entuzjazm wywołany faktem wybuchu Powstania. W pierwszym powstańczym numerze „Walki” pisano m.in.:

⁹ J. Rokicki, *Blaski i cienie bohaterskiego pięciolecia*. [Niemcy Zachodnie], 1949, s. 61.

¹⁰ W. Trościanko, *Wiek klęski*, Londyn 1971, s. 377-378. Na temat powieści piszę w artykule: *Niepotrzebne są nam legendy*, „Myśl Polska” nr 31-32 z 4-11.08.2013, s. 12.

¹¹ *N.O.W. (Notatki z pierwszych dni walk)*, „Walka” nr 43 z 17.08.1944, s. 1; *N.O.W. w walce*, „Walka” nr 51 z 25.08.1944, s. 1; *N.O.W. w walce*, „Walka” nr 54 z 28.08.1944, s. 1.

To jest naprawdę powstanie. Warszawa przeżywa swe dni krwi i chwały. Z tego jak je przeżywa nasze pokolenie i pokolenia następne mogą być dumne [...] Naprawdę wielkie szczęście ogarnia człowieka, gdy takim widzi swój Naród. Przyjemnie jest dla takiej Ojczyzny ginąć – przyjemnie będzie żyć i pracować;

Przyszły wreszcie dawno oczekiwane dni walki jawnej. Dziś możemy nie tylko cierpieniem zwyciężać, lecz możemy i musimy zwyciężyć z każdą bronią na jaką było stać Armię Podziemną. Bijmy Niemców wszystkim co mamy pod ręką. Skorośmy do walki stanęli musimy ją wygrać¹².

W piśmie nie brakowało jednak także opisów okrucieństw dokonywanych przez stronę przeciwną, narodowi publicyści zwracali m.in. uwagę na zbrodnie ukraińskie:

Głośno jest na świecie o barbarzyństwie niemieckim – cicho o ukraińskim. Nie ma czego chować pod sukno. Raz już pochowaliśmy ofiarę braci naszych z ziemi wołyńskiej, drugi raz przemilczeliśmy politycznie stosy ofiarne w Małopolsce [...] Wrzód ukraiński ropiejący na naszych ranach zostanie raz na zawsze wypalony¹³.

Równolegle z wydaniem staromiejskim ukazywało się wydanie śródmiejskie. Jak pisał w jednym z powojennych artykułów W. Trościanko: „W śródmieściu po dwóch tygodniach powstania rozpoczęła pracę również jako dziennik filia *Walki* staromiejskiej, odciętej od reszty powstańczej Warszawy”¹⁴.

„Walka” w Śródmieściu ukazywała się od 12 sierpnia. Jej redaktorem naczelnym był Jerzy Rübenbauer, do jego współpracowników należeli: Henryk Grabowski, Alina Glińska, Maciej Cybulski i Jan Gołaszewski. Pismo to różniło się szatą graficzną od wydania staromiejskiego. Winieta pisma pozbawiona była charakterystycznego orła i miecza Chrobrego, tytuł pisany był zwykłą, pogrubioną czcionką. Drukarnia mieściła się początkowo przy

¹² *W jawnej walce*, „Walka” nr 31 z 5.08.1944, s. 1.

¹³ *Ci sami – z Wołynia*, „Walka” nr 44 z 18.08.1944, s. 1. Bliźniaczy tekst ukazał się w śródmiejskiej edycji pisma, zob.: *Hajdamaczyzna w Warszawie*, „Walka” nr 66 z 17.08.1944, s. 1.

¹⁴ W. Trościanko, *W Walce*, „Myśl Polska” nr 108 z marca 1947, s. 8.

ul. Wareckiej 15. W wydaniu śródmiejskim zamieszczane były przedruki z „Walki” staromiejskiej¹⁵. Po upadku Starego Miasta staromiejski zespół pisma zasilił „Walkę” w Śródmieściu. Pismo ukazywało się już wówczas z przerwami. Redakcję całości pisma przejął od 5 września W. Trościanko. Wśród jego współpracowników znaleźli się M. Cybulski, Janusz Patalong i Jan Cholewiński. W tekstach programowych opisywano położenie Polski na arenie międzynarodowej, podkreślając związki z zachodnimi sojusznikami: „Nie wydaje się, dziś po 5 latach zmagających się, po trzeźwej ocenie światowej sytuacji politycznej, – by sens gwarancji dla Polski z punktu widzenia anglosaskiego upadł”¹⁶. Odwoływano się przy tym do „kapitału moralnego” Polski zdobytego podczas okupacji¹⁷. Niestrudzenie przypomniano o nadrzędnych celach toczzonej wojny¹⁸. Poza artykułem programowym w piśmie znajdowały się reportaże oraz rubryki: „Na froncie Warszawy”, „Na froncie świata”, „Wiadomości z Warszawy”, „Wieści z kraju”. „Walka” zwracała także uwagę na zaangażowanie kobiet w czasie Powstania: „Piękne są sylwetki kobiet – powstańców. Bezgranicznie ofiarne, ufne w Boga, gardzące śmiercią, oddane sprawie całkowicie, bez reszty. Istne kwiaty powstania”¹⁹.

Entuzjazm pierwszych numerów ustępował z czasem bardziej krytycznej ocenie Powstania. Artykuł pisany ponad miesiąc po rozpoczęciu walk był jednym z pierwszych tekstów, w którym przedstawiciel obozu narodowego odnosił się do faktu wywołania, przegranego – co wówczas już sobie uświadamiano – Powstania. Autor, nie kryjąc swego krytycyzmu wobec decyzji o rozpoczęciu walk, daje także wskazówki na przyszłość. W porównaniu z późniejszymi tekstami powstającymi w łonie obozu narodowego²⁰, artykuł był dość stonowany przy formułowaniu ocen, nie należy

¹⁵ Np. artykuł *Stronnictwo walki*, który ukazał się w śródmiejskiej „Walce” nr 74 z 25.08.1944, s. 1, stanowił przedruk z wydania staromiejskiego z 19.08.1944.

¹⁶ *Trochę realizmu*, „Walka” nr 71 z 22.08.1944, s. 1.

¹⁷ *Wobec Jutra*, „Walka” nr 77 z 28.08.1944, s. 1.

¹⁸ *O co walczymy? Państwo narodowe*, „Walka” nr 76 z 3.09.1944, s. 2.

¹⁹ *Kwiaty i chwasty*, „Walka” nr 70 z 21.08.1944, s. 2.

²⁰ Zob. np.: *Oświadczenie warszawskiej Młodzieży Wszechpolskiej* z listopada 1944 r. za-

jednak zapominać, że pisany był w czasie, gdy działania zbrojne jeszcze trwały:

Walczymy bo musimy. Ale na przyszłość będziemy tak wychowywać Naród i tak nasze interesy realizować, żeby i Polskę te walki nie kosztowały tyle krwi. Oszczędzić nam może i jednego i drugiego jedynie rozumna polityka narodowa, stawiająca zaraz po normach Bożych na czoło zagadnień interes Narodu. Wystarczy interes. Egoistami nigdy nie będziemy. Nauczyć się jednak musimy sprawę Polski załatwiać tak jak je się załatwia na świecie – z ołówkiem w ręku. Współczynnikami rachunku będzie nasza własna siła, siła przeciwnika czas i miejsce. Romantyzmu także było za dużo, nadchodzą czasy trzeźwości, wielkiej trzeźwości, do której musimy wychować Naród – i siebie, jeśli chcemy mieć w Polsce coś do powiedzenia. Hurrapatriotyzm będzie karany, zawodowe „byczo jest” – także. Polska będzie narodem takim jak inne – płacącym krwią tylko wtedy i tylko tyle na ile nas stać²¹.

„Walka” towarzyszyła żołnierzom do ostatniego dnia Powstania, ostatni numer ukazał się 1 października 1944 r. Łącznie ukazały się 23 numery „Walki” staromiejskiej i 27 numerów wydania śródmiejskiego²².

W czasie Powstania kontynuowano również wydawanie organu okręgu stołecznego SN „Warszawskiego Głosu Narodowego”. Pismem kierował legendarny przywódca okręgu Tadeusz Maciński²³, który na jego łamach na blisko rok przed Powstaniem przestrzegał przed nieodpowiedzialną polityką dążącą do jego wywołania²⁴. Do współpracowników T. Macińskiego należeli Jarosław Naleszkiewicz, Wienczyśław

mieszczone w zbiorze *W imię czego ta ofiara?...*, s. 132-135.

²¹ *Wskaźnikiem przyszłości – interes narodowy*, „Walka” nr 77 (83) z 5.09.1944, s. 1.

²² R. Bzinkowski, *op. cit.*, s. 126.

²³ Szerzej na temat T. Macińskiego zob.: M. Orłowski, *Tadeusz Maciński (1905-1999) – publicysta i ideolog, działacz Narodowego Podziemia*, [w:] *Obóz narodowy w obliczu dwóch totalitaryzmów*, pod red. R. Sierchuły, Warszawa 2010, s. 177-196; *idem*, *Tadeusz „Prus” Maciński – redaktor naczelny „Warszawskiego Głosu Narodowego” (1942-1945)*, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji od roku 1939 do początku XXI wieku. Tom II*, pod red. A. Dawidowicz i E. Maj, Lublin 2011, s. 31-39.

²⁴ W. Chrzanowski, *Pół wieku polityki czyli rzecz o obronie czynnej*, Warszawa 1997, s. 97.

Wagner i Leszek Krajewski. Pismo ukazywało się prawdopodobnie od 23 sierpnia do 16 września (później połączone zostało z „Walką”). Wychodziło w poniedziałki, środy i soboty. Za kolportaż pisma odpowiadała zasłużona działaczka SN, była posłanka Ewelina Pełłowska²⁵. Początkowo objętość pisma dochodziła do sześciu stron, z czasem zmalała do jednej²⁶. Poza stałymi rubrykami („Z frontów”, „Przegląd prasy”) w piśmie zamieszczano artykuły programowe, reportaże, wiersze. Publikowane były także analizy z zakresu polityki międzynarodowej²⁷. Eksponowano heroizm żołnierzy²⁸ i ludności stolicy, nie unikając przy tym krytycznej oceny tradycji powstańczej:

Historia sąd o powstaniach wydała. Gorące serca, bezgraniczne poświęcenie dla sprawy, hekatomba ofiar. Walka nierówna, bez szans. Entuzjaści i zapaleńcy szli na śmierć – wierzyli, że ich zapał pobudzi jakieś tajemnicze moce, które wbrew wszelkim ludzkim obliczeniom zdecydują o rozwoju wydarzeń. Wierzyli w cud. [...] Jakikolwiek sąd wyda Historia o Powstaniu Sierpniowym, już możemy obecnie postawić szereg niezaprzeczalnych stwierdzeń. Lud Warszawy przeszedł swoich przodków. Takich przykładów wielkości ducha i ogromu miłości Wolności jeszcze w dziejach nie było ²⁹.

Od 17 września „Warszawski Głos Narodowy” był wydawany wspólnie z „Walką”. Bezpośrednią przyczyną połączenia obu pism była utrata przez „Walkę” dotychczasowej drukarni³⁰. Pisma ukazywały się pod wspólnym tytułem „Walka Warszawski Głos Narodowy” (dalej jako „Walka WGN”). W podtytule połączonych pism znajdowała się informacja: „Pisma połączone na okres trudności technicznych”. Jak podaje badacz problematyki

²⁵ R. Bzinkowski, *op. cit.*, s. 190.

²⁶ M. Orłowski, *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego w latach 1939-1947*, Poznań 2006, s. 93-94.

²⁷ Tezeusz [L. R. Jasieńczyk Krajewski], *Przedwiośnie militarno-polityczne*, „Warszawski Głos Narodowy”, nr 29 z 2.09.1944, s. 3.

²⁸ Or., *Żołnierz A.K.*, „Warszawski Głos Narodowy” nr 30 z 4.09.1944, s. 3.

²⁹ *Nasze powstania*, „Warszawski Głos Narodowy” nr 32 z 12.09.1944, s. 1.

³⁰ M. Orłowski, *Prasa konspiracyjna...*, s. 93.

konspiracyjnej prasy narodowej, łącznie ukazało się 14 wspólnych jednostronicowych numerów³¹. Artykuły wstępne pisane były naprzemiennie, raz przez redaktora „Walki”, raz przez redaktora „Warszawskiego Głosu Narodowego”³². Teksty zamieszczane w „Walce WGN” do końca trwania Powstania cechowała wiara w sens wysiłku i ponoszonych ofiar: „Wolimy raczej wszystko najgorsze w naszej sytuacji – niż zrzeczenie się naszej wolności i oddanie Narodu pod obcy nam, niezrozumiały żywioł”³³. Ciekawe, że w ostatnim numerze „Walki WGN”, poddając Powstanie pod osąd, krytycznie odnoszono się jedynie do aspektu militarnego walk, pozytywnie zaś oceniając jego wydźwięki polityczny, jako przyczyniający się do nagłośnienia sprawy polskiej na arenie międzynarodowej³⁴.

Działacze SN w czasie Powstania angażowali się nie tylko na odcinku prasy partyjnej. Odgrywali oni istotną rolę także w pracach Biura Propagandy i Informacji (BiP) Komendy Głównej AK. Szefem BiP-u na Mokotowie był kierownik CWP SN ks. Jan Stępień³⁵, na Starym Mieście pracami BiP-u kierował inny członek Wydziału Propagandy SN Jan Dobraczyński³⁶. Po upadku Starówki J. Dobraczyński pracował także w BiP-ie w Śródmieściu, a następnie na Mokotowie, gdzie kierownictwo

³¹ M. Orłowski, „Szaniec” i „Walka” – historia dwóch największych pism konspiracyjnych obozu narodowego, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji od roku 1939 do początku XXI wieku. Tom II...*, s. 20.

³² T. Maciński, W. J. Wagner, *Od konspiracji do emigracji. Narodowa Organizacja Wojskowa – AK i Okręg Stołeczny Stronnictwa Narodowego podczas II wojny światowej i wspomnienia powojenne*, Warszawa 1994, s. 75.

³³ *Nawet za naszą cenę*, „Walka Warszawski Głos Narodowy” nr 90, nr 49 z 29.09.1944, s. 1.

³⁴ *Po 2 miesiącach*, „Walka Warszawski Głos Narodowy” nr 92, nr 51 z 1.10.1944, s. 1.

³⁵ M. Orłowski, *Ksiądz Jan Stępień, szef Centralnego Wydziału Propagandy Stronnictwa Narodowego 1942-1945*, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji. Publicyści. Tom III*, pod red. A. Dawidowicz i E. Maj, Lublin 2012, s. 214.

³⁶ J. Dobraczyński, *Tylko w jednym życiu. Wspomnienia*, Warszawa 1977, s. 265. Przeżycia powstańcze stały się dla J. Dobraczyńskiego kanwą pisanych już po zakończeniu wojny utworów, szerzej piszę na ten temat w artykule: *Obraz powstań narodowych w twórczości literackiej Jana Dobraczyńskiego*, [w:] *„Piekło i niebo Polaków”. Powstania narodowe, bunt i rewolucje. Inspiracje – kontynuacje – spory – pamięć*, t. II, pod red. T. Sikorskiego, M. Śliwy, A. Wątor, Kraków 2014, s. 287-307.

przejął po J. Stępiu. J. Dobraczyński w ramach pracy w mokotowskim BiP-ie redagował m.in. „Komunikat Informacyjny”³⁷. W BiP-ie pracowali także działacze pionu prasowo-kulturalnego KN, pozostali jak np. Włodzimierz Pietrzak i Wojciech Winkler służyli w oddziałach liniowych³⁸.

Poza pismami wydawanymi przez Stronnictwo Narodowe kolejną grupę stanowiły periodyki wydawane przez Narodowe Siły Zbrojne. Ze względu na fakt, iż w okresie bezpośrednio poprzedzającym Powstanie NSZ uległ, na tle stosunku do scalenia z AK, dezintegracji, należy dokonać rozróżnienia na dwa nurty opisywanej formacji³⁹. Pierwszą z nich był NSZ – Związek Jaszczurczy (NSZ-ONR), drugą NSZ-NOW (w literaturze pojawiają się także nazwy NSZ-AK i NSZ-SN)⁴⁰. Pierwszy nurt wywodził się wprost z przedwojennego Obozu Narodowo-Radykalnego „ABC”, tworzącego w czasie wojny Związek Jaszczurczy (ZJ). Zapleczem drugiego odłamu była fronda, która odłączyła się w połowie 1942 r. od macierzystego SN. Oba odłamy NSZ wydawały w czasie Powstania własne periodyki prasowe. Naczelnym organem grupy NSZ-ZJ był „Szaniec”⁴¹. Pismo ukazywało się najprawdopodobniej od grudnia 1939 r. Od jego tytułu nazwę przyjęło też całe środowisko polityczne, określane mianem Grupy „Szańca”⁴². Mottem pisma był fragment *Hymnu młodych* Obozu Wielkiej Polski: „Naprzód idziem w skier powodzi/ Niechaj obca przemoc drży/ Już zwycięstwa dzień nadchodzi/ Wielkiej Polski moc to my”. Redakcję pisma w czasie Powstania tworzyli: Mirosław Ostromięcki (redaktor naczelny), Antoni Chrząszczewski

³⁷ W. Bartoszewski, *Prasa Powstania Warszawskiego. Zarys historyczno-bibliograficzny*, Warszawa 1972, s. 350.

³⁸ Z. Kobyłańska, *Konfederacja Narodu...*, s. 122.

³⁹ S. Żochowski, *O Narodowych Siłach Zbrojnych*, Lublin 1994, s. 152.

⁴⁰ Z. S. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Warszawa 1985, s. 128; J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszych Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 402-403.

⁴¹ Szerzej na temat pisma zob.: W. J. Muszyński, *W walce o Wielką Polskę...*, s. 121-126; M. Orłowski, „Szaniec” i „Walka”..., s. 17-30.

⁴² Szerzej na temat Grupy „Szańca” zob. m.in.: A. Paszko, *O Katolickie Państwo Narodu Polskiego. Inspiracje katolickie w ideach politycznych Grupy „Szańca” i Konfederacji Narodu*, Kraków 2002, s. 15-25.

(zastępca red. nac.) i Hanna Paszyńska (sekretarz redakcji). Powstańczy „Szaniec” ukazywał się od 16 sierpnia do 23 września 1944 r. Łącznie ukazało się w tym czasie 39 numerów. Pismo wychodziło codziennie, także w niedziele. Początkowo drukowane było w nakładzie 10 tys. egzemplarzy w Wojskowych Zakładach Wydawniczych. Były one zarządzane przez członka przedwojennego Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” Jerzego Rutkowskiego, stanowiąc centrum wydawnicze Śródmieścia⁴³. Od 5 września pismo drukowano w drukarni przy ul. Hożej 11. „Szaniec” początkowo drukowany był na dwóch stronach, a od 6 września jednostronnie. W periodyku poza artykułami programowymi znajdowały się stałe rubryki: „Z frontów”, „Z Warszawy”, „Z Warszawy i kraju”, „Wędrówki po Warszawie”. Periodyk ukazywał się na terenie Śródmieścia-Północ, a następnie Śródmieścia-Południe.

Artykuły wstępne poświęcone były w dużej mierze problematyce międzynarodowej. Snuto plany powojennej polityki Polski w stosunku do pokonanych Niemiec (zakładały one m.in. wysiedlenie wszystkich Niemców z granic państwa polskiego, odebranie im całego majątku oraz karę śmierci dla członków partii i jej formacji politycznych, na czele ze Schutzstaffeln (SS), Sturmabteilungen (SA) i Hitler-Jugend (HJ))⁴⁴. Niezmiennie na łamach pisma akcentowano też zagrożenie dla suwerenności Polski ze strony ZSRR. Dużo miejsca poświęcano działalności ośrodków politycznych podległych Rosji radzieckiej, na czele ze Związkiem Patriotów Polskich (ZPP), Krajową Radą Narodową (KRN) i Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego (PKWN)⁴⁵. Domagano się reakcji dyplomatycznej aliantów zachodnich wobec polityki faktów dokonanych prowadzonej przez ZSRR na terenie Polski⁴⁶. Informowano o działaniach bojowych podejmowanych przez

⁴³ S. Lewandowska, *Prasa okupowanej Warszawy 1939-1945*, Warszawa 1992, s. 527.

⁴⁴ *Za spalone domy, zniszczone warsztaty...*, „Szaniec” nr 17 z 21.08.1944, s. 1.

⁴⁵ *Bądźmy konsekwentni*, „Szaniec” nr 23 z 27.08.1944, s. 1; *Marionetki Stalina*, „Szaniec” nr 12 z 16.08.1944, s. 2; *Szajka!*, „Szaniec” nr 16 z 20.08.1944, s. 1.

⁴⁶ *Prawda w oczy!!!*, „Szaniec” nr 26 z 30.08.1944, s. 1.

Armię Czerwoną na odcinku warszawskim⁴⁷. „Szaniec” stosunkowo dużo uwagi poświęcał także walkom oddziałów o rodowodzie narodowym⁴⁸.

Pozostałe tytuły prasowe NSZ ukazujące się w czasie Powstania związane były z drugim odłamek formacji, wywodzącym się ze Stronnictwa Narodowego. Najistotniejszą rolę wśród nich odgrywał dziennik „Wielka Polska”⁴⁹. Ukazywał się on od 15 września 1941 r. w cyklu dwutygodniowym, pierwotnie jako organ Młodzieży Wielkiej Polski, organizacji młodzieżowej SN. Redaktorem naczelnym był Witold Borowski. Po rozłamie dokonany w ramach Stronnictwa od nazwy pisma zaczęto określać całe środowisko jako SN „Wielka Polska”. W czasie Powstania pismo wydawane było przez oddział VI, oświatowo-wychowawczy KG NSZ-AK. Pismem kierował Jerzy Pilaciński (W. Borowski znajdował się poza obszarem walk). „Wielka Polska” ukazywała się w Śródmieściu, jej nakład wynosił ok. tysiąca egzemplarzy. Pismo drukowane było na jednej karcie, początkowo dwustronnie, następnie jednostronnie. Ostatni powstańczy numer pisma ukazał się 2 października 1944 r.

Pismo poza artykułem wstępnym zamieszczało stałe rubryki: „Kronika wojskowa”, „Kronika polityczna”, „Przegląd prasy”, „Z walczącej Warszawy”. Publikowane artykuły odnosiły się niejednokrotnie do polskich celów toczącej się wojny, podkreślano, iż celem nadrzędnym jest budowa powracającej na dawne ziemie państwa Piastów Wielkiej Polski: „Cel ten zadeklarowaliśmy już w kwietniu 1939 r. ustami tego, który poległ w walce z okupantem, ówczesnego Prezesa Stronnictwa Narodowego Kazimierza Kowalskiego. [...] W pierwszym rzędzie, w wyniku klęski Niemiec winno być

⁴⁷ *Armia sowiecka walczy już w Warszawie. Pojedynek artyleryjski ponad Wisłą*, „Szaniec” nr 43 z 16.09.1944, s. 1.

⁴⁸ *Mały Bohater z Oddziału NSZ*, „Szaniec” nr 13 z 17.08.1944, s. 2; *Oddziały NSZ w walce*, „Szaniec” nr 12 z 16.08.1944, s. 1; *Oświadczenie Organizacji Narodowych*, „Szaniec” nr 13 z 17.08.1944, s. 1.

⁴⁹ Niektórzy autorzy zaliczają „Wielką Polskę” do czasopism Stronnictwa Narodowego, pomijając całkowicie jej związki z NSZ, zob.: W. Grabski, *Prasa powstania warszawskiego 1944*, Warszawa 1994, s. 56; J. Jarowiecki, *Prasa w Polsce w latach 1939-1945*, [w:] *Prasa polska w latach 1939-1945*, pod red. J. Łojki, Warszawa 1980, s. 134; M. Orłowski, *Prasa konspiracyjna...*, s. 95.

powiększone na zachodzie terytorium państwa do Odry i Nissy Łużyckiej oraz zlikwidowana wyspa Prus Wschodnich. Ziemie nasze od wieków germanizowane muszą wrócić do macierzy”⁵⁰. Pismo na bieżąco informowało o walkach, eksponując przy tym wysiłek zbrojny oddziałów NSZ, m.in. podczas walk toczonych na Starym Mieście⁵¹. Dużo miejsca poświęcano także problematyce międzynarodowej. Deklarowano chęć ułożenia stosunków ze Związkiem Radzieckim, podkreślając jednak, że jedynym upoważnionym do tego podmiotem ze strony polskiej są władze w Londynie, prawowity reprezentant narodu polskiego, nie zaś PKWN⁵². W piśmie nie unikano także krytycznej oceny Powstania. W ostatnim powstańczym numerze z 2 października w artykule *Zmarnowany heroizm* pisano m.in.:

Niepowodzenie stało się faktem. A oto jego skutki. Ponieśliśmy olbrzymie straty w sile biologicznej narodu. Przysporzyliśmy narodowi polskiemu nowe dziesiątki tysięcy kalek. Obróciliśmy w gruzy stolicę Polski. Zmarnowaliśmy wielowiekowy dorobek kulturalny. Doprowadziliśmy do nędzy setki tysięcy ludzi. Przekreśliliśmy pięcioletni dorobek konspiracyjny przez wyniszczenie i rozproszenie aktywu politycznego, wojskowego, kulturalnego i gospodarczego. Doprowadziliśmy do obozów wojennych kilkadziesiąt tysięcy oficerów i żołnierzy, którzy przetrwali pięć lat okupacji, a teraz do końca wojny będą straceni dla dalszego wysiłku zbrojnego. Dostarczyliśmy nieprzyjacielowi kilka tysięcy robotnika, którego Niemcy nie potrafili sami wyłowić. Zaprzepaściliśmy olbrzymi kapitał heroizmu, wykuwającego się przez 5 lat... Heroizm ten był jedyną realną, poważną siłą, jaką dysponowaliśmy w dniach Powstania⁵³.

Kolejnym pismem był „Żołnierz Starego Miasta”. Wraz z niskonakładowym „Biuletynem Prasowym” był on wydawany przez oddział propagandowo-informacyjny Brygady Dyspozycyjnej Zmotoryzowanej NSZ

⁵⁰ *O co walczyliśmy*, „Wielka Polska” nr 20 z 19.08.1944, s. 1.

⁵¹ *Z twierdzy walczącej Warszawy*, „Wielka Polska” nr 24 z 30.08.1944, s. 2.

⁵² *Polska a Sowiety*, „Wielka Polska” nr 29 z 16.09.1944, s. 1.

⁵³ *Zmarnowany heroizm*, „Wielka Polska” nr 44 z 2.10.1944, s. 1, cyt. za: M. S. Żochowski, *Przegląd powstańczej prasy*, „Szczerbiec” 1922, nr 8, s. 11.

„Koło”⁵⁴. Pismami kierował Bohdan Gębarski, jego zastępcą i redaktorem technicznym był zaś związany przed wojną z obozem narodowym (w czasie okupacji należał do kierownictwa piłsudczykowskiego Obozu Polski Walczącej) Klaudiusz Hrabek⁵⁵. Pismo ukazywało się od 12 sierpnia i po krótkim czasie zmieniło nazwę na „Głos Starego Miasta” i drukowane było na dwóch stronach. Dziennik drukowany był przy ul. Długiej 20.

Ostatnim spośród pism SN-owskiego nurtu NSZ był ukazujący się dwa razy dziennie (wydanie poranne i wieczorne) periodyk „Naród Walczy”. Pismo ukazywało się w Śródmieściu. Wychodziło do 23 sierpnia. Objętość obejmowała dwustronnie drukowaną kartę. O piśmie tym wiadomo stosunkowo najmniej, kontrowersje w czasie jego ukazywania się wywoływał fakt sygnowania tytułu (w stopce redakcyjnej) przez „AK. Narodowe Siły Zbrojne”. Było to sprzeczne z rozkazem gen. Tadeusza „Bora” Komorowskiego, który zakazał łączenia nazwy AK z nazwami organizacji scalonych⁵⁶.

Przy okazji omawiania problematyki prasy narodowej w okresie Powstania Warszawskiego nie sposób nie wspomnieć również o zaangażowaniu w pracę konspiracyjną na odcinku informacji, prasy i propagandy działaczy niepodległościowej „Ojczyzny”, organizacji o wszechpolskim rodowodzie. Część z nich, jak Julian Kolipiński, Edmund Męclewski, Edward Serwański⁵⁷ czy Włodzimierz Wnuk⁵⁸ w czasie Powstania pełniła służbę w Departamencie Informacji i Prasy Delegatury Rządu współtworząc m.in. wydawany przez Departament dwutygodnik „Rzeczpospolita Polska”. Prof. Zygmunt Wojciechowski pełniący funkcję jednego z zastępców dyrektora Departamentu w czasie Powstania redagował m.in. wraz z E. Męclewskim wydawane przez Batalion AK im. W. Łukasińskiego pismo

⁵⁴ W. Grabski, *Prasa powstania warszawskiego...*, s. 82.

⁵⁵ K. Hrabek w czasie Powstania redagował także wydawane przez Obóz Polski Walczącej „Wiadomości Warszawskie”, M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939-1947*, Warszawa 2005, s. 225.

⁵⁶ S. Bojemski, *Poszli w skier powodzi...*, s. 224.

⁵⁷ E. Serwański, *W kręgu myśli zachodniej*, Poznań 2003, s. 137.

⁵⁸ W. Wnuk, *Byłem z wami*, Warszawa 1985, s. 198.

„W walce”⁵⁹. Warto tu także wspomnieć o przygotowanym przez członków „Ojczyzny” w ramach wydawanej już po wojnie przez Instytut Zachodni serii „Documenta Occupationis Teutonicae” opracowaniu *Zbrodnia niemiecka w Warszawie 1944 r.*⁶⁰, które posłużyło jako materiał dowodowy w procesie zbrodniarzy wojennych w Norymberdze.

Prasa obozu narodowego ukazująca się w czasie Powstania Warszawskiego pełniła trzy podstawowe funkcje. Pierwsza z nich polegała na podnoszeniu na duchu zarówno powstańców, jak i ludności cywilnej. Pisma krzewiły niezachwianą wiarę w zwycięstwo upatrywane w dużej mierze w ostatecznej klęsce Niemiec. Pomimo skomplikowanej sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się Polska w końcowej fazie wojny, w publikowanych artykułach starano się prezentować optymizm co do przyszłych losów kraju. W prasie pojawiały się m.in. apele odwołujące się do opinii międzynarodowej, do „sumienia świata”. Wydawać by się mogło, że podobne zabiegi stanowiły odejście od tradycyjnie postulowanego przez spadkobierców myśli Romana Dmowskiego realizmu, dokonując podobnych ocen należy jednak uwzględniać panujące wówczas powszechnie nastroje oraz fakt trwania walk. Z całą jednak pewnością młode pokolenie narodowców było bardziej podatne na wpływy ideologii politycznego romantyzmu, niżli przedstawiciele pokolenia wcześniejszego⁶¹.

Druga z funkcji prasy wydawanej przez formacje obozu narodowego związana była z popularyzowaną na łamach narodowych pism ideologią. Prasa obozu narodowego stanowiła tradycyjnie najistotniejszy nośnik „treści ideowo-politycznych, popularyzatorskich i propagandowych”⁶². Artykuły zamieszczane w prezentowanych powyżej tytułach postulowały niejednokrotnie, iż finałem toczonej wojny będzie utworzenie Wielkiej

⁵⁹ M. Krzoska, *Für ein Polen an der Oder und Ostsee. Zygmunt Wojciechowski (1900 – 1955) als Historiker und Publizist*, Osnabrück 2003, s. 325.

⁶⁰ *Zbrodnia niemiecka w Warszawie 1944 r. Zeznania–zdjęcia*, Poznań 1946.

⁶¹ Na ten temat pisał m.in.: J. Engelgard, *Bolesław Piasecki – między neoromantyzmem a realizmem*, [w:] *Marzyciele i realiści. O roli tradycji w polskiej myśli politycznej od upadku powstania styczniowego do XXI wieku*, pod red. T. Sikorskiego, A. Wątor, Szczecin 2009, s. 400.

⁶² E. Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918-1939*, Lublin 2010, s. 245.

Katolickiej i Narodowej Polski, co stanowiło realizację przedwojennego hasła Katolickiego Państwa Narodu Polskiego. Wielokrotnie podkreślano też organiczne związki katolicyzmu z polskością i ideą narodową. Poza dość oczywistą postawą antyniemiecką (wyraz „Niemiec”, „Niemcy” niejednokrotnie pisano w tekstach małą literą), przejawiającą się m.in. w postulatach powojennych rewindykacji terytorialnych kosztem Niemiec, istotnym elementem formułowanej przez prasę narodową ideologii był jej antykomunizm⁶³. Objawiał się on w licznych atakach na podległe Rosji radzieckiej ośrodki polityczne – ZPP, PKWN, KRN oraz Polską Partię Robotniczą. Nieco mniejszy krytycyzm cechował ocenę podległych tym ośrodkom formacji zbrojnych – Armii Ludowej oraz 1. Armii Wojska Polskiego, określanej potocznie jako armia Berlinga. Ostatnia spośród funkcji prasy polegała na jej roli informacyjnej. Poszczególne tytuły powstańcze składają się na swoistą powstańczą kronikę. Prasa ukazująca się podczas Powstania odzwierciedlała także zmienne nastroje towarzyszące walczącym, od euforii w pierwszych dniach walk, po przebijające z tekstów rozgoryczenie i rozczarowanie w końcowej fazie Powstania. Trzeba jednak zaznaczyć, że krytyka odnosząca się do decyzji o podjęciu działań zbrojnych, o ile pojawiała się jeszcze w czasie Powstania, była bardzo stonowana i w żadnym razie nie można zespołom redagującym powstańcze periodyki stawiać zarzutu siania defetyzmu. Pojawiała się ona raczej w formie wskazań na przyszłość, do końca natomiast obecne były na narodowych łamach wezwania do dalszego wysiłku i poświęcenia. W numerze „Walki WGN” z 28 września tytuł artykułu wstępnego głosił: *Walczymy dalej*⁶⁴.

⁶³ Przejawiał się on także w bieżącej działalności formacji narodowych w, zob.: K. Kaczmarek, *Wywiad Narodowych Sił Zbrojnych wobec konspiracji komunistycznej (do wybuchu Powstania Warszawskiego). Zarys problematyki*, [w:] *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa/Armia Ludowa na ziemiach polskich 1942-1944/1945*, pod red. K. Kaczmarek i M. Krzysztofińskiego, Rzeszów 2013, s. 301-315. Zob. też: S. Bojemski, *Próby penetracji Narodowych Sił Zbrojnych przez komunistyczny wywiad podczas okupacji niemieckiej w latach 1942-1945*, [w:] *Różnymi drogami do niepodległości. Studia z historii najnowszej*, pod red. B. Świtalskiej i M. Żuławnik, Warszawa 2014, s. 153-175.

⁶⁴ *Walczymy dalej*, „Walka Warszawski Głos Narodowy” nr 89, nr 48 z 28.09.1944, s. 1.

Pomimo krytycyzmu wobec powstańczych planów dowództwa AK⁶⁵ narodowcy pełnili w czasie Powstania służbę na wszystkich odcinkach walki, począwszy od służby w oddziałach liniowych, a skończywszy na pracy w powstańczej prasie. Wypełniając swój żołnierski obowiązek narodowcy złożyli w Powstaniu daninę krwi, jak pisał na emigracji jeden z naczelników publicystów SN, Wojciech Wasiutyński w „powstaniu skoszony został kwiat młodzieży narodowej”⁶⁶. Straty samych tylko oddziałów NOW „wyniosły dwie trzecie stanów oddziałów”⁶⁷. Spośród redaktorów powstańczej prasy zginęli między innymi Janusz Gorczykowski, Olgierd Kościa-Zbirohowski, Lech Ossowski z „Walki” i Jan Kornas⁶⁸. Do rangi symbolu urasta śmierć jednego z najwybitniejszych publicystów młodego pokolenia Włodzimierza Pietrzaka, członka kierownictwa KN. Pietrzak zginął 22 sierpnia 1944 r. walcząc jako żołnierz batalionu „Czata 49” Zgrupowania „Radosław”⁶⁹. Po wojnie jego koledzy i towarzysze walki kultywowali pamięć o nim, czyniąc go patronem nagrody przyznawanej na polu kultury przez Stowarzyszenie Pax⁷⁰. Czynili to jakby podług słów jednego z bohaterów cytowanej już powieści W. Trościanki:

⁶⁵ Najobszerniejszą wypowiedzią dotyczącą decyzji o wybuchu Powstania pochodzącą z łona środowisk narodowych była praca jednego z liderów przedwojennej Młodzieży Wszechpolskiej, zob.: M. Motaś, *Jan Małachowski (1906-1989). Szkic do portretu*, [w:] J. Małachowski, *Kulisy genezy Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2014, s. 11.

⁶⁶ W. Wasiutyński, *Dzieła wybrane*, t. I, wybór i opracowanie W. Turek i W. Walendziak, Gdańsk 1999, s. 389.

⁶⁷ *Narodowa Organizacja Wojskowa (NOW)*, [w:] *Słownik polityczny*, pod red. W. Wasiutyńskiego, Nowy Jork 1980, s. 180.

⁶⁸ M. Orłowski, *Prasa konspiracyjna...*, s. 93, 95.

⁶⁹ B. Nowożycki, *Zgrupowanie AK „RADOSŁAW”. Geneza, szlak bojowy i powojenne losy żołnierzy*, Warszawa 2014, s. 139.

⁷⁰ Szerzej na ten temat piszę w artykule: *Włodzimierz Pietrzak (1913-1944). Patron nagrody Stowarzyszenia PAX, przygotowanym na konferencję SENSUS CATHOLICUS. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl, zorganizowaną w Szczecinie przez Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego w dniach 24-25.05.2013 (publikacja w druku).*

Byliśmy do ostatniej chwili przeciwni podejmowaniu walki zbrojnej w stolicy na tle sytuacji politycznej i wojskowej. Dziś nie mogę nikogo potępiać, nikomu wytaczać zarzutów. Wszyscy tam straciliśmy coś jeszcze droższego niż rację polityczną. I dlatego nie żądamy koledzy, abym mógł na gorącym od zgliszc poboju oskarżać... Nasz ostatni numer „Walki” ukazał się na dzień przed kapitulacją – pierwszego października. Na niewielkim arkusiku papieru. Zapisałem z naszego ostatniego artykułu kilkanaście słów końcowych. Oto one – czytał: „Jesteśmy tylko częścią Polski. Częścią, której ofiara walki dwumiesięcznej nie poszła i nie pójdzie na marne”⁷¹.

⁷¹ W. Trościanko, *Wiek kłęski...*, s. 406. Chodzi tu o artykuł: *Po 2 miesiącach*, „Walka Warszawski Głos Narodowy” nr 92, nr 51 z 1.10.1944, s. 1.

MACIEJ ŻUCZKOWSKI

Instytut Pamięci Narodowej

„ZNÓW SZTANDAR POLSKI POWIEWA NAD WARSZAWĄ”¹ – PRASA PPS-WRN W CZASIE POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Powstała na przełomie września i października 1939 r. konspiracyjna Polska Partia Socjalistyczna, funkcjonująca w latach II wojny światowej pod kryptonimem „Wolność-Równość-Niepodległość” była najważniejszą organizacją podziemną wywodzącą się z nurtu socjalistycznego². PPS-WRN wraz ze Stronnictwem Ludowym, Stronnictwem Narodowym i Stronnictwem Pracy przez większą część okupacji stanowiły tzw. „Grubą czwórkę”, czyli krajowe polityczne zaplecze Rządu RP na Uchodźstwie³. Na czele PPS-WRN przez cały okres okupacji stali działacze odgrywający w partii kluczową rolę już w okresie dwudziestolecia międzywojennego: Tomasz Arciszewski „Stanisław” pełniący funkcję przewodniczącego partii, Kazimierz Pużak

¹ „Robotnik” nr 9 z 3.09.1944.

² Najpełniej powstanie PPS-WRN omówił ostatnio Maciej Żuczkowski, zob.: *Geneza konspiracyjnej działalności Polskiej Partii Socjalistycznej „Wolność-Równość-Niepodległość”*, [w:] *Polska pod okupacją 1939-1945*, [w druku]. Tam też omówienie przyczyn rozbicia konspiracji socjalistycznej na szereg rywalizujących ze sobą struktur, a także przedstawienie podstawowej literatury dotyczącej konspiracji socjalistycznej w latach 1939-1945.

³ 10 września 1941 r. przedstawiciel PPS-WRN w ramach protestu przeciwko polityce Rządu RP na Uchodźstwie opuścił Polityczny Komitet Porozumiewawczy, do którego powrócił w marcu 1943 r. po wyjaśnieniu większości nieporozumień. Szerzej o porozumieniu czterech stronnictw i roli w nim PPS-WRN: S. Dzieciołowski, *Parlament Polski Podziemnej 1939-1945*, Warszawa 2004.

„Bazyli” jej sekretarz generalny oraz Zygmunt Zaremba „Marcin” kierujący pionem wydawniczym i propagandowym PPS-WRN⁴. Faktycznie jednak z uwagi na podeszły wiek Arciszewskiego oraz zamieszkiwanie przez niego poza Warszawą faktyczne kierownictwo partii znajdowało się w rękach Pużaka i Zaremby. Ten pierwszy zajmował się przede wszystkim sprawami organizacyjnymi i wojskowymi PPS-WRN, a także współpracą z innymi organizacjami konspiracyjnymi w ramach struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Ten drugi kierował podziemnym pionem wydawniczym⁵ oraz był autorem najważniejszych tekstów⁶ o tematyce polityczno-społecznej, które ukazały się na łamach podziemnej centralnej prasy PPS-WRN.

Taki nieformalny podział zadań pomiędzy Pużaka i Zarembę funkcjonujący nieprzerwanie od jesieni 1939 r., został zachowany również w okresie Powstania Warszawskiego. Pużak, pełniący wówczas funkcję przewodniczącego konspiracyjnego quasi parlamentu Rady Jedności Narodowej⁷, wraz z dowódcą Armii Krajowej gen. Tadeuszem Komorowskim oraz Delegatem Rządu RP na Kraj Janem Stanisławem Jankowskim, współtworzył ściśle kierownictwo Polskiego Państwa Podziemnego. Zaremba zaś sprawujący nieprzerwanie od jesieni 1939 r. funkcję redaktora naczelnego najważniejszego organu prasowego partii, noszącego wówczas tytuł „Robotnik”⁸, także w tym okresie, był autorem najważniejszych opublikowanych na jego łamach tekstów.

⁴ A. Friszke, *Zygmunt Zaremba – polityk socjalistyczny*, [w:] *Zygmunt Zaremba listy 1946-1967*, oprac. O. Błatonowa, A. Friszke, Warszawa 2000, s. 31.

⁵ W czym pomagali mu Stanisław Niemyski „Stasiek” zajmujący się w prasie konspiracyjnej działami informacji krajowych i zagranicznych oraz łącznością z ośrodkami w kraju, a także Józef Wadias „Ziutek” odpowiadający za sprawy finansowe oraz łączność z poszczególnymi redakcjami: R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy*, Warszawa 2002, s. 65; K. Dunin-Wąsowicz, *Polski Ruch Socjalistyczny 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 185; S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939-1945*, Warszawa 1982, s. 84.

⁶ Zaremba był także autorem kilku broszur oraz przynajmniej jednej książki, które ukazała się nakładem kierowanego przezeń pionu wydawniczego. Szerzej: K. Dunin-Wąsowicz, *Polski...*, *op. cit.*, s. 196-197, 202-206.

⁷ Szerzej zob.: S. Dzieciołowski, *op. cit.*

⁸ Szerzej o samym „Robotniku” i o kolejnych zmianach jego nazwy w czasie okupacji w dalszej części tekstu.

Prasa PPS-WRN

Jak słusznie zauważył Andrzej Friszke, duży wpływ na sposób zorganizowania i funkcjonowanie konspiracyjnych struktur PPS-WRN miał fakt, iż partią kierowali działacze o dużym doświadczeniu konspiracyjnym jeszcze z okresu rewolucji lat 1904-1908 (Arciszewski i Pużak), oraz lat pierwszej wojny światowej (Zaremba)⁹. Przejawem tego był sposób zorganizowania konspiracyjnej prasy PPS-WRN. Wpierw utworzono i sprawdzono sieć łączności i kolportażu, a dopiero w następnej kolejności rozpoczęto jej wydawanie¹⁰. Spowodowało to, co prawda nieznaczne opóźnienie w wydaniu pierwszego konspiracyjnego tytułu w stosunku do pozostałych najważniejszych konspiracyjnych stronnictw politycznych oraz Służby Zwycięstwu Polski, ale pozwoliło uniknąć większych aresztowań nie tylko w pierwszym okresie okupacji, ale także w latach późniejszych¹¹. Schemat kolportażu prasy PPS-WRN opisał Krzysztof Dunin-Wąsowicz następująco:

Najpierw następował odbiór nakładu z punktu drukarskiego i przekazanie go do punktów rozdzielczych na terenie Warszawy, mieszczących się albo w mieszkaniach prywatnych, albo w małych lokalach handlowych lub rzemieślniczych. Następnie dokonywano przyjęcia przesyłek przez kolporterki i przekazania ich grupom kolejarzy do dalszego transportu w wagonach służbowych, na tendrach lokomotyw i w specjalnych skrytkach w wagonach. Na stacjach kolejowych następował odbiór przesyłek przez kolporterki jadące tym samym lub następnym pociągiem, po czym przesyłkę przekazywano miejscowym kolporterom [...] jednocześnie przeprowadzając rozrachunek za poprzednią dostawę prasy. Wreszcie następował powrót kolporterki do Warszawy i przekazanie wpłat za prasę w punkcie rozdziału przy pobieraniu następnego transportu¹².

⁹ A. Friszke, *Przedmowa* [w:] Z. Zaremba, *Wojna i konspiracja*, Kraków 1991, s. 17.

¹⁰ S. Lewandowska, *Prasa okupowanej Warszawy 1939-1945*, Warszawa 1992, s. 73-74.

¹¹ A. Friszke, *Przedmowa...*, *op. cit.*, s. 17.

¹² K. Dunin-Wąsowicz, *Polski...*, *op. cit.*, s. 188.

W okresie okupacji nakładem PPS-WRN ukazało się łącznie co najmniej 27 tytułów prasowych¹³, przy czym 13 z nich ukazywało się w Warszawie¹⁴, a pozostałe lokalnie w różnych częściach okupowanego kraju¹⁵. Spośród nich według Stanisławy Lewandowskiej 5 miało charakter pism centralnych, drukowanych w Warszawie, ale skierowanych do sympatyków partii na całym terytorium okupowanej Polski¹⁶. Dwa z nich: „Materiały i Dokumenty Ruchu Mas Pracujących Polski” oraz „Wolność”¹⁷ miały charakter polityczno-programowy, trzy zaś: „Robotnik w Walce”, „Wieś i Miasto” oraz „Robotnik” charakter informacyjno-polityczny¹⁸. Jedynie ostatni z tych tytułów ukazywał się w czasie Powstania Warszawskiego. Oprócz niego działacze związani z PPS-WRN w lecie 1944 r. wydawali 3, nazwijmy je lokalnymi, tytuły prasy powstańczej. Były to ukazujące się: na Żoliborzu: „Biuletyn IV Okręgu PPS”, w Śródmieściu-Północ „Wiadomości Robotnicze”, oraz na Starym Mieście „Warszawianka”. Dodatkowo powiązany z PPS-WRN Andrzej Nowicki na Żoliborzu wydawał pismo skierowane do dzieci pt. „Jawnutka” i jego kontynuację „Dziennik Dziecięcy”. W niniejszym tekście nie będę się zajmował „Warszawianką” oraz „Jawnutką” i „Dziennikiem Dziecięcym”, tym tytułom są bowiem poświęcone dwa inne artykuły opublikowane w tym tomie.

¹³ Tak wynika z przeprowadzonej przez autora analizy wykazu prasy konspiracyjnej opublikowanego w: L. Dobroszycki, *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939-1945*, Warszawa 1962. Liczba ta nie obejmuje z pewnością wszystkich tytułów (szczególnie lokalnej prasy konspiracyjnej), które ukazały się nakładem PPS-WRN. Warto zauważyć, że jest ona aż o 14 tytułów niższa niż liczba przytoczona, niestety bez podania jej źródła, przez zasłużoną badaczkę prasy konspiracyjnej Stanisławę Lewandowską; S. Lewandowska, *Polska...*, *op. cit.*, s. 267. Wydaje się, że częściowo różnicę tą tłumaczy uznanie przez autora za jeden tytuł prasowy czasopisma, które w czasie okupacji zmieniło tytuł, tak było np. w przypadku: Informatora/Tygodnia WRN/Robotnika, o czym dalej.

¹⁴ Szczegółowe informacje na temat większości z nich odnaleźć można w: A. Czystowski, *Warszawskie wydawnictwa PPS-WRN*, „Z pola walki” 1974, nr 1, s. 256-259.

¹⁵ Najwięcej lokalnych tytułów PPS-WRN ukazywało się na Śląsku, w Krakowie i w Wilnie; L. Dobroszycki, *op. cit.*

¹⁶ S. Lewandowska, *Polska ...*, *op. cit.*, s. 82.

¹⁷ W czasie okupacji ukazywały się dwa pisma proweniencji PPS-WRN pod tym tytułem: jedno w Warszawie drugie w Krakowie. W tym wypadku chodzi o to pierwsze ukazujące się z podtytułem: Pismo Polskiej Partii Socjalistycznej; L. Dobroszycki, *op. cit.*, s. 254-256.

¹⁸ S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna*, *op. cit.*, s. 82-83.

Podejmując badania nad tematem prasy konspiracyjnej proveniencji PPS-WRN, należy w pierwszym rzędzie stwierdzić, że za wyjątkiem 20 numerów „Wiadomości Robotniczych” (szczególnie z początkowego okresu ukazywania się pisma) dysponujemy niemal jej kompletem¹⁹. Wydano również drukiem wspomnienia zarówno Pużaka²⁰ jak i wydawałoby się szczególnie cenne przy tym temacie wspomnienia Zaremby. Niestety jak sam napisał w słowie wstępnym do nich: „warunki życia kraju w okresie, gdy pisałem tę książkę, kazały ominąć nazwiska żyjących, chociaż często najbliższych mi i najbardziej czynnych w walce z okupacją. [...] Pozostawiam więc tych ludzi w cieniu – w przekonaniu zresztą, że nigdy w działalności swej nie szukali rozgłosu, tylko satysfakcji wynikającej ze spełnionego obowiązku”²¹. Z tego powodu w skądinąd obszernych wspomnieniach odnaleźć można bardzo niewiele informacji szczegółowych dotyczących funkcjonowania struktur PPS-WRN i osób z nimi powiązanych. Dysponujemy również wspomnieniami kilkorga członków redakcji konspiracyjnych czasopism, oraz kilkoma nie najnowszymi już jednak monografiami i artykułami, w których odnaleźć można informacje na ten temat. W tym kontekście przede wszystkim trzeba wymienić artykuł nieżyjącego już weterana PPS-WRN Andrzeja Czystowskiego opublikowany w czasopiśmie „Z pola walki”²². Bardzo niewiele informacji przydatnych w tym temacie zawierają obiecujące teczki personalne działaczy ruchu robotniczego zebrane w Archiwum Akt Nowych²³. Reasumując wypada stwierdzić, że przedstawione poniżej informacje dotyczące przede wszystkim składu i funkcjonowania poszczególnych redakcji konspiracyjnej prasy PPS-WRN, z konieczności mają charakter fragmentaryczny. Prawdopodobnie jednak wielu szczegółów dotyczących ich funkcjonowania nie uda się już nigdy ustalić.

¹⁹ Odnosi się to również do „Warszawianki”, której autor w niniejszym tekście nie będzie analizował, ale którą przeglądał. Nie odnosi się to jednak do „Jawnutki”, której autor nie przeglądał.

²⁰ Ostatnie wydanie: K. Pużak, *Wspomnienia 1939-1945*, Łomianki 2012.

²¹ Z. Zaremba, *Wojna*, op. cit., s. 35.

²² A. Czystowski, *Warszawskie wydawnictwa PPS-WRN*, „Z pola walki” 1974, nr 1.

²³ Sporo istotnych informacji znajdować się w zasobie Wojskowego Instytutu Historycznego (m.in. kolekcja Czystowskiego przekazana tam po jego śmierci), który znajduje się obecnie w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie. Niestety archiwum to znajduje się w remoncie faktycznie od 1.07.2011 r.

„Robotnik”

Bezsprzecznie najważniejszym tytułem prasowym proveniencji PPS-WRN ukazującym się w czasie Powstania Warszawskiego był „Robotnik”. Jednocześnie jak już powiedziano powyżej, był on jedynym tytułem prasowym tej partii będącym bezpośrednią kontynuacją pisma ukazującego się przed sierpniem 1944 r.

Pierwszy numer przyszłego „Robotnika” ukazał się w październiku 1939 r. pod nazwą „Informator”²⁴. Od przełomu 1939–1940 r. ukazywał się on ze względów konspiracyjnych bez oficjalnego tytułu, jedynie jak po wojnie wspominał Zaremba z „suchą datą oznaczającą okres objęty materiałem informacyjnym”²⁵. Następnie przez pewien okres pismo ukazywało się pod tytułem „tydzień od ... do ...”, a potem znowu bez tytułu. Od wiosny 1940 r. w nagłówku pojawił się akronim „WRN”, który następnie, prawdopodobnie od numeru z 10 maja stał się niejako oficjalnym tytułem pisma²⁶, pod którym ukazywało się ono do czerwca 1944 r.²⁷, kiedy to nastąpiła zmiana, a raczej powrót do tradycyjnej dla PPS, nazwy „Robotnik”. Było to związane z decyzją konspiracyjnego CKW PPS z 2 maja 1944 r. o powrocie WRN do właściwej nazwy PPS²⁸. Przez cały okres ukazywania się wpierw „Informatora”, następnie „Tygodnia”, „WRN” i „Robotnika”, jak już wcześniej powiedziano, redaktorem naczelnym pozostawał Zaremba i on też był autorem najważniejszych opublikowanych na jego łamach tekstów o charakterze polityczno-społecznym. Nie uległo to zmianie również w okresie

²⁴ Zob.: M. Żuczkowski, *op. cit.* Tam też omówienie niejasności związanych z datą ukazania się pierwszego numeru „Informatora”.

²⁵ Marcin [Z. Zaremba], *Prasa PPS pod okupacją. Wydawnictwa centralne, „Światło” 1947*, nr 2, s. 68.

²⁶ Ibidem, s. 68-69. Ustalenie dokładnego przebiegu kolejnych zmian nazwy późniejszego „Robotnika” jest bardzo utrudnione z uwagi na bardzo duże braki w zachowaniu pierwszych powielanych jego numerów. Dodatkowo potęgują je niejasności zawarte w dwóch rozbieżnych opublikowanych (na łamach „Światła” i jako oddzielna książka: *Wojna i konspiracja*) wspomnieniach Zaremby zawierających informacje na ten temat.

²⁷ Ostatni numer „WRN” ukazał się z datą 9.06.1944.

²⁸ *Komunikat CKW PPS, „Robotnik” nr 1/8060 z 18.06.1944.*

Powstania Warszawskiego. Według własnych słów napisał on 60 artykułów, o tematyce polityczno-społecznej które „stanowią kronikę ożywionych nadziei, pragnień, przeżywanych myśli i gromadzących się zawodów”²⁹.

Pierwszy powstańczy numer „Robotnika”, noszący numer 10³⁰ ukazał się 3 sierpnia³¹. Jak napisała Stanisława Lewandowska dwudniowe opóźnienie w wydaniu, jawnej już prasy, było związane z zaskoczeniem jakim dla stronnictw konspiracyjnych był wybuch Powstania Warszawskiego 1 sierpnia³². Od tego dnia „Robotnik” ukazywał się codziennie z przerwą jedynie 6 września co było konsekwencją zbombardowania przez Niemców w dniu 4 września największej powstańczej drukarni należącej do Wojskowych Zakładów Wydawniczych, tzw. „placówki nr 1” mieszczącej się przy ulicy Szpitalnej 12³³. Według Zygmunta Zaremby numer z 5 września został odbity na powielaczu w mieszkaniu członka redakcji Adama Obarskiego przy ul. Wareckiej 9 w nakładzie 200 egzemplarzy, zaś będący już na ukończeniu numer przygotowywany na 6 września uległ zniszczeniu po zbombardowaniu przez Niemców kamienicy, w której był on powielany³⁴. Ostatni zachowany powstańczy numer „Robotnika” noszący numer 71 ukazał się 4 października. Według relacji Stanisława

²⁹ Cytat za: W. Bartoszewski, *Dni walczącej stolicy. Kronika Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2004, s. 40.

³⁰ Od numeru z 18 czerwca, który był pierwszym numerem dotychczasowego „WRN”, który ukazał się pod tytułem „Robotnik”, był on podwójnie numerowany. Pierwsza cyfra był to kolejny numer reaktywowanego „Robotnika”, a na drugą składały się numery przedwojennego „Robotnika” (do 24 września 1939 r.-7899) oraz „Informatora”, „tygodnia od ... do...”, „WRN” (łącznie 142 numery) i „Robotnika w walce” (18 numerów); A. Czystowski, *Warszawskie...*, *op. cit.*, s. 255-256.

³¹ Numer 9/8068 „Robotnika” ukazał się z datą 1 sierpnia nie zawierał on jednak żadnych informacji na temat wybuchu Powstania Warszawskiego, co ciekawe miał on już Powstańczy format A4, a nie A5 w jakim ukazywały się wcześniejsze numery tak „WRN” jak i „Robotnika”.

³² S. Lewandowska, *Prasa okupowanej Warszawy 1939-1945*, Warszawa 1992, s. 525.

³³ Szerzej o „placówce nr 1”, zob. M. Rutkowska-Mierzejewska, *Relacja o Wojskowych Zakładach Wydawniczych*, [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, t. 1 cz. 1, Warszawa 1974, s. 135-138.

³⁴ Z. Zaremba, *Wojna...*, *op. cit.*, s. 349.

Leśniewskiego, członka redakcji „Robotnika”, w dniu 5 października miał się ukazać w nakładzie jedynie dwóch przepisanych na maszynie egzemplarzy numer 72, od razu zresztą zabrany przez Zarembę do archiwum³⁵. Oprócz 62 (lub 63) numerów „Robotnika” ukazały się do niego dwa dodatki: dodatek nadzwyczajny z oświadczeniem wicepremiera Kwapińskiego o zapewnieniu Warszawie wsparcia ze strony aliantów³⁶, oraz dodatek specjalny poświęcony osobom poszukiwanym³⁷.

Nakład „Robotnika” ulegał w czasie całego okresu Powstania znacznym fluktuacjom. W najmniejszym, bo wynoszącym 200 egzemplarzy ukazał się on w dniu 5 września, w największym około 15 tys. egzemplarzy (w większym nakładzie wynoszącym w przybliżeniu 28 tys. egzemplarzy ukazywał się tylko najważniejszy organ AK – „Biuletyn Informacyjny”) w sierpniu w okresie funkcjonowania w „placówce nr 1” maszyny rotacyjnej. Według cytowanej już wyżej relacji Leśniewskiego, płk Jan Rzepecki, szef Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK, odpowiedzialny za kwestie wydawnicze wyraził zgodę jedynie na 12 tysięczny nakład (tyle samo w „placówce nr 1” drukowano egzemplarzy „Rzeczpospolitej” i „Biuletynu Informacyjnego”), ale jako że w drukarni pracowali ludzie sympatyzujący z PPS, „Robotnik” faktycznie był odbijany w 15 tys. egzemplarzy³⁸. W pozostałym okresie Powstania jego przeciętny nakład wynosił kilka tysięcy³⁹.

W toku Powstania siedziba redakcji „Robotnika” w związku z przebiegiem walk ulegała kilkukrotnej zmianie i mieściła się kolejno: na Żurawiej 11, przy ul. Moniuszki 1A, na ul. Foksal 17 i wreszcie na

³⁵ S. Leśniewski, *Fragment relacji o działalności redakcji „Robotnika”*, [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim* t. 1 cz. 2, Warszawa 1974, s. 402. Autorowi w żadnej innej publikacji nie udało się natrafić na żadną informację odnośnie tego numeru. Informacja ta nie znajduje także potwierdzenia we wspomnieniach Zaremby.

³⁶ „Robotnik” dodatek nadzwyczajny, 10.08.1944.

³⁷ „Robotnik” dodatek specjalny, 24.08.1944.

³⁸ S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 400.

³⁹ Szczegółowe liczby w swoim artykule przytacza A. Czystowski, *op. cit.*, s. 269-270.

ul. Mokotowskiej 48⁴⁰. Ponadto według przywoływanych już kilkakrotnie wspomnień Leśniewskiego oraz Zaremby do powyższej listy należy dołączyć mieszkanie Bolesława Gałaja na Żurawiej 9⁴¹. W literaturze przedmiotu można znaleźć także kilka innych lokali związanych z „Robotnikiem” były to: Sienna 61, Tamka 18 i Wspólna 20 i 29⁴². Najprawdopodobniej część z tych lokali było związanych z kolportażem „Robotnika”.

Bardzo trudno ustalić gdzie i kiedy drukowany był „Robotnik” w okresie Powstania Warszawskiego. W pierwszych dniach Powstania prawdopodobnie miało to miejsce w drukarni K. Wojtyńskiego przy ul. Hożej 48⁴³. Według wspomnień Marty Rutkowskiej-Mierzejewskiej pracowniczki sekretariatu Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych (w czasie Powstania Wojskowych Zakładów Wydawniczych) już pierwszy powstańczy numer „Robotnika” z 3 sierpnia miał być wydrukowany w największej podziemnej drukarni w „placówce nr 1” przy ul. Szpitalnej 12⁴⁴. Wydaje się jednak, że nastąpiło to co najmniej tydzień⁴⁵, a może nawet 10 dni

⁴⁰ W. Bartoszewski, *Prasa Powstania Warszawskiego*, Warszawa 1972, s. 359 (tu informacja że lokal na ul. Żurawiej 11 mieścił się w mieszkaniu nr 16); R. Bzinkowski, *op. cit.* s. 159 (tu informacja iż lokal redakcji na ul. Żurawiej 11 mieścił się w lokalu nr 6); K. Dunin-Wąsowicz, *Ruch socjalistyczny w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *Powstanie Warszawskie z perspektywy półwiecza*, Warszawa 1995, s. 70 (tu informacja że lokal na Mokotowskiej znajdował się w budynku nr 44); W. Grabski, *Prasa Powstania Warszawskiego*, Warszawa 1994, s. 50.

⁴¹ Według Leśniewskiego miała się tam mieścić w początkowym okresie Powstania siedziba redakcji „Robotnika” w „czasowym mieszkaniu Zaremby, S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 399. Zaś według Zaremby było to biuro kolportażu; Z. Zaremba, *Wojna...*, *op. cit.*, s. 326. Dzisiaj nie da się już stwierdzić czy Żurawia 9 i 11 to jeden i ten sam lokal, tylko ktoś kiedyś pomylił jego numer, czy też są to dwa znajdujące się niemal po sąsiedzku lokale związane w redakcją „Robotnika”.

⁴² R. Bzinkowski, *op. cit.*, s. 159; M. Grabski, *Prasa w Powstaniu Warszawskim (sierpień-wrzesień 1944)*, „Kierunki” 1983, nr 36/1404 (tu informacja, że lokal komitetu PPS-WRN Śródmieście-Południe po przeniesieniu z Żurawiej mieścił się na Wspólnej 20 na pierwszym piętrze od frontu); W. Grabski, *Prasa powstania warszawskiego*, Warszawa 1994, s. 12 (tu informacja, że na Wspólnej 29 mieściła się drukarnia w której składano „Robotnika”); G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP, ZWZ, AK 1939-1945*, Warszawa 1987, s. 336.

⁴³ W. Grabski, *op. cit.*, s. 12.

⁴⁴ M. Rutkowska-Mierzejewska, *op. cit.*, s. 137.

⁴⁵ Na to wskazują wspomnienia S. Leśniewskiego, *op. cit.*, s. 399-400.

później⁴⁶ i było być może zbieżne z uruchomieniem w „placówce nr 1” maszyny rotacyjnej umożliwiającej znaczny wzrost nakładu drukowanych czasopism⁴⁷. „Robotnik” drukowany był w „placówce nr 1” do 4 września. Po jej zbombardowaniu w tym dniu⁴⁸ kolejne numery, z zmniejszonym nakładzie i tylko jednostronnie od 7 września⁴⁹ drukowane były ponownie w drukarni na ul. Hożej 48⁵⁰.

W redakcji „Robotnika” z Zarembą blisko współpracował Adam Obarski kierujący działami: na ulicach Warszawy i na przedpolu stolicy. Miał on także składać „Robotnika” w drukarni przy ul. Moniuszki⁵¹, zaś po jej zbombardowaniu składanie odbywało się prawdopodobnie we wspomnianym już lokalu przy ul. Wspólnej 29⁵². Oprócz nich w skład redakcji popularnego „Roba” wchodził: Zofia Dorosz opracowująca informacje z frontów i wiadomości polityczne oraz jej mąż Kazimierz Dorosz, a ponadto: Władysław Jakubowski, Stanisław Leśniewski oraz Natalia Zarembina⁵³. Po upadku Starówki w składzie redakcji znalazł się także były redaktor „Warszawianki” Jan Rosner. Łączniczką redakcji była 14 letnia „Zosia”⁵⁴.

⁴⁶ G. Mazur, *op. cit.*, s. 335.

⁴⁷ Nastąpiło to 10.08. (M. Rutkowska-Mierzejewska, *op. cit.*, s. 135), lub też dzień później (G. Mazur, *op. cit.*, s. 332). Jeśli by porównywać szatę graficzną numerów „Robotnika” z drugiej dekady sierpnia, duża różnica występuje pomiędzy numerami z 13.08 i z 14.08. w związku, z czym być może datę wydrukowania pierwszego numeru pisma w „Placówce nr 1” należy przesunąć na ten drugi termin.

⁴⁸ W. Bartoszewski, *Dni...*, *op. cit.*, s. 255.

⁴⁹ O losie numerów z 5.09. i 6.09. była już mowa wcześniej.

⁵⁰ S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 402.

⁵¹ M. Gałęzowski, *Adam Tadeusz Obarski (1905-1973)*, „Konspiracja i Opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik biograficzny” t. 2, Kraków-Warszawa-Wrocław 2004, s. 363.

⁵² R. Bzinkowski, *op. cit.*, s. 155. Być może był on tutaj także drukowany; G. Mazur, *op. cit.*, s. 336.

⁵³ Żona Zygmunta Zaremby.

⁵⁴ S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 400; S. F. Ozimiek, *Media walczącej Warszawy : geneza i działalność prasy, radia i filmu w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2007, s. 152; J. Rosner, *Dziennika redaktora „Warszawianki”*, [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim* t. 1 cz. 1, Warszawa 1974, s. 352.

„Robotnik” posiadał własną sieć kolportażu kierowaną przez „Janinę”. Jak wspominał Stanisław Leśniewski: „zwerbowani przez nią »stali kolporterzy« oraz gromada ochotników, korzystając z informacji naszych towarzyszy w starostwach i z pomocą Milicji PPS rozprawiali »Robotnika« przez komitety blokowe. Zapuszczać się z kolportażem poza tę drogę było ryzykowne, bowiem koło kolportera robił się taki tłok, że trudno mu było rozdawać; by pomóc, wydzierano mu paczkę, przy czym w szarpaninie nie obeszło się bez szwanku w garderobie”⁵⁵.

Omawiając pokrótce zawartość Powstańczych numerów „Robotnika” należy przede wszystkim stwierdzić, że zajmowane na jego łamach stanowisko było oficjalnym głosem PPS-WRN⁵⁶. Co zrozumiałe najczęściej uwagi w każdym numerze „Robotnika”, poświęcano wszystkiemu co było związane z sytuacją walczącej stolicy. W stałej rubryce „front Warszawy” pisano o przebiegu walk w mieście, podkreślając szczególnie sukcesy Powstańców, np. zdobycie budynku PAST-y 20 sierpnia⁵⁷. W tym samym numerze „Robotnika” dla podniesienia morale przedrukowano fragmenty prywatnych notatek niemieckiego obrońcy PAST-y Kurta Hellera, napisanych w skrajnie pesymistycznym tonie⁵⁸. Dużo miejsca na łamach „Robotnika” zajmowały wiadomości dotyczące działalności samej PPS. Pisano zarówno o wysyłanych przez nią na zachód listach⁵⁹, jak i kampanii prowadzonej na rzecz Powstania przez działaczy tej partii znajdujących się w Londynie⁶⁰. Sporo uwagi poświęcano także żołnierzom „spod znaku trzech strzał”, czyli należącym do Organizacji Wojskowej Pogotowia Polskich Socjalistów⁶¹,

⁵⁵ S. Leśniewski, *op. cit.*, s. 400-401.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 403.

⁵⁷ „Robotnik” nr 29 z 22.08.1944.

⁵⁸ *Ibidem*. Fragmenty tego pamiętnika przedrukowano również w innych tytułach Powstańczych wydawanych przez działaczy PPS; „Wiadomości Radiowe” nr 30 z 21.08.1944; „Warszawianka” nr 19 z 26.08.1944.

⁵⁹ Których treść przytaczano na łamach „Robotnika” np., „Robotnik” nr 30 z 21.08.1944.

⁶⁰ „Robotnik” nr 15 z 8.08.1944.

⁶¹ Wzmianka o nich jest już w pierwszym powstańczym numerze „Roba” np. „Robotnik” nr 10 z 3.08.1944; później m.in. „Robotnik” nr 17 z 10.08.1944; „Robotnik” nr 37 z 30.08.1944.

oraz Milicji PPS i to zarówno w kontekście jej zasług wojskowych⁶², jak i w walce z pożarami⁶³. Na łamach „Robotnika” publikowano także odezwy najwyższych władz powstańczych zarówno cywilnych⁶⁴ jak i wojskowych⁶⁵. Świadectwem tamtej epoki o dużej wartości pozostają, są opublikowane reportaże z życia walczącego miasta⁶⁶.

Nie brakowało oczywiście w „Robotniku” informacji dotyczących sytuacji na frontach wojny. Pisano o zmaganiach Wehrmachtu z Armią Czerwoną na przedpolach Warszawy⁶⁷, szczególnie dużo uwagi poświęcono we wrześniu 1944 r. walkom o Warszawską Pragę⁶⁸, skomentowano także późniejszy brak aktywności sowieckiej armii⁶⁹. Począwszy od końca sierpnia w niektórych artykułach, najprawdopodobniej autorstwa Zaremby, można odnaleźć stwierdzenia, że ostatecznym zwycięstwem Powstania będzie wytrwanie do czasu wkroczenia do Warszawy Armii Czerwonej⁷⁰. Siłą rzeczy mniejszą uwagę poświęcano sukcesom aliantów, niemniej pisano o ich zwycięstwach we Francji⁷¹, o wyzwoleniu Paryża⁷², czy o Operacji Market Garden⁷³. Wspomniano także o zwycięskich walkach polskich żołnierzy gen. Maczka w Normandii⁷⁴. Kilkakrotnie na łamach „Robotnika”

⁶² O odznaczeniu żołnierzy Milicji PPS Krzyżami Walecznych na Starym Mieście; „Robotnik” nr 37 z 30.08.1944.

⁶³ „Robotnik” nr 35 z 28.08.1944.

⁶⁴ „Robotnik” nr 25 z 18.08.1944.

⁶⁵ „Robotnik” nr 22 z 15.08.1944.

⁶⁶ Poświęcone zarówno walce zbrojnej; „Robotnik” nr 20 z 13.08.1944; jak i walce z pożarami np. „Robotnik” nr 36 z 29.08.1944.

⁶⁷ „Robotnik” nr 19 z 13.08.1944; „Robotnik” nr 27 z 20.08.1944.

⁶⁸ „Robotnik” nr 45 z 8.09.1944, i następne.

⁶⁹ „Robotnik” nr 60 z 23.09.1944.

⁷⁰ „Robotnik” nr 36 z 29.08.1944.

⁷¹ „Robotnik” nr 19 z 13.08.1944.

⁷² „Robotnik” nr 31 z 24.08.1944, Losy tego miasta zestawiano z losem Warszawy, wyrażając nadzieję, że fakt iż oba stanęły do walki o wolność pozwoli odbudować nadwątloną przyjaźń Polsko-francuską; „Robotnik” nr 30 z 23.08.1944.

⁷³ „Robotnik” nr 57 z 20.09.1944 i następne.

⁷⁴ „Robotnik” nr 19 z 13.08.1944.

piętnowano niemieckie zbrodnie na mieszkańcach Warszawy⁷⁵, a także pisano o losie obozów koncentracyjnych⁷⁶.

Ważniejsze były jednak artykuły o charakterze politycznym autorstwa Zaremby, zajmujące zawsze główne miejsce w poszczególnych numerach „Robotnika”, często zamieszczone w specjalnych rzucających się w oczy ramkach. W pierwszym rzędzie Zaremba podejmował w nich rozważania na temat sensu i celu Powstania, podkreślając za każdym razem jego ogromne znaczenie moralne oraz konieczność wytrwania⁷⁷. W artykule z 5 sierpnia zatytułowanym wprost *Znaczenie naszego powstania* Zaremba napisał:

Znaczenie naszej walki wybiega daleko poza problemy skrawka Europy. Zrozumiała to od razu Ameryka, której prasa stwierdziła, że na naszym terytorium rozgrywa się walka o wolność całego świata. W tej walce z chwilą wybuchu powstania staliśmy się od razu ze strony biernej, wyzwalonej obcymi siłami, stroną czynną wyzwającą się własnym wysiłkiem. Nasza klęska we wrześniu 39 r. pobudziła tendencje imperialistyczne, zmierzające do powtórnego traktowania narodów, jako bezwolnego tworzywa w ręku kilku potęg militarnych. [...] i oto powstanie w Warszawie zmienia sytuację bardzo wybitnie. [...] Koncepcje imperialistyczne podziału Europy, między najsilniejszych rozpadają się w proch w ogniu powstania Warszawy. [...] Potknął się o nasza miłość dla wolności kolos hitlerowski. Nasz opór w 39 roku stał się natchnieniem dla świata. Nasza walka podziemna uwieńczona powstaniem Warszawy stała się zaporą dla odrodzenia imperializmów. Nasza walka dzisiaj staje się natchnieniem świata w walce o zorganizowanie nowego życia na zasadach wolności⁷⁸.

Warto zauważyć, że słowa te mówiące bezpośrednio o III Rzeszy wymierzone były również w politykę Związku Radzieckiego.

Na łamach „Robotnika” nie unikano także trudnych tematów, takich jak stosunki ze Związkiem Radzieckim, wielokrotnie wyrażając nadzieję,

⁷⁵ „Robotnik” nr 13 z 6.08.1944; „Robotnik” nr 42 z 4.09.1944.

⁷⁶ „Robotnik” nr 62 z 25.09.1944.

⁷⁷ „Robotnik” nr 27 z 20.09.1944; „Robotnik” nr 63 z 26.09.1944.

⁷⁸ „Robotnik” nr 12 z 5.08.1944.

że porozumienie mimo wszystko jest możliwe⁷⁹. Sporo uwagi poświęcono także „polskim” komunistom spod znaku PKWN, o których przez cały okres powstania pisano bardzo ostro⁸⁰ i z dużą dozą ironii, jak np. kiedy wypominano im, że zamiast starać się o pomoc dla walczącej Warszawy budują stawiają pomniki Armii Czerwonej⁸¹. W ostrych słowach piętnowano także zorganizowanie przez komunistów powiązanych z nimi „kongresów” SL i PPS, nazywając je wprost kłamstwem i oszustwem⁸².

„Biuletyn IV Okręgu PPS”⁸³

„Biuletyn IV Okręgu PPS” ukazywał się na Żoliborzu. Okoliczności jego powstania opisał Józef Szmidt „Jotes”:

Przed wieczorem 2.8.44 r. przyszła mi myśl, że dobrze by było, żeby móc wydawać komunikat o przebiegu walk i o sytuacji Powstania Warszawskiego, o sytuacji walk na frontach wielkiej wojny, jak również sprawy polityczne. Wiedziałem, że tow. Zofia Hryniewiczowa [...] musiała współpracować z zagranicą, a zatem prawdopodobnie zna niektóre języki zagraniczne. Zwróciłem się do niej o robienie nasłuchu radiowego. Ponieważ tow. Hryniewiczowa oświadczyła, że lepiej to zrobi tow. Helena Syrkusowa, gdyż zna doskonale potrzebne do nasłuchu języki zagraniczne jak: rosyjski, niemiecki, angielski i francuski. Na moją propozycję tow. Syrkusowa zgodziła się na robienie nasłuchu i redagowanie biuletynu informacyjnego, bez żadnej etykiety politycznej. [...] Zdaje mi się, że 4 sierpnia 1944 r. udało się tow. Zdanowskiemu przedostać na Żoliborz. Tow. Zdanowski oświadczył mi, że redakcję i nasłuch radiowy on przejmuje i będzie wydawany przez miejscowy organ Polskiej Partii Socjalistycznej. Wtedy udałem

⁷⁹ M.in. „Robotnik” nr 34 z 27.08.1944; „Robotnik” nr 40 z 2.09.1944; „Robotnik” nr 53 z 1.09.1944.

⁸⁰ M.in. „Robotnik” nr 13 z 6.08.1944; „Robotnik” nr 25 z 18.08.1944.

⁸¹ „Robotnik” nr 36 z 29.08.1944.

⁸² O organizowaniu SL; „Robotnik” nr 61 z 24.09.1944; o organizowaniu PPS; „Robotnik” nr 65 z 28.09.1944.

⁸³ Od numeru 29 z 1.09.1944, noszący nową rozszerzoną nazwę: Biuletyn Okręgu IV PPS i OW PPS.

się do tow. Syrkusowej i oświadczyłem jej, że od 4.08.44 r. redakcję i nasłuch radiowy z ramienia PPS obejmuje tow. Antoni Zdanowski. W ten sposób powstały z początku Powstania na Żoliborzu dwa biuletyny informacyjne. Biuletyn redagowany przez tow. Antoniego Zdanowskiego z ramienia Komitetu Robotniczego PPS Okręgu IV i biuletyn redagowany przez Helenę Syrkusową z ramienia PPR. [...] W związku z wydawaniem Biuletynu Informacyjnego przez Dowództwo AK na Żoliborzu, Dowództwo zażądało zmiany nagłówków wydawanych Biuletynów przez komitet PPS, Okręgu IV, jak również i przez PPR⁸⁴.

Pierwszy numer „Biuletynu Okręgu IV PPS” ukazał się 4 sierpnia ostatni 26 września, ogółem ukazało się 54 numery. Co ciekawe codzienna prasa informacyjna na Żoliborzu miała uzgodnione godziny wychodzenia⁸⁵. Biuletyn Okręgu IV PPS ukazywał się najpóźniej – po południu, według Czystowskiego do rąk czytelników docierał pomiędzy 19 a 21. Tej sam autor krąg jego czytelników oceniał na około 5 tysięcy czytelników⁸⁶. Członkami redakcji „Biuletynu Okręgu IV PPS” byli: redaktor naczelny Antoni Zdanowski, oraz pomagający mu: Stanisław Tołwiński i Andrzej Nowicki. Nasłuch radiowy w mieszkaniu opuszczonym przez volksdeutscha przy ul. Suzina 3 m. 65⁸⁷, prowadziła Helena Syrkusowa. Oprócz niej autorami publikowanych tekstów byli: Robert Fröchlich, Wacław Marjański, Bolesław Nowicki i Józef Szmidt⁸⁸. Odbijaniem poszczególnych numerów zajmowali się: były żołnierz OW PPS 18-letni Zbigniew Przybyłowicz oraz Henryk Wardecki. Kolportażem pisma zajmowali się członkowie Komitetów Domowych i Blokowych pod kierownictwem Władysława Tykwińskiego⁸⁹. Wielokrotnie już tutaj wspomniany Czystowski następująco przedstawił dzień pracy redakcji:

⁸⁴ J. Schmidt, *Wspomnienia*, s. 23-24 [udostępnione przez prof. Andrzeja Friszke, za co autor składa mu serdeczne podziękowania].

⁸⁵ J. Dunin-Wąsowiczowa, *Ludność cywilna i prasa powstańczego Żoliborza*, „Warszawa lat wojny i okupacji 1939-1944” 1972, z. 2, s. 260.

⁸⁶ A. Czystowski, *op. cit.*, s. 266; J. Dunin-Wąsowiczowa, *op. cit.*, s. 272.

⁸⁷ A. Czystowski, *op. cit.*, s. 264.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 265; S. Szmidt, *op. cit.*, s. 24.

⁸⁹ A. Czystowski, *op. cit.*, s. 265-266.

Od godziny 7.00 do 12.00 H. Syrkusowa przeprowadzała nasłuch komunikatów radiowych, odbierano przeznaczone do publikacji materiały dowództwa Armii Krajowej i starostwa mieszczących się przy ul. Krasińskiego 16, zbierano artykuły współpracowników pisma [...]. Teksty przygotowane do druku przez A. Zdanowskiego rozpoczynała przepisywać na matrycach około 16.00 Wanda Szczepańska »Fajka«, kończąc pracę około godziny 17.00. Jeżeli w komunikatach radiowych nadawanych po południu były ważne wiadomości, pisanie matryc przedłużano do godziny 19. Z redakcji matryce odbierał Zbigniew Przybołowicz [...], rozpoczynając około godziny 17.00 powielanie numeru przy pomocy Henryka Wardęckiego. Prace kończono w zależności od otrzymania matryc pomiędzy godziną 18.00 a 21.00⁹⁰.

Biuletyn był przez cały okres ukazywania się odbijany w 300 do 500 egzemplarzach⁹¹ na powielaczu na pl. Krasińskich 16, zaś redakcja mieściła się na ulicy Słowackiego 15/17⁹².

Biuletyn Okręgu IV PPS był przede wszystkim pismem informacyjnym. I jako taki, głównie zajmował się tematami bezpośrednio związanymi z przebiegiem Powstania na Żoliborzu. Nie brakowało w nim jednak informacji z frontów wojny pochodzących z nasłuchu radiowego⁹³. Nowością w stosunku do „Robotnika” było stosunkowo częste odwoływanie się do Rewolucji 1905 r., jako do pierwszego polskiego wystąpienia robotniczego o wolność⁹⁴. Służyło temu przytaczanie pieśni z tamtego okresu i wspomnianie bohaterów: Stefana Okrzei czy Józefa Mireckiego⁹⁵. Pojawiło się również nawiązanie do obrony Warszawy w 1920 r. Kilkakrotnie pisano także o walkach żołnierzy OW PPS⁹⁶.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 265.

⁹¹ W literaturze liczba ta się waha: 300 podaje W. Bartoszewski, *Prasa... op. cit.*, s. 336; 500 egzemplarzy podaje zaś: A. Czystowski, *op. cit.*, s. 265.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ Np. „Biuletyn Okręgu IV PPS” nr 2 z 5.08.1944.

⁹⁴ „Biuletyn Okręgu IV PPS” nr 5 z 8.08.1944, gdzie przytoczono słowa jednej z pieśni rewolucyjnych z 1905 r.

⁹⁵ „Biuletyn Okręgu IV PPS” nr 12 z 15.08.1944.

⁹⁶ „Biuletyn Okręgu IV PPS” nr 23 z 26.08.1944; „Biuletyn Okręgu IV PPS” nr 31 z 3.09.1944.

Co ciekawe w jednym z wrześniowych numerów znalazła się też informacja o przesłanym przez papieża Piusa XII błogosławieństwie dla walczącej Warszawy⁹⁷. Warto wspomnieć także apel zamieszczony w jednym z sierpniowych numerów: „Towarzysze socjaliści! Wskrzeście piękny stary zwyczaj witania się przez podniesienie zaciśniętej pięści i wezwanie »wolność«”⁹⁸.

Dużo rzadziej niż na łamach „Robotnika” pojawiały się w „Biuletynie IV Okręgu PPS” artykuły o treści politycznej, prawdopodobnie autorstwa Zdanowskiego. Podejmowano w nich tematykę sensu i celu Powstania⁹⁹, a także znaczenia ponoszonych ofiar¹⁰⁰. Co interesujące na łamach „Biuletynu Okręgu IV PPS” w zasadzie nie podejmowano tematów dotyczących Związku Radzieckiego, jedynie wyrażając zdziwienie brakiem jego pomocy dla walczącej Warszawy¹⁰¹.

„Wiadomości Radiowe”

Pismo ukazywało się dwa razy dziennie w okresie od 6 sierpnia do co najmniej 3 września 1944 r., łącznie co najmniej 55 numerów¹⁰², spośród których aż 20 się nie zachowało. Redaktorem „Wiadomości Radiowych” był Franciszek Fijałkowski, współpracowali z nim Stefan Sendłak¹⁰³ i Władysław Jakubowski¹⁰⁴. Jego redakcja znajdowała się lokalu

⁹⁷ „Biuletyn Okręgu IV PPS” nr 36 z 8.09.1944.

⁹⁸ „Biuletyn Okręgu IV PPS” nr 32 z 4.09.1944.

⁹⁹ „Biuletyn Okręgu IV PPS” nr 1 z 4.08.1944; „Biuletyn Okręgu IV PPS” nr 17 z 20.08.1944; „Biuletyn Okręgu IV PPS” nr 40 z 12.09.1944.

¹⁰⁰ „Biuletyn Okręgu IV PPS” nr 23 z 26.08.1944.

¹⁰¹ „Biuletyn Okręgu IV PPS” nr 33 z 5.09.1944.

¹⁰² A. Czystowski, *op. cit.*, s. 271 podaje że pismo wychodziło do 4.09. ale ostatni numer do którego udało się dotrzeć autorowi ma datę 3.09.

¹⁰³ Co ciekawe informacji o jego działalności w redakcji „Wiadomości Radiowych” nie ma w jego biogramie zamieszczonym w *PSB*; K. Dunin-Wąsowicz, *Stefan Sendłak, PSB*, Warszawa-Kraków 1995, t. 36, s. 265-266.

¹⁰⁴ 8.09.1944 został rozstrzelany przez Niemców na ul. Smulikowskiego; B. Winnicka, *Jakubowski Władysław, Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. II, Warszawa 1985, s. 618.

Organizacji Dzielnicowej PPS-WRN na Grzybowie przy ul. Siennej 61 m. 8¹⁰⁵. Pismo było powielane, według Czystowskiego jego nakład wynosił 200-250 egzemplarzy¹⁰⁶. Kolportaż „Wiadomości Radiowych” prowadzili milicjanci kompanii Grzybów VI Batalionu Milicji PPS. Jego zasięg Andrzej Czystowski szacował na co najmniej 5 tysięcy czytelników¹⁰⁷, co wydaje się liczbą przesadzoną, jak weźmie się pod uwagę jego niewielki nakład.

„Wiadomości Radiowe”, jak sama nazwa wskazuje były pismem opartym przede wszystkim na nasłuchu radiowym. W związku z tym były one zdominowane przez informacje z frontów wojny, a także o sytuacji panującej w walczącej Warszawie. Niemniej na ich łamach pojawiały się także zarządzenia dla ludności cywilnej¹⁰⁸, wskazówki dla żołnierzy jak zwalczać goliaty¹⁰⁹, czy wreszcie informacja o przesłaniu przez PPS listu do robotników brytyjskich¹¹⁰. Tematy polityczne na łamach „Wiadomości Radiowych” pojawiały się niezwykle rzadko. Niemniej m.in. pisano o przesłaniu przez rząd polski memorandum do władz Związku Radzieckiego¹¹¹, czy też w sposób bardzo ostry wypowiedziano się na temat stwierdzenia przez jednego z członków PKWN, że żołnierzy Batalionów Chłopskich i AK, nie obowiązuje żadna przysięga¹¹². Warto zwrócić też uwagę na dodatek opublikowany w jednym z ostatnich numerów „Wiadomości Radiowych” zatytułowany: *Polska niepodległa* napisany z pewnością ku pokrzepieniu serc czytelników, a prawdopodobnie będący także swoistym „testamentem” ideowym redakcji, mającej świadomość że ich działalność dobiega końca:

¹⁰⁵ A. Czystowski, *op. cit.*, s. 270.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 271.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁸ „Wiadomości Radiowe” nr 23 z 18.08.1944, wydanie poranne; „Wiadomości Radiowe” nr 45 z 29.08.1944, wydanie poranne.

¹⁰⁹ „Wiadomości Radiowe” nr 29 z 21.08.1944, wydanie poranne.

¹¹⁰ „Wiadomości Radiowe” nr 45 z 29.08.1944, wydanie poranne.

¹¹¹ „Wiadomości Radiowe” nr 43 z 28.08.1944, wydanie poranne.

¹¹² „Wiadomości Radiowe” nr 37 z 25.08.1944, wydanie poranne.

Żadna ofiara i żadne cierpienie, jakkolwiek bolesne, nie może przesłonić tej wielkiej roli, jaką odgrywa w tej chwili cała bohaterska ludność Warszawy swym wspaniałym porywem. Cierpienie tych doświadczamy dla własnej naszej sprawy. [...] Dziś cierpienia nasze nie są już bierne. Dziś w walce i poświęceniu, w pożarach i grzmocie dział wychodzi na tylekroć okrwawione ulice bohaterskiego miasta Niepodległa Polska¹¹³.

Ten z konieczności bardzo zwięzły przegląd powstańczej prasy PPS-WRN zakończę cytatem ze specjalnego meldunku wewnętrznego Wydziału Informacji Biura Informacji i Propagandy z 15 września 1944 r., w którym o PPS napisano: „Posiada najsprawniej zorganizowaną i najpoczytniejszą prasę w Warszawie”¹¹⁴. To prawdopodobnie najlepszy hołd jaki można złożyć wszystkim redaktorom i współpracownikom prasy spod znaku PPS-WRN.

¹¹³ „Wiadomości Radiowe” nr 54 z 2.09.1944, wydanie wieczorne.

¹¹⁴ *Specjalny meldunek wewnętrzny Wydziału Informacji BIP KG AK o postawie społeczeństwa, stronnictw i grup politycznych*, [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim* t. 2, Warszawa 1974, s. 387.

Halina Murawska

Muzeum Niepodległości w Warszawie

„WARSZAWIANKA” POWSTAŃCZE PISMO PPS-WRN

Wśród powstańczej prasy wydawanej na Starym Mieście, dużą popularnością cieszył się dziennik „Warszawianka”, ukazujący się od 7 do 30 sierpnia 1944 r. W okresie tym ukazały się 23 numery oraz dodatek nadzwyczajny z 10 sierpnia. Decyzja o wydawaniu pisma przez Warszawski Okręg Komitetu Robotniczego PPS-WRN była uzgodniona z kierownictwem partii, a zajęcie w pierwszych dniach sierpnia drukarni przy ul. Długiej na potrzeby Milicji PPS pozwoliło na rozpoczęcie działań wydawniczych¹.

Redakcję pisma powierzono Janowi Rosnerowi „Piotr”, „Piotrowski”²

¹ S. Sobolewski, *Milicja PPS na barykadach Starówki* [w:] *Socjaliści w Powstaniu Warszawskim 1944 r.* Warszawa 2004, s. 43; A. Czystowski, *Warszawskie wydawnictwa PPS-WRN (1939-1944)*, „Z pola walki” 1974, nr 1 s. 267.

² Jan Rosner (ur. 3 stycznia 1906 w Wiedniu, zm. 20 grudnia 1991 w Warszawie) prawnik, dziennikarz. Pracę zawodową rozpoczął w 1928 w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. W latach 1930-1939 wyjechał do Genewy i tam pracował naukowo w Międzynarodowym Biurze Pracy. W latach 1940-1944 związany był z PPS-WRN, następnie w okresie 1946-1948 z PPS a po 1948 z PZPR. Po Powstaniu Warszawskim wywieziony został do Wałbrzycha do pracy w kopalni, skąd udało się mu uciec i wrócić do Warszawy. Po wojnie pracował w różnych instytucjach. W 1961 r. uzyskuje tytuł doktora nauk ekonomicznych. W latach następnych uzyskał habilitację jako pracownik naukowy w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. W latach osiemdziesiątych był doradcą NSZZ „Solidarność”, uczestnik obrad Okrągłego stołu, członek Komitetu Helsińskiego.

oraz Erazmowi Kuleszy „Maksymilian”³. Jan Rosner, związany z PPS, członek redakcji „Robotnika”, w pierwszych dniach powstania był pracownikiem Biura Informacji i Propagandy. 6 sierpnia Stanisław Sobolewski „Krystian”⁴, zaangażował go do zespołu redakcyjnego „Warszawianki”. Drugim redaktorem był Erazm Kulesza związany ze Stronnictwem Demokratycznym. Współpracował przy dwudziestu numerach, następnie przedostał się

Szarzej zob.: Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), KC PZPR, sygn. CK XX 24460, sygn. CK/3290 ; „Ochrona Pracy”, 1992, nr 4, s. 12 ; „Gazeta Wyborcza-Gazeta Stołeczna”, 1991/1992, nr 302, s. 6.

³ Erazm Kulesza (ur. 17 maja 1894 w Miechowie, zm. 12 sierpnia 1975 w Warszawie) inżynier architekt, działacz Stronnictwa Demokratycznego. Od 1911 r. należał do tajnego Związku Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie” i tajnego harcerstwa. W latach 1926-1930 działał w Związku Młodzieży Demokratycznej na Politechnice Warszawskiej. Był wiceprezesem i członkiem Zarządu warszawskiego oddziału i członkiem Komitetu Wykonawczego Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Należał do założycieli Klubu Demokratycznego w Warszawie. Na kongresie założycielskim w dniu 16 kwietnia 1939 r. wybrany do Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, a następnie na sekretarza Zarządu Głównego SD. Od czerwca do sierpnia 1944 był prezesem ZG SD „Prostokąt”. Po upadku Powstania Warszawskiego wywieziony na roboty do Niemiec, powrócił do Warszawy w czerwcu 1945. Ponownie podjął pracę PZUW, jako specjalista prowadził prace nad odbudową gmachów urzędowych i mieszkalnych PZU. V Plenum CK SD w maju 1974 r. uhonorowała działalność Kuleszy nadając godność Zasłużonego Członka Stronnictwa Demokratycznego. Odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Niepodległości i Krzyżem Walecznych. Szerzej zob. AAN, Stronnictwo Demokratyczne, sygn. 2/1933 ; „Kurier Polski”, 1975, nr 169, s. 1-2; „Kurier Polski” 1975, nr 170, s. 2.

⁴ Stanisław Bonifacy Sobolewski (ur. 14 maja 1906 w Warszawie, zm. 18 lutego 1975 w Warszawie) działacz socjalistyczny i związkowy. Do PPS wstąpił ok. 1936 r., a 1 stycznia 1937 r. został członkiem Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. Podczas okupacji związany z grupą PPS-WRN, w roku 1940 mianowany został na zastępcę komendanta głównego Milicji PPS-WRN. W czasie Powstania Warszawskiego był dowódcą VI baonu Milicji PPS na Starym Mieście. W 1946 r. aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa, zwolniony nadal uczestniczył w spotkaniach członków kierownictwa dawnego PPS-WRN. Po ponownym aresztowaniu, zwolniony po r. 1956. Po r. 1956 był członkiem Cechu Elektryków m.st. Warszawy i działał w warszawskiej Izbie Rzemieślniczej. Był odznaczony Krzyżem Walecznych oraz odznakami za działalność w ruchu spółdzielczym i rzemieślniczym. Szerzej zob. : Krzysztof Dunin-Wąsowicz, *Sobolewski Stanisław Bonifacy [w:] PSB*, Warszawa-Kraków 1999/2000, t. 39, s. 593 ; S. Sobolewski, *Milicja PPS na barykadach Starówki [w:] Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji : księga wspomnień*. T. 2. Warszawa, 1955, s. 311-319.

kanalami na Żoliborz⁵. Redakcję kolejnych, ostatnich trzech numerów pisma prowadził wówczas sam Rosner.

„Warszawianka” drukowana była w przy ulicy Długiej 38/40 w piwnicach zniszczonego pałacu Dückerta-Teppera zwanego również pałacem „Pod Czterema Wiatrami”⁶, gdzie znajdowała się drukarnia Głównej Komedy Milicji PPS. Drukarnia wyposażona była w małą maszynę płaską i kilkanaście kaszt z czcionkami. Pod koniec sierpnia, ze względu na bliską odległość od miejsc powstańczych walk, kwatery pracowników drukarni i redakcji przeniesiono do budynku przy ul. Świętojskiej 16⁷. Redaktor Rosner w swoich wspomnieniach następująco opisał pomieszczenia drukarni przy ulicy Długiej:

Na wierzchu zostały tylko wypalone mury, wypełnione kupą gruzów, belek, resztek mebli. Do piwnicy schodzi się bocznym wejściem, przechodzi się przez ciemną kotłownię i wchodzi do wielkiej piwnicy - sali długości jakieś 10x4 m. Pałacyk jest stary, ma ze dwieście lat, piwnice są pięknie sklezione i podparte dwoma rzędami filarów. Po obu wąskich stronach wychodzą na dwór małe okienka, zastawione od zewnątrz pakami i workami z piaskiem. Światła nie ma gdzieś od 18 sierpnia, więc palą się stale świece. Po jednej stronie stoją wzdłuż ściany stoły z kasztami, przy których pracują zecerzy, nachyleni nad świeczkami. Za tymi stołami, pod samą ścianą – kilka sienników. Z boku pod oknem tow. „Maksymilian” w swym szarym fasowanym fartuchu coś gryzmoli ołówkiem – jakieś wzniosłe wezwanie do ludności.[...] Bliżej drugiego okna mają swój warsztat elektrotechnicy, którzy w pierwszym okresie powstania robili cuda, aby łątać zrywające się wciąż kable, aż wreszcie zrezygnowali. Za nimi umywalnia, potem stolik, na którym kancelista tow. „Przemysław” lub „Teściowa” coś wystukują na maszynie⁸.

⁵ AAN, Stronnictwo Demokratyczne, sygn. 2/1933, k. 168, 181.

⁶ AAN, Stronnictwo Demokratyczne, sygn. 2/1933, k. 168, 181; *Warszawa lat wojny i okupacji, 1938-1944*. z. 2. Warszawa, 1972 s. 292; R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy*. Warszawa 2002, s. 154.

⁷ A. Czystowski, *op. cit.* s. 268.

⁸ J. Rosner, *Dziennik redaktora „Warszawianki”* [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, t. 1 cz. 1, Warszawa 1974, s. 346.

Przy składaniu „Warszawianki” pracowali zecerzy: Alfred Łaśkowski „Ojciec”, Czesław Klim, Henryk Łukawski „Heniek”, Stefan Ruppert⁹. Zaopatrzeniem pracowników drukarni i redakcji zajmowała się Helena Klim „Teściowa”, która w czasie okupacji prowadziła również punkt rozdzielczy prasy wydawanej przez PPS-WRN dla terenów tzw. Generalnej Guberni przy ulicy Rakowieckiej 5 w swoim sklepie z porcelaną¹⁰. Przygotowany przez członków redakcji materiał składany był w godzinach wieczornych dnia poprzedzającego wydanie pisma, teksty komunikatów dowództwa AK, Starostwa, depesze o wydarzeniach na frontach składano w godzinach porannych w dniu druku pisma. Jeżeli nie było przerw w dostawie prądu oraz nie dokonywano żadnych zmian w przygotowanym materiale, druk pisma kończył się pomiędzy godziną 13.00 a 15.00¹¹. Wydrukowana prasa trafiała do rozdzielni, a następnie do czytelników. Kolportażem „Warszawianki” kierowała Barbara Lemańczyk pseudonim „Hania”¹² z 6 Plutonu Wojskowej Służby Kobiet Milicji PPS. W pracy pomagało jej kilkunastu ochotników, młodych dziewczyn i chłopców. Jednym z kolporterów pisma był Stanisław Ozimek, który następująco opisał swoją działalność:

Gdy rozpoczęło się powstanie, koledzy z podwórka zwerbowali mnie (nie bez oporu mojej matki-byłem jedynakiem) do roznoszenia gazet powstańczych. I tak ze względu na bliskie sąsiedztwo i otrzymany chlebak kolportowałem głównie *Warszawiankę*, *Kurier Stołeczny*, *W Walce* i bodajże *Żywią i Bronią*, które to gazety otrzymywałem w kantorku Drukarni Miejskiej na ulicy Miodowej 23. [...] Trudno znaleźć słowa do opisania, z jakim przejęciem i natarczywością trzynastoletni gazeciarsz spotykał się z łaknącymi wieści czytelnikami, czekającymi na niego w bramach czy

⁹ A. Czystowski, *op. cit.*, s. 267; Jan Rosner w swoich wspomnieniach pisze o sześciu zecerach pracujących przy składaniu pisma, ale tylko jednego z nich wymienia jako tow. „Szczepan”. Nie tylko w przypadku „Warszawianki”, ale również w odniesieniu do innych pism powstańczych trudno ustalić pełny skład współpracowników prasy oraz uzyskać o nich szerszych informacji.

¹⁰ A. Czystowski, *op. cit.*, s. 250.

¹¹ A. Czystowski, *op. cit.*, s. 268.

¹² A. Czystowski, *op. cit.*, s. 268.

wejściach do piwnicznych schronów. Zwykle dochodząc Długą do ulicy Freta i Mostowej, nie miałem już ani jednego egzemplarza. Zaledwie raz udało mi się dotrzeć na Nowe Miasto i kompleksu PWPW¹³.

Kolporterzy dostarczając prasę ryzykowali własnym życiem, w trakcie walk powstańczych na Starym Mieście zginęła Barbara Lemańczyk oraz kilku ochotników pomagających jej w pracy¹⁴.

Do 18 sierpnia „Warszawianka” ukazywała się w nakładzie 3 tys. egzemplarzy, od 19 sierpnia nakład wynosił od 600 do 900 egzemplarzy. Zmniejszony nakład związany był głównie z brakiem prądu i wówczas pismo odbijane było ręcznie. Wydrukowaną prasę rozdzielano pomiędzy Komitety Domowe i Blokowe, VI batalion Milicji PPS i plutony Oddziałów Wojskowych PPS, Oddziały Armii Krajowej, Starostwo, Dowództwo AK i urzędy pocztowe¹⁵.

Pierwszy numer „Warszawianki” ukazał się w poniedziałek 7 sierpnia. Do tytułu pisma dołączony był podtytuł: Wydawnictwo Warszawskiego Okręgowego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej, Wolność Równość Niepodległość. Mottem pisma był dwuwiersz Juliusza Słowackiego: „Wolności świta zorza i płynie wolnych krew!”¹⁶. Pismo drukowane było na papierze formatu A3, zadrukowane jedno lub dwustronnie. Numer drugi ukazał się z jednodniowym opóźnieniem, po ugaszeniu pożaru w pałacu Dückerta. Oprócz numeru 12/13, który był numerem łączonym, pismo ukazywało się codziennie – do 30 sierpnia 1944 r. 10 sierpnia wydany został dodatek nadzwyczajny z oświadczeniem wicepremiera Jana Kwapińskiego¹⁷ o nadchodzącej pomocy dla Warszawy:

¹³ S. F. Ozimek, *Media walczącej Warszawy: geneza i działalność prasy, radia i filmu w Powstaniu Warszawskim*. Warszawa 2007, s. 201.

¹⁴ A. Czystowski, *op. cit.*, s. 278.

¹⁵ A. Czystowski, *op. cit.*, s. 268.

¹⁶ Cytowane dwuwiersz w oryginale brzmi: „Wolności błyszczy zorza, (...) i wolnych płynie krew” zob. J. Słowacki, *Wiersze*. Wrocław 2013, s. 58

¹⁷ Jan Kwapiński (ur. 12 listopada 1885 w Warszawie, zm. 4 listopada 1964 w Londynie) działacz socjalistyczny, minister i wiceminister rządu emigracyjnego w Londynie. Wraz z ministrem obrony narodowej rządu emigracyjnego sprawował z ramienia Rady Ministrów pieczę nad Powstaniem Warszawskim. Szerzej zob.: J. Tomicki, *Kwapiński Jan* [w:] *PSB*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1997, t. 16, s. 333-335.

Rozumiem głęboką troskę wszystkich Polaków na tle ostatnich wydarzeń rozgrywających się w Warszawie. Pieczę nad tymi sprawami Rząd powierzył mnie, Naczelnemu Wodzowi i ministrowi Obrony Narodowej. Pracujemy nad tym wytrwale wszyscy we trzech. Mam podstawę do oświadczenia, że pomoc dla Warszawy już się rozpoczęła i mam dane na to, że będzie ona udzielona w dostatecznych rozmiarach, aby być skuteczną. Rozumiem niepokój i troskę wszystkich rodaków, ale wzywam wszystkich, aby powstrzymali się od wszelkich odruchów, zachowali karność, panowanie nad sobą i zimną krew. Pomoc dla Warszawy jest zadaniem Rządu, który dołoży wszelkich starań, aby wywiązać się z ciążących na nim obowiązków¹⁸.

Oświadczenie było informacją, na którą ludność Warszawy czekała, przedrukowana została również w numerze 4 z 11 sierpnia. Redakcja pisała wówczas: „Nasz dodatek nadzwyczajny wywołał ogromne wrażenie na mieście i został rozchwytyany w ciągu kilku minut”¹⁹. Temat dotyczący konieczności pomocy dla Warszawy na łamach „Warszawianki” pojawił się również w innych przemówieniach, m.in.: w numerze 7 – przemówienie przewodniczącego CKW PPS Tomasza Arciszewskiego²⁰, w numerze 11 – przemówienie Ministra Pracy Jana Stańczyka²¹ czy w przemówieniu przewodniczącego Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej Camille Huysmanasa²².

„Warszawianka” podawała również informacje o pomocy udzielanej powstańcom przez aliantów: „Nocy ubiegłej dokonano w różnych dzielnicach miasta zrzutów broni i mat. woj. Zrzuty zostały dokonane brawurowo mimo wzmożonej działalności nieprzyjacielskiej obrony przeciwlotniczej, której niestety udało się zestrzelić 1 samolot angielski nad Dworcem Głównym. Nadesłane przez Aliantów Piaty używane są już w akcji. W dniu wczorajszym przy ich pomocy zostały zniszczone 3 czołgi niemieckie na

¹⁸ „Warszawianka” 10.08.1944, dodatek nadzwyczajny.

¹⁹ „Warszawianka” nr 4 z 11.08.1944.

²⁰ *Towarzysz Arciszewski do Warszawy*, „Warszawianka” nr 7 z 14.08.1944.

²¹ O pomoc dla Warszawy, „Warszawianka” nr 11 z 18.08.1944.

²² *Przemówienie K. Huysmanasa przew. socjal. międzynarodówki robotniczej*, „Warszawianka” nr 11 z 18.08.1944.

Bielańskiej”²³. Informacje o zrzutach były wiadomościami przedstawianymi jako rezultat pomocy Powstaniu, ale też mającymi dodać nadziei walczącej i cywilnej ludności Warszawy.

Niezwykle ważne i trudne zadanie postawione zostało przed redaktorami pisma powstańczego: „Pisaliśmy oczywiście dużo „dla pocieszenia serc”, zwłaszcza w pierwszym okresie powstania, kiedy wydawało się, że są uzasadnione nadzieje na optymistyczną ocenę wydarzeń”²⁴. W numerze pierwszym w artykule *Oto dzień dziś krwi i chwały...* pismo informowało:

Nadeszła chwila oczekiwana i wytęskniona od 5-ciu lat. Nadeszła chwila Wyzwolenia! [...] W dniu 1-ym Sierpnia 1944 r. skrwawiona Warszawa chwyciła znów za broń! Cały świat wstrzymał dech na wiadomość, że w Warszawie wybuchło powstanie. Cały świat zrozumiał, że nastąpił punkt zwrotny w historii nie tylko obecnej wojny ale i w historii świata. [...] Warszawa powstała, walczy i zwycięży!²⁵.

Również w kolejnych numerach pojawiają się artykuły dodające otuchy i wiary w sens walki m.in.: *Czternaście dni chwały*²⁶; *Do Narodu Polskiego*²⁷; *Zwycięstwo jest bliskie*²⁸; *Psychologja klęski*²⁹. Kulesza redagowanie pisma wspominał następująco:

Trudno było redagować to pismo. Nie mówiąc już o niebezpieczeństwie związanym ze zbieraniem materiału do reportaży z odcinków frontowych, konieczności gaszenia pożarów, noszenia rannych do szpitali – najgorszym było to, że nie mieliśmy do zako-

²³ *Pomoc dla Warszawy*, „Warszawianka” nr 7 z 14.08.1944; informacje o zrzutach podawane były również, m.in. w: nr 3 z 10.08.1944, nr 6 z 13.08.1944, nr 8 z 15.08.1944, nr 11 z 18.08.1944.

²⁴ J. Rosner, *Wspomnienia redaktora „Warszawianki”*, [w:] *Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji 1939-1945 : Księga Wspomnień*. T. 1, Warszawa 1994, s. 188.

²⁵ „Warszawianka” nr 1 z 7.08.1944.

²⁶ „Warszawianka” nr 7 z 7.08.1944.

²⁷ „Warszawianka” nr 10 z 17.08.1944.

²⁸ „Warszawianka” nr 17 z 24.08.1944.

²⁹ „Warszawianka” nr 19 z 26.08.1944.

munikowania cywilnej ludności nic pocieszającego w jej strasznym, tragicznym wprost położeniu. Po kilku dniach euforii powstańczej przyszły nękające naloty i nieustanne ostrzeliwanie Starówki. Ludność chciała w naszym piśmie znaleźć jakąś otuchę, jakąś nadzieję ratunku. Nie mogliśmy jej tego dać, sami nie wierząc w celowość i konieczność tej hekatomb³⁰.

Redakcja „Warszawianki” dużo miejsca poświęcała informacjom dotyczącym walk powstańczych. Obok komentarzy redaktorskich przedrukowane były komunikaty Dowództwa AK, przedstawiając krótko i rzeczowo sytuację walczącej Warszawy. Pismo zamieszczało również informacje z frontów, m.in. *Pogrom Niemców na zachodzie*³¹; *Na frontach*³²; *Amerykanie doszli do Lotaryngji*³³. „Warszawianka” informowała także o udziale Polaków w walkach z Niemcami we Francji³⁴. Doniesienia z frontów miały świadczyć o nieuchronnej klęsce Niemiec i jednocześnie dodać wiary na zwycięskie zakończenie walk powstańczych.

Na łamach pisma redakcja zamieszczała również informacje kierownictwa PPS. 7 sierpnia ukazało się *Rozporządzenie Komendy Milicji P.P.S.*, skierowane do obywateli m. st. Warszawy dotyczące pomocy dla ludności cywilnej szukającej schronienia. Do realizacji zarządzenia wyznaczono Komitety Domowe, którym zalecono:

1. Należy więc niezwłocznie zorganizować w każdym domu pomieszczenie i wyżywienie bezdomnej ludności.
2. Komitety Domowe upoważnione są do konfiskowania żywności u tych lokatorów, którzy nie śpieszą dobrowolnie z pomocą uciekinierom.
3. Skonfiskowana żywność musi być używana we wszystkich kuchniach.
4. Komitety Domowe muszą przejąć na siebie obronę przeciwpożarową, do której należy powołać kobiety i mężczyzn wolnych od służby wojskowej.

³⁰ AAN, Stronnictwo Demokratyczne, sygn. 2/1933, k. 168.

³¹ „Warszawianka” nr 2 z 9.08.1944.

³² „Warszawianka” nr 10 z 17.08.1944.

³³ „Warszawianka” nr 20 z 27.08.1944.

³⁴ „Warszawianka” nr 5 z 12.08.1944.

5. Na wypadek grabieży ze strony nieuspołecznionych elementów, pragnących wykorzystać sytuację, Komitety Domowe winny niezwłocznie zatrzymać grabiących, ewentualnie powiadomić o tych wypadkach Komendę Milicji.
6. Ważnym Zadaniem Komitetów Domowych jest usilne przeciwdziałanie wszelkim panicznym pogłoskom i plotkom. Trzeba dodawać otuchy i ugruntowywać wiarę w bliskie już zwycięstwo naszej sprawy³⁵.

„Warszawianka” starała się wspierać informacyjnie ludność cywilną, zmęczoną przedłużającymi się walkami. W numerze 4 z 11 sierpnia pismo podaje adresy punktów, w których wydawane były posiłki dla ewakuowanej i bezdomnej ludności³⁶. W numerze 11 z 18 sierpnia podawała informację adresową, gdzie udzielana jest pomoc lekarska dla ludności³⁷. Drukowała artykuły dotyczące bezpiecznego poruszania się po ulicach³⁸. Zamieszczała informacje o listach poszukiwanych przez rodziny, wywieśzane w Starostwie przy ulicy Miodowej 24³⁹.

„Nigdy już potem, w okresie wieloletniej pracy dziennikarskiej, nie odczuwałem tak mocno odpowiedzialności za słowo drukowane”⁴⁰ pisał Rosner. „Warszawianka” przestała ukazywać się „dopiero, gdy front bojowy dotarł do piwnicy, w której była redagowana i drukowana”⁴¹. 30 sierpnia ukazał się ostatni numer pisma. 1 września członkowie redakcji przeszli kanałami do Śródmieścia. Rozważana była kontynuacja pisma, lecz nie doszło do realizacji planów, członkowie zespołu dołączyli do redakcji „Robotnika” wydawanego przez PPS-WRN.

³⁵ „Warszawianka” nr 1 z 7.08.1944.

³⁶ *Kobiety! Pomoc ofiarom wojny!*, „Warszawianka” nr 4 z 11.08.1944.

³⁷ *Pomoc lekarska dla ludności*, „Warszawianka” nr 11 z 18.08.1944.

³⁸ *Nauka chodzenia*, „Warszawianka” nr 11 z 18.08.1944.

³⁹ *Zawiadomienie*, „Warszawianka” nr 21 z 28.08.1944; *Zawiadomienie*, „Warszawianka” nr 22 z 29.08.1944.

⁴⁰ J. Rosner, *Wspomnienia...*, *op. cit.*, s. 188.

⁴¹ AAN, Stronnictwo Demokratyczne, *op. cit.*, k. 168

STANISŁAW MALISZEWSKI

Muzeum Warszawy

FENOMEN „BIULETYNU INFORMACYJNEGO” I JEGO LUDZIE

„Biuletyn Informacyjny” – główny organ prasowy Służby Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej był pierwszym, a zarazem największym pismem podziemnym okupowanej Europy. Pismem, które ukazywało się najdłużej, miało największy nakład i zasięg. „Biuletyn” ukazywał się systematycznie przez cały okres okupacji niemieckiej, zyskując olbrzymie zaufanie społeczeństwa. Był najważniejszym i najpoczytniejszym pismem w całym podziemiu.

Pomysłodawcą pisma był Aleksander Kamiński – historyk, pedagog, instruktor harcerski, publicysta i autor książek młodzieżowych. Kamiński – w środowisku harcerskim nazywany „Kamykiem” mieszkał w Górkach Wielkich koło Skoczowa i tam go zastał wybuch wojny. W połowie września 1939 dotarł do oblężonej stolicy i zameldował się w Komendzie Pogotowia Harcerzy. Kierował prowizorycznym domem dziecka dla dzieci zagubionych i osieroconych podczas walk o Warszawę. W pierwszych dniach po klęsce wrześniowej „Kamyk” przebywał w zrujnowanej Warszawie, mieście skazanym na oszczerczą propagandę niemiecką. Nie było już Polskiego Radia ani prasy. Trzeba pamiętać, że Niemcy, grożąc surowymi karami, zarządzili oddanie radioodbiorników. A jednocześnie pojawiły się uliczne megafony, tak zwane szczekaczki, które nadawały komunikaty propagandy

niemieckiej. „Kamyk” postanowił zorganizować konspiracyjną służbę informacyjną w mieście przeżywającym szok klęski.

Z pomysłem konspiracyjnej gazety Kamiński zwrócił się w połowie października 1939 do Henryka Józewskiego „Olgierda” (byłego wojewody wołyńskiego i łódzkiego), który został świeżo mianowanym komendantem Okręgu Warszawa-Miasto Służby Zwycięstwu Polski. Panowie znali się sprzed wojny i szybko dogadali. Wystarczyła jedna rozmowa. Józewski zaakceptował pomysł „Kamyka” i zapewnił finansowe wsparcie ze strony podziemia. Jednocześnie zaproponował tytuł – rzeczowy i skromny – „Biuletyn Informacyjny”. Kamiński zaakceptował tytuł i tak narodził się „Biuletyn”.

Aleksander Kamiński, który przyjął w konspiracji pseudonim „Każmierczak” (panieńskie nazwisko jego matki) szybko nawiązał kontakty z kilkoma dobrze znanymi sobie osobami, głównie z kręgu harcerstwa i postanowił stworzyć zespół redakcyjny w oparciu o grono w pełni zaufanych osób. Jak wspomina Maria Straszewska: „Niezwykłość tego pisma polega na tym, że osoby, które je tworzyły, redagowały, kolportowały, pomagały w jego wydaniu i wspierały – były ludźmi zaprzyjaźnionymi z redaktorem naczelnym. To jest niezwykle, socjopsychologiczny fenomen i źródło sukcesu tego pisma”¹.

To właśnie Maria Straszewska – 20-letnia studentka polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, a jednocześnie instruktorka w Zrzeszeniu Kręgów Starszoharcerskich „Kuźnica” została zwerbowana przez Kamińskiego do pracy w „Biuletynie”. Straszewska poznała „Kamyka” niespełna rok przed wybuchem wojny w Górkach Wielkich podczas 10-dniowego kursu harcerskiego. Ten kurs prowadził charyzmatyczny instruktor – Aleksander Kamiński. Od tego czasu zaczęła się wielka przyjaźń między gronem kilku kuźniczan i „Kamykiem”.

Straszewska brała udział w obronie Warszawy we wrześniu 1939, pełniąc służbę w Pogotowiu Harcerek. Podczas akcji przeciwpożarowej została ciężko ranna. Wkrótce została zaprzysiężona w SZP, działając

¹ S. Maliszewski, „Emma”. Wywiad rzeka z Marią Straszewską, Warszawa 2011, s. 54.

kolejno pod pseudonimami: „Marysia”, „Anna” i „Emma”. W „Biuletynie” zajęła się sprawami organizacyjnymi, pełniąc funkcje: łączniczki, sekretarki i członka redakcji. Została najbliższą współpracowniczką Aleksandra Kamińskiego. Te dwie osoby pracowały w podziemnym „Biuletynie” od początku jego istnienia aż do końca Powstania Warszawskiego. Natomiast pozostali pracownicy zmieniali się. Do grona pracowników ścisłej redakcji należał Stanisław Berezowski „Orcio”, „Zarzycki”, absolwent geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także Szkoły Nauk Politycznych. Pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i we wrześniu 1939 został ewakuowany z Ministerstwem do Krzemieńca Wołyńskiego. Nie chciał uciekać z kraju przez Zaleszczyki, tylko wrócił do Warszawy, podejmując pracę w stołecznym magistracie. Bez wahania przyjął propozycję pracy w „Biuletynie”, kierując działem zagranicznym.

Podstawowym problemem było zdobycie wiarygodnych informacji. Pomogła w tym Wiktoria Goryńska „Leti”, bliska znajoma Kamińskiego. Goryńska – poliglotka, wybitna graficzka, przed wojną wiceprezes Związku Polskich Artystów Grafików, podczas obrony Warszawy w 1939 pracowała w Polskim Radiu przy nasłuchu. W czasie okupacji ukrywała się ze względu na żydowskie pochodzenie. Na Żoliborzu, w willi przy ul. Tucholskiej 8 miała zainstalowany aparat radiowy w pudle od gramofonu, a później na strychu. Co noc słuchała audycji w kilku językach i sporządzała w bibułkowych kopiach maszynowych biuletyny radiowe².

Przez cały okres okupacji aż do Powstania „Biuletyn Informacyjny” był tygodnikiem. Początkowo to pismo skromne, pierwszy numer ukazał się 5 listopada 1939 w liczbie 90 powielonych egzemplarzy. W kolejnych tygodniach nakład wzrósł do 150 egzemplarzy. Powielarnię zainstalowano w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych pod nadzorem Marii Parfimowicz, wychowawczyni Instytutu. Technika powielania i dostarczaniem „Biuletynu” na punkt centralny kolportażu zajmował się Mieczysław

² W czasie Powstania Warszawskiego Wiktoria Goryńska nadal prowadziła nasłuch radiowy; po Powstaniu została wywieziona wraz z matką do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, gdzie zginęła. *Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939-1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej*, oprac. zbiorowe, Warszawa 1988, s. 121.

Weitzkorn „Mietek” – harcerz Szarych Szeregów. Kolportaż objęła Maria Olbromska „Wiktoria”, nauczycielka Instytutu. Instytut Głuchoniemych przy Placu Trzech Krzyży świetnie się sprawdził jako przykrywką dla konspiracji i był pomocny w wielu sprawach. W pierwszym półroczu 1940 gazeta wychodziła jeszcze na powielaczu w liczbie 500 egzemplarzy. Przez pewien czas odbijał „Biuletyn” Wacław Borkowski, woźny Komitetu Samopomocy Społecznej, w lokalu tegoż komitetu przy ul. Sienkiewicza 14. Od lata 1940 „Biuletyn” był już pismem drukowanym i wtedy nakład wzrósł znacząco. Wiązało się to z tym, że „Biuletyn” stał się pismem Okręgu Warszawskiego Związku Walki Zbrojnej, podlegał bezpośrednio szefowi BIP-u Okręgu – kpt. Zygmuntowi Hemplowi „Łukaszowi” i był przeznaczony do szerszego kolportażu. Drukowany był w Tajnych Wojskowych Zakładach Wydawniczych.

Na charakterze „Biuletynu” zaważyła wybitna osobowość redaktora naczelnego – Aleksandra Kamińskiego. „Biuletyn Informacyjny” był tak samo personalnym wydawnictwem „Kamyka” jak na przykład „Kultura” paryska – Jerzego Giedroycia czy „Tygodnik Powszechny” – Jerzego Turowicza – uważa Maria Straszewska³.

Na łamach jednego z pierwszych numerów „Kamyk” przedstawił zasady, jakimi miał się kierować „Biuletyn”:

1. Informować a nie agitować; ludzi nie trzeba w Polsce zachęcać do oporu przeciwniemieckiego ani do patriotyzmu; ludzie pozbawieni aparatów radiowych i polskiej prasy chcą wiedzieć, co się dzieje na świecie i w kraju: te informacje należy im podawać możliwie ściśle i wiernie. Natomiast sposób podawania informacji daje okazję, którą należy inteligentnie (ale i powściągliwie) wykorzystywać w celu propagowania pożądanых zachowań, postaw, myślenia.
2. Wojna będzie długotrwała, wieloletnia. Nie wolno ludzi łudzić czymś, co nie jest możliwe do realizacji.
3. Podawanie informacji musi być serwowane tak, aby uwypuklało to, co społeczeństwo łączy, sprawy i potrzeby ogólnonarodowe.

³ S. Maliszewski, *op. cit.*, s. 55.

4. Wreszcie wielką wagę przywiązywałem do tego, co określałem jako zasadę buforowości, tzn. gdy bieg zdarzeń jest niekorzystny, eksponować należy przede wszystkim fakty wpływające optymistycznie na odbiorcę, natomiast, gdy bieg zdarzeń rozwija się dla spraw polskich pomyślnie – nie trzeba podniecać zadowolenia, a przeciwnie – dostrzegać słabe strony w ogólnym optymistycznym obrazie, aby przygotowywać czytelnika do możliwego załamania pomyślnego biegu rzeczy⁴.

Aleksander Kamiński był nie tylko redaktorem naczelnym, lecz także redagował dział operacji wojskowych. Do zespołu redakcyjnego wszedł również Kazimierz Wagner, ekonomista, publicysta, dziennikarz przedwojennej „Gazety Polskiej”. W „Biuletynie” kierował działem wiadomości z kraju. Wagner jako pracownik Sekcji Ekonomicznej Zarządu Miejskiego, a później sekretariatu komisarzyczego prezydenta Warszawy Juliana Kulskiego, miał kontakty z Delegaturą Rządu i z przedstawicielami partii politycznych „grubej czwórki”. Utrzymując kontakty koleżeńskie z pracownikami magistratu, zdobywał cenne wiadomości z różnych środowisk zawodowych, z innych instytucji i urzędów będących pod zarządem niemieckim. Wspomina Maria Straszewska:

Pan Kazimierz Wagner był jedyną osobą spoza naszego kręgu przyjaciół, najstarszym z nas, dystygowanym panem, o wielkiej kulturze. Redaktor Wagner był dla nas człowiekiem niezwykle cennym, bardzo dobrze bowiem orientował się w polityce przedwojennej i aktualnej polityce zagranicznej, która też była nie lada łamigłówką. Problemy frakcji partyjnych, tak bardzo przecież istotne i decydujące o wielu sprawach, dla niego nie były żadną zagadką, a nam wydawały się dość odległe. Gdy zabierał głos pan Kazimierz, był to bardzo piękny, na wysokim poziomie wykład, potem jednak „Kamyk” musiał to przełożyć na język zrozumiały dla każdego czytelnika⁵.

Kamiński zorganizował też grono stałych współpracowników i informatorów. Wieści z dziedziny kultury i nauki dostarczał prof. Włodzimierz

⁴ M. Straszewska, „*Biuletyn Informacyjny*” 1939-1944. „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. II, 2011, nr specjalny 1, cz. I, s. 11-12.

⁵ S. Maliszewski, *op. cit.*, s. 61.

Antoniewicz, przedwojenny rektor Uniwersytetu Warszawskiego, który teraz pracował jako... palacz (to pewien symbol położenia polskiej inteligencji). Noty o polityce okupanta na ziemiach polskich opracowywał historyk doc. Stanisław Herbst „Chrobot”. Dr Ewa Rybicka-Goryńska⁶, psycholog, prowadząca Sekcję Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej – informowała o sprawach opieki społecznej. Kpt. dypl. Henryk Pohoski (od lata 1941) opracowywał rubrykę „położenie wojskowe”. Jerzy Grasberg „Jurek”⁷ – przedwojenny instruktor skautowej organizacji żydowskiej, którą opiekował się Kamiński – był łącznikiem ze społeczeństwem żydowskim i dostarczał informacje z getta.

Zbieraniem materiałów zajęli się przyjaciele „Kamyka”, instruktorzy harcerscy. Historyk Tadeusz Kwaśniewski „Kalikst”⁸, asystent uniwersytecki, harcmistrz, który pełnił funkcję szefa wizytatorów chorągwi Szarych Szeregów, dostarczał poprzez wizytatorów terenowych wiadomości z kraju. Osobną siatkę informacyjną zorganizował dziennikarz Kazimierz Gorzkowski „Andrzej”, pomocny był też Janusz Wierusz-Kowalski.

Cennym informatorem warszawskim, który systematycznie sporządzał dla „Biuletynu” obszerne noty, stał się Czesław Michalski „Jankowski”, publicysta, pracownik magistratu, mający rozległe kontakty. Pomocą służyła, dobrze zorientowana w sprawach miejskich, Janina Winczorkówna, sekretarka wiceburmistrza Henryka Pawłowicza. Lokal tego sekretariatu w gmachu Ratusza stał się bardzo wygodnym miejscem kontaktów.

⁶ Ewa Rybicka-Goryńska została aresztowana 12 listopada 1943 w mieszkaniu przy ul. Tynieckiej 26 razem z mężem, ojcem i matką męża. Wszyscy zostali rozstrzelani w publicznej egzekucji. *Słownik uczestniczek walki...*, s. 347.

⁷ Jerzy Grasberg został zastrzelony przez powstańców 1 lub 2 sierpnia 1944, Motywy tej zbrodni nie są do końca jasne. Nie sposób rozstrzygnąć, czy powodem śmierci Grasberga był antysemityzm, czy też stał się on jedną z pierwszych ofiar antyszpiegowskiej psychozy. Dowodem na to, że był szpiegiem lub kolaborantem, miały być znalezione przy nim fałszywe dokumenty i broń. Zob.: B. Engelking, D. Libionka, *Żydzi w powstańczej Warszawie*, Warszawa 2009, s. 44-45.

⁸ Tadeusz Kwaśniewski został aresztowany wraz z żoną przez Gestapo 3 marca 1943 i osadzony w więzieniu na Pawiaku. Obydwoje zostali rozstrzelani w ruinach getta 29 maja 1943. Zob.: Z. Głuszek, *Szare Szeregi, Słownik biograficzny*, t. 2, Warszawa 2006, s. 166-169.

Całą sieć „zbieraczy” wiadomości z Warszawy, zorganizowała na zlecenie „Kamyka” Maria Straszewska, wciągając do tego przyjaciół z kręgów „Kuźnicy”. Straszewska redagowała cotygodniowe noty dla „Biuletynu” wraz ze studentem prawa i dziennikarstwa Ryszardem Zarzyckim⁹, który w kręgu harcerskim znany był jako „Długi Ryś”.

W warunkach konspiracyjnych lokale na siedzibę redakcji trzeba było często zmieniać. Pierwszym z nich było mieszkanie pisarki Zofii Kossak-Szczuckiej (późniejszej współtwórczyni Rady Pomocy Żydom „Żegota”) przy ul. Idźkowskiego na Czerniakowie, która była sąsiadką „Kamyka” z Górek Wielkich. Korzystano też z pracowni artystki-rzeźbiarki Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej przy ul. Myśliwieckiej. Punktem dla kolportażu i przekazywania korespondencji została prywatna wypożyczalnia książek przy ul. Piusa XI (obecnie Pięknej). Kolejnym lokalem redakcji było mieszkanie państwa Fularskich na Czerniakowie.

Jak wspomina Maria Straszewska:

Gospodarze bardzo się starali, żeby zapewnić nam jak najlepsze warunki. Natomiast moim zadaniem było odpowiednie przygotowanie lokalu. Ważne były dwie rzeczy. Po pierwsze, żeby mieszkanie nie było duszne. Zwracam uwagę, że „Kamyk” był człowiekiem ciężko chorym, chociaż nikt się tego nie domyślał. Po drugie, jeżeli praca trwała w godzinach wieczornych, to lokal musiał być dobrze zaciemniony i posiadać świece. „Kamyk” źle znosił karbidówki, koniecznie potrzebował świec do pracy. Musiała być też maszyna do pisania z odpowiednim podkładem, żeby wyciszyć stukot, odpowiednia liczba przyborów do pisania. Nieraz, jeżeli zebranie się przedłużało, to o posiłek dbali gospodarze. Poza tym, dla większego bezpieczeństwa pożądane były dwa wyjścia, szukaliśmy zatem mieszkań z tak zwanym wyjściem służbowym czy kuchennym. [...] Tych lokali było mnóstwo. Oczywiście wielu nie potrafię sobie

⁹ Ryszard Zarzycki „Łempicki”, „Scott” w konspiracji czynny w Szarych Szeregach. Od października 1943 komendant Bojowych Szkół Chorągwi Warszawskiej Szarych Szeregów. W chwili wybuchu Powstania Warszawskiego odcięty w swoim lokalu konspiracyjnym przy ul. Sandomierskiej 23, został zastrzelony przez Niemców na klatce schodowej tego domu 4 sierpnia 1944. Zob.: A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t. 2, Warszawa 1987, s. 185-186.

nawet przypomnieć. Najdłużej byliśmy chyba przy ulicy Wilczej w mieszkaniu harcerki Urszuli Głowackiej. Niestety, to się tragicznie zakończyło najściem Gestapo¹⁰.

W miarę rozrastania się „Biuletynu” i przybywających kontaktów powstała konieczność zorganizowania punktu pośredniczącego w łączności z redakcją, służącego do przekazywania materiałów. Taką skrzynką kontaktową było mieszkanie Apolonii Bocianówny „Poli”, znajomej „Kamyka” jeszcze z lat dwudziestych XX w. Opowiada Maria Straszewska:

Codziennie wieczorem odbierałam od niej pocztę. Cała korespondencja do „Kamyka” szła na ulicę Wilczą. W mieszkaniu „Poli” znajdowała się mała kanapa, która – gdy naciskało się pewne guziczki – otwierała swój przepaścisty brzuch. „Pola” dyżurowała w tym lokalu codziennie, w określonych godzinach. Przynosili do niej materiały łącznicy różnych komórek, które ja potem zabierałam. Mieszkaliśmy w pobliżu, na Hożej. Robiłam pierwsze opracowanie. Dostawałam plik kartek – to były maszynopisy z komórki BIP – i po wstępnej lekturze dokonywałam selekcji, żeby redaktorom dostarczyć materiał już przebrany. Spełniałam funkcję sita. Musiałam, na własną odpowiedzialność, przygotować to, co uważałam za ważne. Wszelka korespondencja szła tą drogą. U „Poli” była zawsze w oknie ustawiona pelargonja, jej brak oznaczał niebezpieczeństwo. „Pola” współpracowała z nami przez ten cały czas aż do wielkiego aresztowania 3 listopada 1942¹¹.

Lokalem zapasowym i alarmowym „Biuletynu” było mieszkanie sióstr Jasieńskich przy ul. Pierackiego (obecnie Foksal). To były przyjaciółki Kamińskiego z czasów, kiedy chodził do szkoły w Humanu. Panie zawsze znały aktualny, prywatny adres „Kamyka”, a lokal przy Pierackiego funkcjonował przez cały okres okupacji.

¹⁰ 3 listopada 1942 Gestapo nakryło lokal konspiracyjny w mieszkaniu Urszuli Głowackiej „Urki” przy ul. Wilczej 54. Głowacka została wysłana do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Auschwitz, ale obóz i wojnę szczęśliwie przeżyła. Do dziś mieszka we Wrocławiu. S. Maliszewski, *op. cit.*, s. 55, 98.

¹¹ *Ibidem*, s. 57.

Od wiosny 1941 roku datuje się nowy okres w dziejach „Biuletynu Informacyjnego”, który z pisma okręgowego został podniesiony do rangi centralnego organu prasowego Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej ZWZ. Aleksander Kamiński „Faktor”, objął funkcję szefa BIP-u Kręgu Warszawskiego ZWZ po Zygmuncie Hempelu „Łukasz”¹². Sekretariat i łączność powierzono Marii Straszewskiej „Annie”. Trzeba pamiętać, że Kamiński – założyciel i komendant Organizacji Małego Sabotażu „Wawer” w dalszym ciągu sprawował i tę funkcję.

Zwierzchnikiem Kamińskiego i redakcji „Biuletynu” został szef BIP-u Komendy Głównej ZWZ płk dypl. Jan Rzepecki „Prezes”. Redaktor naczelny brał odąd udział w cotygodniowych odprawach poświęconych zawartości numeru, sposobu druku i trybu rozpowszechniania. W zebraniach, obok Rzepeckiego i Kamińskiego uczestniczyli: zastępca szefa BIP-u mjr dypl. Tadeusz Wardejn-Zagórski „Gozdawa”, kierownik Wydziału Informacji Jerzy Makowiecki „Malicki”¹³, a po jego śmierci Aleksander Gieysztor „Walda”, „Borodicz” (późniejszy profesor historii i dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie) oraz kierownik Wydziału Propagandy – Tadeusz Żenczykowski „Kowalik”.

Kamiński przedstawiał na odprawie tematykę artykułu wstępnego i typowano materiał do wyeksponowania. W stosunku do pisma nie stosowano w zasadzie cenzury, natomiast poddawano ocenie poprzedni numer.

¹² Zygmunt Hempel „Łukasz” w kwietniu 1941 wystąpił z ZWZ i po przekazaniu funkcji szefa BIP Komendy Okręgu Warszawa-Miasto Aleksandrowi Kamińskiemu, rozpoczął działalność polityczną. Założył pismo „Myśl Państwowa” i skupił wokół niego grono piśsudczyków. W czasie Powstania Warszawskiego został ranny 2 sierpnia, gdy kierował budową barykady na rogu ul. Złotej i Zielnej. Zmarł w szpitalu powstańczym przy ul. Mariańskiej 4 lub 5 sierpnia 1944. Zob.: A.K. Kunert, *op. cit.*, t. 2, s. 65-66.

¹³ 13 czerwca 1944 uprowadzony został szef Wydziału Informacji BIP-u Jerzy Makowiecki wraz z żoną Zofią. Obydwójce zostali zamordowani we wsi Górcze pod Warszawą. Tego samego dnia, na oczach ciężarnej żony, zastrzelony został Ludwik Widerszal, najbliższy współpracownik Makowieckiego. Miesiąc później pracownicy BIP-u: Marcelli Handelsman i Halina Krahelska zostali wydani w ręce Gestapo. Skrytobójcze mordy polityczne i denuncjacje z inspiracji skrajnie prawicowej grupy o charakterze mafijnym – to jedna z najciemniejszych kart w historii polskiego podziemia, do końca nadal nie wyjaśniona. Zob.: G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1987, s. 289, 385-386; A. K. Kunert, *op. cit.*, t. 2, s. 121-123, 182-183.

W miesiącach przedpowstaniowych w celu wyważenia politycznej poprawności każdego numeru „Gozdawa” czytał maszynopisy artykułów przed oddaniem ich do składu. Sprawy organizacyjno-techniczne omawiano z komendantem Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych Jerzym Rutkowskim „Kmitą”. Rozdzielnik nakładu był ustalany z kierowniczką centralnego kolportażu Wandą Kraszewską-Ancerewiczową „Leną”.

Warto przy tej okazji powiedzieć, że nakład „Biuletynu Informacyjnego” stale wzrastał. Jak podaje historyk Marek Ney-Krwawicz: pod koniec 1941 wynosił 19 tys. egzemplarzy, na początku 1942 – 24 tys., na początku 1943 – 25 tys., od połowy 1943 i w 1944 – 42 do 43 tys. egzemplarzy. Zdaniem Marii Straszewskiej nakład był nawet większy. W 1944 utrzymywał się na poziomie 43 tys. do 45 tys., a dochodził do 47 tys. egzemplarzy¹⁴.

„Biuletyn” wędrował po tajnych drukarniach Warszawy. TWZW przejęły od ludowców „Rocha” drukarnię w budowie przy ul. Dobrej 34 (W-3, „Trójka”). 23 maja 1941 wyszedł tam pierwszy numer „Biuletynu”. Druki na punkt odbioru początkowo wożono w dużych pakach tramwajem, ale w obawie, by w razie wyspy nie narazić na represje pasażerów, zaczęto transportować je rikszą.

Wzrastające zapotrzebowanie na „Biuletyn” wpłynęło na decyzję przeniesienia druku „Biuletynu” do lepiej wyposażonej drukarni, czyli W-4. Drukarnię o tym kryptonimie zlokalizowano jesienią 1941 w pobliżu ogródków działkowych przy ul. Wawelskiej róg Alei Niepodległości (dziś biegnie tam Trasa Łazienkowska) w podziemiach przedwojennych warsztatów szybowcowych inż. Antoniego Kocjana, znanego konstruktora szybowców, szefa wywiadu lotniczego AK, który przyczynił się do rozpracowania niemieckich rakiet V-1 i V-2.

„Czwórka” była znakomicie zamaskowaną drukarnią, z precyzyjną sygnalizacją alarmową. 1 czerwca 1944 Niemcy przypadkowo wykryli drukarnię. W walce z gestapowcami zginął linotypista Tadeusz Kazimierz

¹⁴ M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939-1945*, Warszawa 1990, s. 184; M. Straszewska, *op. cit.*, s. 30.

Bieniewicz „Kazio”. Następnego dnia aresztowany został Kocjan, którego gestapowcy katowali, a potem zamordowali. „Biuletyn” przerzucono do „Trójki”, gdzie był wydrukowany po tygodniowej (jedynej w czasie okupacji) przerwie.

„Biuletyn” produkowany był też w mniejszych powielarniach. Przy okazji konferencji naukowej w Muzeum Niepodległości okazało się, że Zbigniew Szydelski, od jesieni 1943 odbijał „Biuletyn” na prymitywnym powielaczu w swoim domu przy ul. Sułkowskiego 24 na Żoliborzu. W Powstaniu 16-letni Szydelski jako st. strz. „Kit” walczył w plutonie 228 w obronie swojej dzielnicy¹⁵.

Redakcja „Biuletynu” pozyskała (prawdopodobnie od jesieni 1941) Antoniego Szymanowskiego „Bruna”, historyka, współpracownika Wydziału Informacji BIP-u. W „Biuletynie” współredagował dział zagraniczny, a w dziale krajowym zajmował się niemiecką polityką eksterminacji Żydów. Aresztowany w listopadzie 1943 (nie w związku z konspiracją) przebywał cztery miesiące na Pawiaku¹⁶. Po odbyciu stosownej w takich wypadkach „kwarantanny” powrócił do zespołu.

Natomiast Stanisław Berezowski, zmuszony do ukrywania się, przestał pracować w „Biuletynie”¹⁷. Jego miejsce zajął Witold Kula „Żakowski”, historyk (późniejszy profesor UW, specjalista od dziejów społeczno-gospodarczych Polski), związany wcześniej z Wydziałem Informacji BIP-u. To właśnie Witold Kula na swoim profesorskim jubileuszu wspominał wśród swoich nauczycieli Aleksandra Kamińskiego, jako tego, który nauczył go sztuki pisanía.

¹⁵ Relacja Zbigniewa Szydelskiego w posiadaniu autora.

¹⁶ Muzeum Więzienia Pawiak – kartoteka osobowa.

¹⁷ Stanisław Berezowski został aresztowany 17 stycznia 1940 i osadzony na Pawiaku. Zwolniony 18 kwietnia przebywał przez jakiś czas w Raszynie, a potem wrócił do zespołu „Biuletynu”. Na początku listopada 1943 po aresztowaniu jednej z łączniczek „Biuletynu”, zamieszkał pod Warszawą. Po dwu miesięcznym urlopie przeszedł na początku 1944 do pracy w Podwydziale „Z” Wydziału Informacji BIP-u, zajmując się opracowywaniem raportów i referatów, dotyczących sytuacji w różnych krajach europejskich. A. K. Kunert, *op. cit.*, t. 3, s. 38-40.

Jak wspomina Maria Straszewska: „Kamyk” był swoistym fenomenem pisarskim. Miał niezwykłą łatwość formułowania myśli. A poza tym zwięźłość. Mówił o oszczędności słowa, czym jest słowo, jaką bronią jest słowo, bo potem wiele osób będzie niosło to słowo, ryzykując życie¹⁸.

Od jesieni 1940 zaczęto „Biuletyn” rozprowadzać w sposób centralnie zorganizowany po kraju. Przez całą okupację działał zespół kolporterów – tzw. Dromaderek. W większości były to panie w średnim wieku, kilka z nich miało jeszcze doświadczenie konspiracyjne z czasów I wojny światowej i działalności w Polskiej Organizacji Wojskowej. Któregoś dnia jedną z kolporterów – „Lilkę” zaczepiła granatowa policja. Policjanci zabrali ją do stróżówki i otworzyli ciężką paczkę, spodziewając się, że będzie tam „szmugiel”. Zamiast słoniny wypadły numery „Biuletynu”. Wtedy policjant poprosił „Lilkę”: „niech mi pani da parę” i pocałował ją w rękę. Potem poradził iść po przeciwnej stronie ulicy, bo tam miało być bezpieczniej¹⁹. „Lilka” – czyli Alicja Lichtenbaum²⁰ tym razem miała szczęście. Zabrakło jej tego szczęścia w Powstaniu Warszawskim. Zginęła 4 sierpnia na Nowym Świecie w pobliżu ul. Chmielnej, gdy niosła... powstańczą prasę.

3 listopada 1942 nastąpiła fala aresztowań, która dotknęła „Biuletyn Informacyjny”, a w jeszcze większym stopniu Organizację Małego Sabotażu „Wawer”. Cios zadany przez Gestapo był dotkliwy: aresztowano ponad 30 osób, m.in. rodzinę prof. Politechniki Warszawskiej Kazimierza Smoleńskiego. Jego córka – Anna była łączniczką Marii Straszewskiej. Większość aresztowanych zginęła potem w Oświęcimiu²¹. Obóz koncentracyjny przeżył Czesław Michalski „Jankowski”, co opisał później w swoich

¹⁸ S. Maliszewski, *op. cit.*, s. 85.

¹⁹ „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, *op. cit.*, s. 34.

²⁰ Alicja Lichtenbaum (nazwisko okupacyjne Maria Zielińska) „Lilka”, w latach 1916-1918 działała w POW pod nazwiskiem Alicja Lasecka. Od jesieni 1939 w konspiracji, kierowała I zespołem kolporterów „Dromaderki”, a od 1940 punktem rozdziału kolportażu prasy. *Słownik uczestniczek walki...* *op. cit.*, s. 241.

²¹ W obozie koncentracyjnym w Auschwitz zginęły m.in.: Anna Smoleńska, jej matka Eugenia, bratowa Danuta przyrodnia Janina, Eugenia Achard (ciocia M. Straszewskiej), Leokadia Głowacka (matka Urszuli), Apolonia Góraj, Maria Gutt, Zofia Możdżeń. Prof. Kazimierz Smoleński został rozstrzelany w Lesie Kabackim.

wspomnieniach²². Kamiński i Straszewska cudem uniknęli aresztowania, zostali jednak zdekonspirowani, a lokale były spalone. Odtąd Kamiński jako redaktor „Biuletynu” używał pseudonimu „Hubert”, a Straszewska z „Anny” stała się „Emmą”.

Mimo tego aresztowania, a także trudności w zdobywaniu lokali, łapanek na ulicach, zatrzymań i rewizji, „Biuletyn” rozchodził się z niezakłóconą regularnością przez cały okres okupacji. Ponadto „Biuletyn” anonsował publikacje o charakterze literackim, wydawane przez komórkę wydawniczą BIP-u o kryptonimie KOPR (Komisja Propagandowa). Kierowała nią początkowo Anna Jachnina „Hanna”²³ – autorka słynnej piosenki okupacyjnej *Siekiera, motyka*, a potem pisarka Maria Kann „Kamila” (nazywana Murką). Wydane zostały m.in. *Pamiętniki z oblężenia Warszawy* (wybór prac konkursowych), *Na oczach świata* (reportaż z getta M. Kann), *Werble wolności* (zbiór poezji podziemnej), *Listy z Anglii* (M. Kann), *Anegdota i dowcip wojenny* (Anna Jachnina i Marian Ruth-Buczkowski). Z inicjatywy Kamińskiego ukazała się broszura Antoniego Szymanowskiego *Likwidacja getta warszawskiego*. Był to reportaż poświęcony deportacji do Treblinki i zagładzie większości mieszkańców getta. I wreszcie bestseller ruchu wydawniczego w Polsce pod względem liczby wydań i nakładu: *Kamienie na szaniec*, które ukazały się w lipcu 1943, napisane przez Aleksandra Kamińskiego pod pseudonimem Juliusz Górecki.

W ostatnim tygodniu lipca 1944 „Biuletyn” wychodził z większą częstotliwością, co wiązało się z ogłoszeniem stanu alarmowego w oddziałach Armii Krajowej i ostatnich przygotowaniach do długo wyczekiwanego Powstania. Napięta atmosfera udzielała się chyba wszystkim warszawiakom. Nie pytano czy Powstanie wybuchnie, tylko kiedy. 1 sierpnia 1944

²² Książka Czesława Michalskiego *Wojna warszawsko-niemiecka* opublikowana w 1971 cieszyła się wielką popularnością.

²³ Anna Jachnina została aresztowana przez Gestapo 3 listopada 1942 (podczas wielkiej wyspy), trafiła na Pawiak, potem do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, a w 1944 do Ravensbrück. Stamtąd po zakończeniu wojny była przetransportowana (jak wiele innych kobiet) do Szwecji na leczenie. Po powrocie do Polski w 1947 pracowała jako dziennikarka w Rozgłośni Regionalnej Polskiego Radia w Bydgoszczy. Muzeum Więzienia Pawiak – kartoteka osobowa.

wyszedł ostatni przedpowstaniowy „Biuletyn” w rekordowym nakładzie 100 tys. egzemplarzy pod znamienym tytułem „Sztuka czekania”. „Uczucia przeżywane dziś przez nas porównać by można do uczuć panujących na sali operacyjnej przed operacją” – pisał Kamiński²⁴. Autor mówił o karności, dyscyplinie myślenia i trzymaniu nerwów na wodzy. Przestrzegał przed samowolą i anarchią.

Przed godziną „W” zespół redakcyjny „Biuletynu” stawił się na miejscu zbiórki przy ul. Chmielnej 19 w mieszkaniu sióstr Pauliny i Wandy Chutkowskich, które miały tam pracownię krawiecką. Z rejonu placu Napoleona już dochodziły odgłosy walki. 17-letnia łączniczka Wanda Traczyk „Pączek” przeprowadziła cały zespół do drukarni przy ul. Szpitalnej 12. „Tam nastąpił wzruszający, bardzo piękny moment, kiedy podaliśmy sobie dłonie. Drukarze i redakcja. Pracowaliśmy w konspiracji tyle lat, nie znając się” – wspomina Maria Straszewska²⁵, która dobrze zapamiętała dwóch drukarzy: Jan Bassak „Benito” i Antoni Maciejewski „Żaba” pracowali od dawna w drukarni TWZW. Twierdzili, że „Biuletyn” to ich ulubione pismo. „Wkrótce poznałam pana, który przedstawił się jako „Steb” (Stefan Berent²⁶), inżynier, specjalista od drukarstwa, konserwator maszyn drukarskich. Porucznik „Steb” miał czuwać nad całą techniką w drukarni. Wszedł do naszego zespołu. Natychmiast zabraliśmy się do pracy” – relacjonuje Straszewska²⁷.

2 sierpnia o świcie ukazał się pierwszy powstańczy numer „Biuletynu Informacyjnego” (nr 35) z patetycznym wstępniakiem o wybuchu Powstania. Od tej pory pismo ukazywało się jako dziennik. Tego dnia wydane zostały jeszcze dwa dodatki nadzwyczajne „Biuletynu”

²⁴ „Biuletyn Informacyjny” nr 34 (241) z 1.08.1944.

²⁵ S. Maliszewski, *op. cit.*, s. 151.

²⁶ W okresie konspiracji Stefan Berent „Steb” był głównym organizatorem montowni pistoletów maszynowych „błyskawica” w warsztacie na placu Grzybowskim 3/5. „Steb”, główny mechanik TWZW, w czasie Powstania pełnił funkcję zastępcy dowódcy Oddziału Ośłonowego WZW, a od 4 września – dowódcy. Podlegała mu też rusznikarnia oraz montownia „błyskawic” przy ul. Boduena 2. K. Satora, *Produkcja uzbrojenia w polskim ruchu oporu 1939-1944*, Warszawa 1985, s. 79, 82, 85-87.

²⁷ S. Maliszewski, *op. cit.*, s. 152.

(nr 36 i 37), 3 sierpnia kolejny dodatek (nr 39), a 4 sierpnia jeszcze jeden (nr 41). Aleksander Kamiński „Hubert” nadal pozostawał redaktorem naczelnym, natomiast jego zastępcą był Bolesław Srocki „Bolesław” – przedwojenny polityk, działacz społeczny, poseł na Sejm II RP, a w konspiracji redaktor naczelny „Wiadomości Polskich”. Srocki odpowiadał za polityczną stronę „Biuletynu”, jako ostatni czytał numer i akceptował do druku.

Tego człowieka pamięta na pewno każdy, kto choć raz się z nim zetknął. Karłowatego niemal wzrostu, utykający na nogę, o za długich rękach i wyłupiastych oczach krótkowidza – był właściwie groteskowo brzydki. Była to jednak również ta cecha jego osoby, o której już po parominutowym z nim obcowaniu zapominało się, i to na zawsze – wspominała bliska znajoma Wanda Leopold²⁸. Straszewska nazywała go wiernym krasnoludkiem „Człowiek wielkiej wiedzy, wielkiej szlachetności, oddany całkowicie służbie”²⁹.

W skład redakcji wchodził też Antoni Szymanowski „Brun”, który odpowiadał za część dotyczącą Powstania oraz Eugeniusz Szrojt „Benedykt”, przedwojenny dziennikarz, ekonomista i publicysta (do tej pory redaktor działu zagranicznego Agencji Prasowej BIP-u), świetnie zorientowany w sprawach międzynarodowych i to on redagował część zagraniczną. Sekretariat i łączność objęły: Zofia Wiśniewska „Marta” (nazywana „Zulą”), studentka ASP, związana z „Biuletynem” od 1943 i „Emma” – sekretarka „Huberta”. Artykuły wstępne były pióra Aleksandra Kamińskiego. Złożony numer łamał Modest Dobrzyński „Paweł” – redaktor techniczny z WZW.

Z redakcją „Biuletynu” nawiązał współpracę Stanisław Sachnowski „Zygmunt” (pracownik BIP-u). „Kamyk” szczególnie cenił jego reportaże, znakomicie oddające klimat, napięcie, nadzieję i rozmach pierwszych dni Powstania, determinacje ostatnich. „Zygmunt” wychwytywał wszystko „dla pokrzepienia serc”³⁰. Po wojnie Sachnowski jako Jacek Wołowski był

²⁸ Wspomnienia Wandy Leopold [w:] W. Stopczyński, A. Kwiecińska, M. Kowalczyk, T. Heinsohn, *Bolesław Srocki – pomnik trwalszy nad spiz* (opracowanie nie publikowane).

²⁹ S. Maliszewski, *op. cit.*, s. 159.

³⁰ B. Wachowicz, *Kamyk na szanću. Gawęda o druhu Aleksandrze Kamińskim w stulecie urodzin*, Warszawa 2002, s. 327.

redaktorem „Życia Warszawy” i bynajmniej nie „krzepił serc” tylko służył komunistycznej propagandzie. Faszyci hitlerowscy gnani własnym impulsem niszczenia, a także kierowani wspólną z faszystami rodzimego chowu koncepcją polityczną zburzyli to, co przez wieki budowaliśmy [...] Jednak dzięki socjalizmowi, to co niemożliwe, stało się realne. Polska Ludowa sprawiła, że krew powstańców nie poszła na marne³¹ – tak pisał Wołowski na rocznicę Powstania w 1953 r.

Powstańcza drukarnia przy ul. Szpitalnej 12 – to była Placówka nr 1 Wojskowych Zakładów Wydawniczych AK, kierowana przez po Michała Wojewódzkiego „Andrzeja”, po wojnie autora znanych książek: *W tajnych drukarniach Warszawy 1939-1944* oraz *Akcja V-1, V-2*. Redakcja „Biuletynu” miała kwaterę roboczą w drukarni, a noclegownię po sąsiedzku w Domu Wedla.

Po paru dniach stało się jasne, że działania powstańcze przedłużą się. Organizacja pracy redakcyjnej, druk i kolportaż pisma uległy pewnej stabilizacji. Redaktor naczelny „Hubert” i jego zastępca „Bolesław” uczestniczyli w odprawach organizowanych w godzinach przedpołudniowych u szefa VI Oddziału BIP płk. Jana Rzepeckiego „Prezesa”. Odbływały się one w jego kwaterze w hotelu „Victoria przy ul. Jasnej 26 (u zbiegu z pl. Dąbrowskiego), a następnie w gmachu PKO przy ul. Jasnej 9 (róg Świętokrzyskiej). „Prezes” przedstawiał zebranim aktualną sytuację militarną, polityczną i społeczną opartą na meldunkach sztabu płk. Antoniego Chruściela „Montera”, a także nasłuchach radiowych i meldunkach informacyjno-radiowych BIP-u. Wiadomości z ostatniej chwili dostarczał też wewnętrzny „Biuletyn Radiowy” przygotowywany przez Kwaterę Radiową BIP-u, podległą Wydziałowi Propagandy. Na odprawy dostarczane były również materiały Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu, zawierające odezwy i apele władz cywilnych oraz organizacji polityczno-społecznych. W trakcie zebrań przekazywano też reportaż opracowane przez polowych sprawozdawców wojennych³².

Po odprawie u „Prezesa”, „Hubert” dzielił się przyniesionymi wiadomościami z członkami redakcji. Artykuły wstępne pisał przy pomocy

³¹ „Życie Warszawy” z 1 sierpnia 1953.

³² S. F. Ozimek, *Media walczącej Warszawy: geneza i działalność prasy, radia i filmu w Powstaniu Warszawskim*. Warszawa 2007, s. 132.

„Emmy”. „»Kamyk« miał taki zwyczaj, że dyktował. Miał niezwykłą zdolność szybkiego, celnego znajdowania formy słownej dla swoich myśli. Chodził po pokoju, jedną rękę trzymał z tyłu, drugą poruszał i mówił do mnie. Ja zwykle siedziałam i bardzo szybko musiałam to notować. Potem on słuchał, a ja to odczytywałam. Było bardzo mało korekt” – wspomina Straszewska³³.

Od 11 sierpnia „Biuletyn” wychodził w zwiększonym nakładzie i większym formacie. Nakład pisma wahał się od 20 tys. do 28 tys. egzemplarzy. Najwyższy był w drugiej połowie sierpnia. „Biuletyn” podkreślał jedność narodową od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy. Był pismem, którego wszyscy szukali, i do którego wszyscy mieli zaufanie. „Znam korespondencję Starego Miasta ze Śródmieściem, kiedy dowódca Starego Miasta napisał, żeby żadnej innej bibuły im nie przysyłać, tylko »Biuletyn«. Starówka była odcięta, łączność była tylko kanałami. To było dla nas nagrodą” – wzrusza się Straszewska³⁴.

Sprawy ludności cywilnej i sprawy społeczne były domeną „Kamyka”. To zresztą chyba Kamiński wpadł na pomysł, aby drukować ogłoszenia o zaginionych. Drukowano je od połowy sierpnia w specjalnej rubryce. Ludzie przychodzili do redakcji „Biuletynu”, jak do pogotowia ratunkowego. Redakcja miała dziennie ok. 1 tys. zgłoszeń, przy możliwości druku ok. 150 anonsów w jednym numerze.

20 sierpnia redaktor naczelny zamieścił w numerze własną, obszerną relację o charakterze reportażowym: *Z Komendantem Monterem na czołowych liniach walki*. Poprzedniego dnia Kamiński towarzyszył (wraz z „Emmą”) pułkownikowi „Monterowi” w inspekcji na pierwszej linii frontu. Dotarli do Dworca Poczтового przy ul. Żelaznej – placówki powstańczej nazywanej „żelazną redutą” i do fabryki Bormana przy ul. Towarowej. To był czas sukcesów militarnych w Śródmieściu. 20 sierpnia batalion „Kiliński” zdobył budynek PAST-y przy ul. Zielnej. „Biuletyn” świetnie wykorzystał propagandowo dziennik niemieckiego jeńca Kurta Hellera, znaleziony przez powstańców. Cytowane fragmenty zapisków niemieckiego żołnie-

³³ S. Maliszewski, *op. cit.*, s. 159.

³⁴ *Ibidem*, s. 161.

rza, miały dobitnie pokazać jak niskie jest morale wroga: „Jestem wnet u kresu sił. [...] Zewsząd czyha śmierć, a chciałoby się żyć. Trzej koledzy sami się zastrzelili. [...] Opór bandytów jest zbyt silny [...] O oswobodzeniu nie ma co myśleć”³⁵.

Ostatnie dni sierpnia „Biuletyn” poświęcał przede wszystkim bohaterskiej obronie Starówki. „Pragnę zacytować tekst, którego nie zapomnę” – opowiada Straszewska. „Kiedy „Kamyk” go dyktował, ryczałam. Tekst nazywa się „Stare Miasto”, jest to najpiękniejsze w naszej literaturze epitafrum na zgon miasta. Piękny tekst:

„Stare Miasto – serce Powstańczej Warszawy – krwawi, płonie i walczy. W gruzach są najwspanialsze zabytki warszawskiej przeszłości, najukochańsze zakątki stolicy. Straty, jakie Naród poniósł na Starym Mieście, nie mają miary.

Ale wśród tych ruin i zgłiszcz zasiane zostały ziarna takiej mocy, piękna i wielkości – że plony z nich umacniać będą polską duszę przez wieki całe”³⁶.

Po upadku Starówki nacisk głównych sił niemieckich został skierowany na Powiśle i Śródmieście Północne. 3 września od rana trwał silny ostrzał i bombardowanie w rejonie ul. Marszałkowskiej, Jasnej, Moniuszki, Złotej i Świętokrzyskiej. Szalały pożary, których nie można było ugasić z powodu braku wody. 4 września zbombardowana została drukarnia przy ul. Szpitalnej 12.

Redakcja „Biuletynu” zdążyła się wcześniej ewakuować, przenosząc się na Powiśle, na ulicę Pierackiego. Stały tam jeszcze niezniszczone, piękne, secesyjne kamienice. Redakcji wyznaczono kwaterę w podziemiach wielkiej kamienicy przy ul. Pierackiego 17, gdzie zainstalowano też niektóre komórki BIP-u. Ponieważ pomieszczenie było ciasne i ciemne, redakcja upatrzyła sobie kwaterę na tyłach gimnazjum im. Zamoyskiego przy ul. Smolnej 30.

³⁵ „Biuletyn Informacyjny” nr 59 z 22.08.1944.

³⁶ „Biuletyn Informacyjny” nr 67 z 30.08.1944; por. S. Maliszewski, *op. cit.*, s. 165.

Kłopot był z drukarnią. „Biuletyn” został przydzielony do małej drukarni „Dźwignia” przy ul. Widok 22. Przez następne trzy dni – od 5 do 7 września „Biuletyn” drukowany był jednostronnie, wychodził w zmniejszonym formacie i małym nakładzie. Zdaniem historyka Ryszarda Bzinkowskiego nakład w tym czasie spadł do 1 500 egzemplarzy³⁷. Redakcja była oddzielona od drukarni Nowym Światem, który był pod stałym ostrzałem niemieckim z gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego (na skrzyżowaniu Nowego Świata i Alej Jerozolimskich).

Przenosiny ze Szpitalnej na Powiśle były jak z deszczu pod rynnę. Niemcy przeprowadzili zmasowany atak na Powiśle, które padło 6 września. Nastąpił odwrót do Śródmieścia. Kwaterę redakcyjną i noclegową zaimprovizowano w opuszczonym atelier fotograficznym przy ul. Złotej, w pobliżu kina „Palladium”.

Porobiliśmy tam sobie jakieś legowiska, ale ledwie położyłam się. Przyszedł „Kamyk” i powiedział, że mam z nim iść na miasto. [...] Szliśmy jak przez pejzaż księżycowy. Rozgwieżdżone niebo, księżyc i jak gigantyczna, niesamowita dekoracja teatralna, w resztkę wody w ogromnym basenie przeglądały się dopalające się ruiny. Prudential wyglądał jak ser szwajcarski, cały podziurawiony. To był niesamowity pejzaż.

Brnęliśmy z „Kamykiem”, trzymając się mocno za ręce. Nogi nam się wykręcały, bo się szło, jak przez góry. W którymś momencie „Kamyk” mnie zatrzymał. Staął, położył mi ręce na ramionach i powiedział: „Ta walka musi być skończona. Będę żądał kapitulacji”. Patrzył mi w oczy i mówił: „Pamiętaj, że za to wszystko jesteśmy odpowiedzialni. I ja, i ty”³⁸.

Tymczasem przyszedł rozkaz ewakuacji do Śródmieścia Południowego. Przechodziło się przekopem przez Aleje Jerozolimskie. Było to jedyne dostępne miejsce, łączące obie części Śródmieścia.

³⁷ R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy*, Warszawa 2002, s. 147.

³⁸ S. Maliszewski, *op. cit.*, s. 171-172.

Redakcja „Biuletynu” została zakwaterowana w gmachu firmy Ericsson” w Al. Ujazdowskich 47, z wejściem od ul. Mokotowskiej 62, w lokalu biurowym, w dobrych warunkach. Śródmieście Południowe było w tym czasie znacznie mniej zniszczone od Północnego. Nowi przybysze dziwili się, że są tu jeszcze szyby w oknach.

Łączność redakcji ograniczała się do kontaktu z bazą radiową „Anna” przy ul. Marszałkowskiej 62, odbierania porcji żywnościowych z kuchni polowej i dostarczaniu tekstu „Biuletynu” do drukarni „Lech” Aleksandra Niedolistka przy ul. Koszykowej 33. „Hubert” i „Bolesław” chodzili na odprawy do „Prezesa” na ul. 6 Sierpnia (obecnie Nowowiejską) za Plac Zbawiciela.

„Biuletyn Informacyjny”, uzależniony od przydziału papieru, po raz czwarty w Powstaniu zmienił format. Jako wydłużona dwustronicowa kartka, drukowana na nieco grubszym papierze, w układzie dwuspaltowym ukazywał się do 4 października. Od 22 września pismo drukowało cykl artykułów pt. „Powstanie Warszawskie”, będące próbą bilansu i oceny Powstania. Numery od 30 września do 2 października dotyczyły głównie ewakuacji ludności. Ostatni numer z 4 października kończyły słowa redakcji „Biuletynu”, skierowane do czytelników:

Dziś przerywamy pracę. Wznowimy ją, Bóg da, w niepodległym państwie. Niezawodnym towarzyszom pracy, drukarzom, kolporterom i kolporterom – mocny uścisk dłoni. Czytelnikom, wiernym, oddanym przyjaciółom z lat konspiracji, przypominamy zdanie Kasprowicza, które tyle razy widzieli na czele naszych tajnych numerów: „Błogosławieni, którzy w czasie gromów nie utracili równowagi ducha”³⁹.

Po upadku Powstania Warszawskiego utworzony został nowy zespół redakcji „Biuletynu Informacyjnego” w Krakowie. Redaktorem naczelnym został Kazimierz Kumaniecki „Kozakiewicz”, w składzie redakcji był też Władysław Bartoszewski „Teofil”, „Michał”. Wśród współpracowników znalazł się Bolesław Srocki, który uosabiał ciągłość redakcji i pisma oraz

³⁹ „Biuletyn Informacyjny” nr 102 z 4.10.1944.

Marian Ruth-Buczkowski „Feliks”, „Woziwoda”. Pierwszy „krakowski” numer „Biuletynu” ukazał się 10 grudnia 1944, nawiązując zarówno winietą, układem, jak i numeracją do swego przedpowstaniowego poprzednika. Ogółem wydano sześć numerów.

W ostatnim numerze „Biuletynu” z 19 stycznia 1945 ukazał się rozkaz gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” o rozwiązaniu Armii Krajowej. Kończyło ten numer słowo *Od Redakcji*, podobnie jak ostatniego numeru powstańczego:

Ostatnie wydanie „Biuletynu Informacyjnego”! Pismo nasze 317-tym kolejnym numerem kończy swą działalność. Staraliśmy się przez ten okres przeszło pięciu lat dać czytelnikom rzetelną informację, istotną pomoc i uczciwe naświetlenie zdarzeń. Nie uprawialiśmy propagandy. Pisaliśmy zawsze prawdę. Staraliśmy się zachować konieczny umiar w ocenie, lecz zarazem jasną i twardą postawę, jeśli chodzi o czyn zbrojny oraz niepodległość Narodu. Staraliśmy się nieść sztandar realnego postępu, demokracji i wolności człowieka [...] ⁴⁰.

Post Scriptum

Maria Straszewska (ur. 1919) została po wojnie historykiem literatury polskiej. Była pracownikiem naukowym na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w 1973 roku uzyskała tytuł profesora. Jest autorką wielu prac naukowych (poświęconych m.in. Norwidowi), w tym podręcznika akademickiego o romantyzmie. Straszewska podjęła próbę odtworzenia dziejów „Biuletynu Informacyjnego” na łamach „Najnowszych Dziejów Polski” w 1967. Z jej opracowania historycy korzystają do dziś. Maria Straszewska cieszy się dobrym zdrowiem i mieszka obecnie w Chyliczkach pod Warszawą.

⁴⁰ „Biuletyn Informacyjny” nr 3 (317) z 19.01.1945.

KATARZYNA UTRACKA

Muzeum Powstania Warszawskiego

POWSTAŃCZA PRASA DLA DZIECI NA PRZYKŁADZIE „JAWNUTKI” I „DZIENNIKA DZIECIĘCEGO”

W czasie Powstania Warszawskiego w szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się najmłodsi warszawiacy. Wszyscy jednoczyli się w wysiłku, aby chronić je od wszechobecnego okrucieństwa wojny. Prasa powstańcza wzywała do opieki nad najmłodszymi: „Ratujcie dzieci, nasze, wasze, polskie, warszawskie dzieci...”¹. Starano się zapewnić dzieciom wszelkie pozory normalnego życia. Organizowano więc teatrzyki kukiełkowe, gry, zabawy i konkursy, wychodziła też prasa dziecięca. Dzięki tym działaniom najmłodsi chociaż na chwilę mogli zapomnieć o okrucieństwie wojny.

Swoistym fenomenem było ukazujące się na Żoliborzu kolorowe ilustrowane pisemko dla dzieci „Jawnutka”, które z czasem zmieniło nazwę na „Dziennik Dziecięcy”. Jego współredaktorką była wybitna pisarka dziecięca Maria Kownacka. Nie był to jednak jedyny tytuł dziecięcy ukazujący się w powstańczej Warszawie. Na Mokotowie wychodziło prywatne pisemko dla najmłodszych – „Dzieci Mokotowa”, pisane i ilustrowane ręcznie przez dzieci. Niewiele jednak wiemy o nim. W zbiorze Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy znajduje się jeden egzemplarz tego pisemka – numer drugi

¹ *Co wpięrow ratować? Niemowlęta wymierają!*, „Biuletyn Informacyjny”, nr 57 (265) z 20.08.1944.

z 9 września 1944 r.² Autorka nie dotarła do pozostałych numerów, nie wiadomo zresztą czy się zachowały. Z informacji zamieszczonych w gazetce wiemy, że wychodziła dwa razy w tygodniu. Ukazywał się również dodatek niedzielny. Nie wiemy jednak, ile w sumie numerów wyszło i jaki był jej nakład. W przeciwieństwie do mokotowskiego pisemka, zachowały się wszystkie numery „Jawnutki” i „Dziennika Dziecięcego”. Komplet numerów znajduje się w zbiorze Izby Pamięci Marii Kownackiej³. W niniejszym artykule autorka skupiła się na genezie oraz zawartości tych dwóch tytułów, które są właściwie jednym pisemkiem.

W opracowaniach dotyczących prasy Powstania Warszawskiego i przebiegu Powstania na Żoliborzu pojawiają się jedynie wzmianki „Jawnutce” i „Dzienniku Dziecięcym”⁴. Jest natomiast kilka artykułów⁵ w tym

² Numer pisemka jest dostępny w serwisie Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa. W sześciostro-nicowym pisemku znajduje się opowiadanie „Dla Ciebie Polsko!”. Opisano w nim bohater-stwo młodego chłopca-powstańca, który poświęcił swoje życie dla ojczyzny. Są również dwa wiersze patriotyczne (*Choć miasto..., Polska nie zginie*), rysunek przedstawiający atak Niemców na pozycje powstańcze oraz plakietka z orłem. Nie mogło zabraknąć działu rebusów, zagadek i szarad. Autorzy wszystkich tekstów są anonimowi.

³ Izba Pamięci Marii Kownackiej mieści się przy ul. Słowackiego 5/13 m. 74, gdzie poetka mieszkała od 1931 r. aż do śmierci w 1982 r. Izba Pamięci jest oddziałem Muzeum Książki Dziecięcej istniejącego w ramach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego. Komplet numerów jest dostępny w wersji elektronicznej w serwisie Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa. Z notatki Marii Kownackiej (w zbiorze Izby Pamięci) wynika, że komplet numerów pisemka poetka otrzymała po wojnie od pewnej dziewczynki z IV kolonii Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Według Bolesława Faraona (*Z dziejów prasy powstania warszawskiego: „Jawnutka i Dziennik”, „Rocznik Nauko-wo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, Prace Historyczno-Literackie*, nr 5, 1971, z. 36, s. 233) oprócz Marii Kownackiej, pojedyncze egzemplarze „Jawnutki” i „Dziennika Dziecięcego” posiadała również Janina Przeworska. Ich fotokopie znajdowały się w zbiorach redakcji tygodnika „Stolica”.

⁴ W. Grabski, *Prasa Powstania Warszawskiego 1944*, Warszawa 1994, s. 13; R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy*, Warszawa 2002, s. 134-135; S. F. Ozimek, *Media walczącej Warszawy: geneza i działalność prasy, radia i filmu w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2007, s. 208-209; J. Jaworska, *Sztuka w okresie Powstania [w:] Powstanie Warszawskie 1 sierpnia-2 października 1944. Służby w walce*, red. R. Śreniawa-Szypioński, Warszawa 1994, s. 174-175; S. Podlewski, *Rapsodia Żoliborska*, Warszawa 1957, s. 210-211; G. Jasiński, *Żoliborz 1944. Dzieje militarne II Obwodu Okręgu Warszawa AK w Powstaniu Warszawskim*, Pruszków 2008, s. 200.

⁵ A. Jędrzejowski, *Żoliborski epizod*, „Przekrój” 1975, nr 1582; K. Kolińska, *Dziecięca gazeta*

autorstwa Marii Kownackiej⁶, z których najcenniejszym jest tekst Bolesława Faron opublikowany w 1971 r. w „Roczniku Naukowo-Dydaktycznym WSP”⁷.

Inicjatorem i założycielem pisma był Andrzej Nowicki⁸, pełniący wówczas funkcję kierownika referatu kulturalno-oświatowego Ekspozytury Starostwa Warszawa-Północ. Skupił on wokół siebie ludzi związanych z działalnością pisarską, pedagogiczną i społeczną. Zespół redakcyjny tworzyli oprócz Andrzeja Nowickiego, Wanda Wawrzyńska⁹, Zofia Bohuszewicz¹⁰ i Janina Przeworska¹¹ (teksty przepisywały na maszynie

Żoliborskiej Republiki, „Stolica” 1978, nr 31-32; *Idem*, *Szczęście w szczęściu*, Warszawa 1980, s. 97-105; A. Miecznikowski, *Na początku była „Jawnutka”*, „Poezja i Dziecko” 2005, nr 4, s. 48-58; A. Cabała, *Pisemko jedyne w swoim rodzaju*, „Kombatant” 2009, nr 6-7, s. 7-9.

⁶ Żoliborzanka [M. Kownacka], *Od „Dziennika Dziecięcego” do „Płomyka”*, „Płomyk” 1965, nr 13; M. Kownacka, *I wtedy myślano o dzieciach*, „Kulisy” 1965, nr 26.

⁷ B. Faron, *Z dziejów prasy...*, s. 233-250. Zob. również *idem*, „Jawnutka” i „Dziennik Dziecięcy”, „Życie Szkoły” 1966, nr 12, s. 45-47; *idem*, „Jawnutka” i „Dziennik Dziecięcy”, „Ojczyzna Polaszczynna” 1994, nr 2, s. 39-44.

⁸ Andrzej Nowicki „Biskup” (1919-2011) – historyk filozofii i ateizmu, religioznawca, italia-nista. W konspiracji działał w socjalistycznej grupie „Płomienie”. Był oficerem politycznym w IV Batalionie OW PPS im. Jarosława Dąbrowskiego działającym na Żoliborzu. W Powsta-niu Warszawskim kierował referatem kulturalno-oświatowym Ekspozytury Starostwa Warszawa-Północ. Oprócz pracy w zespole redakcyjnym „Jawnutki” a następnie „Dziennika Dziecięcego” był członkiem redakcji „Biuletynu Okręgu IV PPS i OW PPS Warszawa-Północ”. Po wojnie związany był kolejno z Uniwersytetem Warszawskim, Uniwersytetem Wrocław-skim i Uniwersytetem Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Autor blisko 50 książek.

⁹ Wanda Wawrzyńska (1901-1990) – działaczka społeczna i oświatowa, absolwentka Stu-dium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej. Od 1930 r. mieszkała na Żoliborzu przy ul. Słowackiego i pracowała m.in. w świetlicy dziecięcej i szkole Robotni-czego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz w Sekcji Pomocy Matce i Dziecku Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Podczas okupacji działała w pomocy sanitarnej. Po wojnie bezskutecznie próbowała reaktywować WWP.

¹⁰ Zofia Bohuszewicz (1884-1953) – absolwentka studiów przyrodniczych na Uniwersy-tecie w Montpellier, wybitny pedagog, autorka i współautorka podręczników biologii oraz popularnonaukowych książek przyrodniczych dla dzieci i młodzieży. W czasie okupacji uczyła na tajnych kompletach.

¹¹ Janina Przeworska (1906-1991) – pisarka. W konspiracji była członkiem Delegatury Rząd-u RP na Kraj. Po wojnie pracownik naukowy Polskiej Akademii Nauk.

H. Strzelecka i Rosenowa¹²). W zespole redakcyjnym nie mogło zabraknąć Marii Kownackiej, związanej z teatrem lalek „Baj”, działającym od 1928 r. na warszawskim Żoliborzu. Jej sztuki tworzyły podstawę repertuarową teatru. Działalność „Baja” przerwał wybuch drugiej wojny światowej. W 1940 r. Kownacka wyjechała do rodzinnej Krzywdy na Podlasie. Do Warszawy powróciła krótko przed wybuchem Powstania Warszawskiego i zamieszkała przy ul. Słowackiego. Gdy tylko wybuchło Powstanie nawiązała kontakt z Andrzejem Nowickim i włączyła się w prace nad pisemkiem.

Redakcja gazetki mieściła się w prywatnym lokalu przy ul. Krasińskiego 18 m. 59. Budynek należał do IV kolonii Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej¹³. Przed wojną na terenie spółdzielni istniały liczne kluby zainteresowań, działała też biblioteka z czytelnią, teatr im. Stefana Żeromskiego, kino „Tęcza” a nawet chór i kilka orkiestr. Zadbano również o najmłodszych mieszkańców. Żoliborski Oddział Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci prowadził przedszkole, szkołę powszechną, gimnazjum, wspomniany teatr „Baj”, bibliotekę, warsztaty szkolne i poradnię „Zdrowie Dziecka”¹⁴. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa posiadała zatem doświadczenie w organizowaniu oświaty i życia kulturalnego,

¹² M. Kownacka, *I wtedy myślano... op. cit.*

¹³ WSM to jedna z najstarszych istniejących spółdzielni mieszkaniowych w Warszawie. Utworzona została w 1921 r., a pierwsze prace budowlane rozpoczęto w 1925 r. Przed drugą wojną światową była to największa spółdzielnia mieszkaniowa w Polsce, której celem była budowa mieszkań na kieszeń robotników – słonecznych, funkcjonalnych i co najważniejsze – zarządzanych na zasadach społecznego samorządu. Osiedle było wyjątkowe: czyste domy, mnóstwo kwiatów na balkonach i trawnikach, zadbane podwórka, place zabaw dla dzieci. Poszczególne zespoły mieszkaniowe budowane według projektu jednego architekta lub zespołu nazywano koloniami. Na terenie osiedla WSM istniało dziewięć takich kolonii. IV kolonia przy ul. Krasińskiego 18 składała się z trzech domów, wybudowanych na działce ograniczonej ulicami Krasińskiego, Płońską (obecnie Próchnika), Suzina oraz Kościelżyńską (obecnie Jaśkiewicza). Twórcy spółdzielni, aby wywiązać się z zadań statutowych powołali do życia stowarzyszenie oraz kilka mniejszych spółdzielni, które udzielały pomocy i wspierały finansowo członków WSM. Ze względu jednak na zbyt wysokie komornie, wielu lokatorów wyprowadziło się na Rakowiec i w 1936 r. odsetek rodzin robotniczych mieszkających w domach WSM wynosił zaledwie 25%.

¹⁴ P. Pawłowski, J. Zieliński, *Żoliborz. Przewodnik historyczny*, Warszawa 2008, s. 181-195, 188-190.

nie tylko wśród dorosłych, ale i dzieci. Zaowocowało to w trudnych dniach sierpnia i września 1944 r. Żoliborz był bowiem jedną z tych dzielnic, gdzie ludność cywilna zorganizowała się najszybciej. Nie bez przyczyny nazywany był „Republiką Żoliborską”. Władzę w dzielnicy sprawował, jako kierownik Ekspozytury Starostwa Warszawa-Północ, starosta żoliborski Robert Frölich „Andrzej Góral”. Biuro Ekspozytury składało się z kilku referatów: prawnego, opieki społecznej, zdrowia, aprowizacji, pomocy budowlanej i kulturalno-oświatowego¹⁵. Bardzo ważną funkcję w zakresie dotyczącym ludności cywilnej pełnił Samorząd Mieszkańców Dzielnicy Żoliborskiej, który powstał w połowie sierpnia 1944 r. i działał do kapitulacji dzielnicy. Korzystając z wieloletnich doświadczeń i tradycji spółdzielczości, przejął on w praktyce całość codziennych spraw bytowych mieszkańców dzielnicy. Stał się on również wykonawcą zarządzeń władz wojskowych i Ekspozytury Starostwa Warszawa-Północ w sprawach dotyczących ludności cywilnej. Instancją samorządową niższego szczebla były samorządy osiedlowe i klatkowe¹⁶. Szczególną aktywnością i inicjatywą wykazali się mieszkańcy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Już przed wojną istniały samorządy poszczególnych kolonii, a mieszkańcy pracowali społecznie nad upiększaniem osiedla, przeprowadzali wśród sąsiadów zbiórki pieniędzy i żywności dla strajkujących. Praca od podstaw, prowadzona przed wojną przez władze spółdzielni, zaowocowała podczas Powstania Warszawskiego.

1 sierpnia 1944 r. pierwsze strzały powstańcze padły na Żoliborzu. Krótco przed godz. 14.00 na ul. Krasińskiego doszło do wymiany ognia między ubezpieczeniem przenoszącej broń drużyny kpr. pchor. Zdzisława Sierpińskiego „Świdy” a patrolem niemieckiej żandarmerii, co zaalarmowało garnizon niemiecki. W ciągu następnych godzin oddziałom

¹⁵ *Obwieszczenie nr 1 o powołaniu, organizacji i kompetencjach Ekspozytury Starostwa Warszawa-Północ z 13 VIII 1944 [w:] Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, t. 2, Warszawa 1974, s. 113-114.

¹⁶ *Ludność cywilna...*, op. cit., t. 2, s. 9-10, 122-123. Zob. również: W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940-1945*, Warszawa 2003, s. 500-501; *Idem, Państwo polskie wychodzi z podziemi*, Warszawa 2007, s. 128-129.

powstańczym z Żoliborza i Bielania nie udało się opanować kluczowych obiektów w dzielnicy¹⁷. Straty po stronie polskiej były ogromne – wyniosły od 25 do 30 procent żołnierzy, którzy przystąpili do walki. W tej sytuacji komendant II Obwodu AK Żoliborz ppłk Mieczysław Niedzielski „Żywiciel” podjął decyzję o wycofaniu oddziałów poza miasto. W nocy z 1 na 2 sierpnia około tysiąca powstańców z Żoliborza przeszło do Puszczy Kampinoskiej. Ci, którzy pozostali organizowali się w samodzielne grupy powstańcze. Na rozkaz komendanta Okręgu Warszawskiego w nocy z 3 na 4 sierpnia oddziały „Żywiciela” powróciły na Żoliborz. W następnych dniach powstańcy obsadzili południowo-zachodnią część dzielnicy¹⁸, która została odcięta od reszty miasta, nie pozostała jednak w całkowitej izolacji. Z Żoliborza bez większych problemów można było przemknąć się między pozycjami niemieckimi w stronę Puszczy Kampinoskiej, skąd płynęła pomoc do Warszawy, lub przejść kanałami na Starówkę. Rzadko tu jednak docierały informacje o życiu i walce Śródmieścia, brakowało również informacji prasowych i wiadomości radiowych¹⁹.

Przy ul. Krasińskiego wytworzył się silny ośrodek powstańczy. W gmachu przy ul. Krasińskiego 16 róg Filareckiej urządzono kwaterę dowództwa II Obwodu. Mieściły się tu również redakcje kilku gazet powstańczych i służb cywilnych. Oprócz „Jawnutki” i „Dziennika Dziecięcego” w bloku pod nr 16 wydawano organ PPS-WRN „Biuletyn Okręgu IV PPS i OW

¹⁷ II Obwód AK Żoliborz („Żywiciel”) składał się z czterech rejonów: 1. – Żoliborz, 2. – Marymont, 3. – Bielany i 4. – Powązki. Siły Obwodu pod dowództwem ppłk. Mieczysława Niedzielskiego „Żywiciela” oceniano w przededniu wybuchu Powstania na blisko 3,5 tys. żołnierzy. Powstańcy mieli za zadanie opanować m.in. Cytadelę, Dworzec Gdański, Instytut Chemiczny, Centralny Instytut Wychowania Fizycznego i lotnisko bielańskie.

¹⁸ Po powrocie oddziałów z Puszczy Kampinoskiej nastąpiła ich reorganizacja. Zostały utworzone zgrupowania liniowe: „Żaglowiec”, „Żmija”, „Żyrafa”, „Żniwiarz”, „Żbik” i „Żubr”. 20 września 1944 r., po przeorganizowania oddziałów powstańczych w Warszawski Korpus Armii Krajowej, oddziały żoliborskie utworzyły 8 Dywizję Piechoty AK im. Romualda Traugutta pod dowództwem ppłk. „Żywiciela”.

¹⁹ O walkach powstańczych na Żoliborzu zob. więcej: S. Podleński, *Rapsodia Żoliborska*, Warszawa 1957; K. Mórski, K. Oktabiński, L. Świerczek, *Żoliborz-Bielany*, Warszawa 1999; G. Jasiński, *Żoliborz 1944. Dzieje militarne II Obwodu Okręgu Warszawa AK w Powstaniu Warszawskim*, Pruszków 2008.

PPS Warszawa-Północ". Przy ul. Krasińskiego 20 mieściły się redakcje „Biuletynu Podokręgu nr 2 Armii Ludowej” i organu Stronnictwa Ludowego i Batalionów Chłopskich „Żywią i Bronią”²⁰. Przy ul. Krasińskiego 18 m. 210 miał swoją siedzibę Zarząd Żoliborskiej Spółdzielni Spożywców, gdzie urzędował główny delegat aprowizacyjny dzielnicy. W tym samym budynku działała szkoła powstańcza zorganizowana przez Hipolita Kaczyńskiego. Odbywały się tu również przedstawienia podwórkowe, których inicjatorką i organizatorką była Wanda Nitschowa²¹.

Podstawowym celem twórców pisemka było wypełnienie wolnego czasu najmłodszym Żoliborzanom, a tym samym odciążenie ich od niebezpiecznych zabaw i pomysłów. Równocześnie istniała potrzeba informowania starszych dzieci o aktualnych wydarzeniach. W pierwszym numerze z 12 sierpnia redakcja zamieściła odezwę do młodych czytelników: „OBYWATELE DZIECI! »Jawnutka« będzie przychodziła do Was CODZIENNIE. Na każdej klatce schodowej stwórzcie »kółko Jawnutki« w celu zbiorowego słuchania Waszego pisemka”. Pełna nazwa gazetki brzmiała „Jawnutka. Codzienne ilustrowane pismo dla dzieci”. Tytuł nawiązywał do faktu, że prasa powstańcza mogła ukazywać się już jawnie. „Jawnutka” wychodziła tylko przez pięć dni, od 12 do 16 sierpnia. 18 sierpnia pisemko zmieniło szatę graficzną i nazwę na „Dziennik Dziecięcy. Codzienna gazetka dla starszych dzieci”. W pierwszym numerze redakcja tłumaczyła: „Drodzy Czytelnicy. Rozpoczęliśmy druk »Dziennika Dziecięcego« obliczonego na dużą ilość dzieci, trzeba bowiem, aby dzieci Żoliborza, Bielana, Marymontu i Powązek miały rozrywkę i sposobność do pisania i rysowania”. Odtąd numery parzyste były przeznaczone do czytania przez dzieci od lat 7 do 12, a nieparzyste – dla dzieci starszych do lat 16.

Redakcja „Jawnutki” a następnie „Dziennika Dziecięcego” zachęcała

²⁰ S. F. Ozimek, *op. cit.*, s. 208. Ponadto na Żoliborzu w trakcie Powstania Warszawskiego ukazywały się następujące tytuły: główny organ prasowy Biura Informacji i Propagandy II Obwodu „Dziennik Radiowy XXII Obwodu AK”, „Dodatek do Biuletynu Podokręgu nr 2 AL”, „Dziennik Radiowy”, „Dziennik Radiowy-Ostatnie Wiadomości”, „Gazetka Ścienna”, „Komunikat”, „Nowiny Żoliborskie”, „Wiadomości Radiowe”.

²¹ S. Podlewski, *op. cit.*, s. 210-211; B. Faron, *Z dziejów prasy...*, *op. cit.*, s. 237.

swoich młodych czytelników do czynnego włączenia się w redagowanie gazetki, poprzez nadsyłanie własnych opowiadań, wierszy, zagadek i rysunków, a także informacji i sugestii odnośnie zamieszczanych tekstów. Przy tekstach zostawiano wolne miejsca, które dzieci wypełniały własnymi kolorowymi ilustracjami. Każdy więc egzemplarz pisemka miał inną, uzależnioną od fantazji i zdolności właściciela szatę graficzną. Obok sielskich obrazków i bajkowych postaci pojawiały się rysunki przedstawiające grób powstańca z biało-czerwonymi flagami, to znów sanitariuszki niosące rannego powstańca czy żołnierzy z bronią. Najlepsze rysunki nagradzane były przez redakcję słodyczami i kolorowymi kredkami.

Codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel, w redakcji przy ul. Krasińskiego toczyły się gorączkowe prace. Pisemko było przepisywane na tzw. przebitkowym papierze na maszynie o objętości od dwóch do czterech stron (podwójne numery miały nawet osiem stron). Nakład nie przekraczał kilkunastu egzemplarzy²², zatem jeden egzemplarz musiał wystarczać na kilkanaście klatek. Na klatkach schodowych, w piwnicach i na podwórkach organizowano więc zbiorowe czytanie gazetki. Pisemko kolportowano nie tylko po koloniach WSM, trafiało również na Marymont, Bielany i Powązki. W sumie od 12 sierpnia do 23 września 1944 r. ukazało się 29 numerów pisemka (pierwsze pięć numerów jako „Jawnutka”). W sierpniu gazetka ukazywała się dość systematycznie. Sytuacja uległa zmianie we wrześniu, kiedy to wychodziły podwójne numery²³, a ostatni ukazał się po dwutygodniowej przerwie. Miał na to wpływ brak papieru i kalki, jak też nasilające się walki na Żoliborzu. Dzielnica znalazła się pod zmasowanym niemieckim ostrzałem artyleryjskim i bombardowaniami lotniczymi. 14 września powstańcy zostali zmuszeni do wycofania się z Marymontu, gdzie nieprzyjaciół przestąpił do masowych egzekucji ludności cywilnej. Po 23 września, kiedy padł Przyczółek Czerniakowski,

²² Według Andrzeja Jędrzejowskiego (*op. cit.*) nakład pisemka wynosił od 20 do 30 egzemplarzy.

²³ „Dziennik Dziecięcy” nr 14/15 z 31.08/1.09.1944 (pierwsze cztery strony były przeznaczone dla młodzieży, cztery ostatnie dla młodszych dzieci); nr 20/22 z 6/8.09.1944; nr 21/23 z 7/9.09.1944.

nieprzyjaciół skoncentrował się na stłumieniu Powstania na Mokotowie i Żoliborzu. Dlatego m.in. nie udało się zrealizować zapowiedzianych przez redakcję zmian. W ostatnich numerach zamieszczono komunikat:

„Dziennik Dziecięcy” nie będzie więcej wychodził. Zamiast „Dziennika Dziecięcego” wychodzić będą dwa pisemka: dla dzieci młodszych i najmłodszych – tygodnik „JAWNUTKA”, a dla młodzieży do lat 16 – „MŁODE BRACTWO” wychodzące dwa razy na tydzień – w poniedziałki i czwartki²⁴.

W ostatnim numerze potwierdzono te plany. Jednak już 29 września oddziały niemieckie rozpoczęły generalny szturm na Żoliborz. Po zaciętych walkach powstańcy wycofali się z terenu fabryki „Opla”, „Poniatówki” i klasztoru Zmartwychwstanek. Następnego dnia w godzinach wieczornych dzielnica skapitulowała.

Zachowany komplet „Jawnutki” i „Dziennika Dziecięcego” jest podniszczony, fragmentami nieczytelny. W kilku przypadkach brakuje części poszczególnych stron, a z pierwszego numeru „Jawnutki” zachowała się jedynie pierwsza strona. Większość tekstów jednak można bez problemu odczytać.

Znaczną grupę materiałów stanowią przedruki humorystycznych i pogodnych opowiadań, wierszy, powiastek oraz bajek z „Płomyka” i „Płomyczka”. W świat baśni i fantazji przenosiły najmłodszych pasjonujące opowiadania Marii Kownackiej (*O Terce, o Witku, o zbytku i o świnkach przy korytku*²⁵, *O sadku, spadku, gościńcu i starym Wawrzyńcu*²⁶, *O sadzie Wawrzyńca i o ludziach z gościńca*²⁷), opowieść znanego tresera zwierząt Włodzimierza Durowa *Bebi. Dzieje oswojonego słonia*²⁸ oraz opowiadanie

²⁴ „Dziennik Dziecięcy” nr 20/22 z 6/8.09.1944.

²⁵ „Dziennik Dziecięcy” nr 10 z 27.08.1944.

²⁶ „Dziennik Dziecięcy” nr 1 z 18.08.1944; nr 3 z 20.08.1944.

²⁷ „Dziennik Dziecięcy” nr 9 z 26.08.1944; nr 11 z 28.08.1944; nr 17 z 3.09.1944; nr 19 z 5.09.1944; nr 21/23 z 7/9.09.1944.

²⁸ „Dziennik Dziecięcy” nr 1 z 18.08.1944; nr 3 z 20.08.1944; nr 5 z 22.08.1944; nr 7 z 24.08.1944; nr 11 z 28.08.1944; nr 13 z 30.08.1944; nr 14-15 z 31.08/1.09.1944; nr 17 z 3.09.1944; nr 19 z 5.09.1944; nr 21/23 z 7/9.09.1944.

Ernesta Setona Thompsona *Matka cyranka*²⁹. Publikowano również wiersze Benedykta Hertzta (*Wiernus*³⁰), Mariana Hemara (*Gwoździak*³¹), Edwarda Szymańskiego (*Jak to Michał z Michałową mieli kłopot z czarna krową*³²), Hanny Januszewskiej (*Z tamtej strony Wisły...*³³, *O kocie co faję kurzył*³⁴, *Niedaleko od Kulika...*³⁵, *O kocie Ambrożego*³⁶, *O przepióreczce*³⁷, *O chochołowej muzyce*³⁸), Henryki Łazawertówny (*O murzynku, co się nie chciał myć*³⁹) i Janiny Porazińskiej (*Klimcia Straszek*⁴⁰). Niektóre z tekstów były anonimowe lub podpisane jedynie inicjałami⁴¹.

Osobną grupę stanowią opowiadania inspirowane wydarzeniami z historii Polski. Nawiązywano w nich do okresu zaborów, insurekcji kościuszkowskiej i powstania styczniowego. Sięgnięto nawet po klasykę publikując strofy Juliusza Słowackiego⁴² i Adama Mickiewicza⁴³. Zamieszczono też fragment *Praw narodów* Stanisława Staszica, którego sylwetka zapoczątkowała „Cykl życiorysów”⁴⁴.

²⁹ „Dziennik Dziecięcy” nr 4 z 21.08.1944; nr 6 z 23.08.1944; nr 8 z 25.08.1944; nr 10 z 27.08.1944; nr 12 z 29.08.1944; nr 14-15 z 31.08/1.09.1944; nr 16 z 2.09.1944; nr 18 z 4.09.1944; nr 20/22 z 6/8.09.1944.

³⁰ „Jawnutka” nr 1 z 12.08.1944.

³¹ „Jawnutka” nr 1 z 12.08.1944.

³² „Jawnutka” nr 3-5 z 14.08/16.08.1944.

³³ „Dziennik Dziecięcy” nr 2 z 19.08.1944; nr 4 z 21.08.1944; nr 6 z 23.08.1944.

³⁴ „Dziennik Dziecięcy” nr 5 z 22.08.1944; nr 7 z 24.08.1944; nr 13 z 30.08.1944; nr 14-15 z 31.08/1.09.1944.

³⁵ „Dziennik Dziecięcy” nr 10 z 27.08.1944; nr 12 z 29.08.1944.

³⁶ „Dziennik Dziecięcy” nr 14-15 z 31.08/1.09.1944.

³⁷ „Dziennik Dziecięcy” nr 16 z 2.09.1944; nr 18 z 4.09.1944; nr 20/22 z 6/8.09.1944.

³⁸ „Dziennik Dziecięcy” nr 24 z 23.09.1944.

³⁹ „Dziennik Dziecięcy” nr 6 z 23.08.1944; nr 8 z 25.08.1944.

⁴⁰ „Dziennik Dziecięcy” nr 14-15 z 31.08/1.09.1944; nr 16 z 2.09.1944; nr 18 z 4.09.1944; nr 20/22 z 6/8.09.1944.

⁴¹ Część nazwisk rozszyfrował i ustalił Bolesław Faron (*Z dziejów prasy...*).

⁴² „Dziennik Dziecięcy” nr 13 z 30.08.1944.

⁴³ „Dziennik Dziecięcy” nr 14-15 z 31.08/1.09.1944.

⁴⁴ „Dziennik Dziecięcy” nr 14-15 z 31.08/1.09.1944.

Nie mogło zabraknąć utworów literackich i reportaży o tematyce wojennej i okupacyjnej. Eksponowano w nich wzór sprzymierzeńca i wroga, bohatera i tchórza, podkreślając bohaterstwo polskich kobiet⁴⁵ i dzieci⁴⁶. Publikowane utwory przekazywały młodym czytelnikom podstawowe wiadomości o wojnie i Powstaniu. Nawiązywano więc do codzienności okupacyjnej, wysiedleń z Zamojszczyzny⁴⁷. Utwór *Chłopcy z lasu*⁴⁸ Janiny Przeworskiej opowiadał o powstańcach z Puszczy Kampinoskiej, którzy w sierpniu 1944 r. przybyli z odsieczą na Żoliborz. Nawiązano w nim do powstania listopadowego, wojny obronnej 1939 r., przypomniano również masowe egzekucje w Palmirach. Kolejne opowiadanie Janina Przeworska poświęciła Batalionom Chłopskim, w którym m.in. nawiązała do insurekcji kościuszkowskiej⁴⁹. O trudnej codzienności powstańczej opowiadał wiersz Marii Kownackiej *Cztery kąty, komin piąty*⁵⁰, w którym autorka przedstawiła życie w piwnicach, zniszczone domy i codzienną walkę o przetrwanie. „Niech nikt się nie przybliży, kula – to nie zabawka!” – przestrzegała młodych czytelników. Po latach tak wspominała okoliczności powstania tego utworu: „Dzieci żoliborskich kolonii w pierwszych dniach powstania były niesłychanie podniecone i ruchliwe. Trwało to do chwili, kiedy celnym pociskiem zwalony został nasz osiedlowy komin, o ile pamiętam 18 sierpnia 1944 r. – Mamy i babcie podniosły alarm, dzieci wpadły w panikę, nie chciały wychodzić z piwnic, roztrzęsione i strwożone. Wtedy w »Dzienniku Dziecięcym« ukazał się mój wiersz pod tytułem »Cztery kąty, piec piąty« rozładowujący to naprężenie”⁵¹. W piśmie nie zabrakło tekstów piosenek żołnierskich *Piosenki dziewiętej kompanii dywersyjnej*⁵² i najpopular-

⁴⁵ *O matkach i siostrach*, „Jawnutka” nr 3 z 14.08.1944.

⁴⁶ *Ostatnie wiadomości*, „Dziennik Dziecięcym” nr 9 z 26.08.1944.

⁴⁷ Wiersze Joli z Zamojszczyzny: *Jestem...* („Dziennik Dziecięcym” nr 2 z 19.08.1944), *Była wielka bieda...* („Dziennik Dziecięcym” nr 8 z 25.08.1944).

⁴⁸ „Dziennik Dziecięcym” nr 7 z 24.08.1944; nr 9 z 26.08.1944; nr 11 z 28.08.1944.

⁴⁹ *Bataliony Chłopskie*, „Dziennik Dziecięcym” nr 13 z 30.08.1944.

⁵⁰ „Dziennik Dziecięcym” nr 2 z 19.08.1944.

⁵¹ M. Kownacka, *I wtedy myślano... op. cit.*

⁵² „Dziennik Dziecięcym” nr 9 z 26.08.1944.

niejszej pieśni Polski Walczącej i Powstania Warszawskiego *Hej, chłopcy, bagnet na broń!* autorstwa Krystyny Krahelskiej „Danuty”⁵³ a także wierszy patriotycznych Marii Kownackiej (*Plakat*⁵⁴, *Życie dla idei*⁵⁵).

Ostatni dział zawierał aktualne wiadomości, komunikaty, zalecenia zwłaszcza z dziedziny higieny, krzyżówki, zagadki, szarady, podziękowania dla czytelników i odpowiedzi na listy. Nie uciekano od trudnych tematów. W rubrykach „wiadomości bieżące” i „wiadomości radiowe” w sposób zwięzły i przystępny starano się tłumaczyć sytuację polityczną i militarną w powstańczej Warszawie i Europie. Nie znajdziemy tam jednak informacji o upadku Starówki i Powiśla czy nieudanych atakach na Dworzec Gdański. Koncentrowano się raczej na wydarzeniach radosnych, podnoszących na duchu i dających nadzieję na zwycięstwo. W pierwszym numerze „Dziennika Dziecięcego” informowano o zwycięstwach aliantów we Francji i ofensywie Armii Czerwonej. Pisano również o walkach Polaków we Włoszech oraz o rozkazie Dowódcy AK gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” do oddziałów AK, aby ruszyły na pomoc walczącej Warszawie. Wspominano również o zrzutach broni, które miały miejsce poprzedniej nocy. W numerze siódmym „Dziennika Dziecięcego” opisano aktualną sytuację panującą we Francji, gdzie Charlesa de Gaulla stojącego na czele Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej nazwano francuskim generałem „Borem”. W numerze dziewiątym z 26 sierpnia zamieszczono informacje o sytuacji w Śródmieściu i na Czerniakowie, zdobyciu przez powstańców kilku pojazdów pancernych oraz skonstruowaniu powstańczego wozu bojowego „Kubusia”, który wziął udział w ataku na Uniwersytet. Informowano też o ofensywie Armii Czerwonej, której patroli miały walczyć na Pradze i Pelcowiznie. Ta ostatnia informacja była mocno nieprecyzyjna, Sowieci bowiem rozpoczęli operację praską dopiero 10 września. Temat „Kubusia” kontynuowano w numerze 11 z 28 sierpnia, gdzie zapowiedziano budowę kolejnych pojazdów pancernych. Podkreślono również

⁵³ *Piosenka żołnierska*, „Dziennik Dziecięcy” nr 3 z 20.08.1944.

⁵⁴ „Dziennik Dziecięcy” nr 14-15 z 31.08/1.09.1944.

⁵⁵ „Dziennik Dziecięcy” nr 19 z 5.09.1944.

ogromną rolę podziemnych zbrojowni i rusznikarni produkujących broń i amunicję na potrzeby Armii Krajowej. Informowano też młodych czytelników o sytuacji pod Warszawą i toczących się walkach w okolicy Radości i Międzylesia. Pisano również o wyzwoleniu 25 sierpnia Paryża i sukcesach odnoszonych przez polskich żołnierzy we Włoszech. Aby młodzi czytelnicy lepiej zrozumieli obecną sytuację polityczną, porównywano ją do historii pierwszej wojny światowej, która przyniosła Polakom upragnioną wolność⁵⁶.

W gazetce nie zabrakło informacji o przedsięwzięciach realizowanych w dzielnicy. Pojawiły się więc wiadomości o słuchowisku dla dzieci zorganizowanym na terenie IV kolonii WSM, którego głównym tematem byli polscy lotnicy walczący w Anglii⁵⁷. 16 sierpnia natomiast odbyło się pierwsze słuchowisko z cyklu „Dzieci-Żołnierzom” pt. *O Janku co psom szył buty* Juliusza Słowackiego. Równocześnie ogłoszono konkurs na najlepsze sprawozdanie z przedstawienia⁵⁸. W numerze 17 z 3 września zachęcano dzieci do przesyłania do redakcji numerów „Poranka”, przedwojennego pisma dla dzieci, które wcześniej otrzymały. Redakcja miała przekazać je dzieciom z ubogich rodzin, zamieszkujących baraki w okolicy Dworca Gdańskiego.

W piśmie zamieszczano wszelkiego rodzaju porady i praktyczne wskazówki zachowania podstawowych zasad higieny w wojennych warunkach. Podawano więc m.in. sposoby wyrobu mydła w domowych warunkach⁵⁹. Starano się, aby dzieci nie były tylko wyłącznie biernymi uczestnikami wydarzeń. Zachęcano więc najmłodszych do pracy dla wspólnego dobra poprzez tworzenie „Ligi walki z muchami” i „Pomocniczej służby sanitarnej”⁶⁰. Przekazywane rady były szczególnie ważne w czasie, gdy brakowało nie tylko jedzenia, ale również wody oraz środków czystości i w każdej chwili groził wybuch epidemii. Twórcy gazetki próbowali

⁵⁶ *Wiadomości radiowe*, „Dziennik Dziecięcy”, nr 19 z 5.09.1944.

⁵⁷ „Jawnutka” nr 1 z 12.08.1944.

⁵⁸ „Jawnutka” nr 5 z 16.08.1944.

⁵⁹ „Dziennik Dziecięcy” nr 3 z 20.08.1944; nr 5 z 22.08.1944; nr 7 z 24.08.1944.

⁶⁰ *Na podwórku*, „Dziennik Dziecięcy” nr 19 z 5.09.1944.

tłumaczyć i wyjaśniać młodym czytelnikom otaczającą ich rzeczywistość. Wskazywano na zagrożenia oraz kształtowano właściwe zachowania i postawy, przekazując wskazówki jak należy się zachować, gdy nieprzyjaciel prowadzi ostrzał z wyrzutni rakietowych, nazywanych „szafami”. „W ciągu kilku tygodni powstania poznaliśmy wiele nowych, dotąd nieznanych dźwięków i szmerów. Najgroźniejszym z tych dźwięków jest charakterystyczne szuranie, jak gdyby ktoś przesuwiał ciężkie meble. To tzw. »szafa« – moździerz z pięcioma lufami, którymi strzela jednocześnie. W czasie zgrzytu »szafy« trzeba położyć się szybko na ziemi i trzymać w ustach jakieś drewnienko, np. ołówek, żeby podmuch powietrza nie rozsadził płuc” – pisał „Dziennik Dziecięcy”⁶¹.

W „Dzienniku Dziecięcym” pojawiła się rubryka „Tylko dla dorosłych”, gdzie zamieszczano apele o dostarczanie materiałów niezbędnych do wydawania pisemka (m.in. bibułek, kalek, kolorowych ołówków, spinaczy i nagród dla dzieci). Apelowano również o oszczędzanie wody oraz przekazywanie odzieży i środków czystości na rzecz wojska. Zapraszano do współpracy wszystkich pedagogów, autorów bajek, opowiadań i powieści dla dzieci. Zachęcano też rodziców do nadsyłania swoich uwag i sugestii odnośnie pisemka.

Bajkom, wierszom i komunikatom towarzyszyły liczne konkursy polegające na zilustrowaniu publikowanych tekstów. W numerze trzecim „Dziennika Dziecięcego” ogłoszono konkurs higieniczny „W jaki sposób i w jakim celu zachowujesz czystość ciała, ubrania i mieszkania?”. Temat kontynuowano w szóstym numerze, gdzie zadano pytania „Jak często, kiedy i po co myjesz ręce?” oraz „Czy myjesz zęby. Jak często i w jaki sposób?”. W numerze czwartym zachęcano natomiast do napisania opowiadania pt. *Moja grządka*, co miało bardzo ważny aspekt praktyczny. Kwestia wyżywienia bowiem stała się jednym z najtrudniejszych problemów życia codziennego powstańczej Warszawy. Przed głodem ratowały więc ogródki dostarczające świeżych warzyw i owoców. W kolejnym numerze „Dziennika Dziecięcego” ogłoszono konkurs na opowiadanie o Powstaniu Warszawskim

⁶¹ Komunikat, „Dziennik Dziecięcy” nr 11 z 28.08.1944.

– „jego przebiegu, wrażeniach własnych i szczególnie ciekawych wypadkach”. W poszczególnych numerach publikowano listy laureatów, których nagradzano egzemplarzami pisemka, słodyczami, obrazkami, pocztówkami, kolorowymi ołówkami a nawet owocami. Konkursy cieszyły się sporą popularnością, o czym świadczy fakt, że w konkursie na „najpiękniejszą winiętkę dla Jawnutki”⁶² wzięło udział aż 43 dzieci. Zapowiedziano nawet zorganizowanie ruchomej wystawy z nagrodzonych projektów. Nagrodami obdarowywano również dzieci, które nadsyłały do redakcji listy, własną twórczość i zagadki. Nie zapomniano o młodych rysownikach, którzy ozdabiali pisemko.

Niewątpliwym sukcesem redakcji było aktywne włączenie dzieci w tworzenie pisemka. Elementem przykuwającym uwagę i nadającym atrakcyjności pisemku były kolorowe obrazki, których autorami byli sami czytelnicy. Niezwykłego charakteru nadawało gazetce zamieszczanie obok pogodnych i humorystycznych bajek czy opowiadań, aktualnych wiadomości z Europy i powstańczej Warszawy. Dzięki niemu najmłodsi chociaż na chwilę mogli zapomnieć o okrucieństwie wojny. Nie uciekano jednak od rzeczywistości powstańczej, ucząc najmłodszych jak zachować się w sytuacjach zagrożenia. Po latach Maria Kownacka wspominała:

„Dziennik Dziecięcy” był rozchwytywany przez dzieci. Zabiegały specjalnie o kredki i z zapałem dorabiały własne ilustracje w specjalnie zostawionych na ten cel „okienkach”. Każdy prawie numer zawierał jakiś konkurs, chodziło bowiem o zajęcie i zaabsorbowanie dzieci. Dla wielu dzieci było to pierwsze pismo, z jakim się w życiu okupacyjnym zetknęły⁶³.

W zbiorach Muzeum Powstania Warszawskiego znajduje się relacja osoby, która jako trzynastoletnia dziewczynka kolorowała pisemko. Podkreśla ona, że dla niej było ogromnym zaszczytem móc uczestniczyć w tym projekcie, zaś samo pisemko stanowiło dla nich „jedyne symbol normalnego życia”⁶⁴.

⁶² „Jawnutka” nr 3 z 14.08.1944.

⁶³ M. Kownacka, *I wtedy myśłano... op. cit.*

⁶⁴ Relacja Anny Trojanowskiej, 15.11.1981, MPW, A/330.

Inna młoda ilustratorka po latach wspominała: „Siedziałam całymi godzinami na schodach do piwnicy, bo tam było widniej i rysowałam, rysowałam...”. Dziewczynka była wdzięczna twórcom pisemka „za możliwość bycia potrzebną, choć w ten sposób”. Komplet pisemek zabrała ze sobą do obozu, gdzie trafiła po Powstaniu wraz z matką. Niestety, w obozie „skarb” ten jej odebrano⁶⁵.

Tak więc pisemko uczyło, wychowywało, pomagało najmłodszym warszawiakom przetrwać trudną wojenną rzeczywistość. Wychodziło w szczególnie trudnym czasie, gdy dookoła trwały walki, a życie toczyło się w piwnicach i schronach. Trafnie ujęła to Krystyna Kolińska:

„Jawnutka” już od pierwszego numeru spełniała zakreślone sobie zadania. Była to gazetka, jakiej jeszcze nigdy nie było na świecie; miasto w ogniu, polami walk – dzielnice, a w nich oprócz żołnierzy, ludność cywilna. [...] W takiej to scenerii i w takich niezwykłych i niebezpiecznych dniach „Jawnutka” nie poucza zbyt natrętnie, nie moralizuje, wie że tym dużo się zwojuje, tylko prosi swych młodocianych czytelników, aby napisali o swoich pomysłach walki z muchami i brudem⁶⁶.

I dzieci pisały. Nadsyłały listy, wiersze, opowiadania i zagadki, które publikowano na łamach gazetki.

⁶⁵ K. Kolińska, *Szczęście...*, *op. cit.*, s. 104-105.

⁶⁶ *Ibidem*, *op. cit.*, s. 6.

IRENA SAWICKA

Centralna Biblioteka Wojskowa
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

STEFANIA KRASOWSKA (1886-1964) REDAKTORKA „KOBIEITY NA BARYKADZIE”

Stefania Krasowska z domu Flekówna urodziła się 20 sierpnia 1886 roku¹. Przed I wojną światową należała do Polskich Drużyn Strzeleckich. Wstąpiła do służby pomocniczej Legionów Polskich i w końcu 1914 r. została wysłana do stacji łącznikowej w Radomiu. Zajmowała się tam budowaniem sieci pocztowej w celu nawiązania łączności z oddziałami legionowymi. W 1915 r. była kierownikiem wypożyczalni książek w Warszawie, lokalu kontaktowym Polskiej Organizacji Wojskowej.

O spotkaniach ze Stefanią Krasowską pisze w swojej pracy *Wspomnienia oficera Pierwszej Brygady* Tadeusz Alf-Tarczyński:

Lokalem spotkań peowiaczkich, między innymi, była wypożyczalnia książek gdzieś w okolicy ul. Koszykowej, prowadzona przez peowiaczkę, ob. Fankę Flekównę. Tam właśnie w owo wrześniowe popołudnie przedstawiła mnie Fanka młodej, przystojnej pani o ujmującym półuśmiechu, obywatelce Oli².

¹ Krasowska Stefania, [w:] L. Hass, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1996, s. 202-203; *Polskie pseudonimy wojskowe 1908-1918. Związek Walki Czynnej – Związek Strzelecki – Polskie Drużyny Strzeleckie – Legjony Polskie – Polska Organizacja Wojskowa – V. Dyw. Syberyjska*, red. M. J. Olexińska, Lwów 1928, s. 21; Zmarli. „Tygodnik Powszechny” 1964, nr 31, s. 2.

² T. Alf-Tarczyński, *Wspomnienia oficera Pierwszej Brygady*, Londyn 1979, s. 157.

Od września 1916 r. jako organ POW ukazywał się w Warszawie nielegalny tygodnik „Rząd i Wojsko”. Redaktorem naczelnym pisma był Stanisław Thugutt, a po jego aresztowaniu – Adam Skwarczyński. Pierwszy numer „Rządu i Wojska” ukazał się 29 września 1916 r. w nakładzie 3 tys. egzemplarzy, następne numery ukazywały się w większych nakładach (5, a następnie 10 tys. egzemplarzy)³. Druk zabezpieczała drukarnia POW Jana Kamińskiego. Krasowska zajmowała się sprawami administracyjnymi „Rządu i Wojska”. Używała wówczas pseudonimu „Romanowska”. Mieszkała w wynajętym mieszkaniu na ul. Mokotowskiej, gdzie drugi pokój zajmowała Aleksandra Szczerbińska „Ola”. Właściwa administracja znajdowała się w kuchni. Drugi pokój był miejscem narad i posiedzeń w sprawach „Rządu i Wojska”. W działalności administracyjnej wspierały ją koleżanki przydzielone przez komendę Oddziału Żeńskiego POW. Praca polegała na jak najszybszym zapakowaniu i wysyłce przygotowanych paczek z nakładem czasopisma na prowincję. Wkrótce został wynajęty nowy lokal na ul. Wareckiej, gdzie została przeniesiona cała administracja i kolportaż „Rządu i Wojska”. Mieszkanie na ul. Wareckiej funkcjonowało jako lokal POW do końca maja 1917 r. (do wsypy i aresztowania przez policję wszystkich obecnych tam pracowników). Policja zabrała cały nakład wydrukowanego właśnie „Rządu i Wojska”, wszystkie wydawnictwa, księgi i korespondencję. Stefania Krasowska była nieobecna, jako współpracowniczka Uniwersytetu Ludowego, prowadziła wieczorem kursy dla analfabetów. W 1929 r. ukazały się jej wspomnienia zatytułowane „*Administracja »Rządu i Wojska«*” zamieszczone w: *Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918*. Działalność S. Krasowskiej w szeregach POW została doceniona. Na podstawie rozporządzenia I. Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 29 października 1930 r. otrzymała Krzyż Niepodległości z mieczami⁴.

³ D. i T. Nałęcz, *Prasowa działalność piłsudczyków*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, z. 4, s. 75.

⁴ S. Flekówna (Fanka), *Administracja „Rządu i Wojska”*, [w:] *Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918*, kom. red. Al. Piłsudska [et al.]; red. M. Rychterówna, Warszawa 1929, s. 105-109; W zarządzeniu o nadaniu Krzyża Niepodległości

Stefania Krasowska w latach 1920-1936 była pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Do 1922 r. była starszym kancelistą w Konsulacie w Królewcu. W drugiej połowie 1922 r. została kierowniczką kancelarii tajnej i prezydialnej w Konsulacie Generalnym w Bytomiu⁵. Od 1925 r. Stefania Krasowska była asesorem. Po przeniesieniu siedziby konsulatu od 1 lipca 1931 r. do Opolu, została pracownikiem Konsulatu Generalnego RP w Opolu⁶. Z dniem 1 sierpnia 1932 r. Krasowska została przydzielona do Wydziału Historyczno-Naukowego (Archiwum) Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Następnie rozpoczęła pracę w Departamencie Polityczno-Ekonomicznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Od 1 lutego 1934 r. była podreferendarzem. Z dniem 1 czerwca 1934 r. została przydzielona do Referatu Archiwalnego MSZ. Następnie od 1 grudnia 1935 r. do 29 lutego 1936 r. została przydzielona do Wydziału Wschodniego (P.III) MSZ. Pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zakończyła w 1936 r. w Departamencie Konsularnym MSZ⁷.

Stefania Krasowska była członkiem Polskiego Towarzystwa Teozoficznego oraz łoża „Pokój” Międzynarodowego Zakonu Wolnomularstwa

z mieczami, zamieszczonym w „Monitorze Polskim” nazwisko zapisane zostało jako „Krasowska z Fleków”. „Monitor Polski” 1931, nr 260, poz. 352.

⁵ Konsulat ulokowany został w hotelu Lomnitz, przy ul. Gliwickiej 10. Do jego najważniejszych zadań należało zapewnienie właściwej opieki obywatelom polskim zamieszkującym na Śląsku Opolskim. T. Heller, *Kawałek Polski. Przyczynek do dziejów Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu i Bytomiu (1920-19390)*, [w:] *Otwarty skarbiec pamięci. Studia Zespołu Archiwum Państwowego w Opolu zebrane z okazji 60-lecia powstania instytucji*, cz. 2, *Bogactwo zasobu i przygoda poznania*, red. M. Lenart, Opole 2013, s. 63-92; M. Masnyk, *Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu / Opolu wobec zagadnień organizacyjnych ruchu polskiego na Śląsku Opolskim*, [w:] *Konsulaty na pograniczu polsko-niemieckim i polsko-czechosłowackim w latach 1918-1939*, red. R. Kaczmarek, M. Masnyk, Katowice 2004, s. 42-66; W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913-1939*, Opole 1974.

⁶ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych” 1931, nr 14, s. 218. J. Szermański, *Leon Malhomme (1888-1940) – biografia polityczna*, Bielsko Biała 2006; *Malhomme Leon*. [w:] *Słownik biograficzny polskiej służby zagranicznej 1918-1945*, vol. 3, oprac. K. Smolana, Warszawa 2010, s. 87-89.

⁷ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych” 1932, nr 15, s. 220; „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych” 1934, nr 2, s. 25; „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych” 1934, nr 6, s. 77; „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych” 1936, nr 1, s. 20.

Mieszanego „Le Droit Humain”⁸. Do wolnomularstwa został przyjęty również jej mąż, Józef Krasowski⁹. Znalazł się w jednej z łóż w Warszawie Jurysdykcji (następnie Federacji) Polskiej Zakonu Powszechnego Zjednoczonego Wolnomularstwa „Le Droit Humain”.

W latach II wojny światowej Stefania Krasowska była przewodniczącą sekcji kobiecej Chłopskiej Organizacji Wolności „Raclawice” i redaktorką „Głosu Kobiet Wiejskich”,¹⁰ dodatku do dwutygodnika „Walka i Wolność”. „Walka i Wolność” ukazywała się w latach 1940-1944. Początkowo pismo redagowała Halina Brzóska (od marca 1940 r. do połowy 1941 r.), w drugiej połowie 1941 r. redaktorem został Stanisław Reymont ps. „Emil”, „Muszyński”, szef Wydziału Prasy i Propagandy „Raclawic”. Z „Walką i Wolnością” współpracowali m.in. Janina Czaplińska, Wincenty Kowalski, Józef Krasowski i Wincenty Zakrzewski. Dodatek „Głos Kobiet Wiejskich” ukazywał się nieregularnie. Był odbijany na powielaczu, później drukowany. Czasopismo miało objętość czterech stron, format 21x15 cm. W czasie Powstania Warszawskiego zamiast „Głosu Kobiet Wiejskich” wydawano „Kobieta na Barykadzie”.

Mąż Stefanii, Józef Krasowski (1901-1946), ps. „Batowski”, „Konar”, „Brodacz” był jednym z czołowych działaczy Chłopskiej Organizacji Wolności „Raclawice”¹¹. Od października 1942 r. J. Krasowski był redaktorem pisma „Gospodarka Chłopska”¹². Został on również przedstawicielem

⁸ L. Chajm, *Polskie wolnomularstwo 1920-1938*, Warszawa 1984, s. 435-436; A. Zwoliński, *Polskie ścieżki masonerii*, Kraków 2014, s.105-122; M.B. Stępień, *Poszukiwacze prawdy. Wolnomularstwo i jego tradycja*, Lublin 2000, s. 25-27.

⁹ Krasowski Józef, [w:] L. Hass, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1996, s. 203.

¹⁰ S. Pietras, „Raclawice” i Polska Organizacja Zbrojna, [w:] Siew i „Raclawice”. Ruch młodowiejski w czasie pokoju i wojny, oprac. R. Olbrychski, Warszawa 1992, s. 70-71; S. Pietras, POZ. Polska Organizacja Zbrojna Siew – Raclawice – POZ – AK, Warszawa 1996, s. 49; S. Reymont, Początki organizacji „Raclawice”, „Więź” 1987, nr 5, s. 91-93.

¹¹ Krasowski Józef (1901-1946), [w:] A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, Warszawa 1987, s. 97-98; Krasowski Józef (1901-1946), [w:] Siew i „Raclawice”. Ruch młodowiejski w czasie pokoju i wojny, oprac. R. Olbrychski, Warszawa 1992, s. 349-350.

¹² S. Reymont, *Początki organizacji „Raclawice”*, „Więź” 1987, nr 5, s. 91-93; S. Pietras,

„Raclawic” w Społecznej Organizacji Samoobrony, jako wiceprezes, a od kwietnia 1943 r. prezes SOS. Według Stanisława Pietrasa ps. „Kobuz” przeniknięcie agentów gestapo do władz Społecznej Organizacji Samoobrony było przyczyną dekonspiracji Józefa Krasowskiego. Jesienią 1943 r. samochody gestapo podjechały nocą pod willę przy ul. Promyka na Żoliborzu, gdzie mieszkali Krasowscy. Stefania Krasowska, po rewizji mieszkania, została aresztowana i osadzona na Pawiaku. Mąż uniknął zatrzymania przedostając się do domu sąsiada. Przesłuchiwana na Pawiaku Stefania symulowała pełną głuchotę. Starania organizacji o jej zwolnienie zakończyły się pomyślnie. Po kilku miesiącach opuściła Pawiak¹³.

W dniach Powstania Warszawskiego S. Krasowska była redaktorką czasopisma „Kobieta na Barykadach” (od nr 2/3 – „Kobieta na Barykadzie”)¹⁴. Czasopismo było wydawane w Śródmieściu Północ, na ul. Moniuszki 11, naprzeciwko kawiarni „Adria”. Była to tzw. Drukarnia Stołeczna J. Jankowskiego i W. Ociepki, wyposażona w drukarską maszynę płaską¹⁵. Drukarnia na Moniuszki została zbombardowana 3 września 1944 r.

Pierwszy numer ukazał się 13 sierpnia, kolejny – 22 sierpnia, a numer 4 – 29 sierpnia. Na stronie tytułowej „Kobiety na Barykadzie” znalazło się motto – słowa „Pieśni Polaków w Niemczech”:

I nie ustaniem w walce, siłę słuszności mamy, A mocą tej słuszności wytrwamy i wygramy.

Ich autorem był Edmund Osmańczyk. Słowa te zamieszczone były już wcześniej na stronach tytułowych „Walki i Wolności”.

„Raclawice” i Polska Organizacja Zbrojna, [w:] Siew i „Raclawice”. Ruch młodowiejski w czasie pokoju i wojny, oprac. R. Olbrychski, Warszawa 1992, s. 70-71.

¹³ S. Pietras, *POZ Polska Organizacja Zbrojna Siew – Raclawice – POZ – AK*, Warszawa 1996, s. 83.

¹⁴ S. Reymont, „Raclawice”, „Więź” 1987, nr 6, s. 98; R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy*, Warszawa 2002, s. 140, 403; W. Grabski, *Prasa Powstania Warszawskiego 1944*, Warszawa 1994, s. 9-10.

¹⁵ Uruchamiane drukarnie, nazywane placówkami Wojskowych Zakładów Wydawniczych AK, otrzymywały kolejne numery. I tak drukarnia „Bankowa” na ul. Moniuszki 11, gdzie drukowano „Kobietę na Barykadzie”, otrzymała nr 6. R. Bzinkowski, *op. cit.*, s. 152-153.

Od pierwszego numeru dominuje w czasopiśmie troska o zaopatrzenie żołnierzy w odzież i żywność. Artykuł „Otwórzcie wasze szafy” zwraca się do czytelniczek z apelem:

Wielu żołnierzy nie ma butów ani innego mocnego obuwia. Kobiety polskie! To nasz żołnierz polski! To nasi mężowie, synowie i bracia! Organizujmy zbiórkę tych rzeczy.

Zamieszczane były apele o ofiarność i pomoc w organizowanych gospodach, pralniach i szwalniach. Artykuł „Otoczmy opieką groby naszych obrońców” (zamieszczony w nr. 4 „Kobiety na Barykadzie”) apeluje do kobiet:

Kobiety, czyż pozwolicie na to? Zorganizujmy natychmiast Komitet Opieki nad Grobami, aby uchronić je od zniszczenia i zapomnienia. Dajmy wyraz uczuciom wdzięczności i pamięci, jakie żywi całe społeczeństwo dla swych młodocianych przeważnie obrońców.

Pojawiły się rubryki: „Odezwijcie się”, „Poszukiwanie zaginionych”, „Cześć ich pamięci”. Redakcja i Administracja „Kobiety na Barykadzie” mieściła się na ul. Pierackiego 17 i na ul. Górskiego 1. Podczas Powstania nadal funkcjonował Związek Kobiet „Raławic” pod kierownictwem Stefanii Krasowskiej¹⁶.

Po wojnie Krasowska była współzałożycielką Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej. Przyjaźniła się z Tadeuszem Głodowskim (1895-1975), byłym żołnierzem 1 Kompanii Kadrowej, uczestnikiem Powstania Warszawskiego. Głodowski był blisko związany z Polskim Towarzystwem Teozoficznym, uczestniczył też w pracach wydawniczych Biblioteki Polsko-Indyjskiej Wandy Dynowskiej i Maurycego Frydmana w Indiach. Razem ze Stefanią Krasowską przetłumaczył z wydania niemieckiego autobiograficzną opowieść Mieczysława Demetriusza Sudowskiego „W dniach wielkiego spokoju”.

¹⁶ S. Reymont, „Raławice”, „Więź” 1987, nr 6, s. 98.

W zbiorach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie znajduje się „Notatka informacyjna dot. aktywizacji elementów masonskich na terenie PRL” z dnia 23 lutego 1960 r.¹⁷. Notatka jest rezultatem rozpracowywania (sprawa obiektowa kryptonim „Ezoteryk”) Jerzego Znamierowskiego (1895-1972), przedwojennego teozofa i masona obrządku mieszanego (Federacji Polskiej Zakonu Wszechświatowego Zjednoczonego Wolnomularstwa „Le Droit Humain”). Raport dotyczył środowisk związanych m.in. z Łożą „Le Droit Humain”, które próbowały uruchomić swoją działalność w ramach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej. Sosnowski pisze też m.in. o wielkiej aktywności w utrzymywaniu kontaktów z masonami angielskimi, francuskimi przez J. Znamierowskiego i Stefanię Krasowską.

Stefania Krasowska zmarła w Warszawie 19 czerwca 1964 r.¹⁸.

Grób obojga Krasowskich znajduje się w Warszawie na Starych Powązkach. Na pomniku wykuty jest napis:

Ś.P. Józef Krasowski niestrudzony bojownik o wolność i niepodległość przeżywszy lat 46 zmarł tragicznie dn. 27 X 1946 r. w więzieniu na Mokotowie. Żona Stefania więzień gestapo w 1944 r. redaktorka pisma „Kobieta na Barykadzie” w czasie Powstania Warszawskiego¹⁹.

¹⁷ Została przygotowana przez mjr. Jacka Sosnowskiego, naczelnika Wydziału IV Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla potrzeb centralnych instancji partyjnych. W omawianym dokumencie Sosnowski stwierdził, że: „Wejście masonów do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej umożliwia im legalne utrzymywanie ze sobą kontaktów, organizowanie zebrań i spotkań oraz utrzymywanie stałej łączności z masonerią okultystyczną działającą na terenie Indii, a szczególnie z obywatelką indyjską polskiego pochodzenia, wybitną okultystką Wandą Dynowską-Umadevi, która jest w Zarządzie Towarzystwa Indyjsko-Polskiego w Madrasie”. K. Kaczmarek, *Działania aparatu represji wobec masonerii w Polsce Ludowej*, [w:] „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2004, s. 186-217; A. Zwoliński, *Polskie ścieżki masonerii*, Kraków 2014, s. 201-202.

¹⁸ Zmarli. „Tygodnik Powszechny” 1964, nr 31, s. 2. Na stronie „Nekrologi Warszawskie. Baza nekrologów” (ostatnia aktualizacja 2014.10.23) podana jest inna data śmierci, 9 czerwca 1964 r.

¹⁹ W informacji o nabożeństwie żałobnym w kościele Zbawiciela „za spokój duszy” J. Krasowskiego, zamieszczonym przez żonę w „Gazecie Ludowej”, wymieniona jest inna data śmierci, 28 października 1946 r. „Gazeta Ludowa” 1946, nr 326, s. 2.

POWSTAŃCZA PRASA SZARYCH SZEREGÓW I WYBRANE ZAGADNIENIA SŁUŻB HARCERSKICH W CZASOPISMACH WALCZĄCEJ WARSZAWY

Na początku Powstania Warszawskiego Główna Kwatera „Pasieka”, najważniejszy organ wykonawczy Szarych Szeregów, nie przewidywała kontynuacji prac wydawniczych. Jego instruktorzy harcerscy mieli przydziały wojskowe do jednostek powstańczych. A część z nich z naczelnikiem Szarych Szeregów hm. ppor. Stanisławem Broniewskim „Witoldem”, „Orszą”, po zorganizowaniu I rzutu „Pasieki” przy ul. Wilczej 44, przeszła na Woleę, aby wziąć udział w walkach harcerskich batalionów: „Zośka” i „Parasol” w ramach zgrupowania AK „Radosław”¹.

Tymczasem w Śródmieściu Południowym „Pasieka” pod kierunkiem nowego szefa Główniej Kwatery hm. Kazimierza Grendy „Granicy” wytyczyła priorytety służby pomocniczej dla harcerzy, w stosunku do oddziałów powstańczych oraz ludności cywilnej. Polegały one na przeprowadzeniu zwiadu, określeniu położenia miejsc zajętych przez powstańców, obiektów kontrolowanych przez Niemców, gromadzenia harcerzy z różnych szczebli

¹ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego Gabinet Rękopisów (dalej BUW), Spuścizna po Stanisławie Broniewskim, zob.: S. Broniewski, Główna Kwatera Szarych Szeregów w Powstaniu Warszawskim, [Warszawa, b.r.w.], sygn. nr akc. 4414, k. 37- 40; Wywiad z Jerzym Jabrzmęskim „Wojtkiem” przeprowadzony przez autora w dniu 2 lipca 2005 r. w Warszawie, w posiadaniu autora.

oraz ochotników do organizujących się służb, m. in. do Harcerskiej Poczty Polowej, Wojskowej Służby Społecznej, współpracy z organami Delegatury Rządu na Kraj i Armii Krajowej – przede wszystkim z VI Oddziałem Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Okręgu Warszawskiego².

Na tym etapie zatem nie myślano o wydawnictwach, nie było też w ślad za tym zorganizowanego zaplecza w postaci ludzi oraz technicznego: powielaczy, zapasu papieru, matryc, farby. Taki stan trwał do momentu powrotu części instruktorów harcerskich z naczelnikiem „Witoldem” do Śródmieścia Północnego. Utworzono 5 sierpnia 1944 r. „Pasiekę” II rzut przy ul. Świętokrzyskiej 28 na parterze w biurze poniemieckim, w którym odnaleziono maszyny do pisania, powielacz i papier³.

Po wizycie hm. Broniewskiego u dowódcy Okręgu Warszawskiego AK płk. Antoniego Chruściela „Montera” w gmachu PKO oraz dzięki kontaktowi z redaktorem naczelnym „Biuletynu Informacyjnego” hm. Aleksandrem Kamińskim „Hubertem”, w „Pasiece”, zrodziła się myśl zorganizowania własnych periodyków wydawanych dla harcerzy.

Ponownie z inicjatywy naczelnika Szarych Szeregów hm. „Witolda” powołano do życia Wydział Wydawnictw, na którego czele stanął hm. ppor. Jerzy Jabrzemski „Wojtek”, dotychczasowy gospodarz lokalu „Pasieki” na Świętokrzyskiej⁴. W tym miejscu przypomnijmy, że miał on za sobą sporo doświadczenia dziennikarskiego, niezbędnego w prowadzeniu tej komórki.

W okresie międzywojennym był harcerzem 27. Warszawskiej Drużyny Harcerzy (WDH) w Warszawie. Od 1937 roku terminował w „Przeglądzie Sportowym”, awansując na sekretarza redakcji, poznając od podszewki

² BUW, Spuścizna po Stanisławie Broniewskim, *op. cit.*, k. 33; przed wybuchem Powstania Warszawskiego w kwaterze alarmowej „Pasieki” przy ul. Śniadeckich 23 doszło do spotkania naczelnika Harcerzy z szefem VI Oddziału BIP por./kpt. Antonim Nowak-Przygodzkim „Oplem”, podczas którego tenże powiadomił naczelnika, iż Komenda Okręgu Warszawskiego AK przewidywała załatwianie wszelkich spraw Szarych Szeregów przez VI Oddział. W późniejszym okresie urealniono te zamiary.

³ Wywiad z Jerzym Jabrzemskim „Wojtkiem” przeprowadzony przez autora w dniu 2 lipca 2005 roku w Warszawie, w posiadaniu autora.

⁴ BUW, Spuścizna po Stanisławie Broniewskim, *op. cit.*, k. 42; S. Broniewski „Orsza”, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1982, s. 337, 339.

fach dziennikarski. Podczas okupacji niemieckiej pełnił funkcję kierownika Zespołów Pomocniczych na Pradze w Stołecznym Komitecie Samopomocy Społecznej (SKSS), następnie w Radzie Głównej Opiekuńczej i dzięki pracownikowi RGO oraz jednocześnie p.o. szefa Głównej Kwatery „Pasiaki” hm. Gustawowi Niemcowi „Guciowi” trafił do Szarych Szeregów. Od marca 1940 r. brał udział w kolportażu w Głównej Kwaterze, m. in. rozwoził „Pismo Młodych”, „Brzask” do Krakowa oraz rozprowadzał w Warszawie i jej okolicach. Współpracował w sprawach wydawniczych poza hm. „Guciem” z hm. por. Eugeniuszem Stasieckim „Piotrem Pomianem” (zastępcą naczelnika Szarych Szeregów). Od sierpnia 1941 roku do kwietnia 1944 roku kierował pod pseudonimem „Słomczyński” kolportażem wydawnictw w komórce pod kryptonimem „Fallschirmjäger SS” w ramach akcji „N”, o charakterze propagandowo-dywersyjnej, skierowanej wobec okupanta. Podlegał więc również samodzielnemu Wydziałowi „N” w VI Oddziale BIP KG AK pod wodzą ppor. Tadeusza Żenczykowskiego „Kowalika”. Ponadto pełnił funkcję wizytatora trzech Chorągwi: Kieleckiej „Ul Skała” (17 stycznia 1943 r.–1 sierpnia 1944 r.), Radomskiej „Ul Rady” (17 stycznia–maj 1943 r.) i Lubelskiej „Ul Zboże” (maj 1943 r.–1 sierpnia 1944 r.), inicjował oraz koordynował tam lokalne prace wydawnicze.

15 sierpnia 1943 r., po odbytych kursie instruktorskim, został awansowany do stopnia harcmistrza oraz przeszedł w ramach Armii Krajowej przeszkolenia wojskowe, awansując 25 lipca 1944 r. do stopnia podporucznika. Od 15 marca 1944 r. do lipca 1944 r. pod pseudonimem „Kobuz Czarny” pełnił funkcję komendanta „Bloku Zamek” (Śródmieście) Chorągwi Warszawskiej Szarych Szeregów⁵.

Przystępując zatem do prac w Wydziale Wydawnictw w Powstaniu Warszawskim hm. „Wojtek” również jako p.o. komendanta Chorągwi

⁵ Muzeum Harcerstwa – Archiwum Stowarzyszenia Szarych Szeregów (dalej MH-ASSzSz), Teczek personalna nr 4 Jerzego Jabrzemskiego – Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939-1945; J. Borkowski, *Instruktorzy „Pasiaki” Głównej Kwatery Szarych Szeregów – żołnierze Armii Krajowej*, [w:] *Harcerskie tradycje oręża polskiego w zbiorach Muzeum Harcerstwa, materiały z konferencji naukowej*, pod red. J. Tazbir, Warszawa 2011, s. 72-73; Wywiad z Jerzym Jabrzemskim „Wojtkiem” przeprowadzony przez autora w dniu 2 lipca 2005 r. w Warszawie, w posiadaniu autora.

Warszawskiej⁶, podjął się samodzielnej organizacji wydawniczej pism własnych; stworzył sieć kolportażu periodyków harcerskich oraz we współpracy z redakcjami gazet powstańczych wydawanych przez AK i Delegaturę Rządu, zorganizował rozprowadzanie pism tam wydawanych. Tutaj współpracował przede wszystkim z hm. Aleksandrem Kamińskim „Hubertem”, redaktorem naczelnym „Biuletynu Informacyjnego” w zakresie obopólnej wymiany wiadomości oraz z por./kpt. Antonim Nowak-Przygodzkim „Oplem” dowódcą VI Oddziału BIP Komendy Okręgu Warszawskiego AK, pod względem wymiany informacji oraz przekazywania wiadomości o działalności harcerzy w Powstaniu i niezbędnych danych z działań powstańczych i frontów wojennych. Ponadto w pracy współdziałał ze wszystkimi harcerskimi służbami pomocniczymi w zakresie zbierania danych⁷.

Hm. „Wojtek” zdecydował o kontynuacji tytułów konspiracyjnej prasy harcerskiej. Wydawał zatem: pismo „Brzask” z podtytułem „Pismo Harcerskich Oddziałów Armii Krajowej”, ukazujące się od 14 sierpnia 1944 r. do prawdopodobnie pierwszej połowy września 1944 r., adresowane do młodzieży starszoharcerskiej skupionej w Grupach Szturmowych i Bojowych Szkołach; „Bądź Gotów” z podtytułem „Pismo Harcerskich Oddziałów Pomocniczych Armii Krajowej”, wydawane od 21 sierpnia 1944 r. prawdopodobnie do pierwszej połowy września 1944 r., przeznaczone dla najmłodszego pionu Zawiszy oraz „Wiadomości Informacyjne Brzasku”, dziennik wydany specjalnie dla harcerskich batalionów, który powstawał z nasłuchu radiowego i ukazywał się w pierwszej połowie

⁶ Od początku Powstania Warszawskiego dotychczasowy komendant Chorągwi Warszawskiej hm. Stefan Mirowski „Bolek Radlewicz” był odcięty od Śródmieścia i jedyny raz nawiązał kontakt z „Pasięką” I rzutu na Wilczej 44 w Śródmieściu Południowym, natomiast nie miał kontaktu ze Świętokrzyską 28 siedzibą „Pasieki” II rzutu, stąd naczelnik Szarych Szeregów ustanowił p.o. komendanta Chorągwi Warszawskiej hm. Jerzego Jabrzmieskiego „Wojtka”; MH-ASSzSz, Teczka personalna nr 4, J. Jabrzmieski, Mój życiorys, [Warszawa 2002], k. 20; BUW, Spuścizna po Stanisławie Broniewskim, op.cit., k. 40; Wywiad z Jerzym Jabrzmieskim „Wojtkiem” przeprowadzony przez autora w dniu 2 lipca 2005 r. w Warszawie, w posiadaniu autora.

⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Akta Piotra Stachiewicza, sygn. 65, J. Jabrzmieski, J. Rossman, *Harcerstwo warszawskie w chwili wybuchu Powstania*, Paryż 1945 r., k. 11.

września 1944 roku⁸. Wszystkie te trzy tytuły kierowano do harcerek i harcerzy, a w dalszej kolejności do ludności, wojska i sympatyków. Miały one formę powielaczową.

„Brzask” wydawano w formacie 30x21,5 cm jednostronnie i czterostronnie; ogólna liczba numerów jest nieznana, natomiast znane są: nr 10 (37) z 14 sierpnia, nr 11 (38) z 22 sierpnia, nr 12 (39) z 24 sierpnia 1944 r. wydane przy ul. Świętokrzyskiej 28 w Śródmieściu Północ oraz nr 13 (40) z 9 września 1944 r. powielony przy ul. Wilczej 41 w Śródmieściu Południe. Według hm. Jabrzemskiego pojawiło się w Powstaniu 7 numerów tego czasopisma. Nakład „Brzasku” wynosił prawdopodobnie pomiędzy 200 a 500 egzemplarzy⁹.

„Bądź Gotów” powielano dwustronnie, a potem odbijano na powielaczu na czterech stronicach w danym egzemplarzu. Ogólna liczba numerów nie jest znana. Z kolei ocalały z pożogi wojennej numery: 5 z 21 sierpnia i 6 z 26 sierpnia 1944 r., w formacie 20x11 cm, powielone przy ul. Świętokrzyskiej 28. Według hm. „Wojtki” wyszło 7 numerów tego czasopisma. Prawdopodobny nakład tego zawieszackiego periodyku wynosił od 200 do 400 egzemplarzy¹⁰.

„Wiadomości Informacyjne Brzasku” wydano przy ul. Wilczej 41 w Śródmieściu Południowym dwustronnie i znane są numery z dnia 12, 13, 14, 15 września 1944 roku. Według hm. Jabrzemskiego wydano kilka

⁸ W. Grabski, *Prasa Powstania Warszawskiego*, Warszawa 1994, s. 62; W. Bartoszewski, *Prasa Powstania Warszawskiego. Zarys historyczno-bibliograficzny*, Warszawa 1972, s. 369; tu nieznana jest ilość numerów „Wiadomości Informacyjnych Brzasku”, autor przypuszczał, że wydano ich 7 lub 8. Znane są obecnie 4 numery tego periodyku.

⁹ Wspomniane numery są przechowywane w Bibliotece Narodowej, Archiwum Muzeum Warszawy, Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego, a także kopie w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego Gabinetie Rękopisów. Hm. Jerzy Jabrzemski twierdził, że wszystkie czasopisma Szarych Szeregów miały nakład pomiędzy 200-300 egzemplarzy; W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 338; R. Bzinkowski, *Słowo walczącej Warszawy*, Warszawa 2002, s. 140 – autor podaje nakład ok. 500 egzemplarzy, natomiast błędnie stwierdził, że „Brzask” był wydawany do 8 września 1944 r., jednak dzień później ukazał się ostatni numer nam znany.

¹⁰ Ocalałe egzemplarze przechowywane są w Archiwum Muzeum Warszawy i Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego. W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 333; R. Bzinkowski, *op. cit.*, s. 14.

numerów tego pisma, natomiast hm. Broniewski twierdził, że wyszło aż 14 numerów¹¹. Nakład wyniósł prawdopodobnie od 200 do 800 egzemplarzy.

Należy stwierdzić, że ocalałe numery wszystkich trzech czasopism stanowią rzadkość i występują jako pojedyncze unikaty.

Redakcję tych trzech gazet stanowili: hm. Jerzy Jabrzemski „Wojtek” (początkowo jednoosobowo), jego małżonka łączniczka Genowefa Piłatowicz-Jabrzemska „Ewa”, hm. Stanisław Broniewski „Witold”, a w składzie „Bądź Gotów” był również hm. Przemysław Górecki „Kuropatwa”¹². „Wojtek” zbierał materiały nadsyłane przez autorów z miejsc służby i walki, z prowadzonego własnego nasłuchu radiowego i sam również pisał artykuły. „Ewa” zajmowała się stroną techniczną wykonania czasopism¹³. Ich zasięg obejmował tę część miasta, która była zajęta przez powstańców, głównie obie części Śródmieścia.

Działania wydawnicze w „Pasiece” na Świętokrzyskiej 28 rozpoczęły się w drugiej dekadzie sierpnia 1944 r. i trwały do początku września 1944 r., kiedy teren działań powstańczych był objęty ciągłym bombardowaniem. Podczas walk legła w gruzu Poczta Główna, Niemcy zbliżyli się do rejonu ul. Nowy Świat, Świętokrzyskiej i początku Krakowskiego Przedmieścia. Przeprowadzali ciężkie natarcia z Ogrodu Saskiego kierowane na stanowiska zgrupowania AK „Bartkiewicz”, batalionów AK: „Kiliński”, „Harnaś”, oddziałów osłonowych Wojskowych Zakładów Wydawniczych, pułku szkielekowego im. Władysława Sikorskiego Narodowych Sił Zbrojnych i kompanii „Lewar” Grupy Bojowej „Krybar”. Wtedy zdecydowano, że „Pasieka” połączy się ze swoim odpowiednikiem w Śródmieściu Południowym w siedzibie przy ul. Wilczej 41 w dawnym budynku szkolnym i swoje agendy będzie rozbudowywać na II piętrze tego budynku.

¹¹ Wspomniane numery tego dziennika przechowywane są w Archiwum Muzeum Warszawy i Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego. BUW, Spuścizna po Stanisławie Broniewskim, *op. cit.*, k. 46.

¹² W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 333, 338, 369; Wywiad z Jerzym Jabrzemskim „Wojtkiem” przeprowadzony przez autora w dniu 2 lipca 2005 r. w Warszawie, w posiadaniu autora.

¹³ MH-ASSzSz, Teczka personalna nr 4, J. Jabrzemski, Mój życiorys, [Warszawa 2002], k. 21; tamże, Teczka personalna nr 3309 – Ankieta osobowa Genowefy Jabrzemskiej z d. Piłatowicz; W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 369.

W jednym z pokoi na II piętrze druh „Wojtek” zorganizował dalszą pracę wydawniczą. Okresowo obok „Ewy” pomagał mu w powielaniu Jerzy Kacprzyński „Kacper”, drużynowy drużyny im. Romana Dmowskiego ochotników zawiszaków roznoszących listy w Śródmieściu Południowym w Harcerskiej Poczty Polowej i zaangażowanych w kolportaż periodyków. Wspominał po latach:

Przypadkowo zauważyłem przez otwarte drzwi, jak „Wojtek” Jabrzemski męczył się, usiłując zamontować matrycę w powielaczu płaskim. W czasie okupacji niemieckiej odbijałem dużo gazetek zarówno na powielaczu płaskim, jak i rotacyjnym, więc miałem w tym wprawę. Powielacz płaski to bardzo prymitywne urządzenie składające się z drewnianej podstawy wielkości trochę większej od kartki papieru kancelaryjnego, do której na zawiasie przymocowana była ramka z drobną siatką chyba z jakiejś tkaniny. Matryce to były nawoskowane bibułki. Pisało się na matrycach na maszynie z wyjętą taśmą, w trakcie pisania czcionki maszyny wyciskały dziurki w wosku, przez które potem przedostawała się farba. Pisząc na maszynie trzeba było jednakowo naciskać litery, aby odciski w wosku były jednakowe. Napisaną matrycę przymocowywało się pod siatką, którą kładło się na papierze do druku. Siatkę tę potem przejeżdżało wałkiem z farbą (była podobna do pasty do butów) i tak farba przeciekała przez wygniecione w matrycy litery i odbijała tekst na podłożonym na podstawie papierze. [...] Zauważyłem jak Jabrzemski męczył się, aby równo przymocować delikatną matrycę-bibułkę do siatki powielacza. [...] Pokazałem mu jak mnie nauczono w czasie okupacji jak to szybko robić. Po prostu kładło się matrycę na papier, na którym miało się drukować i przykrywało się to ramką z siatką. Po przejechaniu wałkiem po siatce matryca się przyklejała sama – było to szybkie, proste i bez wysiłku. Zauważyłem, że Jabrzemski sam redagował tekst „Brzasku”, sam pisał to na maszynie i sam to powielał. Aby mu pomóc, jak miałem chwilę czasu, to wpadałem do niego, aby poodbijać trochę stron. Niestety od nadmiernego używania aluminiowa oprawa wałka od powielacza pękła – w warunkach powstaniowych nie można było tego zreperować i nie znaleźliśmy innego zastępczego powielacza. W ten sposób głupie pęknięcie wałka przerwało działalność wydawniczą hm. ppor. „Wojtka”¹⁴.

¹⁴ List Jerzego Kacprzyńskiego „Kacpra” do autora, Ottawa grudzień 2005 r., w posiadaniu autora.

„Wojtek” opowiadał inne wydarzenie po latach:

W czasie Powstania brałem udział w kilku konferencjach prasowych u „Kamyka” [Aleksandra Kamińskiego – przyp. JB]. One miały miejsce już właściwie we wrześniu, jak byliśmy na Wilczej. [...] Jego kwatera mieściła się wtedy na Mokotowskiej, okna wychodziły na Aleje Ujazdowskie¹⁵, które były pod ostrzałem. [...] Tam były [podawane] komunikaty, jak wygląda front na terenie Warszawy [...] oraz przekazywano wiadomości z innych terenów. Pamiętam zawsze stawiane pytania: „a co Anglia? Co z pomocą? Kto nam pomaga?”. Z trudnością mogliśmy zrozumieć [...], że tej pomocy nie ma¹⁶.

Ważnym zadaniem wcześniej zasygnalizowanym była sprawa kolportażu prasy powstańczej, w tym harcerskiej. Według hm. Jabrzemskiego:

Kolportaż szedł w 3 kierunkach: 1) tzw. przerzut, tj. dostarczanie większej ilości prasy do punktów rozdzielczych; 2) kolportaż bliski, tj. wśród ludności cywilnej wewnątrz miasta oraz 3) kolportaż daleki lub pierwszej linii, mający na celu dostarczanie pism żołnierzowi, będącemu na pierwszych liniach¹⁷.

Wszelkie działania były uzgodnione z organami wojskowymi i cywilnymi. Harcerki i harcerze Szarych Szeregów, pełniąc różne służby, otrzymywali do roznoszenia paczki lub pliki gazet dla ludzi chroniących się w piwnicach i żołnierzy na barykadach, byli też pierwszymi, którzy znali treść danych gazetek. Miały one niezwykle ważny wydźwięk dla osób domagających się najświeższych wiadomości i jednocześnie była to broń propagandowa, która wyzwała w społeczeństwie początkowo postawy pro powstańcze, lansowała postawy solidarnościowe i obywatelskie, ganiła postawy egoistyczne i wzmacniała patriotyzm wśród walczących

¹⁵ Był to gmach należący do firmy Ericsson mieszczący się w Alejach Ujazdowskich 47 z wyjściem na Mokotowską 62.

¹⁶ Wywiad z Jerzym Jabrzemskim „Wojtkiem” przeprowadzony przez autora w dniu 2 lipca 2005 r. w Warszawie, w posiadaniu autora.

¹⁷ AAN, Akta Piotra Stachiewicza, sygn. 65, J. Jabrzemski, J. Rossman, *Harcerstwo warszawskie w chwili wybuchu Powstania*, Paryż 1945 r., k. 11.

mieszkańców miasta. W prasie harcerskiej artykuły ukazywały się opóźnione, szczególnie nieaktualne były wiadomości z linii frontu, ale pomimo tych niedogodności, wywoływały żywe reakcje wśród czytelników. Trudności z dostarczeniem materiałów wiązały się z utrudnioną łącznością z oddziałami harcerskimi, widać tu też pewną rezygnację z artykułów pisanych na „gorąco”, chociaż starano się dostarczać szybką wiedzę z najbliższego otoczenia Śródmieścia, a więc na przykład stan Harcerskiej Poczty Polowej z przenoszonych listów. Pisma harcerskie charakteryzowały się bardzo skromną szatą graficzną, ograniczoną jedynie do winiet, a częstotliwość wydawnicza była dosyć nieregularna.

Kolportaż tych pism harcerskich był dość dobrze zorganizowany, w dużej jednak mierze nosił znamiona pełnej improwizacji wynikającej z ekstremalnej sytuacji walk powstańczych. Kolporterki i kolporterzy pokonywali przejścia, przebiecia, piwnice, docierając do czytelnika. Kolportaż odbywał się wśród płonących i walących się w gruzy domów i blisko toczonych bojów. Warunki przenoszenia prasy były o wiele gorsze niż podczas oblężenia Warszawy podczas kampanii wrześniowej 1939 r.

W kolportaż zaangażowały się harcerki i harcerze skupieni w poszczególnych stanicach Śródmieścia, Powiśla, Czerniakowa i Mokotowa, niektórzy roznosili również listy.

Hm. Jabrzemski podaje, że „z najciekawszych przerzutów należy wymienić dostarczanie prasy kanałami do odciętego Starego Miasta, czy też przeciąganie paczek pism dla Śródmieścia Południe na linie stalowej, zawieszanej nad Al. Sikorskiego [Al. Jerozolimskie – przyp. JB], będącej stale pod ostrzałem wroga”¹⁸. Z kolei kolportaż daleki docierał do najdalej wysuniętych pozycji powstańczych, gdzie nierzadko łącznik kolporter był ważnym ogniwem w przepływie informacji ze Śródmieściem, prócz tego dostarczał rozkazy, listy i amunicję, a więc spełniał kilka funkcji jednocześnie. Wydział Wydawnictw obok pracy nad prasą harcerską dostarczał potrzebnych informacji do Polskiego Radia, Radiostacji „Błyskawica”,

¹⁸ *Ibidem*, k. 11-12.

w których przedstawiano wiadomości o podjętych działaniach przez harcerki i harcerzy, znalazły się one także na falach eteru BBC¹⁹.

Przejdźmy do treści poszczególnych przykładowych zachowanych egzemplarzy gazetek harcerskich Szarych Szeregów z Powstania. W zachowanym periodyku „Bądź Gotów” nr 5 z 21 sierpnia 1944 r. na pierwszej stronie lewej kolumny zamieszczono krótki nekrolog poświęcony łącznikowi „Bananowi” – Zbigniewowi Banasiowi, poległemu 17 sierpnia 1944 r. podczas próby dostarczenia listów i prasy na terenie Szpitala Czerwonego Krzyża. Druh „Banan” był zastępowym 1 zastępu Stanicy Harcerskiej Powiśle przy ul. Okólnik 1. Oprócz nekrologu zamieszczono krótką informację na temat okoliczności śmierci z informacją, że był „pierwszym harcerzem Oddziałów Pomocniczych AK”²⁰. Poniżej powielono krótką notatkę dotyczącą przemówienia na falach polskiego radia w Londynie druha „Celta” – Tadeusza Chciuka, harcerza, cichociemnego, dwukrotnego emisariusza rządu londyńskiego oraz Naczelnego Komitetu ZHP w Londynie na linii Warszawa-Londyn.

Poinformowano o nadaniu przez radiostację Wolnej Warszawy audycji zatytułowanej „Roznosiciele radości”, dotyczącej służby harcerzy w Poczcie Polowej. Na dole w krótkim komunikacie „Jak pracuje nasza Poczta?” podano, że „od początku istnienia poczty mamy na terenie zajętych przez AK – 26 skrzynek pocztowych, działających regularnie. Dziennie przepływa ok. 7000 listów. Rekord wynosił – 9721. Dotychczas przesłaliśmy ich 63255”. Dane te przekazał hm. ppor. Przemysław Górecki „Kuropatwa”, „Gozdal”, „Jerzy Wirski”, pełniący funkcję kierownika całości Harcerskiej Poczty Polowej. Wspomniany rekord w ilości prawie 10 tys. listów miał miejsce 13 sierpnia 1944 r.

W drugiej kolumnie pisma znalazł się refren piosenki zawiszacskiej „Bądź Gotów” autorstwa harcerki Haliny Kanigowskiej „Ewy” do muzyki hm. Jerzego Dargiela „Henryka”, powstałej w czasie okupacji na

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Z. Głuszek, „*Hej, chłopcy...*”. *Harcerze Szarych Szeregów w Powstaniu Warszawskim*, cz. II Powstanie, Warszawa 2001, s. 149-150; S. F. Ozimek, *Poczta Powstańczej Warszawy*, Warszawa 2003, s. 104, 107-110.

jesieni 1943 r., a następnie artykuł „Nadszedł już czas”, którego autorem był hm. Kazimierz Grenda „Granica”. Jest to jedna z niewielu wypowiedzi szefa „Pasieki” mówiąca o rozpoczęciu Powstania, służbie pomocniczej harcerzy w ramach programu „Mafeking” oraz otrzymaniu od łącznika powiadomienia o godzinie „W” w lokalu pogotowia dzielnicy „44”. Był to zaszyfrowany numer adresu Wilcza 44 m 1 w Śródmieściu Południowym, mieszkania państwa Konstancji i Stefana Brzezińskich oraz ich syna phm. Kazimierza Brzezińskiego „Leona”, „Karasia”, w którym zorganizowano siedzibę „Pasieki” rzut I, działającej do 4 sierpnia, przeniesionej potem do budynku szkolnego przy ul. Wilczej 41. Ponadto dodatkowo Grenda poinformował o przybyciu gońca od komendanta Chorągwi Warszawskiej hm. Stefana Mirowskiego „Bolka”, przebywającego wówczas przy ul. Barskiej 5 na Ochocie, który dostarczył hm. „Granicy” meldunek o godzinie rozpoczęcia godziny wybuchu Powstania. Tym, który dostarczył wówczas tę wiadomość, był Jerzy Kasprzak „Albatros” z mokotowskiego Hufca „Bałtyk”, późniejszy listonosz Harcerskiej Poczty Polowej w Drużynie im. Bolesława Chrobrego w Hufcu „Ziem Zachodnich”²¹.

Na odwrociu numeru znalazł się artykuł anonimowego autora zatytułowany „Mecz Ziemie Zachodnie – Tygrysy 2:0” z drugiego dnia Powstania, w którym szczegółowo opisał zmagania harcerzy z nadciągającymi czołgami

²¹ Jerzy Kasprzak wspominał: „Skokami, od bramy do bramy, osiągnąłem wreszcie Wilczą. Tu zobaczyłem pierwszych powstańców – białe-czerwone opaski na rękawach bluz, białe-czerwone sztandary w bramach. A więc, jak zapowiadał konduktor, tramwaj rzeczywiście dowiózł nas do wolności. Czy również do zwycięstwa? Przecież minął dopiero kwadrans zmagania z wrogiem. Dotarłem pod wskazany przez „Bolka” adres. Wszedłem w bramę szarej, typowo warszawskiej kamienicy. To tu, na parterze. Pchnąłem masywne drzwi z wielką mosiężną klamką. Po obu stronach mrocznego korytarza widać kilka pokoi. Z najbliższego wyszedł średniego wzrostu mężczyzna. (Był to Kazimierz Grenda „Granica”, w dniu wybuchu Powstania mianowany szefem „Pasieki” – Głównej Kwatery Harcerzy). – „Wiadomość od „Bolka”! – zawołał do zebranych w pokoju kilku osób. – „No, zuch jesteś” – klepnął mnie po ramieniu”, J. Kasprzak „Albatros”, Tropami powstańczej przesyłki. Opowieść o zawiśniętych – najmłodszych żołnierzach Armii Krajowej, wyd. VI uzupełnione i rozszerzone, Warszawa 2009, s. 42; w artykule Kazimierz Grenda „Granica” dokonał skrótu myślowego, wspominając, że w meldunku chodziło o godzinę rozpoczęcia Powstania, tymczasem po wojnie hm. Stefan Mirowski stwierdził, że na wspomnianej kartce była wiadomość o objęciu przez komendanta Chorągwi Warszawskiej miejsca komendy przy ul. Barskiej 5 i wyrażeniu gotowości do udziału w Powstaniu Warszawskim. Meldunek ten nie zachował się; Z. Głuszek, *op. cit.*, s. 42, 44.

niemieckim z rejonu Muzeum Narodowego sunących w kierunku placówki Hufca „Ziem Zachodnich” w Alejach Sikorskiego (Alejach Jerozolimskich). Według czasopisma młodzi harcerze próbowali podpalić te czołgi, a ponadto mieli zebrać broń po zabitych Niemcach. Faktycznie harcerze ci brali udział w akcjach pomocniczych, a kilka sztuk broni trafiło w ręce hufcowego Zygmunta Głuszka „Victora”²².

Na końcu numeru wydrukowano list „Sępa” (NN) dowódcy grupy „Sęp” w III zgrupowaniu AK „Konrad”, który pochwalił szeregowego „Łasicę” – Józefa Września z Hufca „Orlęta Lwowskie” za odnalezienie na terenie dawnego Ost-Lazarettu skrzynki z amunicją – w sumie 500 sztuk oraz wnioskował o wystawienie pochwały dla 14-letniego harcerza. Na końcu pojawiał się kryptonim wydawnictwa „Harcerskie Zakłady Wydawnicze Pawiak”.

Czasopismo „Brzask. Pismo Harcerskich Oddziałów Armii Krajowej”, w zachowanym numerze 11 (38) z 22 sierpnia 1944 r. jednostronnie wydawnym, zamieszczono Wyjątek z Rozkazu Naczelnika Harcerzy L. 13 z dnia 20 sierpnia 1944 r. poświęcony poległemu hm. por. Eugeniuszowi Stasieckiemu „Piotrowi”²³, o treści:

I. ŚMIERĆ ZASTĘPCY NACZELNIKA HARCERZY

W boju o Warszawę nocą 16 na 17 sierpnia poległ w wypadzie na nieprzyjaciela mój Zastępca Hm. Por. Piotr, odznaczony dnia poprzedniego Krzyżem „Virtuti Militari” V kl.

Będzie On dla przyszłych harcerskich pokoleń wspinałym wzorem płomiennego instruktora, wychowawcy, dowódcy.

Będzie najlepszym uosobieniem górnej epopei harcerskiej lat 1939-1944.

Cześć Jego Pamięci! Podpis. Czuwaj!

Naczelnik Harcerzy

/-/ K. Krzemień

²² Z. Głuszek, *op. cit.*, s. 24-28, 209-211; S. F. Ozimek, *op. cit.*, s. 141.

²³ Informację o śmierci hm. „Piotra” potwierdzono również w gazetce zawiszackiej „Bądź Gotów” nr 6 z 26.08.1944 r. w apelu poległych; R. Bzinkowski, *op. cit.*, s. 241; Z. Głuszek, *op. cit.*, s. 171-172; S. F. Ozimek, *op. cit.*, s. 14.

Zarówno autorem fragmentu rozkazu, jak i następnego artykułu „Płomienny dowódca” był hm. Stanisław Broniewski „K. Krzemień”, „Witold”, „Orsza”, który nakreślił sylwetkę poległego harcerza-żołnierza, wyliczając w artykule zalety i przysioty:

Tysiące nieprzespanych godzin nocnych ... Setki niezjedzonych obiadów ... Tysiące kilometrów przemierzonych szybkim krokiem, nie raz biegiem ... Wyjazdy w teren i znów ciężkie noce spędzone w pociągach na szlakach całej Polski. Wizytacje naszych najdalszych nawet ośrodków, ciągle zmieniając nazwiska ... I znów kursy, podchorążówka, szkolenie instruktorskie ... Praca, praca, stale wytężona, niezmordowana praca bez chwili wytchnienia.

W innym miejscu naczelnik tak charakteryzował hm. „Piotra”:

[...] byłeś hojny, mocny, płomienny ... Gdy coś było dla Ciebie, byłeś wrażliwy, przeczulony, nie raz rozdrażniony. [...] Brałeś cenę najwyższą: zabierałeś serca. Serca wszystkich, co z Tobą pracowali, co byli pod Twoim potężnym wpływem Twojej niezamownej pracy. I dziś gdy padł strzał, podczas nocnego wypadu, gdy zdaliśmy sobie sprawę, żeś odszedł od nas na zawsze, poczuliśmy wszyscy w sercach ostry ból.

W tak emocjonujących słowach hm. „K. Krzemień” zarysował sylwetkę swego bliskiego współpracownika, miało to wywrzeć odpowiednie wrażenie na czytelnikach, jak ważną postacią dla Grup Szturmowych i całej „Pasieki” pozostawał Stasiecki. Z powodu zaginięcia oryginałów, harcerskie dokumenty urzędowe, w tym wyjątki rozkazów, opublikowane w prasie stanowią ważne źródło historyczne²⁴.

Z kolei w zachowanym przykładowym periodyku „Wiadomości Informacyjne „Brzasku”. Wydanie specjalne dla Harcerskich Batalionów” z dnia 12 września 1944 r. wydrukowano „Apel Prezydenta Warszawy” podany przez Radio Londyn skierowany 9 września 1944 r. przez prezydenta Marcelego Porowskiego „Sowę” do Lorda Majora Londynu i Burmistrza Nowego Jorku o niezwłoczną pomoc dla walczącego miasta.

²⁴ R. Bzinkowski, *op. cit.*, s. 241; Z. Głuszek, *op. cit.*, s. 132-133.

W następnym krótkim artykule „Sytuacja w walczącej Stolicy” szczegółowo omówiono walki na Powiślu Czerniakowskim, bombardowaniach niemieckich, walkach w Śródmieściu Północnym i Południowym, ruchy samochodów niemieckich na Polu Mokotowskim, wysadzenie na Pradze dużych bloków oraz bombardowanie pozycji niemieckich przez lotnictwo sowieckie w tej dzielnicy. Na dole strony i na odwrocie przedstawiono komunikat marszałka Konstantego Rokossowskiego o walkach pod Warszawą. Omówiono także sytuację na froncie zachodnim „Na zachodzie granica Rzeszy przebyta” oraz walki powietrzne samolotów alianckich z niemieckimi nad środkowymi Niemcami i bombardowaniach ważniejszych fabryk i infrastruktury Niemiec przez wojska sprzymierzone, które opublikowano w artykule „Wielka bitwa powietrzna nad Rzeszą”, a także krótko przedstawiono sytuację na froncie sowieckim i włoskim – „Na innych frontach wojny”, zasygnalizowano o rozpoczęciu konferencji prezydenta USA Franklina Roosevelta i premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla²⁵.

Obok periodyków harcerskich również w prasie powstańczej znajdowały się krótkie artykuły oraz komunikaty dotyczące działalności Szarych Szeregów w walczącej Warszawie. Przejdźmy do wybranych zagadnień w przykładowych numerach powstańczej prasy. Jedną ze służb harcerskich była wyeksponowana w czasopiśmie Harcerska Poczta Polowa, występująca również pod nazwą Poczta Polowa. W związku z tą służbą w „Biuletynie Informacyjnym” nr 47 (255) z 10 sierpnia 1944 r. ukazał się komunikat komendanta Służby Pomocniczej „Mafeking” hm. Przemysława Góreckiego „Kuropatwy” o treści:

Zawiszacy!

Wszyscy, którzy nie zgłosili się jeszcze do swoich instruktorów, ze względu na trudności skontaktowania się z nimi, macie się stawić koło skrzynek Harcerskiej Poczty w godzinach ich opróżniania. Po sprawdzeniu danych, łącznik zabierający pocztę, skieruje was do odpowiednich rejonowych komend hufców.

²⁵ Archiwum Muzeum Warszawy, sygn. KDBMH 42.

Efektom tego działania było skupienie wokół komendanta pojedynczych harcerzy oddzielonych od macierzystych drużyn, którzy nie dotarli na godzinę „W” lub zostali wycofani w wyniku ustnego polecenia naczelnika wydanego Zawiszy na okres Powstania²⁶. Jednym z nich był 15-letni Józef Kiegiel „Jeremi” z drużyny im. gen. Józefa Sowińskiego „Błoku Reduta” (Wola) Szarych Szeregów. Zaznajomiwszy się z tą wiadomością „Jeremi” został przyprowadzony przez listonosza do stancji harcerskiej w Śródmieściu Północ, a następnie wziął udział w roznoszeniu listów w Harcerskiej Poczcie Polowej²⁷.

Ponadto pojawiły się krótkie informacje i komunikaty omawiające przepisy i instrukcje dla ludności cywilnej korzystającej z usług Poczty Polowej. Przykładowo we wspomnianym wcześniej czasopiśmie nr 50 (258) z 13 sierpnia 1944 r. w niewielkim komunikacie „Poczta Polowa. Instrukcja dla piszących” wymieniono najważniejsze ustalenia: 1. Nie pisać zbyt częstych listów. Poczta znajduje po 10 i 15 listów dziennie pisanych przez tę samą osobę! 2. Listy pisać wyraźnie nie na świstkach papieru! 3. List nie może przekraczać 25 słów. 4. Poczta podlega cenzurze wojskowej[...].

Dzień wcześniej na łamach „KB ŁAD” nr 3 z 12 sierpnia 1944 r. zaapelowano do osób korzystających z usług poczty polowej o wręczanie książek harcerzom dla rannych, przebywających w szpitalach²⁸. Inicjatywę tę podjęli harcerze z Hufca „Ziemie Zachodnie” i potem Zawiszacy ochotnicy obsługujący Oddział Poczty przy ul. Wilczej 41. Lektura tych książek rannym w szpitalach i punktach sanitarnych miała pomóc w przeżyciu trudnych chwil. Jednocześnie pozycje te starano chronić i ratować przed zniszczeniem. Po zakończeniu działań wojennych, książki te miały trafić do bibliotek na Ziemiach Odzyskanych²⁹. W „Dzienniku Obwieszczeń Rejonowego Delegata Warszawa Południe” nr 1 z 22 sierpnia 1944 r. poinformowano o upoważnieniu Szarych Szeregów do zorganizowania poczty polowej dla

²⁶ Z. Głuszek, *op. cit.*, s. 31; S. F. Ozimek, *op. cit.*, s. 79.

²⁷ Z. Głuszek, *op. cit.*, s. 100-101, 104, 108, 126; MH-ASSzSz, Teczka personalna nr 3667 Józefa Kiegiela – Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939-1945.

²⁸ R. Bzinkowski, *op. cit.*, s. 211.

²⁹ J. Kasprzak „Albatros”, *op. cit.*, s. 72.

ludności cywilnej na wzór poczty polowej zgodnej z rozkazem Komendy Okręgu Warszawskiego AK³⁰. Na początku września informowano o pojawieniu się pierwszych znaczków powstańczych dla Poczty Polowej, m. in. wiadomości te znalazły się w „Robotniku” nr 41 (8100) z 3 września 1944 r.

Przez Poczte Polową poszukiwano osób zaginionych. Rozdzielone rodziny starały się uzyskać informacje o miejscu pobytu, losie swych najbliższych. Jeśli chodzi o bliskich walczących w oddziałach powstańczych, poszukujący, biorąc pod uwagę przepisy pocztowe, używali numerów poczt polowych. Miały one na celu ochronę miejsc postoju danych jednostek powstańczych przed dostaniem się w ręce Niemców. Nie podawano dokładnych adresów, które pozostawiono jedynie ludności cywilnej, stosowano pseudonimy³¹. Zorganizowano zbiornice do tych listów, rejonizując część miasta zajętą przez powstańców. Istniały one w I rejonie przy ul. Tamka 37, w II rejonie przy ul. Chmielnej 7 i w III rejonie przy ul. Żłotej 59a³². Nazwiska zaginionych i poszukujących ukazywały się w „Biuletynie dla zaginionych” w dużym formacie 70 x 49,5 cm³³. Poszukiwania odnajdujemy m. in. w „Biuletynie Informacyjnym”. W tym periodyku od 14 sierpnia 1944 r. drukowano kategorię „Poszukiwania zaginionych”, którą osobno potem podawano na dołączonym papierze pionowym o zmniejszonej szerokości i mniejszej czcionce. Przykładem takim są dwie wiadomości: pierwsza wydana w „Biuletynie Informacyjnym” z 21 sierpnia 1944 r. w nr 58 (266) o treści: „Zawadzka Jadzia, Marysia Friedrichsdorff, Zatorska Iza, Szczepanowska Hanka z Ochoty i Mysza Pawłowska z Mokotowa proszą rodziny o wiadomość. Poczta Polowa Gniazdo”.

Wspomniane pięć łączniczek było harcerkami i brało udział w pracach Głównej Poczty Polowej. Kryptonim „Gniazdo” łączy się z konspiracyjnym kryptonimem Chorągwi Wielkopolskiej Szarych Szeregów, do której

³⁰ R. Bzinkowski, *op. cit.*; Z. Głuszek, *op. cit.*, s. 122.

³¹ Z. Głuszek, *op. cit.*, s. 117, 130; S. F. Ozimek, *op. cit.*, s. 85-91

³² „Biuletyn Informacyjny” nr 53 (261) z 16.08.1944, s. 2; R. Bzinkowski, *op. cit.*, s. 214-215

³³ S. F. Ozimek, *Media walczącej Warszawy: geneza i działalność prasy, radia i filmu w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2007, s. 145; Poszukiwania osób zaginionych drukowano również na łamach „Kurieria Stołecznego” nr 18 z 27.08.1944.

służbowo przybywał wizytator hm. por. Edward Zürn „Jacek Gniewosz”, pomysłodawca założenia „Pasieki” przy ul. Świętokrzyskiej 28. W tym samym budynku miał swoje prywatne mieszkanie przeznaczone dla harcerek i harcerzy na godzinę „W”. Kryptonim ten przejęła Główna Poczta Polowa, mająca również inny: nr 75a, mieszcząca się przy pl. Napoleona.

Pierwsza z poszukujących 17-letnia Jadwiga Zawadzka „Jadzia”, była w czasie konspiracji harcerką 42 Warszawskiej Żeńskiej Drużyny Harcerek (WZDH) na Ochocie, a następnie łączniczką komendanta Hufca „Grunwald” w „Bloku Prochownia” na Ochocie Szarych Szeregów, w Powstaniu w Główniej Poczcie Polowej. 30 sierpnia 1944 r. udała się z listami kanałami na Stare Miasto i ślad po niej zaginął³⁴. Los Marysi Friedrichsdorff, działającej w Główniej Poczcie Polowej jest nie znany. 15-letnia Izabella Zatorska „Topola” poszukiwała rodziców Ludwika i Jadwigi Zatorskich. W okresie konspiracji pełniła służbę w zastępie „Łosi” 16 WZDH Zielona „Leśna” przy Gimnazjum Wandy Posselt-Szachtmajerowej w Hufcu Ochota Szarych Szeregów Żeńskich, przechodząc przeszkolenie sanitarne, uczestnicząc w akcji „N”, kolportując prasę oraz jako strzelec była żołnierzem w 244 plutonie w zgrupowaniu AK „Żmija” na Żoliborzu. Podczas Powstania Warszawskiego pracowała w sortowni Główniej Poczty Polowej i roznosiła listy jako listonosz w Śródmieściu Północ, pod koniec września 1944 r. pełniła służbę w dowództwie łączności I Obwodu AK Śródmieście. Po kapitulacji Powstania była jeńcem z numerem 141464 w stalagach: Fallingbostel, Bergen-Belsen, Oberlangen i Niederlangen, wojnę przeżyła³⁵. 15-letnia Hanna Szczepanowska „Heban”, w czasie okupacji od 15 stycznia 1942 r. do października 1943 r. należała podobnie jak „Topola” do zastępu „Łosi” 16 WZDH Zielona „Leśna” przy Gimnazjum Wandy Posselt-Szachtmajerowej w Hufcu Ochota Szarych Szeregów Żeńskich, pełniąc kolejno funkcję zastępowej i przybocznej. Następnie jako strzelec weszła w skład 244 plutonu

³⁴ MH-ASSzSz, Kwestionariusz do listy strat harcerzy w okresie II wojny światowej – Jadwiga Zawadzka; A. Zawadzka, *Harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911-1949*, Warszawa 1995, s. 189; S. F. Ozimek, *op. cit.*, s. 145.

³⁵ MH-ASSzSz, Teczka personalna nr 223 Izabelli Rybickiej z d. Zatorskiej – Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939-1945.

zgrupowania AK „Żmija” na Żoliborzu. Podczas Powstania Warszawskiego obsługiwała sortownię Głównej Poczty Polowej przy placu Napoleona oraz utrzymywała łączność w poprzek Alej Jerozolimskich. We wrześniu 1944 r. pełniła służbę w Komendzie Placu w Śródmieściu Południowym przy ppłk. Jerzym Wukiczewiczu-Sarapie „Albinie”, obsługując centrale telefoniczne na Wilczej 32, a po zniszczeniu budynku, przy ul. Wilczej 41. Po kapitulacji Powstania jako jeniec z numerem 141481 przeszła stalagi: Fallingbostel, Bergen-Belsen, komando Hannover, Oberlangen i Niederlangen, wojnę przeżyła. Łączniczka „Heban” poszukiwała swoich rodziców Józefa i Halinę Szczepanowskich oraz brata Andrzeja, z którymi nie miała kontaktu³⁶. 15-letnia Maria Pawłowska „Myszka” była od jesieni 1942 roku harcerką 42 WŻDH na Ochocie Szarych Szeregów Żeńskich. Brała udział w ćwiczeniach terenowych, szkoleniu sanitarnym i łączności. Podczas Powstania Warszawskiego skierowana przez „Pasiekę” do Harcerskiej Poczty Polowej w Oddziale Pocztowym przy ul. Świętokrzyskiej 28 i Głównej Poczcie Polowej, roznosiła listy w rejonie ulic Marszałkowskiej i Złotej. Od pierwszej dekady września 1944 r. obsługiwała Oddział Poczty przy ul. Wilczej 41. Pod koniec września 1944 r. po kapitulacji Mokotowa otrzymała wiadomość, że starsza siostra łączniczka Barbara³⁷ przeżyła, natomiast zginęły matka Pelagia Pawłowska, które wraz z siostrą Haliną były poszukiwane przez „Myszkę”. Halinę zaś kilka razy spotykała w Śródmieściu Południowym, gdzie jako sanitariuszka pełniła służbę w oddziale AK przy ul. Pięknej. Po kapitulacji Powstania Maria Pawłowska wyszła z ludnością

³⁶ MH-ASSzSz, Teczka personalna nr 2116 Hanny Szczepanowskiej – Ankieta osobowa członka harcerskiej konspiracji 1939-1945; ojciec Hanny Szczepanowskiej – Józef Szczepanowski w czasie Powstania został wygnany z Kolonii Staszica przeszedł Zieleniak i obóz przejściowy w Pruszkowie, został zamordowany w obozie koncentracyjnym Oranienburg 12 kwietnia 1945 r., matka Halina Szczepanowska przeszła również przez Zieleniak i Pruszków, trafiła do obozu koncentracyjnego Ravensbrück, wojnę przeżyła, brat Andrzej przed wybuchem Powstania Warszawskiego dostał się do partyzantki AK w Okręgu Lubelskim, przeżył wojnę, informacje ustne Hanny Szczepanowskiej przekazane autorowi.

³⁷ Barbara Pawłowska, od jesieni 1942 roku była drużynową 42 WŻDH w Hufcu Ochota Szarych Szeregów Żeńskich.

cywilną poprzez Pruszków, Gorzkowinki koło Częstochowy i Zakopane, wojnę przeżyła³⁸.

Druga notatka z poszukiwań w tym samym czasopiśmie z 31 sierpnia 1944 r. w nr 68 (276) była treści: „Traczyka Szczepana i Wandę z Przemysłowej prosi o wiad[omość] Tadeusz Szpital Polowy II – skrzynka polowa 205”.

Autorem tej krótkiej informacji był „Tadeusz” – strz. Tadeusz Edward Traczyk używający również pseudonimu „Waluś”, który miał ukończone 19 lat. Był harcerzem 42 WDH w okresie międzywojennym. Od października 1939 r. działał w konspiracji w ramach wspomnianej drużyny, noszącej kryptonim MD-200, czyli 2 drużyna Hufca Mokotów Dolny Chorągwi Warszawskiej Szarych Szeregów. Tadeusz brał udział w akcjach Organizacji Małego Sabotażu „Wawer” oraz przechodził przeszkolenia. Od listopada 1942 r. wszedł w skład Bojowych Szkół. Podczas wykonywania zadania przeprowadzenia akcji sabotażowej na lotnisku Okęcie został aresztowany w grudniu 1943 r., był więźniem Pawiaka i przesłuchiwany w alei Szucha, a następnie przebywał w obozie karnym dla młodocianych przy ul. Litewskiej. Staraniem rodziny w kwietniu 1944 r. został wykupiony, jako chory na gruźlicę.

W Powstaniu Warszawskim Tadeusz Traczyk wziął udział w walkach na terenie Portu Czerniakowskiego i 6 sierpnia 1944 r. został tam ranny. Wspomniany w notce Szpital Polowy II, w którym znalazł się strz. „Tadeusz”, to szpital zorganizowany przy ul. Zagórnej 9. Tam leczył się do 13 września 1944 r., w międzyczasie przygotowując notatkę do poszukiwań, która znalazła się „Biuletynie Informacyjnym”. Po 13 września 1944 r. wszedł w skład plutonu kompanii sztabowej zgrupowania AK „Kryśka”. Temu zgrupowaniu Komenda Okręgu Warszawskiego AK przyporządkowała numer poczty polowej 205, który jest uwidoczniiony w powyższej notatce. 16 września 1944 r. autor notatki ponownie został ranny i umieszczony

³⁸ MH-ASSzSz, Teczka personalna nr 5006 Marii Turowskiej z d. Pawłowskiej – Ankieta osobowa członka konspiracji harcerskiej 1939-1945; M. Pawłowska-Turowska, *Moje wojenne losy*, [Łódź 2007] oraz list M. Turowskiej do autora, Łódź 16 lipca 2007 r. w posiadaniu autora.

w podziemiach w budynku przy ul. Okrąg 2. Tego samego dnia budynek ten został zniszczony działaniami goliata, a przebywający w podziemiach ranni zginęli, a wśród nich strz. Tadeusz Traczyk „Tadeusz”, „Waluś”. Po wojnie został ekshumowany i jest pochowany na Cmentarzu Powstańców na Woli³⁹. Nigdy nie udało mu się nawiązać kontaktu lub spotkać najbliższych.

Poszukiwanymi byli: ojciec Szczepan Traczyk, legionista, służył w wywiadzie i łączności w 9 pułku piechoty Legionów, podlegając kpt. Wacławowi Berce. W czasie konspiracji współpracował z mjr/ppłk. Berką działającym pod pseudonimem „Wacław”, „Brodowicz”, szefem II Oddziału KG AK⁴⁰ oraz brał udział w akcji „Góral” 12 sierpnia 1943 r. Podczas Powstania Warszawskiego znalazł się na Ochocie, skąd z ludnością cywilną dostał się do obozu przejściowego w Pruszkowie, wojnę przeżył⁴¹. Siostra Tadeusza, 17-letnia Wanda Traczyk „Atma”, „Pączek”, była harcerką 42 WDH w okresie międzywojennym, następnie w 54 WŻDH w Hufcu Praga i 14 WŻDH w Hufcu Grzybów Szarych Szeregów Żeńskich; brała udział w akcji „N” we współpracy z kpr.pchor. Tadeuszem Zürnem „Karolkiem”. Podczas Powstania Warszawskiego w stopniu plutonowego walczyła w I plutonie Oddziału Osłonowego Wojskowych Zakładów Wydawniczych w Śródmieściu Północ pod dowództwem por. Stefana Berenta „Steba”. Brała udział m. in. w ataku na Komendę Policji przy Krakowskim Przedmieściu 1 i Kościół św. Krzyża w dniu 23 sierpnia 1944 r. Została utrwalona w kadrach powstańczej kroniki filmowej. Po Powstaniu pod numerem 106426 przebywała w obozach jenieckich: Lamsdorf, Zeithain, Altenburg i Oberlangen, wojnę przeżyła⁴².

³⁹ MH – ASSzSz, Kwestionariusz do listy strat harcerzy w okresie II wojny światowej na nazwisko Tadeusza Traczyka; S. Fojcik „Hel”, *Zgrupowanie AK „Kryśka”*, Warszawa 1994, s. 452.

⁴⁰ M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej*, Warszawa 1990, s. 427.

⁴¹ Informacje ustne córki Wandy Traczyk-Stawskiej przekazane autorowi.

⁴² J. Kulesza-Kurowska, *Pamięć i historia. Moje wspomnienia i publikacje*, Warszawa [2014], s. 107, 112-120; I. Michalewicz, M. Piwowarczyk, *Powstanie Warszawskie. Rozpoznani*, Warszawa 2014, s. 48-65, 238.

W prasie ukazywały się także informacje o ilości przekazanej korespondencji. Na łamach „Robotnika” nr 41 (8100) z 3 września 1944 r. w artykule „Pierwsze znaczki powstańcze” powiadomiono, iż „Pocztą Polowa do 1 września rozniosła 116 317 listów, przeciętnie 3 do 6 tys. dziennie z największym nasileniem – 10 tys. w dniu 13 sierpnia”. Z kolei w „Biuletynie Informacyjnym” nr 55 (263) z 18 sierpnia 1944 r. w artykule „Śmierć pierwszego listonosza Powstania” podano liczbę 50 tys. listów przeniesionych przez Pocztę Polową. Artykuły informowały o warunkach służby w Powstaniu harcerskich listonoszy. Przykładowo w periodyku „Z pierwszej linii frontu” z 16 sierpnia 1944 r. w artykule „Roznosiciele radości” ukazała się rozmowa dziennikarki z młodym listonoszem, który opisywał swoją służbę.

Na koniec tego zagadnienia należy również wspomnieć o zachowanych egzemplarzach prasy powstańczej z okresu 8-9, 18 sierpnia 1944 r., które były stemplowane pieczętą „Harcerska pocztą” z lilijką w oddziale pocztowym przy ul. Wilczej 41. Tego rodzaju egzemplarze posiada Muzeum Powstania Warszawskiego, stempel został przystawiony na stronach pierwszych u góry na periodykach: „Biuletyn Informacyjny” z 8 sierpnia 1944 r. nr 46-254 oraz z 9 sierpnia 1944 r. nr 47 (255), „Dzień Warszawy. Popołudniowe Pismo Codzienne” z 8 sierpnia 1944 r. nr 1007, „Kurier Stołeczny” z 9 sierpnia 1944 r. oraz ciekawostka stempel pocztowy pojawił się również 18 sierpnia 1944 r. w gazecie „Warszawa Walczy”⁴³. Stempel ten był również używany w cenzurze Harcerskiej Poczty Polowej.

Kolejnym zagadnieniem ujętym w prasie była Wojskowa Służba Społeczna. Artykuł o tym tytule został zamieszczony w „Biuletynie Informacyjnym” nr 54 (262) z 17 sierpnia 1944 r., w którym trafnie wyjaśniono na czym polega ta służba, mająca na celu:

Budowanie i utrzymywanie stałej, bliskiej łączności pomiędzy walczącym w Stolicy wojskiem a cywilną ludnością miasta. Zasadniczo celem członków tej Służby jest wyjaśnienie położenia wojennego w Warszawie i na świecie. Wyjaśnieniom tym towarzyszy

⁴³ Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego, Zbiór prasy.

wolna wymiana zdań. Słuchacze zgłaszają najrozmaitsze pytania, przedstawiają bolączki swego domu, czy dzielnicy, wysuwają życzenia i postulaty pod adresem władz cywilnych i wojskowych. I to stanowi może najważniejszą pracę Służby Społecznej, [...] żołnierze tej Służby [...] uspokajają, pokrzepiają i doradzają. Dziś już warszawska ulica zna ich, ufa im i oczekuje ich odwiedzin [...].

W patrolach Wojskowej Służby Społecznej działali przede wszystkim harcerki i harcerze z obu części Śródmieścia, a także żołnierze, podlegając VI Oddziałowi BIP Komendy Okręgu Warszawskiego AK⁴⁴.

Czasopisma w walczącej Warszawie informowały o przeprowadzeniu udanym harcerskim zwiadzie na rzecz AK. W „Barykadzie. Pismo codzienne III Rejonu AK” nr 11 z 22 sierpnia 1944 r., na stronie 2, znalazł się artykuł „Jacek i Placek – O dwóch takich, co ukradli księżyc”⁴⁵. Autor krótko scharakteryzował działalność łączników, nazywając ich: „Harcerzami ze stylem. Obydwaj byli bardzo spokojni – pisał dziennikarz „Barykady” – robili wrażenie ślamazarne. Nikt nie przypuszczał, że z brawurą i odwagą tych dwóch chłopców mało kto w bohaterskiej walczącej Warszawie równać się może. Jacek i Placek przeprowadzali dalekie wywiady dla wojska”.

Druhowie Zygmunt i Józef Przewłoczy przynosili rozkazy i meldunki od dowódcy VII Obwodu AK „Obroża” mjr Kazimierza Krzyżaka „Kalwina” do oddziałów 5 Rejonu w Lasach Chojnowskich. Pełniąc tę służbę po raz pierwszy przechodzili kanałami z Czerniakowa na Mokotów Dolny. Potem kilkakrotnie przechodził tą trasą sam „Jacek”, który: „coraz częściej po powrocie z brawurowych wypadów zwiadowczych [...] kładł się do łóżka i leżał jak kłoda cały następnym dzień”.

Podczas odpoczynku chłopca odwiedził szef „Pasieki” hm. Kazimierz Grenda „Granica”, nadając obu bliźniakom stopień Harcerza Rzeczypospolitej. Autor opisał również bohaterską akcję ratowania budynku przy ul. Noakowskiego 10 przez dziewięciu harcerzy z 16 WDH z Hufca „Sulima”,

⁴⁴ A. Jabłkowska-Sochańska, A. Kinowska-Winter, *Wojskowa Służba Społeczna AK*, Warszawa 1994, s. 3-4; Z. Głuszek, *op. cit.*, s. 176-189.

⁴⁵ W „Bądź Gotów” nr 6 z 26.08.1944 r. w wykazie poległych umieszczono śp. hr. „Jacka” – Zygmunta Przewłockiego, podanego mylnie, jako drużynowego 16 WDH.

zakończonych tragicznie dla „Jacka” i wywiadowcy Aleksandra Broel-Platera „Niedźwiedzia”, którzy polegli 19 sierpnia 1944 r. Podczas pogrzebu szef „Pasięki” awansował „Jacka” do stopnia podharcymistrza, natomiast „Placek” z harcerzami brali udział w dalszej służbie. Obaj bracia bliźniacy za udany przeprowadzony zwiad zostali odznaczeni Krzyżami Walecznych 12 września 1944 r. przez dowódcę Okręgu Warszawskiego AK⁴⁶.

Na zakończenie chciałbym stwierdzić, że istnieją egzemplarze prasy powstańczej związane z konkretnymi właścicielami, w tym również tymi, którzy mieli związki ze służbą w Szarych Szeregach. W zbiorach Muzeum Powstania Warszawskiego odnalazłem periodyk „Warszawa Walczy” nr 41 z 20 sierpnia 1944 r. Na jego odwrotnej stronie różową kredką napisano „dr Świderski Nowogrodzka 12”. Tym właścicielem był kpt. lekarz Edward Świderski „Doktor”. Wraz z małżonką Marią Świdorską „Maniutą” należeli do Wojskowej Służby Społecznej, podlegając komendantowi hm. ppor. Jerzemu Kozłowskiemu „Jurwisiowi” w Śródmieściu Południowym. Dr Świderski przy ul. Nowogrodzkiej 12 prowadził stację krwiodawstwa, oznaczając badanym grupę krwi. W tym punkcie pracowała również jego żona sanitariuszka „Maniuta”, a na budynku umieszczona była skrzynka Harcerskiej Poczty Polowej. Kpt. „Doktor” angażował się w pracę punktu opatrunkowego w Al. Jerozolimskich 17. Państwo Świdescy byli rodzicami strz. Jerzego Świderskiego „Fecińskiego”, „Lubicza”, żołnierza plutonu łączników kompanii harcerskiej batalionu NOW-AK „Gustaw”⁴⁷.

Podsumowując prasa powstańcza Szarych Szeregów pomimo swej szczupłości nakładu i prostej formy przekazu, znalazła swoje miejsce wśród licznych tytułów wychodzących w Powstaniu Warszawskim. Przekaz w formie komunikatów i artykułów trafiał do umysłów młodych harcerzek i harcerzy, a także innych czytelników. Można w niej było znaleźć przykłady osób zaangażowanych w służbę, które oddały życie, mieli być przykładem dla innych. Rozwiązano sprawę kolportażu gazetek, które docierały do różnych miejsc walczącego miasta oraz roznoszono prasę powstańczą. W prasie ogólnodostępnej wska-

⁴⁶ Sprawę akcji ratowania budynku przy ul. Noakowskiego 10 podano również w „Dzienniku Obwieszczeń Delegata Rządu Warszawa Południe”.

⁴⁷ I. Maliszewska, S. Maliszewski, *Śródmieście Południowe*, Warszawa 2001, s. 101; J. Świderski, *Dziennik harcerza powstańca Batalionu NOW/AK „Gustaw”*, Warszawa 2004, s. 3, 41.

zane uprzednio zagadnienia poruszano w formach krótkich, ale trafiających do czytelnika. W przypadku Harcerskiej Poczty Polowej, miały przemawiać cyfry przeniesionych listów, przykłady męstwa poległych harcerzy na służbie oraz przykłady, że warszawska ulica doceniła wysiłki młodych ludzi. Ponadto rodziny miały możliwość dowiedzenia się o losie bliskich, poszukując osób zaginionych na łamach prasy. W kwestii Wojskowej Służby Społecznej, zwrócono uwagę na problem ludności cywilnej, zwykłych ludzi, wzbudzano postawy bezinteresowności, cierpliwości, solidarności, pomocy w różnym zakresie, miało to wzmocnić przejawy pro społeczne wśród mieszkańców walczącego miasta, łącznie z zajęciem się najmłodszymi dziećmi oraz sprawną współpracę z organami administracji wojskowej i cywilnej. W przypadku zwiadu przeprowadzonego przez harcerzy ukazano umiejętności znalezienia się w trudnej sytuacji, skuteczności i operatywności w działaniu. Tematyka harcerska miała również walor wychowawczy dla społeczeństwa polskiego w ekstremalnych warunkach i głównie była poruszana w dziennikach wychodzących w dużych nakładach, m. in. „Biuletyn Informacyjny”. Te zagadnienia pokazane na wybranych przykładach artykułów były zgodne z hasłem szaroszeregowego „Jutra”.

AGATA LIPÍŃSKA

Zakład Konserwacji Masowej Zbiorów Bibliotecznych
Biblioteka Narodowa

PROFILAKTYKA KONSERWATORSKA ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH Z XX W.

Niniejsze rozważania dotyczą zbiorów na podłożu papierowym przechowywanych przez polskie biblioteki i muzea. Są to materiały, które stały się zabytkami piśmiennictwa danego okresu historycznego, dokumentującymi życie intelektualne, naukowe czy po prostu świadectwo codziennego życia i zainteresowań społeczeństwa. Oprócz zbiorów bibliotecznych gromadzonych od XIX w., są to np. kolekcje lub księgozbiory wybitnych naukowców, literatów, artystów, archiwalia – czyli listy, próby literackie, szkice, rysunki, fotografie związane z konkretną osobą lub zdarzeniem. Mogą to być również zbiory afiszy - obwieszczenia władzy na danym terenie ale też plakaty teatralne, kinowe, programy koncertów. Biblioteki czy muzea mogą gromadzić pewien wybrany specjalistyczny rodzaj materiałów ze względu na interesujący je temat, autora treści ale również ilustratora.

Powstające ostatnio muzea¹ są związane z konkretną społecznością, lokalną historią czy wydarzeniami czy fenomenami społecznymi mającymi miejsce w przeszłości i znaczenie dla współczesnych. Nie gromadzą dzieł sztuki, obiektów atrakcyjnych wizualnie (lub w bardzo małej ilości),

¹ W samej Warszawie mamy obecnie wiele instytucji o charakterze muzealnym, których trzon zbiorów stanowią obiekty na podłożu papierowym. Są to np. Muzeum Chopina, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Historii Żydów Polskich.

głównym ich trzonem są gazety, wspomniane wyżej dokumenty życia społecznego i materiały archiwalne. Najważniejszą wartością tych zbiorów jest autentyzm. Treść (zapis informacji, obrazu) jest w nich na równi ważna z formą materialną oraz śladami pozostawionymi przez czas.

CHARAKTERYSTYKA ZBIORÓW NA PODŁOŻU PAPIEROWYM Z XX WIEKU

Jako konserwator zajmujący się od wielu lat zbiorami nowszymi uważam, że wbrew pozorom są to materiały rzadkie, w swojej masie do końca nierozpoznane i trudne do konserwacji.

Najpierw wytłumaczę się z pierwszego stwierdzenia. Rewolucja przemysłowa XIX w. to nie tylko zmiana w technologii wytwarzania i składu papieru, ale zmiany w przemyśle poligraficznym, od tego momentu wszystko staje się tańsze, masowe, łatwo dostępne. Ilość informacji utrwalonych na papierze drukiem, ręcznie czy przy pomocy grafiki i fotografii rosła lawinowo przez cały XIX w. w sposób niewyobrażalny w porównaniu z tym, co działo się do końca XVIII w. Można to chyba tylko porównać z obecnym skokiem cywilizacyjnym, jakim jest rozpowszechnianie informacji w internecie. Jest więcej niż pewne, że nie znamy wszystkich druków, ze wszystkich dziedzin życia i wszystkich ludzi, którzy zapragnęli zakomunikować społeczeństwu i światu swoją wiedzę, idee czy popisać się talentem. Tak więc to, co jest w naszych zbiorach jest niewielką częścią przeszłości. Drugim ważnym powodem niekompletności zbiorów z XIX i XX w. jest zła jakość papieru maszynowego i jego powolne rozpadanie się wraz z zawartą na nich treścią. Towarzyszą temu źle pojęte próby ratowania zniszczonych obiektów, które prowadzą do dalszych nieodwracalnych uszkodzeń. Trzecim czynnikiem, który wpłynął na ilość i stan naszych zbiorów, jest znaczne spustoszenie polskich bibliotek i archiwów, zarówno publicznych jak i prywatnych, podczas II wojny światowej 1939-1945.

STAN ZACHOWANIA ZBIORÓW NOWSZYCH – PODSTAWOWE PROBLEMY

Kwaśny papier² – zmiana technologii wytwarzania papieru i jego składu surowcowego spowodowała, że od I połowy XIX wieku aż po lata 90 XX w. używano jako podłoża papieru ulegającego szybkiej degradacji. Zmiany kolorystyczne świadczące o starzeniu się papieru zachodziły nawet w ciągu jednego roku od jego wytworzenia, najpierw jako ciemnienie brzegów kart, a z czasem brązowienie całego arkusza papieru. Reakcje chemiczne przebiegające w podłożu mogły być dodatkowo przyspieszane m.in. przez wystawianie papieru na światło, zmienne warunki klimatyczne i zanieczyszczenie powietrza tlenkami węgla i siarki. Po pewnym czasie proces degradacji prowadzi do takiego skrócenia włókien celulozy i łamliwości papieru, że każde dotknięcie karty powoduje jej kruszenie się i zanikanie obiektu. Wg badań przeprowadzonych w trakcie trwania WPR Kwaśny Papier 90 % zbiorów z XIX i XX w., jest zakwaszonych, w tym ok. 30 % ma zaawansowaną destrukcję i wymaga nie tylko odkwaszenia, ale również wzmocnienie całej powierzchni z powodu dużej łamliwości. Badania te pokazały, że tylko 10 % przebadanych obiektów wytworzono na papierze lepszej jakości.

Zmiany w budowie i wyglądzie książki – zalew rynku tanim, łatwo dostępnym papierem spowodował rozwój piśmiennictwa i poligrafii. Usprawniono nie tylko sposób drukowania ale również w sposób mechaniczny zaczęto łączyć składki druku i mocować je w oprawach. W połowie XIX w. rozpowszechniła się oprawa wydawnicza, jednakowa dla całego nakładu druku. Oprawa twarda, całopłócienna [np. kaliko] początkowo nawiązywała estetyką do oprawy rzemieślniczej, jednak z czasem ewoluowała w kierunku coraz prostszych, tańszych rozwiązań. Na początku

² Kwaśny papier ma dużą literaturę w związku z Wieloletnim Programem Rządowym 2000-2008 „Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych”. zob. „Notes Konserwatorski Biblioteki Narodowej” 2005, nr 9; 2006 nr 10; 2007 nr 11; 2008 nr 12; 2010 nr 13; zob. również: W. Sobucki, *Konserwacja papier. Zagadnienie chemiczne*, Warszawa 2013.

XX w. pojawiła się obwoluta – nowy element oprawy, podnoszący jej atrakcyjność. Była nakładana na okładki kartonowe okładki lub twardą oprawę płócienną, pozbawioną często elementów dekoracji, z podstawowymi informacjami umieszczonymi na grzbiecie. Obwoluta bywała zaprojektowana przez artystę grafika, miała też charakter informacyjny.

Książka z XX w. trafiająca do konserwacji to z reguły druk w miękkiej kartonowej okładce, często pozbawiony już obwoluty i grzbietu oprawy. Dodatkowym czynnikiem osłabiającym strukturę książki było połączenie w obrębie jednego obiektu kilku rodzaju materiałów, w tym często papierów różnej jakości. Mogło to powodować zmiany barwne świadczące o miejscowym osłabieniu papieru.

Książka z XX w. jako obiekt muzealny, jako zabytek historii literatury, nauki czy poligrafii powinna być kompletna zarówno pod względem treści jak i wszystkich elementów edytorskich. Brak wartości estetycznych, słaba jakość wytworzenia, zły stan zachowania nie mogą jej wyłączać spod ochrony.

Naprawy wtórne i przeprowadzenia – pojawienie się w XX w. wielu łatwo dostępnych klejów syntetycznych spowodowało, że amatorzy zaczęli wzmacniać osłabione fragmenty kart, scalać rozpadające się książki, dokumenty, ilustracje podklejając je paskami papieru i klejami syntetycznymi lub taśmami klejącymi. Brak wiedzy powodował, że dodatkowo w trakcie takich napraw łączono ze sobą materiały o nie najlepszych właściwościach, które przez lata szkodliwie wpływały na obiekt. Przed wykonaniem takiego „wzmocnienia” nie oczyszczano obiektów, nie prostowano zagięć. Duże szkody przyniosła zbiorom łatwość zastosowania taśmy klejącej. W ciągu kilku lat od zastosowania takiej taśmy – klej wchodzi w strukturę papieru, ciemniejąc i powodując jego półprzezroczystość. Niefachowe naprawy utrwalały wszelkie zanieczyszczenia i są obecnie często niedousunięcia. Cienki papier, osłabiony przez kwaśną degradację może nie wytrzymać długotrwałych zabiegów silnymi rozpuszczalnikami. W takim wypadku często zapada decyzja o pozostawieniu tych podklejeń i napraw, stają się one kolejnym etapem historii obiektu.

Przez cały XX w. w większych bibliotekach istniały introligatornie a jedynym sposobem ratowania książki było jej przeoprawienie. Chroniono w ten sposób treść, lekceważąc formę edytorską książki, często zmieniając jej format i usuwając okładki wydawnicze. Powstawała w ten sposób kolekcja jednolicie wyglądających książek, bez cech indywidualnych. Działo się tak, ponieważ zbiory z XX w. uważane były za zbiory o charakterze użytkowym, informacyjnym, do bezpośredniego korzystania. Losu tego uniknęły tylko książki z lepszym papierem, ciekawą szatą edytorską.

Do dzisiaj pierwszym odruchem opiekuna zbiorów na widok rozpadającej się książki z XX w. jest – twarda oprawa introligatorska. Jest to dobry sposób myślenia o ochronie w bibliotekach publicznych. Lecz jeśli książka ma zachować walor autentyzmu i świadka historii – takie postępowanie niszczy bezpowrotnie większość z tych wartości.

OCHRONA ZBIORÓW NOWSZYCH – PODSTAWOWA OCHRONA KOLEKCJI

Ochrona zbiorów na podłożu papierowym polega przede wszystkim na dobrym ich rozpoznaniu pod kątem materiałowym i technologicznym, a następnie przygotowanie właściwych stałych warunków klimatycznych dla długotrwałego przechowywania. Warunki te zostały określone normą PN- ISO 11799:2006 [patrz aneks] Jeśli charakter zbiorów na to pozwala, należy je przechowywać w opakowania ochronnych [pudłach teczках, fascykułach itp.] ze sprawdzonych materiałów bezkwasowych. Działania te spowolniają reakcje fizyko-chemiczne związane ze starzeniem się materiałów i obejmują całą kolekcję.

Umieszczając zbiory w magazynie należy zadbać, by były stabilne mikrobiologicznie i stabilne chemicznie. W wypadku zbiorów z XIX i XX w. spowolnienie lub zatrzymanie przyspieszonego chemicznego starzenia się papieru zapewnia odkwaszenie tego podłoża, które od 2005 roku jest w możliwe do wykonania w Polsce jako usługa świadczona przez Bibliotekę Narodową w Warszawie i Bibliotekę Jagiellońską w Krakowie.

Jest to podstawowy, niezbędny zabieg konserwatorski do zastosowania przy zbiorach nowszych. Zarówno dezynfekcja jak i odkwaszanie to masowe zabiegi, którym można poddawać jednorazowo duże fragmenty kolekcji. Należy, w sposób łatwy do odnalezienia, zaznaczyć przy obiekcie [np. na opakowaniu ochronnym] fakt wykonania tych zabiegów oraz datę roczną.

Ze względu na kwaśny papier i złą kondycję fizyczną druków zwartych, należy udostępniać ich treść w formie zastępczej. Wtedy ich materialna forma przetrwa najdłużej.

OCHRONA ZBIORÓW NOWSZYCH – KONSERWACJA ZBIORÓW – PROPOZYCJE ROZWIĄZAŃ DLA ZBIORÓW NOWSZYCH

Celem konserwacji jest zachowanie w miarę możliwości stanu pierwotnego obiektów lub takie jego wzmocnienie by przywrócić mu właściwości estetyczne, użytkowe lub ekspozycyjne. Działania konserwatorskie skupiają się na pojedynczych obiektach. Pracom zawsze towarzyszy dokumentacja opisowo-fotograficzna. Ukazuje ona stan zachowania obiektu przed konserwacją i po niej, dokumentuje m.in. takie cechy zabytku, które po przeprowadzonych zabiegach staną się niewidoczne lub nowe, ukryte wcześniej informacje o obiekcie i jego historii. Dokumentują również np. sposób połączenia składek czy montażu, który ze względu na dobro obiektu nie będzie powtórzony [np. szycie drutem, czy łączenie składek metalowymi zszywkami].

Przy zbiorach nowszych możliwe jest zastosowanie metod konserwacji tradycyjnej [odwracalnej], jak i metod masowych [nieodwracalnych]. Do tradycyjnych zaliczamy użycie klejów roślinnych i metylocelulozy, bibułek i papierów japońskich oraz papierów dobrej jakości. Ubytki papieru można też uzupełniać maszynowo masą papierniczą. Metoda masowa konserwacji to wzmocnienie całej powierzchni specjalną buforowaną bibułą pokrytą klejem termoaktywnym. Ta ostatnia metoda dopuszczalna jest przy pracy z papierami o zaawansowane destrukcji [pH 3-4,5]. Często w ten jest ratowane są wielkoformatowe gazety z końca XIX w. i I połowy XX w.

Papier maszynowy, nawet o umiarkowanie posuniętej destrukcji, jest trudny do konserwacji. Powodem jest krótkowłóknista celuloza, nierównomiernie rozszerzająca się podczas prac na mokro, szybko przesycająca, nadająca przyspieszone tempo w podejmowaniu decyzji. Podczas zabiegów konserwatorskich na mokro podkleja się pęknięcia, rozdarcia, uzupełnia ubytki. Jednak z powodu wyżej opisanych cech papieru maszynowego konserwowane obszary trzeba stale nawilżać, pęknięcia czy rozdarcia nie chcą się ponownie ze sobą składać, mimo, że powinny pasować idealnie, papier nie współpracuje z konserwatorem, daje mu bardzo mało czasu na działanie. Powracanie do niektórych zniszczonych partii obiektu może grozić kolejnymi pęknięciami. Dodatkowo należy wcześniej ocenić stan degradacji papieru i rozstrzygnąć czy po wykonaniu napraw osłabiony papier nie przełamie się wzdłuż wzmocnienia.

Zbiory XIX-XX w. to nie tylko zbiory w postaci arkuszy, to również często obiekty wielokartkowe, w oprawach, zbudowane z wielu materiałów jednocześnie, o różnej odporności na wodę i rozpuszczalniki, różnym stopniu degradacji. To nie tylko nietrwały papier i oprawa. To wrażliwe na światło i wodę atramenty, eksperymentalne techniki graficzne, nietypowo, jednorazowo użyte media niosące informacje. Rolą konserwatora jest takie dobranie zabiegów konserwatorskich by wszystkie „warstwy” obiektu były bezpieczne. Zabiegi zalecane dla podłoża papierowego mogą też niekorzystnie wpłynąć na warstwę mediów, np. na zapisy ołówkiem kopiowym czy na emulsję fotograficzną. Dlatego jeśli nie możliwości skonsultowania się z konserwatorem instytucja gromadząca zbiory powinna wykonać jedynie podstawowe zadania profilaktyczne [przechowywanie, dezynfekcja, odkwaszanie, opakowanie ochronne]. Jeśli nie mamy możliwości scalenia obiektu, lepiej pozostawić wszystkie jego elementy razem zabezpieczone opakowaniem ochronnym.

W wypadku obiektów wielokartkowych, po odkwaszeniu i wzmocnieniu papieru, uzupełnieniu ubytków, podklejeniu rozdarć, należy ponownie odtworzyć ich budowę, nawet jeśli było to skromna okładka kartonowa naklejona na grzbiet. Nie powinno się zmieniać charakteru oprawy.

Podjmując decyzję o nadaniu bardziej złożonej formy zbiorom po konserwacji – należy pamiętać, że w chwili obecnej nie musimy już kierować się potrzebą udostępniania treści przy pomocy oryginału, tak więc konserwacja powinna być skierowana na odtworzenie czy zabezpieczenie wszystkich oryginalnych elementów zabytku na podłożu papierowym.

Uwzględniając poprzednie uwagi związane z zachowaniem wartości autentyzmu, kompletności zabytku od formy materialnej po treść, proponuje się następujące rozwiązania:

GAZETY, CZASOPISMA – należą do zbiorów najbardziej zagrożonych kwaśną destrukcją. Ze względu na ich bieżący charakter informacyjny i szybka dezaktualizację, na gazety wybierano zawsze papier gorszego gatunku. Zbiory tego rodzaju były często scalane w roczniki w introligatorych. Duże tomy mogą być poddane dezynfekcji, sprawiają jednak kłopot przy odkwaszaniu. Oryginalną formą gazety jest pojedynczy numer/składka, lepiej więc przechowywać je tej postaci, w bezkwasowych opakowaniach ochronnych.

OBIEKTY ARKUSZOWE – MAPY, GRAFIKI, PLAKATY – najlepiej przechowywać je w formie rozłożonej, przełożonej arkuszami bezkwasowego papieru lub w obwolutach. Składanie obiektów wielkoformatowych o zaawansowanej destrukcji, nawet po zabiegach konserwatorskich, może skończyć się pękaniem papieru w miejscach zagięć.

KSIAŻKI, BROSZURY – jak wspomniano powyżej należy odtworzyć charakter oprawy [twarda lub miękka], i zachować maksymalną ilość oryginalnych elementów, w tym pozostałości grzbietów wydawniczych i obwoluty. Nie wolno wyrównywać / przycinać kart bloku ani okładek. Dopuszczalne są zmiany w sposobie uszycia składek, kiedy oryginalny sposób spowodował znaczne szkody. Zmiany należy odnotować z dokumentacji konserwatorskiej.

FOTOGRAFIE – bardzo często są uzupełnieniem zbiorów z XX w., występują samodzielnie, w albumach fotograficznych lub przyklejone do innych materiałów, np. jako zdjęcia przy dokumentach, zdjęcia w pamiętnikach itp. Ze względu na emulsję fotograficzną – będąca nośnikiem obrazu–zdjęcia nie powinny być odkwaszane. Należy dokonywać selekcji

materiałów przed skierowaniem do odkwaszania, jeśli jest duże prawdopodobieństwo ich znalezienia fotografii. Dodatkowo fotografie powinny być przechowywane tylko w bezpiecznych materiałach ochronnych z certyfikatem PAT. Nie powinno się usuwać zdjęć z oryginalnych albumów fotograficznych, bowiem stanowią one całość [wartość autentyzmu].

ARCHIWALIA – są to z reguły bardzo zróżnicowane materiały – zarówno pod względem materiałowym jak i budowy technicznej. Oprócz listów i dokumentów – czyli arkuszy papieru, mogą w wśród nich znajdować się zeszyty, notesy w plastikowych okładkach, fotografie, pliki maszynopisów a nawet drobne przedmioty osobiste. Po ułożeniu merytorycznym, należy umieścić materiały w obwolutach z papieru bezkwasowego, tak by oddzielić od siebie lepsze i gorsze papiery oraz obiekty mogące w sposób mechaniczny uszkadzać sąsiadujące.

Ze wszystkich zbiorów należy usuwać skorodowane elementy metalowe i oraz rdzę, ma ona bowiem właściwość silnego degradowania papieru i migrowania na kolejne karty.

WSPÓŁPRACA I ZDROWY ROZSĄDEK – należy pamiętać, że przeprowadzanie prac konserwatorskich jest często zabiegiem drastycznym dla obiektu, szczególnie dla zniszczonych obiektów z XIX-XX w. Obiekt jest poddawany czyszczeniu, kąpielom, naprawom. Należy zawsze wspólnie z konserwatorem ustalić zakres prac i docelową formę materialną – związaną ze sposobem korzystania z obiektu – jego przechowywaniem i udostępnianiem. Poznanie punktu widzenia opiekuna zbiorów i konserwatora pozwala ustalić optymalny sposób postępowania konserwatorskiego i późniejszej ochrony.

EKSPOZYCJA ZBIORÓW Z XX W.

Ze względu na tendencję do przyspieszonego starzenia się, materiały z XIX i XX w. są bardzo delikatne, i powinny być chronione przez zbędnym manipulowaniem i naświetlaniem. Obecne możliwości technologiczne pozwalają na eksploatację tego rodzaju zbiorów bez ich bezpośredniego

użycia, tworzy się wystawy interaktywne czy wystawy oparte na wysokiej jakości zeskanowanych materiałach. Jeśli jednak oryginalne zbiory będą eksponowane należy sprawdzić by w trakcie wystaw obiekt nie był wystawiony na bezpośrednie działanie światła o natężeniu powyżej 50 luxów. Podczas wystaw powinno zapewnić się stałe warunki klimatyczne. Podobnie jak zbiory starsze - nie należy na siłę otwierać książek na czas ekspozycji, ponieważ oryginalny sposób oprawy książki jest często bardzo nietrwały, dużo bardziej niż książek z XVII-XVIII w.

Opieka nad zbiorami nowszymi jest dużym problemem mentalnym. Przez cały XX w. zbiory te przysparzały wielu kłopotów związanych ze swoją dużą podatnością na zniszczenie, nietrwałe oprawy wydawnicze, pociemniały papier. Nie były traktowane jak zabytki. Zabytkami piśmiennictwa były starodruki i inne dokumenty powstałe przed rewolucją przemysłową, gdzie wszystkie elementy obiektu zostały wytworzone rzemieślniczo, począwszy od papieru, poprzez druk a na oprawie [zamawianej indywidualnie przez właściciela książki] kończąc. Druki z XX w., wydawałoby się, wszechobecne, i w przeważającej liczbie bardzo brzydkie pod względem edytorskim, mogły być tylko chronione ze względu na treść. Do końca XX w. jedynym wtórnym nośnikiem tekstu był mikrofilm lub kopia ksero. Zły stan i nieatrakcyjna forma materialna zbiorów na podłożu papierowym była cechą postrzeganą wyłącznie jako przeszkoda w dotarciu do treści i nie była objęta ochroną. Tylko nieliczne, druki i dokumenty z omawianego okresu wydane na lepszych papierach, ze staranną szatą graficzną mogły liczyć na bezwarunkową uwagę i opiekę, niezależnie od zawartości merytorycznej.

Zmiana technologiczna, której jesteśmy obecnie świadkami, przeniesienie ogromnej ilości treści i obrazów do internetu zachwiało dotychczasową pozycją papieru i książki jako nośnika informacji. Powolne oddalanie się od XX w i jego historii powoduje coraz większe nim zainteresowanie i zmianę w podejściu do zabytków piśmiennictwa, które utrwaliły wiele drobnych szczegółów codzienności.

Jak wiele z nich uda się ocalić od zupełnego zniknięcia, ile uda się wcześniej utrwalić przy pomocy technik cyfrowych – zależy od przemysłowej polityki ochrony zbiorów.

ANEKS

Rekomendowane warunki klimatyczne dla długotrwałego przechowywania materiałów archiwalnych i bibliotecznych wg. PN-ISO 11799:2006³

Rodzaj materiałów	Temperatura °C			Wilgotność względna %		
	min.	maks.	Dopuszczalne wahania dzienne	min.	maks.	Dopuszczalne wahania dzienne
Papier, zabezpieczenie optymalne	2	18	±1	30	45	±3
Papier – obiekty często udostępniane, powierzchnia magazynowe, które są miejscem pracy personelu	14	18	±1	35	50	±3
Pergamin, skóra	2	18	±1	50	60	±3
Błony fotograficzne: czarno-białe srebrowo-żelatynowe na podłożu acetylocelulozy		2	±2	20	50	±5
		5	±2	20	40	±5
		7	±2	20	30	±5
Błony fotograficzne: czarno-białe srebrowo żelatynowe lub żelatynowo barwnikowe na podłożu poliestrowym		21	±2	20	50	±5
Błony fotograficzne: kolorowe (chromogeniczne) na podłożu acetylocelulozy		-10	±2	20	50	±5
		-3	±2	20	40	±5
		2	±2	20	30	±5

³ PN-ISO 11799:2006, *Informacja i dokumentacja. Wymagania dotyczące warunków przechowywania materiałów archiwalnych i bibliotecznych*, załącznik B.

Płyty szklane: czarno-białe, srebrowo żelatynowe		18	±2	30	40	±5
Odbitki fotograficzne na papierze: czarno-białe srebrowo żelatynowe, diazo lub srebrowo barwnikowe		18	±2	30	50	±5
Odbitki fotograficzne na papierze: kolorowe (chromogeniczne)		2	±2	30	40	±5
Odbitki fotograficzne na papierze: wszystkie inne techniki		-3	±2	30	50	±5
Mikrofilmy czarno-białe srebrowo żelatynowe na podłożu acetylocelulozy		2 5 7	±2 ±2 ±2	20 20 20	50 40 30	±5 ±5 ±5
Mikrofilmy czarno-białe srebrowo żelatynowe na podłożu poliestrowym lub srebrowe wywoływane termicznie na podłożu poliestrowym lub wesykularne na podłożu poliestrowym		21	±2	20	50	±5
Płyty gramofonowe (octanowe, szelakowe, winylowe)	16	20	±2	30	40	±5
Taśmy magnetyczne (dane, audio, wideo) na podłożu poliestru	8 8 8	11 17 23	±2 ±2 ±2	15 15 15	50 30 20	±5 ±5 ±5
Inne nośniki magnetyczne	12	18	±2	30	40	±3
Dyski optyczne	-10	23	brak danych	20	50	±10

BARTOSZ IWASZKIEWICZ
REWARS

KONSERWACJA PRASY POWSTANIA WARSZAWSKIEGO ZE ZBIORÓW MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI

W czerwcu 2014 roku w pracowni konserwacji zabytków Rewars rozpoczęto kompleksowe prace konserwatorskie i restauratorskie przy kolekcji prasy wydawanej podczas Powstania Warszawskiego, znajdującej się w zbiorach Muzeum Niepodległości. W jej skład wchodzi ponad 1200 egzemplarzy. W przeważającej mierze są to pisma jedno lub obustronnie zadrukowane. Podłożem większości obiektów jest papier maszynowy ze ścieru drzewnego, w tym papier gazetowy. Dla zaledwie kilku gazet podłożem jest papier kredowy. Niewielka grupa obiektów to maszynopisy na papierach przebitkowych i bibułkach. Zarówno grubość jak i wymiary papierowych arkuszy są zróżnicowane. W przeważającej mierze przybliżone wymiary dokumentów są następujące: 30x21 cm, 34x27 cm, 35x26 cm, 43x30 cm, 43x60 cm, 47x32 cm, 47x 38 cm, 35x50 cm, 48x63 cm. Występują w formie pojedynczych kart lub bifoliów. Na niemal wszystkich dokumentach znajdują się pieczętki tuszowe. Część obiektów dodatkowo posiada odręczne zapiski barwne, często wykonane kredkami. W niektórych przypadkach poszczególne karty jednego dokumentu spięte są metalowymi zszywkami lub spinaczami biurowymi. Nieliczne arkusze papierowe posiadają syntetyczne taśmy samoprzylepne, które mocowały je do wcześniejszego podłoża papierowego lub zabezpieczały miejsca rozdarć i pęknięć.

Przyczyną podjęcia prac konserwatorskich i restauratorskich przy kolekcji prasy Powstania Warszawskiego był bardzo zły stan zachowania zabytkowych gazet i maszynopisów. Złożyło się na to całe spektrum niszczących czynników oddziałujących przez dziesięciolecia. Za zły stan fizyko-chemiczny poszczególnych papierowych arkuszy odpowiada przede wszystkim technika ich wytwarzania. W większości były to gazety, czyli druki wykonane w dużej ilości egzemplarzy bez przykładania wagi do ich trwałości. Poza tym, w czasie wojny dostęp do dobrej jakości surowców do produkcji papieru był znacznie utrudniony. Podłożem omawianych druków jest papier maszynowy ze ścieru drzewnego. Ze względu na niską wartość pH często jest zwany papierem kwaśnym. Charakteryzuje się on dużą podatnością na procesy starzeniowe. W wyniku niekorzystnych reakcji chemicznych niszczeniu ulegają łańcuchy celulozowe budujące papier. W efekcie tego procesu arkusze stają się kruche, łamliwe i łatwiej ulegają rozdarciom. Jednocześnie papier nierównomiernie ciemnieje, przybierając odcienie żółtawe i brązowe. Niekorzystnie wpływa to zarówno na estetyczny odbiór dokumentów, jak i czytelność druku czy inskrypcji. Degradacji tej sprzyjał także dotychczasowy sposób przechowywania obiektów w teczkach wykonanych z tektur o niskim pH. Styczność z „kwaśnymi” materiałami opakowaniowymi może dodatkowo wpływać na obniżenie poziomu pH zabytkowych arkuszy. Sposób przechowywania niedostatecznie zabezpieczał obiekty również przed możliwością przenikania zanieczyszczeń powietrza, które także mogą odpowiadać za spadek pH papieru. Dlatego też przeprowadzenie zabiegów odkwaszających, które mają na celu podniesienie pH papierów staje się kluczowym zadaniem pozwalającym zachować dokumenty sporządzone na nietrwałych podłożach z lat trzydziestych i czterdziestych XX w. dla przyszłych pokoleń.

Na dokumentach z kolekcji prasy Powstania Warszawskiego burzliwe dzieje wojenne odcisnęły wyraźne piętno. Niewłaściwe obchodzenie się z delikatnymi gazetami i maszynopisami spowodowało wiele z obserwowanych mechanicznych zniszczeń. Wszystkie dokumenty są zakurzone i często silnie zabrudzone. Część zabrudzeń utrudnia odczytanie fragmentów druku. Zaburzające odbiór estetyczny są także zacieki i zaplamienia.

Arkusze posiadają utrwalone zagniecenia i linie złożeń. Ich krawędzie mają wiele różnej wielkości rozdarć i ubytków. Niektóre z nich zagrażają integralności papierowych kart. Późniejsze przechowywanie ich w nieodpowiednich teczkach również mogło powodować powstawanie uszkodzeń mechanicznych. Opakowania te rozmiarem często nie odpowiadały obiektom w nich umieszczonym i nie zabezpieczały przed swobodnym przemieszczaniem się papierowych arkuszy. Wieloletnie korzystanie ze zbioru i przekładanie poszczególnych kart mogło powodować powstawanie nowych przedarć oraz ubytków. Następstwem tych działań może być także obserwowane osłabienie druku i jego przetarcie. Lekkiemu rozmyciu oraz osłabieniu uległo wiele odbitych na arkuszach pieczętek tuszowych. Śladem dawnych napraw są pozostałości taśm samoprzylepnych, a częściej resztek kleju po taśmach. W perspektywie czasu, taśmy te okazały się nieskutecznym ratunkiem. Ich pozostałości nie tylko szpecą dokumenty, ale także przyczyniają się do przyspieszonej miejscowej degradacji celulozy. Stosowane do łączenia luźnych kart jednego dokumentu metalowe zszywki i spinacze biurowe skorodowały i zanieczyściły papier.

Prowadzone przez firmę Rewars prace konserwatorskie i restauratorskie mają na celu przede wszystkim zahamowanie szkodliwych procesów chemicznych zachodzących w papierze, usunięcie nieestetycznych zabrudzeń i plam, oraz zachowanie struktury dokumentów poprzez naprawę uszkodzeń mechanicznych. Wszystkie egzemplarze po konserwacji otrzymają nowe, bezpieczne i neutralne chemicznie opakowania.

Mimo, iż nie zauważono niepokojących śladów ataku mikrobiologicznego, prace nad poprawą kondycji kolekcji postanowiono rozpocząć od jej dezynfekcji. Przeprowadzono ją w komorze fumigacyjnej firmy Konvak. Środkiem biobójczym był gaz Rotanox. Następnie wykonano badania pH wszystkich obiektów by następnie móc ocenić skuteczność zabiegów odkwaszających. Kolejną czynnością było oczyszczenie mechaniczne poszczególnych arkuszy przy użyciu gąbek Wallmaster oraz gumek syntetycznych różnej twardości. Usunięto wtórne elementy w postaci taśm samoprzylepnych i pozostałości kleju. Zabiegi te wspomagano działając miejscowo na klej acetonem bądź czterochloroetylenem. Dawne naprawy

wykonane bibułą przklejaną prawdopodobnie acetylocelulozą usuwano nanosząc punktowo gorącą wodę i zdejmując mechanicznie. Usunięto także wszelkie metalowe zszywki i spinacze biurowe. W celu usunięcia zakwaszonych elementów oraz ujednolicenia kolekcji zdemontowano także wtórne okładki i mocowania gazet wcześniej poddanych konserwacji.

Podjęto próby usunięcia niektórych wcześniejszych napraw konserwatorskich, które wykazywały niespójność z oryginalnym materiałem oraz zestarzały się w sposób nieestetyczny. Kilka arkuszy dawniej zdublowanych na bibułę, rozdublowano w kąpeli wodnej. Dzięki temu część kart przygotowano do pełnej ponownej konserwacji. W przypadku niektórych druków, z uwagi na rodzaj dawnych napraw, stwierdzono iż ich demontaż naraziłby zabytkowy papier na większe zniszczenia. Postanowiono więc pozostawić te dawne naprawy i prowadzić dalsze zabezpieczające prace konserwatorskie.

Kolejny etap oczyszczania dokumentów wykonywano na mokro w wodnych kąpielach. Wcześniej jednak stabilizowano i zabezpieczono barwne pieczętki tuszowe przed rozmyciem za pomocą krystalicznego Cyklododekanu. Zabiegi w kąpielach wodnych pozwoliły oczyścić papierowe dokumenty z wielu zabrudzeń, dzięki czemu poprawiła się ich estetyka i odzyskały jaśniejszą barwę. Mocniejsze zabrudzenia w postaci np. błota, drobinek pyłu ceglanego i piasku, usuwano poprzez punktowe nakładanie i spienianie 3% wodnego roztworu metylocelulozy. Efekt prac oczyszczających okazał się na tyle dobry, że można było zrezygnować z doczyszczania z użyciem środków powierzchniowo czynnych.

Wszystkie karty (także dokumenty z pozostawionymi dawnymi naprawami) zostały poddane zabiegom odkwaszania metodą bückeburską (ręcznie w kuwecie z użyciem płynu konserwująco-odkwaszającego firmy Neschen). Wyjątkowo wybrane pojedyncze karty ze względu na niestabilność druku barwnego lub dopisków odkwaszano w systemie Bookkeeper Spray. Dzięki tym zabiegom pH wszystkich zabytkowych obiektów papierowych znacząco się podniosło. Dla przykładu można podać wyniki pomiarów wartości pH dla teczki dokumentów o sygnaturze Pr 10. Przed procesem odkwaszania średnia wartość pomiarów wynosiła 4,30.

Po kąpielach średnia z pomiarów wyniosła 7,07. Po upływie tygodnia od odkwaszania ponowne badanie wykazało średnią wartość 8,60. Podobne wyniki uzyskano w przypadku pozostałej części kolekcji. Wzrost wartości pH z poziomu nieznacznie przekraczającego 4 do ponad 8 świadczy o dużej poprawie kondycji chemicznej dokumentów. Pozwala przewidywać, iż proces degradacji chemicznej kart spowodowany niskim pH został na wiele lat zahamowany.

Kolejnym bardzo ważnym procesem była mechaniczna naprawa arkuszy, w tym przedarcie i pęknięcie oraz niwelowanie zagnieceń kart. Specjalnie dobraną masą papierową uzupełniano ubytki. Następnie wzmocniono strukturę dokumentów poprzez planiowanie 2% roztworem metylocelulozy. Deformacje papierowych arkuszy niwelowano poprzez prasowanie ich i sezonowanie pod obciążeniem. Pozwoliło to ustabilizować dokumenty przed przekazaniem ich do Muzeum Niepodległości.

Specjalnie dla kolekcji prasy Powstania Warszawskiego opracowano i wykonano nowy sposób przechowywania zapewniający im bezpieczeństwo. Grupy kart tworzące poszczególne dokumenty otrzymały obwoluty z papieru z rezerwą alkaliczną. Dopasowane pod względem wymiarów i rodzaju dokumenty zostały umieszczone w pudłach o odpowiednich rozmiarach. Opakowania te także wykonane zostały z materiałów bezkwasowych. Przygotowano nowy spójny system identyfikacji dokumentów umieszczonych w poszczególnych pudłach. Po przeprowadzonych pracach konserwatorskich i restauratorskich, znacznie i miarodajnie poprawiła się kondycja unikatowego zbioru prasy Powstania Warszawskiego. Mamy nadzieję, że dzięki pracom przeprowadzonym przez firmę Rewars te niezwykle cenne zabytki będą mogły służyć badaczom przez kolejne dziesięciolecia oraz będą żywym świadectwem historii dla przyszłych pokoleń.

WYKAZ PRASY POWSTANIA WARSZAWSKIEGO ZE ZBIORÓW MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI PODDAJĄCEJ KONSERWACJI:

- **ARMIA LUDOWA** / [Dowództwo Armii Ludowej na Starym Mieście ; red. Stanisław Nowicki]. – [Stare Miasto], 1944. – 29,5x21 cm, 39x28 cm, 36x23,5 cm
Kontynuacja pt. Armia Ludowa, poz. 2
Pr 10
R. 1, 1944, nr 10, 11, 17
Pr 2128/W
R. 1, 1944, nr 17
- **ARMIA LUDOWA. WYDANIE A.** / [Dowództwo Armii Ludowej w Śródmieściu-Północ ; red. Andrzej Weber]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 30,5x21,5 cm, 31x17,5 cm, 34x24,5 cm
Poprz.: Armia Ludowa, poz. 1, kontynuacja Armia Ludowa, poz. 3
Pr 1014
R. 1, 1944, nr 19-23, 25-30, 32
- **ARMIA LUDOWA** / [Dowództwo Armii Ludowej w Śródmieściu-Południe ; red. Jerzy Morawski]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 35x22 cm
Pr 1334
R. 1, 1944, nr 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37
Poprz.: Armia Ludowa, poz. 2
- **BARYKADA : pismo III Rejonu AK** / [Dowództwo] Rejonu III [w Podobwodzie Śródmieście-Południe AK ; red. Adam Borkiewicz]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 35x22 cm
Kontynuacja pt. Barykada – Warszawa Walczy, poz. 6
Pr 415
1944, nr 1-25 – wydanie poranne
12-17 VIII, 19 VIII, 21 VIII – dodatek popołudniowy
13-14, 16-20 – wydanie popołudniowe
Pr 2193/W
1944, nr 1, 19
- **BARYKADA POWIŚLA** / [Wydział Propagandy Komisariatu Cywilnego przy Grupie Bojowej „Krybar”, nast. Wydział Propagandy Rejonowej Delegatury Rządu Warszawa-Powiśle ; red. Stanisław Wąsowicz]. – [Powiśle], 1944. – 30,5x19,5 cm
Pr 309
1944, nr 4-27
- Pr 310**
1944, nr 5, 7, 10, 13/14, 19, 20
Pr 311
1944, nr 20
- **BARYKADA – WARSZAWA WALCZY** / [Armia Krajowa. Oddział VI Sztabu ; red. Adam Borkiewicz]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 31x17,5 cm
Poprzedni tyt.: Barykada, poz. 4
Pr 303
1944, nr 26-42, 44-49
- **BARYKADA WOLNOŚCI : organ Robotniczej Partii Polskich Socjalistów** / [red. Aleksander Żaruk]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 38x26,5 cm, 34x25 cm, 29,5x21 cm, 36x24 cm
Pr 13
R. 4, 1944, nr 142-145, 147, 148, 150-152, 154, 155
Pr 22
R. 4, 1944, nr 142
- **BIULETYN CENTRALNEGO KOMITETU LUDOWEGO : organ Centralizacji Stronnictw Demokratycznych, Socjalistycznych i Syndykalistycznych** / [red. Stefan Kurowski]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 35x25 cm, 30x21 cm
Pr 50.289
R. 1, 1944, nr 2, 4-9, 11-18, 20
Pr 2194/W
R. 1, 1944, nr 4
Pr 50.290
R. 1, 1944, nr 12, 14, 16, 17, 18
- **BIULETYN INFORMACYJNY** / [Armia Krajowa. Oddział VI Sztabu; red. Aleksander Kamiński]. – Wyd. codzienne. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 32x24 cm, 47x32 cm, 36x24 cm, 31x17 cm
Pr 50.009
R. 6, 1944, nr 35, 37, 38, 40, 41, 42-72, 74-83, 86, 88-92, 94-96, 99, 100
Pr 50.010
R. 6, 1944, nr 45, 47, 52, 54, 57, 63, 68
Pr 50.530/W
R. 6, 1944, nr 35, 46, 47, 49-52, 54-65, 67-72, 77, 84, 86, 87, 90, 91, 95

- **BIULETYN INFORMACYJNY : dodatek ilustrowany** / [Armia Krajowa. Oddział VI Sztabu ; red. Jan Marcin Szancer, Zofia Szancerowa]. – [Śródmieście-Północ, 1944]. – 35x25 cm,
Pr 313
R.1, 1944, nr 1
Pr 2195/W
R. 1, 1944, nr 1
Pr 1787
R. 1, 1944, nr 1
- **BIULETYN OKRĘGU IV PPS WARSZAWA -PÓŁNOC** / [Polska Partia Socjalistyczna – Wolność, Równość, Niepodległość] Okręg IV ; [red. Antoni Zdanowski]. – [Żoliborz], 1944. – 32x22 cm
Od nr 29 tyt.: Biuletyn Okręgu IV PPS i OW PPS Warszawa Północ
Pr 304
1944, nr 1, 2, 4-41, 44-49, 51, 52, 54-56
Pr 305
1944, nr 8
- **BIULETYN PODOKRĘGU NR 2 ARMII LUDOWEJ : wiadomości radiowe** / [Dowództwo AL na Żoliborzu ; red. Zenon Kliszko]. – [Żoliborz], 1944. – 29,5x21 cm
Pr 302
1944, nr 22, 38, 42, 46, 47, 48, 51, dodatek do nr 18
- **BIULETYN RADIOWY** / [Armia Krajowa. Oddział VI Sztabu]. Kwaterna Radiowa ; [red. zespół pracowników Kwatery Radiowej Oddziału VI Sztabu]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 36x22,5 cm
Pr 306
1944, nr 3, 8, 23
- **CZERNIAKÓW W WALCE : pismo codzienne AK** / [Dowództwo V Zgrupowania AK kpt. „Kryski” (Zygmunta Netzera) ; red. Stanisław Poznański, Zygmunt Strzemżański]. – [Czerniaków], 1944. – 42x30 cm
Od nr 11 bez podtyt.
Pr 50.293
1944, nr 5, 13, 14, 16
- **DEMOKRATA: codzienne pismo ilustrowane** / [Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”; red. Grzegorz Załęski, Rafał Praga]. – [Powiśle, Śródmieście-Północ, nast. Śródmieście-Południe], 1944. – 30x21 cm
Pr 41
1944, nr 169, 171-183, 185, 191, 194, 203, 205
Pr 2198/W
1944, nr 178, 181
- **DZIENNIK OBWIESZCZEŃ REJONOWEGO DELEGATA RZĄDU WARSZAWA-POŁUDNIE** / Rejonowa Delegatura Warszawa-Południe. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 30x21 cm
Pr 312
1944, nr 1, 2, 3, 4, 5, 6
Pr 2099/W
1944, nr 3
- **DZIENNIK RADIOWY** / [AK. Oddział VI Sztabu Kwatery Radiowej ; red. zespół pracowników Kwatery Radiowej]. – [Śródmieście-Północ, nast. Śródmieście-Południe], 1944. – 35,5x21,5 cm
Pr 307
1944, nr 17, 6 sierpnia-br. nr; 23, 30, 36, 37, 39, 43, 48, 66, 68-71, 81, 87, 89, 93, 103, 117, 124, 128, 139, 158
Pr 308
1944, nr 44
- **DZIENNIK RADIOWY XXII [Obwodu]** / [Biuro Informacji i Propagandy Obwodu II (XXII) Żoliborz Armii Krajowej ; red. Edward Złotkowski, Edward Strzelcki]. – [Żoliborz], 1944. – 29,5x21 cm
Pr 314
1944, nr 3, 21, 22, 37, 38, 43, 44, 46-51, 53-57
Pr 2113/W
1944, nr 21, 57
- **DZIENNIK RADIOWY – OSTATNIE WIADOMOŚCI** / [przedsięwzięcie prywatne]. – [Żoliborz], 1944. – 29,5x21 cm
Pr 319
1944, nr 2, 3, 5, 10, 12
- **DZIEŃ WARSZAWY : popołudniowe pismo codzienne** / [przedsięwzięcie prywatne związane z Departamentem Informacji i Delegatury Rządu ; red. Halina Przewóska]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 30x21 cm
Pr 38
R. 4, 1944, nr 1005, 1006, 1007, 1009-1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1045
Pr 139
R. 4, 1944, nr 1037
Pr 2102/W

- R. 4, 1944, nr 1017, 1020, 1021, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041
- **DZIEŃ WARSZAWY. Wydanie poranne** / [przedsięwzięcie prywatne związane z Departamentem Informacji i Delegatury Rządu; red. Tadeusz Myśliński]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 35x26,5 cm
Pr 42
R. 4, 1944, nr 1028, 1030, 1032, 1034, 1038, 1040, 1042, 1044, 1046, 1048, 1050, 1052
Pr 50.500
R. 4, 1944, nr 1030, 1034, 1048
 - **DZIEŃ WARSZAWY. Wydanie zmniejszone** / [przedsięwzięcie prywatne związane z Departamentem Informacji i Delegatury Rządu; red. Halina Przewóska, Tadeusz Myśliński]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 29,5x21 cm
Pr 44
R. 4, 1944, nr 1054, 1056, 1061, 1067, 1072, 1075
Pr 2103/W
R. 4, 1944, nr 1059-1062, 1066
Pr 2111/W
R. 4, 1944, nr 1054
Pr 2197/W
R. 4, 1944, nr 1030, 1034, 1036, 1042, 1044, 1045, 1046, 1058
 - **GŁOS DEMOKRACJI : organ Stronnictwa Polskiej Demokracji** / [red. Romuald Miller]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 35x20,5 cm
Pr 317
1944, nr 1, 2, 3
 - **GŁOS WARSZAWY** / [Komitet Warszawski PPR; red. Władysław Bieńkowski]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 45x32 cm
Pr 101
R. 3, 1944, nr 167, 168, 170
Pr 151
R. 3, 1944, nr 170
 - **GŁOS WARSZAWY** / [Komitet Warszawski PPR; red. Władysław Bieńkowski]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 34x22 cm
Pr 102
R. 3, 1944, nr 172-182
Pr 2187/W
R. 3, 1944, nr 176, 177, 181
 - **GŁOS WARSZAWY** / [Komitet Warszawski PPR; red. Władysław Bieńkowski]. – [Stare Miasto], 1944. – 33,5x22 cm, 30x21 cm
Pr 98
R. 3, 1944, nr 67
 - **GRANAT : gazeta polowa** / [Grupa artylerzysta AK] „Granat”. – [Mokotów], 1944. – 29,5x21 cm
Pr 315
1944, 17 VIII, 20 VIII
Pr 316
1944 : 17 VIII
 - **ISKRA : codzienny biuletyn informacyjny Syndykalistycznego Porozumienia Powstańczego** / [Śródmieście], 1944. – 35x22,5 cm
Kontynuacja pt. Iskra. wydanie staromiejskie
Pr 100
1944, nr 61, 69
 - **JEDNODNIÓWKA KATOLICKA** / [przedsięwzięcie prywatne]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 31x22,5 cm
Pr 318
1944, 8 września
 - **KOBIETA NA BARYKADZIE** / [Chłopska Organizacja Wolności „Racławice”; red. Stefania Krasowska]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 21,5x15,5 cm
Nr 1 tyt. „Kobieta na Barykadach”
Pr 459
R. 1, 1944, nr 1, 2-3, 4
 - **KOMUNIKAT INFORMACYJNY** / Komenda Placu Odcinka Mokotów Oddział Informacji; red. Jan Stępień. – [Mokotów], 1944. – 30x22 cm
Pr 437
1944, nr 14, 22, 23, 25, 26, 32, 33, 41, 43, 46
 - **KOMUNIKAT INFORMACYJNY 6. ZGRUPOWANIA AK** / [Dowództwo] 6 Zgrupowania [Armii Krajowej rtm. „Golskiego” (Stefana Gołędzinowskiego) w Obwodzie I Śródmieście]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 35,5x21,5 cm
Pr 254
1944, nr 20
Pr 2186/W
1944, nr 6 VIII – br nr, 17, 20
 - **KOMUNIKAT INFORMACYJNY ZGRUPOWANIA III WARSZAWA-POWIŚLE** / Zgrupowanie III [Armii Krajowej w rejonie]

- Warszawa-Powisłe ; red. Władysław Minikiewicz, Zbigniew Czecht-Gawrak]. – [Powisłe], 1944. – 35,5x21,5 cm
Pr 253
 1944, nr 11, 29
- **KOMUNIKAT RADIOFONICZNY** / [Armia Krajowa] O[ddział] VI Sztab[u]. Kwatera Radiowa ; [red. zespół pracowników Kwater Radiowej O. VI Sztabu]. – [Śródmieście-Północ, nast. Śródmieście-Południe], 1944. – 36x21,5 cm
Pr 266
 1944, nr 10-12, 14, 15, 18, 20-23, 36, 37
 - **KOMUNIKAT SPECJALNY WIP-ADZ** / [Konwent Organizacji Niepodległościowych ; red. Otton Gordziałkowski]. – [Śródmieście], 1944. – 30x21 cm
Pr 457
 1944, nr 18, 20, 23, 25-33, 35-37, 39
Pr 458
 1944, nr 32, 33, 35
Pr 2164/W
 1944, nr 18, 23, 26, 28, 29, 32, 35, 37
 - **KURIER STOŁECZNY : organ Stronnictwa Pracy. Wydanie Staromiejskie** / [red. Ignacy Barski, Kazimierz Strudentowicz]. – [Stare Miasto], 1944. – 29,5x21 cm
Pr 2013/W
 1944, 11 VIII
 - **KURIER STOŁECZNY** / [Stronnictwo Pracy ; red. Jan Władysław Hoppe, Bolesław Wasylewski]. – [Śródmieście-Północ, nast. Śródmieście-Południe], 1944. – 37,5x26,5 cm
 Od nr 13 podtyt.: organ Stronnictwa Pracy, stanowiący wojenną kontynuację podziemnych wydawnictw „Reforma”, „Naród”, „Polska Odrodzona”
Pr 50 298
 R. 1, 1944, nr 1-13, 15, 16, 18-24, 26, 30, 33-36, 39, 42
Pr 50 299
 R. 1, 1944, nr 6, 8, 9, 11, 21
Pr 50.525/W
 R. 1, 1944, nr 23, 24, 26
 - **KURIER STOŁECZNY** / [Stronnictwo Pracy]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 31x22 cm
 Od nr 2 podtyt.: organ Stronnictwa Pracy, stanowiący wojenną kontynuację podziemnych wydawnictw „Reforma”, „Naród”, „Polska Odrodzona”
Pr 1246
 1944, nr 1, 2
Pr 2014/W
 1944, nr 1, 2
 - **NA BARYKADACH WARSZAWY** / Wydawnictwo Wydziału Propagandy AK. – [Warszawa], 1944. – 33,5x21 cm
Pr 49
 1944, nr [2] (9 VII)
 - **NA DZIEŃ 26 SIERPNIA : w święto Matki Boskiej Częstochowskiej** / [Dowództwo Rejonu III i II w Podobwodzie Śródmieście-Południe AK ; red. Adam Borkiewicz]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 30,5x21,5 cm
 Dod. samoistny do nr 15 „Barykady”
Pr 446
 1944, 26 VIII
 - **NOWY DZIEŃ : popołudniowe pismo demokratyczne** / Zjednoczenie Demokratyczne obejmujące Związek Wolnej Polski, Stronnictwo Demokratyczne, Organizację Polska Niepodległa ; [red. Zygmunt Ziółek, Krystyna Jungowska]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 29,5x20,5 cm
Pr 448
 R. 4, 1944, nr 905-914
Pr 449
 R. 4, 1944, nr 905-908, 911-913
Pr 450
 R. 4, 1944, nr 906, 911, 914
Pr 2019/W
 R. 4, 1944, nr 913
 - **NOWY ŚWIAT** / [Stronnictwo Ludowe ; red. Jan Dusza]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 42,5x30,5 cm, 31,5x17,5 cm
 Od nr 11 podtyt.: Wydawnictwo Stronnictwa Ludowego
Pr 50.294
 R. 1, 1944, nr 1-4, 6-9, 11-19
Pr 50.295
 R. 1, 1944, nr 3
Pr 50.526/W
 R. 1, 1944, nr 4, 5, 7, 8
 - **POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA : serwis krajowy** / [Delegatura Rządu. Departament Informacji i Prasy ; red. Stanisław Ziomba]. – [Śródmieście-Północ, nast. Śródmieście-Południe], 1944. – 30x21 cm
Pr 264

- 1944, nr 6, 10, 11, 13, 17-19, 28-31, 34, 36, 72, 73, 81, 82
- **POLSKA ILUSTROWANA** / [Armia Krajowa. Oddział VI Sztabu Wydziału Propagandy]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 47x31,5 cm
Pr 50 296
R. 2, 1944, nr 3, 4
Pr 50 297
R. 2, 1944, nr 3
Pr 50 524/W
R. 2, 1944, nr 3
 - **POLSKA ZWYCIĘŻY** / [przedsięwzięcie prywatne Aliny Anny Raue]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 29,5x21 cm
Pr 451
1944, nr 1, 2, 3, 6
 - **REJONÓWKA : biuletyn prasowy IV Rejonu [Armii Krajowej Obwodu I Śródmieście]**. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 31,5x24 cm
Pr 436
1944, nr 14
 - **ROBOTNIK : centralny organ PPS / [Polska Partia Socjalistyczna-Wolność-Równość-Niepodległość ; red. Zygmunt Zaremba]**. – [Śródmieście-Południe, nast. Śródmieście-Północ], 1944. – 36x29 cm
Pr 50.291
R. 51, 1944, nr 10, 12-19, 21-71
Pr 50.292
R. 51, 1944, nr 19, 21, 27, 39, 50, 52, 53
Pr 50.529/W
R. 51, 1944, nr 19, 23, 24, 27, 28, 29, 31-35, 37, 38, 40, 41, 42, 44, 46, 48, 49, 51-54, 56-58
 - **ROBOTNIK : centralny organ Polskiej Partii Socjalistycznej (Lewicy)** / [red. Piotr Gajewski, Stanisław Płoski, Józef Salcewicz]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 29,5x21 cm
Pr 865
R. 1, 1944, nr 166, 167
Pr 2118/W
R. 1, 1944, nr 163
 - **RZECZPOSPOLITA POLSKA** / [Departament Informacji i Prasy Delegatury Rządu ; red. Teofil Syga, nast. Marian Grzegorzczuk]. – [Śródmieście-Północ, Śródmieście-Południe], 1944. – 38x26,5 cm
Pr 50.016
R. 4, 1944, nr 15, 16-46, 50-53, 56, 57, 59, 62, 63, 66, 67, 68, 71, 73, 74, 76, 77
Pr 50.017
R. 4, 1944, nr 25, 32, 34, 37
Pr 50.528/W
R. 4, 1944, nr 16, 22, 24, 28, 31, 34-38, 41, 42, 45, 50, 57, 64, 74
 - **SPRAWA : organ Związku Syndykalistów Polskich i Syndykalistycznego Porozumienia Powstańczego**. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 29, 5x20,5 cm
Pr 327
R. 5, 1944, nr 106, 107
Pr 328
R. 5, 1944, nr 106, 107
 - **SYNDYKALISTA : Syndykalistyczne Porozumienie Powstańcze / [Śródmieście-Północ, nast. Śródmieście-Południe]**, 1944. – 30x21 cm
Pr 442
R. 1, 1944, nr 1, 5, 8, 11
Pr 443
R. 1, 1944, nr 8
 - **SZANIEC** / [Narodowe Siły Zbrojne ; red. Mirosław Ostromięcki]. – [Śródmieście-Północ, nast. Śródmieście-Południe], 1944. – 31x22 cm
Pr 514
R. 6, 1944, nr 12, 14, 16-19, 21-28, 30, 31, 33-36, 40-50
Pr 1788
1 R. 6, 1944, nr 17, 18, 28
Pr 2191/W
R. 6, 1944, nr 12, 13, 15, 16, 17, 19, 21, 22, 26, 27, 28, 30, 40, 47
 - **W WALCE : gazetka ścienna Batalionu im. Łukasieńskiego** / [red. Edmund Męclewski]. – [Stare Miasto], 1944. – 29,5x20,5 cm
Pr 246
1944, nr 35, 37
Pr 2189/W
1944, nr 37
 - **WALKA** / [Stronnictwo Narodowe. Centralny Wydział Propagandy ; red. Wiktor Trościanko]. – [Stare Miasto], 1944. – 45x30,5 cm
Pr 260
R. 6, 1944, nr 36, 42, 49, 53
 - **WALKA. Wydanie Śródmieścia** / [Stron-

- nictwo Narodowe. Centralny Wydział Propagandy ; red. Jerzy Rübenbauer, Henryk Grabowski, Alina Glińska, Maciej Cybulski, Jan Gołaszewski, Wiktor Trościanko, Janusz Patalog, Jan Cholewiński]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 43x29 cm
Pr 258
 R. 6, 1944, nr 62, 64-67, 69-80, 75(81)-83(87)
Pr 259
 R. 6, 1944 : 66, 69, 70, 71, 73, 77
Pr 50.523/W
 R. 6, 1944, nr 65, 68, 71, 72, 73, 75, 78, 80, 81, 82, 86
- **WALKA O WOLNOŚĆ : pismo informacyjne AK** / [Dowództwo Rejonu III w Podobwodzie Śródmieście-Południe AK]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 30x21 cm
Pr 248
 1944, nr 2, 6
Pr 2094/W
 1944, nr 1, 4, 7
 - **WALKA-WARSZAWSKI GŁOS NARODOWY : pismo połączone na okres trudności technicznych** / Stronnictwo Narodowe. Centralny Wydział Propagandy ; [red. Wiktor Trościanko]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 30x21 cm
Pr 1111
 1944, nr 86/90, 87/91, 84/100, 85/101, 86/102, 87/103, 88/104, 91/107
 Druga numeracja : 39/113, 40/114, 43/117, 44/118, 45/119, 46/120, 47/121, 50/107
Pr 1112
 1944, nr 84/100, 85/101, 86/102, 87/103, 91/107
 Druga numeracja : 43/117, 44/118, 45/119, 46/120, 47/121, 50/124
Pr 1113
 1944, nr 84/100, 85/101, 86/102, 87/103
 Druga numeracja : 43/117, 44/118, 45/119, 46/120
Pr 1114
 1944, nr 85/101, 86/102, 87/103
 Druga numeracja: 44/118, 45/119, 46/120
Pr 1115
 1944, nr 87/103
 Druga numeracja : 46/120
 - **WARSZAWA TWIERDZA** / Wydział Propagandy AK. – [Warszawa], 1944. – 34x22 cm
Pr 498
 1944, br nr [1]
 - **WARSZAWA WALCZY : pismo Wydziału Propagandy Armii Krajowej** / AK [Oddział VI Sztabu] Wydział Propagandy ; [red. Sławomir Dunin-Borkowski, Halina Auderska]. – [Śródmieście-Północ, Śródmieście-Południe], 1944. – 30x21 cm
Pr 50.014
 1944, nr 1, 3-5, 12, 15-20, 22, 24-27, 29-31, 33-46, 48-52, 54, 55
Pr 50.015
 1944, nr 39, 49, 50
Pr 50.527/W
 1944, nr 40, 41, 52, 53
Pr 2095/W
 1944, nr 13, 16, 25, 30
 - **WARSZAWIANKA** / Wydawnictwo Warszawskiego O.K.R. P.P.S. Wolność-Równość-Niepodległość ; [red. Jan Rosner, Erazm Kulessza]. – [Stare Miasto], 1944. – 43x30 cm
Pr 50.064
 1944, nr 1, 2, 4-13, 18-19, 21, 22, 23
Pr 50.464
 1944, nr 2, 7, 8, 10
 - **WARSZAWSKI GŁOS NARODOWY** / [Stronnictwo Narodowe ; red. Tadeusz Maciński]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 43x30,5 cm
Pr 50.063
 R. 3, 1944, nr 25-30, 33, 35
 - **WIADOMOŚCI POWSTAŃCZE : dodatek do „Biuletynu Informacyjnego” dla Śródmieścia-Północ** / [Armia Krajowa. Oddział VI Sztabu. Wydział Informacji ; red. Kazimierz Moczarski, nast. Tadeusz Wardejn-Zagórski]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 36x21,5 cm
Pr 249
 1944, nr 31, 36, 40, 43 = dodatek do nr 84, 91, 95, 96
 - **WIADOMOŚCI RADIOWE** / [Polska Partia Socjalistyczna - [Wolność-Równość-Niepodległość]. – [Śródmieście Północ], 1944. – 32x21,5 cm
Pr 426
 1944, nr 24, 27, 28, 32, 34, 39, 40, 45, 54
 - **WIADOMOŚCI RADIOWE** / [Delegatura III Rejonu. Referat Informacji i Prasy ; red. Henryk Dunin pseud.]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 30x21,5 cm

- Pr 263**
1944, nr 16
- **WIADOMOŚCI Z MIASTA I WIADOMOŚCI RADIOWE** / [Armia Krajowa. Oddział VI Sztabu. Wydział Informacji. Placówka „Anna” ; red. Władysław Bartoszewski]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 29,5x21 cm
Pr 425
1944, nr 6-9, 11, 13-27, 29-32, 36, 39, 41, 42, 46, 48, 50-58, 60, 61, 63-82, 86-91, 93-95, 97-99, 103, 104, 111-114, 117, 118
Pr 2072/W
1944, nr 7, 8, 9, 12, 14, 15, 17, 18, 19, 23, 25, 26, 28, 29, 30, 31, 33, 36, 43, 50, 52, 60, 61, 64, 66, 67, 68, 70, 71, 75, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 87, 88, 89, 91, 93, 95, 99, 101, 102-106, 110, 111, 114, 115, 117
 - **WIADOMOŚCI Z RADIA, Z PRASY I ULIC WARSZAWY WALCZĄCEJ** / [przedsięwzięcie prywatne]. – [Warszawa], 1944. – 28x19 cm
Pr 262
1944, 11 VIII
Pr 2043/W
1944, 10 VIII
 - **WIELKA POLSKA** / [Stronnictwo Narodowe – Narodowe Siły Zbrojne ; red. Witold Borowski]. – [Śródmieście-Północ, nast. Śródmieście-Południe], 1944. – 30x21 cm
Pr 2188/W
R. 4, 1944, nr 25, 35, 36
 - **WOJSKO POLSKIE : organ Połączonych Sił Zbrojnych AL, PAL i KB** / [Dowództwo] Połączonych Sił Zbrojnych AL, PAL i KB ; [red. Andrzej Weber, Jerzy Morawski, Feliks Baranowski]. – [Śródmieście-Południe], 1944. – 30x21 cm
Pr 247
R. 1, 1944, nr 1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9
 - **WOLNA POLSKA** / [Związek Wolnej Polski ; red. Tadeusz Żenczykowski]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 35x23 cm
Pr 420
R. 5, 1944, nr 115, 116
 - **Z PIERWSZEJ LINII FRONTU** / [Departament Informacji i Prasy Delegatury Rządu ; red. Stanisław Roskosz]. – [Śródmieście-Północ], 1944. – 29,5x21 cm
Pr 251
1944, 10 VIII, 12 VIII-26 VIII, 28 VIII
Pr 2022/W
1944, 10 VIII, 16 VIII
Pr 252
1944, 28 VIII
 - **ZRYW** / [Stronnictwo Zrywu Narodowego]. – [Śródmieście], 1944. – 29,5x21 cm
Pr 338
R. 3, 1944, nr 37-39
 - **ŻYWIĄ I BRONIĄ : organ Batalionów Chłopskich – wydawnictwo Stronnictwa Ludowego** / [red. Kazimierz Banach]. – [Stare Miasto], 1944. – 32x22 cm
Pr 375
R. 3, 1944, nr 10, 12, 13, 15-22
Pr 376
R. 3, 1944, nr 16
 - **ŻYWIĄ I BRONIĄ : organ Batalionów Chłopskich – wydawnictwo Stronnictwa Ludowego** / [red. Czesław Wycech, Teodor Kaczyński, Wacław Januszewski]. – [Żoliborz], 1944. – 29,5x21 cm
Pr 1459
R. 3, 1944, nr 23, 25, 26, 27

Redakcja techniczna:

Marzena Milewska

Projekt okładki, skład i łamanie tekstu:

Mateusz Ryszkowski

Korekta:

Zespół

ISBN 978-83-62235-63-6

Wydawca:

Muzeum Niepodległości w Warszawie, al. Solidarności 62,
00-240 Warszawa, tel. 22 826 90 91
e-mail: sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl

Druk i oprawa:

Drukarnia Kolejowa Kraków Sp. z o.o.
ul. Forteczna 20A, 32-086 Węgrzce
tel. 12 298-04-00; e-mail: biuro@drukkol.pl

ILUSTRACJE

Efekty prac konserwatorskich. Załącznik do artykułu:
B. Iwaszkiewicz, *Konserwacja prasy Powstania Warszawskiego*
ze zbiorów Muzeum Niepodległości



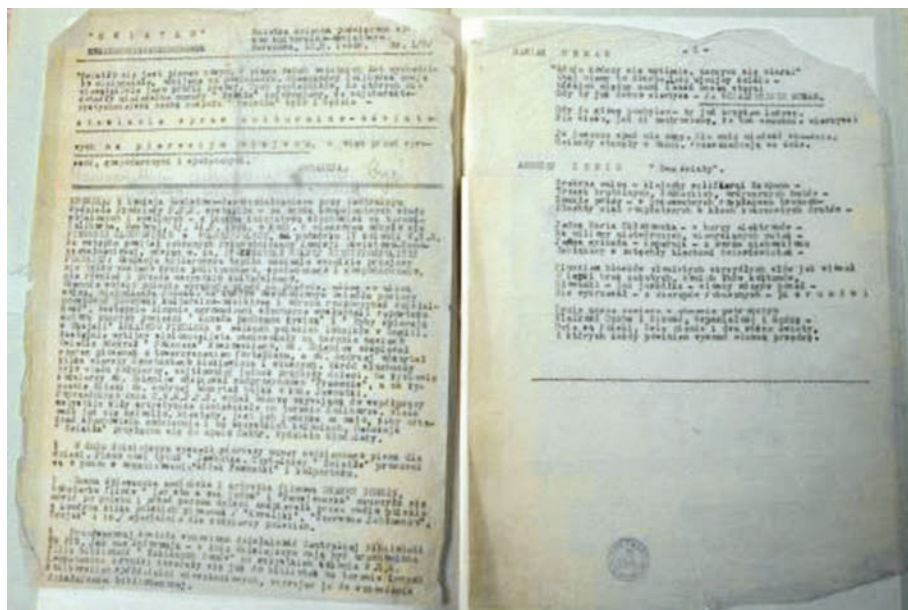
1. Stan zachowania dokumentu przed rozpoczęciem prac konserwatorskich i restauratorskich. Widoczne silne zabrudzenia, zagniecenia, rozdarcia i ubytki.



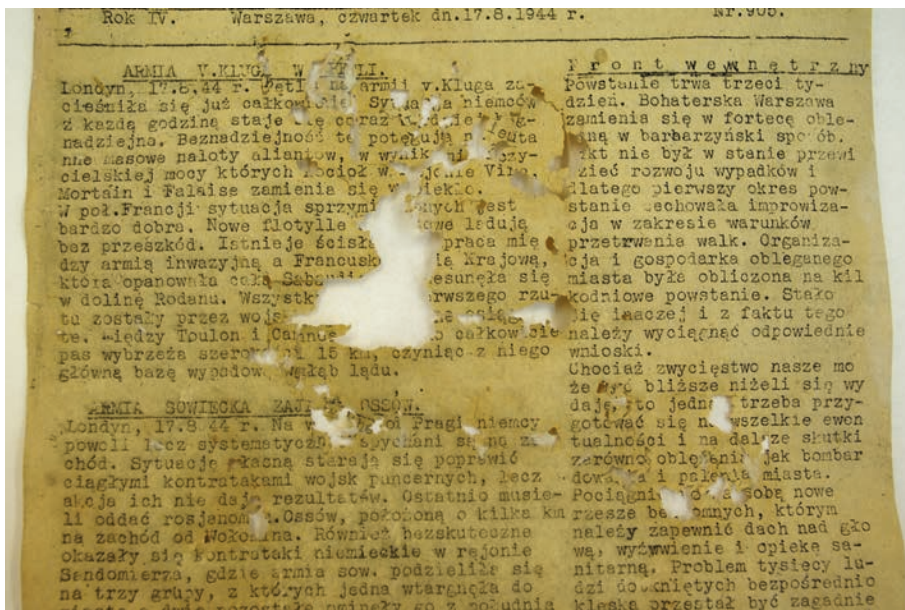
2. Stan zachowania dokumentu przed rozpoczęciem prac konserwatorskich i restauratorskich. Widoczny różny stopień zabrudzenia w obrębie jednego dokumentu.



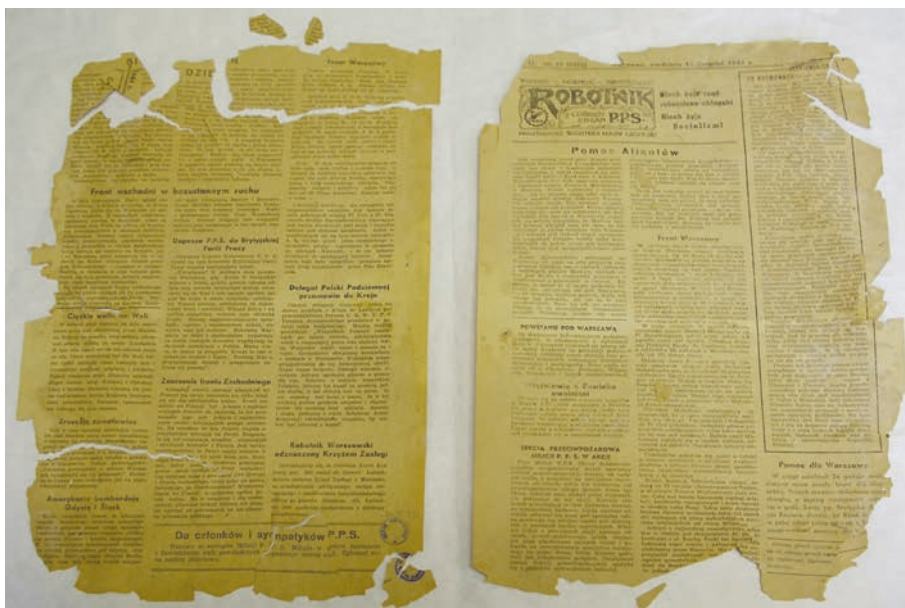
3. Stan zachowania dokumentu przed rozpoczęciem prac konserwatorskich i restauratorskich. Widoczne mocne żółknięcie papieru i duże ubytki arkusza.



4. Stan zachowania maszynopisu na bibułce przed rozpoczęciem prac konserwatorskich i restauratorskich.



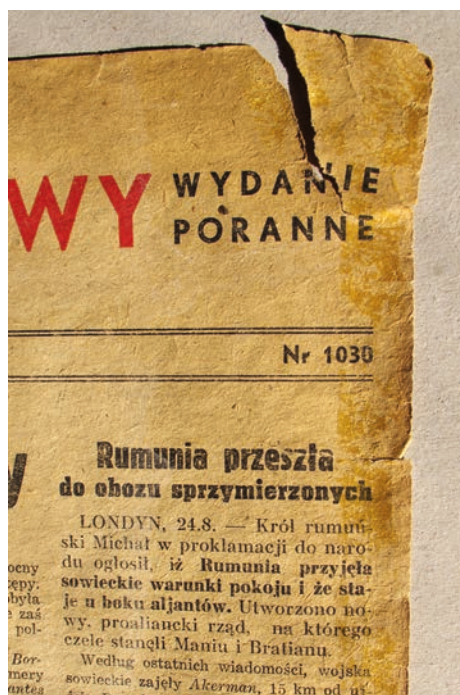
5. Fragment dokumentu z licznymi ubytkami papieru.



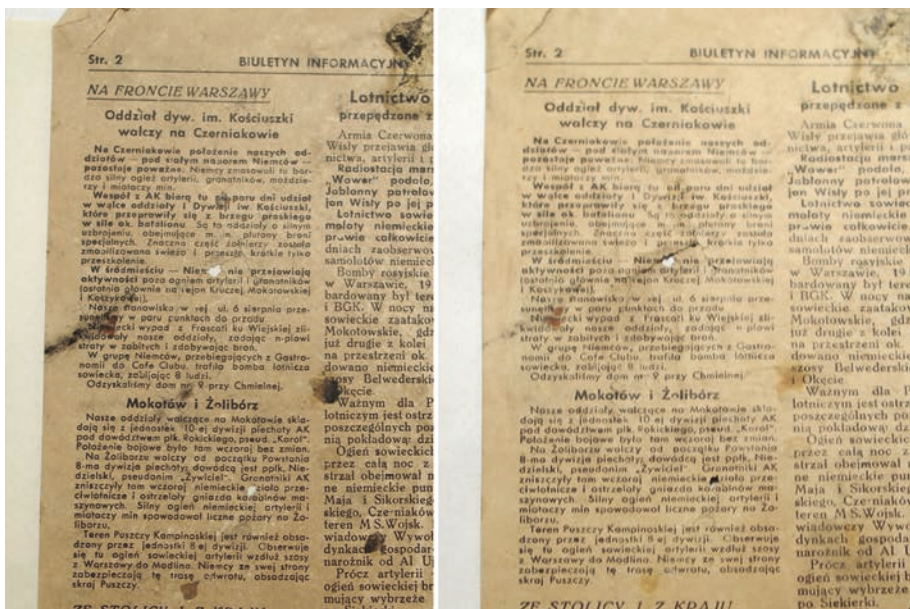
6. Mechaniczne zniszczenia papieru.



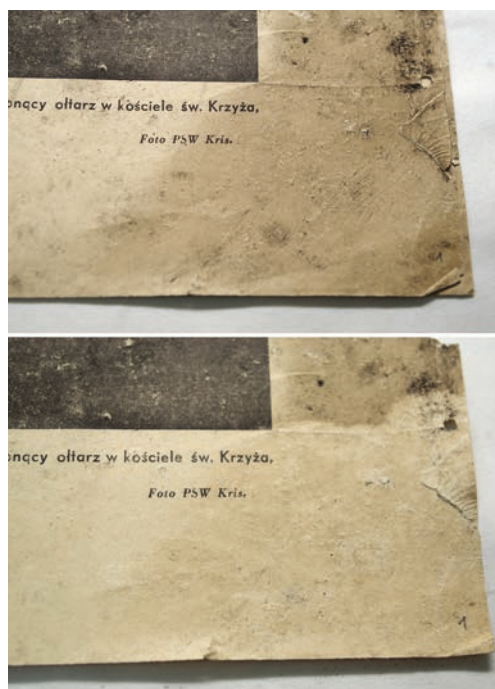
7. Mechaniczne zniszczenia papieru widoczne dopiero po jego zwilżeniu i ułożeniu na stole podświetlanym.



8. Ślady po taśmach klejących, stan przed konserwacją.



9. Stan dokumentu przed i po oczyszczaniu mechanicznym.



10. Fragment dokumentu w trakcie oczyszczania mechanicznego.

cioków do zorganizowania w
mocy sąsiedzkiej kąpieli dla
m domu lub bloku znajdzie
liwie zaopatrzone w opał o-
atę, który pozwoli zagrzać
wody na kąpiel dla niemo-
wę tę gorąco polecamy u-
ców Komendantów domów
eki społecznej.

ZARZĄD R. G. O.



Obwieszczeń Nr. 4) Dział Opieki nad
Dziećmi R. G. O. przystąpił do zbiórki
pożywek dla dzieci (mleko skondensowa-
ne, mączka Nestla, płatki owsiane, ka-
sza manna, ryż, wszelkie mączki mlecz-
ne, fosforowe, owsiane i t. p.).

Zbiórkę przeprowadzać będą wojskowe
potrale służby społecznej „Szare Szere-
gi”, w porozumieniu z komendantami
domów względnie ich zastępcami do
spraw opieki społecznej.

Wobec doniosłości sprawy dożywiania
najmłodszych dzieci, R. G. O. zwraca się
do wszystkich mieszkańców rejonu o
życzliwy stosunek do zbiórki przeprowa-
dzanej przez „Szare Szeregi”.

ZARZĄD R. G. O.



mocy sąsiedzkiej kąpieli dla
m domu lub bloku znajdzie
liwie zaopatrzone w opał o-
atę, który pozwoli zagrzać
wody na kąpiel dla niemo-
wę tę gorąco polecamy u-
ców Komendantów domów
eki społecznej.

ZARZĄD R. G. O.



Obwieszczeń Nr. 4) Dział Opieki nad
Dziećmi R. G. O. przystąpił do zbiórki
pożywek dla dzieci (mleko skondensowa-
ne, mączka Nestla, płatki owsiane, ka-
sza manna, ryż, wszelkie mączki mlecz-
ne, fosforowe, owsiane i t. p.).

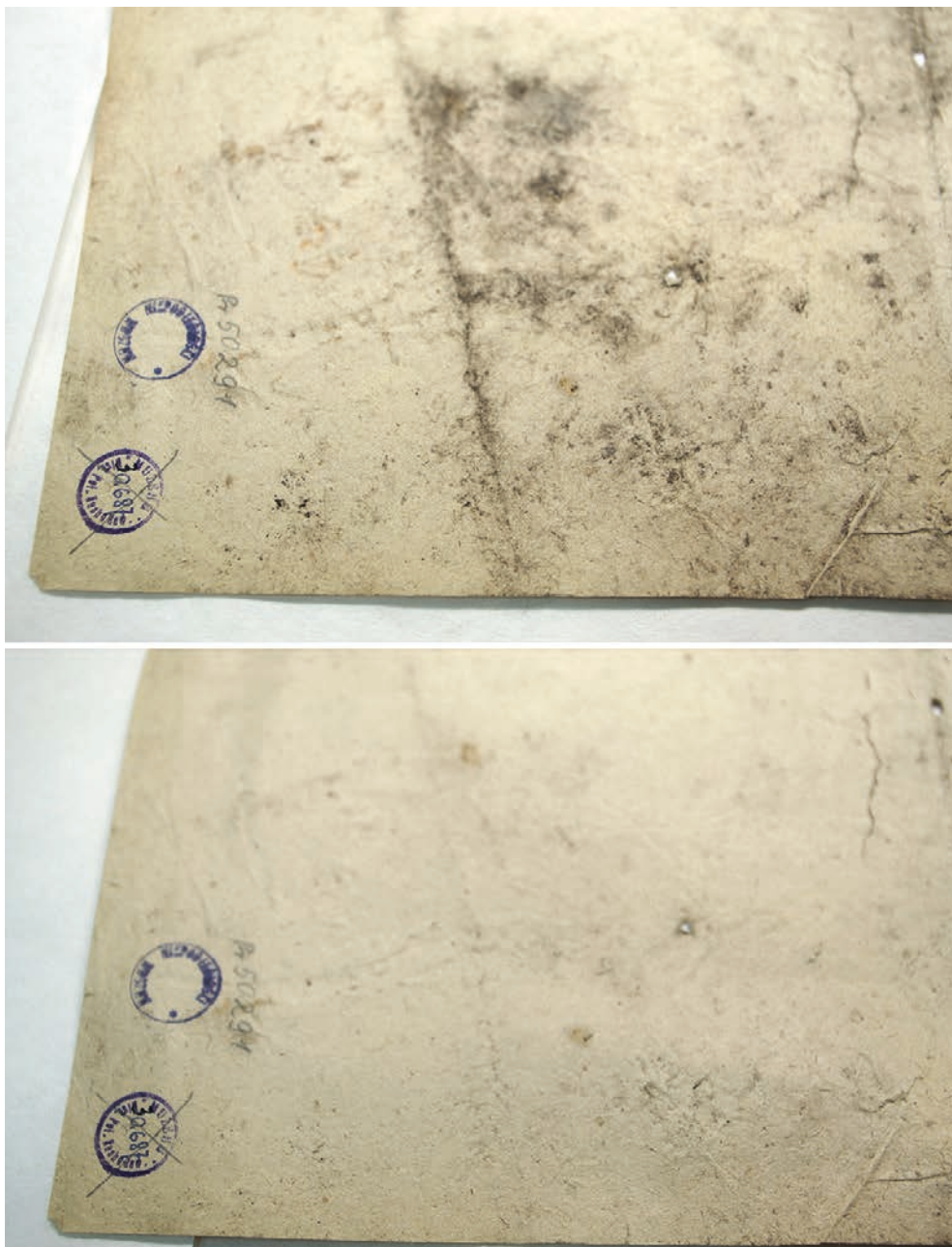
Zbiórkę przeprowadzać będą wojskowe
potrale służby społecznej „Szare Szere-
gi”, w porozumieniu z komendantami
domów względnie ich zastępcami do
spraw opieki społecznej.

Wobec doniosłości sprawy dożywiania
najmłodszych dzieci, R. G. O. zwraca się
do wszystkich mieszkańców rejonu o
życzliwy stosunek do zbiórki przeprowa-
dzanej przez „Szare Szeregi”.

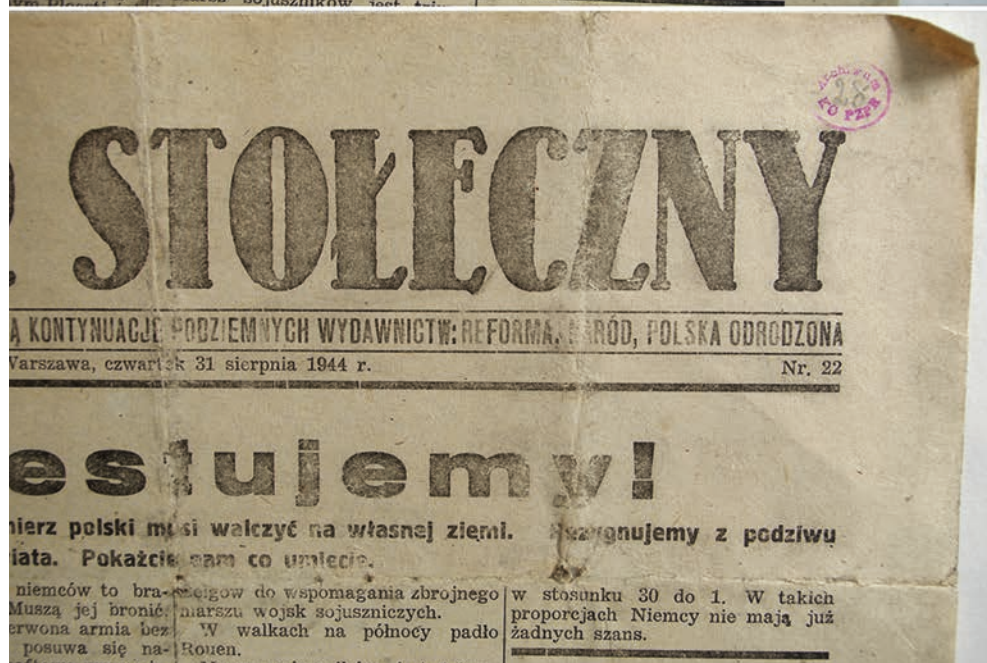
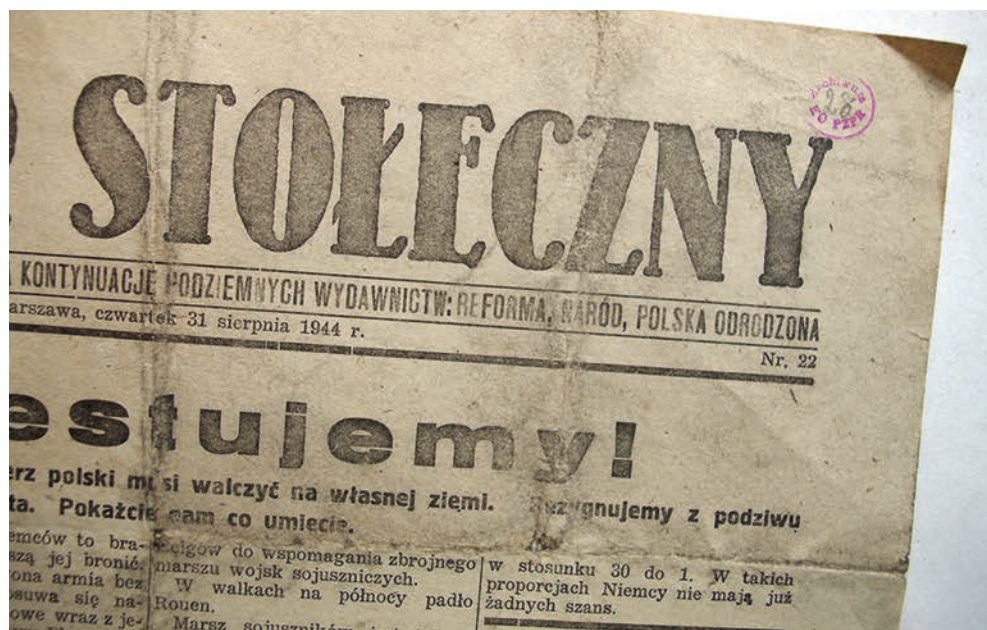
ZARZĄD R. G. O.



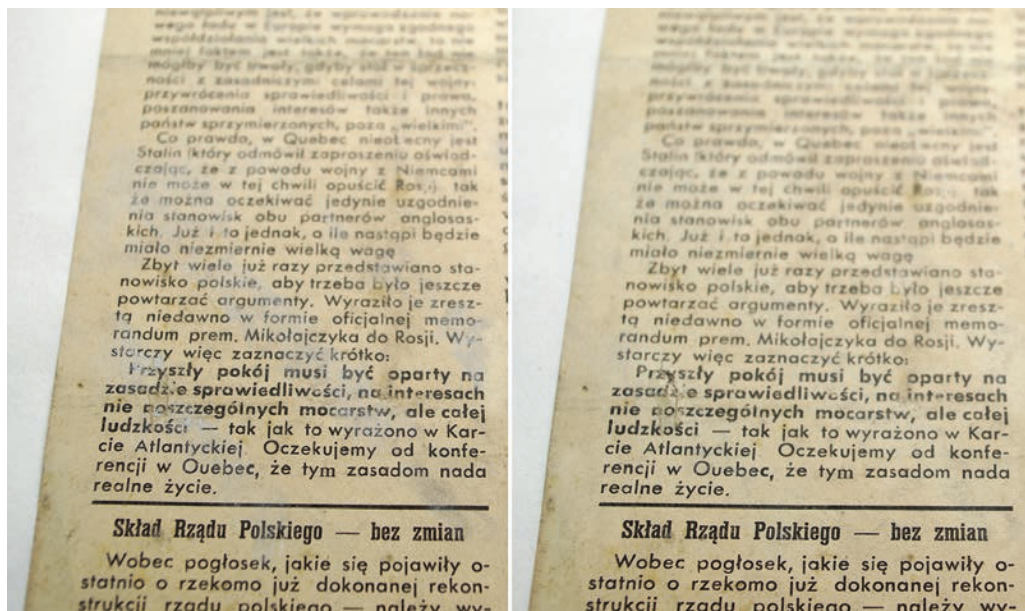
11. Fragment dokumentu – u góry stan przed konserwacją i restauracją, u dołu stan po oczyszczeniu mechanicznym obiektu.



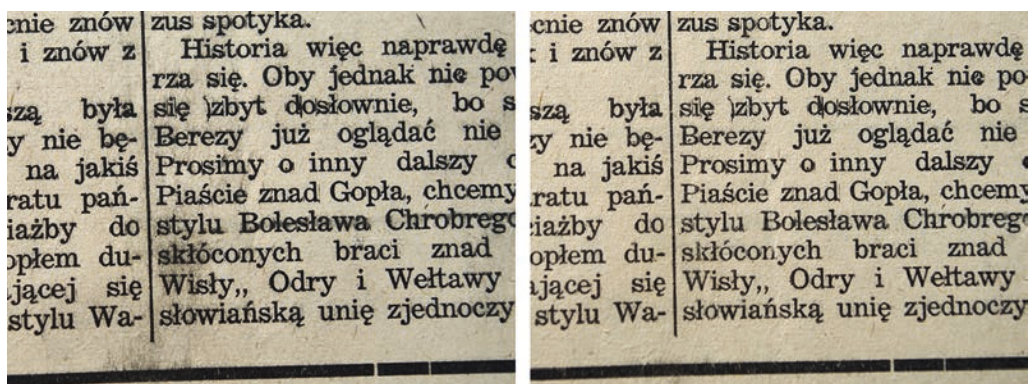
12. Fragment dokumentu – u góry stan przed konserwacją i restauracją, u dołu stan po oczyszczeniu mechanicznym obiektu.



13. Fragment dokumentu – u góry stan przed konserwacją i restauracją, u dołu stan po oczyszczeniu mechanicznym obiektu.



14. Fragment dokumentu – po lewej stronie stan przed konserwacją i restauracją, po prawej stan po oczyszczeniu mechanicznym obiektu.



15. Fragment dokumentu – po lewej stronie stan przed konserwacją i restauracją, po prawej stan po oczyszczeniu mechanicznym obiektu.



16. Oczyszczanie dokumentu w kąpiel wodnej.



17. Widoczny stopień zabrudzenia i zażółcenia wody będący następstwem zabiegów oczyszczania dokumentów w kąpiel wodnej.



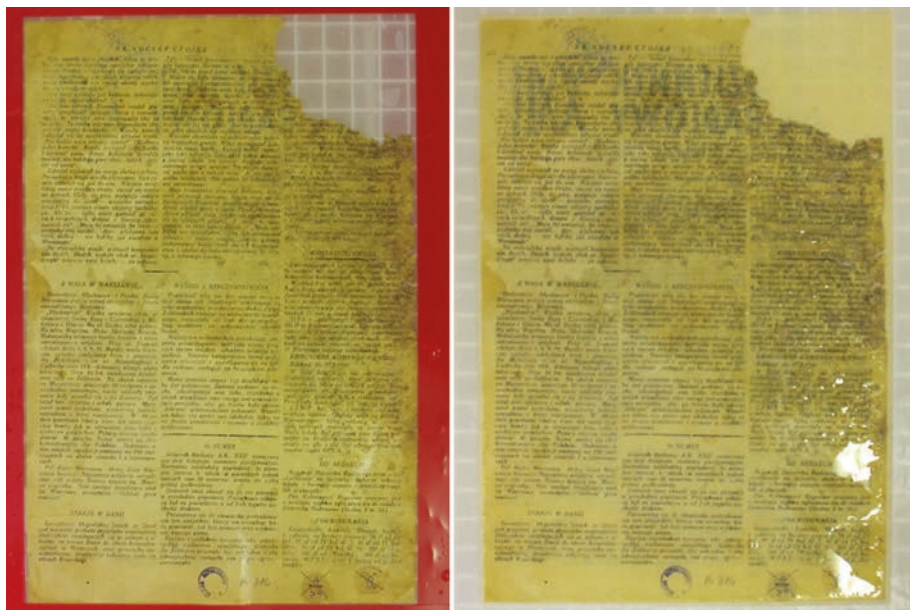
18. Zabieg zdejmowania w kąpiel wodnej dawnego dublażu z dokumentu.



19. Zabieg odkwaszania dokumentów metodą bückeberską.



20. Dokument przygotowany do łączenia fragmentów i uzupełniania brakujących części arkusza w maszynie do uzupełniania ubytków.



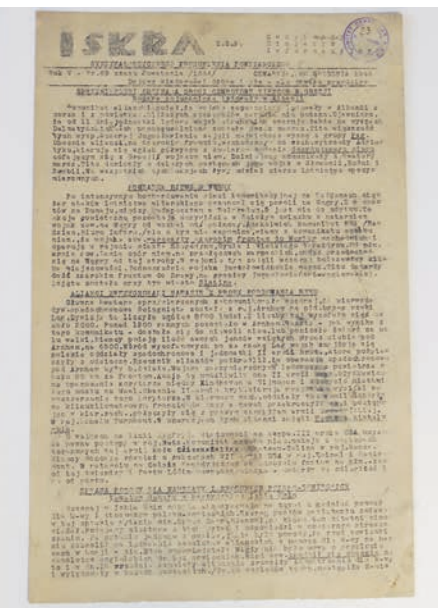
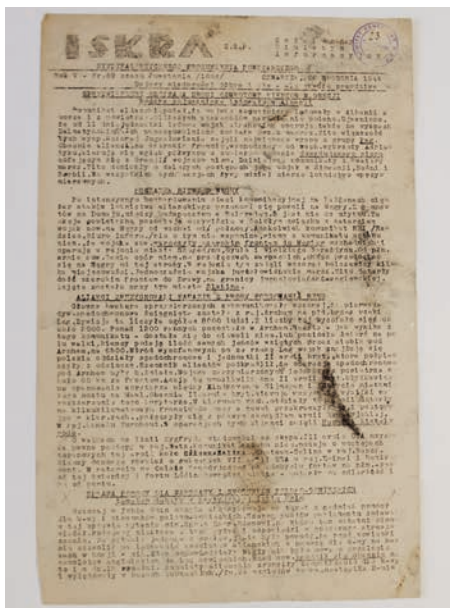
21. Jeden z dokumentów w maszynie do uzupełniania ubytków – po lewej dokument przygotowany do uzupełniania, po prawej dokument po uzupełnieniu ubytków.



22. Dokument po uzupełnieniu ubytków papieru, przygotowany do odsączenia i osuszenia.



24. Stan dokumentu przed i po zakończeniu prac konserwatorskich i restauratorskich.



25. Stan dokumentu przed i po zakończeniu prac konserwatorskich i restauratorskich.



26. Stan dokumentu przed i po zakończeniu prac konserwatorskich i restauratorskich (pierwsza strona dokumentu).



27. Stan dokumentu przed i po zakończeniu prac konserwatorskich i restauratorskich (druga strona dokumentu).

Prasa powstańcza ukazywała się od pierwszych dni Powstania Warszawskiego do 5 października 1944 roku. Część pism była bezpośrednią kontynuacją prasy konspiracyjnej, ale większość powstała z potrzeby chwili. Wydawana była przez różne ugrupowania polityczne, organizacje wojskowe, a także organizacje społeczne. W czasie tych wielkich dni walki o wolność, prasa pełniła szczególną rolę: informowała o przebiegu walk, była źródłem informacji o sytuacji w kraju i na frontach, była również miejscem dyskusji ideologicznych i sporów politycznych.

PROJEKT

„Konservacja prasy Powstania Warszawskiego ze zbiorów Muzeum Niepodległości“

Projekt dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Mazowsze.
serce Polski

PATRONAT MEDIALNY



ISBN 978-83-62235-63-6